



BIBLIOTHECA  
URBIS JAGELL  
CRACOVENSIS

920136

kat.komp.

Mag. St. Dr.

II















C E L  
SAPIEZYNSKIEY STRZAŁY,  
BOGA Chwałą, Świętych Honor, Ludzki pożytek.

*Przy corocznym życzliwej propensyi popiśie.*

U P A T R Z O N Y

Albo

K A Z A N I A.

*Ná Świętá różne, liczbę lát żyjącego ná tym świecie*

*w Ludzkim Ciele BOGA zámykające*

*Pod Imieniem y przy Imieninách*

JASNIE WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA

PIOTRA HRABI

*Ná Łachowicach y Sápieżynie*

S A P I E H Y

Woiewody Smoleńskiego. S. ALEXANDRA y Orła białego Kawa-  
lerá, Woysk I.K.M. y Rzeczypospol: Pułkowniká, Stárosty Zdzi-  
towskiego Sokołowskiego &c. &c.

DOBRODZIEIA y PROTEKTORA Nászego.

*Ná oświádczenie zobligowanego Temu Panu w nas Serca*

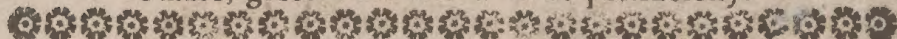
*Przy powiśowaniu Świętego Patroná.*

Przez X. HIERONIMA GRUSZECKIEGO Fránciszkaná.

P R E Z E N T O W A N E.

Roku ktorego z ludźmi BOG żyjąc wcielony,

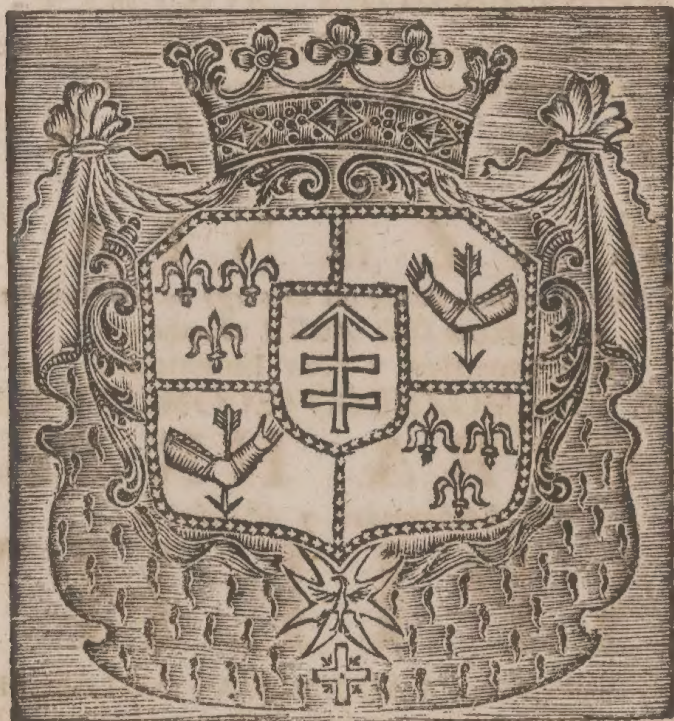
Umárł; grotem miłości w Serce postrzelony.



w POZNANIU w Drukárni AKADEMICKIEY 1748.



NáS tárožitny Prześwíetney SAPIEHOW Fámilii  
K L E Y N O T.



I.

Przyśiągłbym ná KRZYŻ, że SAPIEHOW *Strzałá*,  
W Cel pierwszey sławy naylepiey trąfiáłá.

II.

W Sármaćkim Polu ná Litewłkiey niwie,  
Z Lilii zná snopki w *Sapieżyńskim* żniwie.

III.

Choć Ręká zgięta, lecz przeciwnych śiągnie  
Oczyźnie, gdy się y z STRZALÁ wyciągnie.

Bibl Jag

St. Dr. 1935 D 1211/5 (40)

920136

II





## JASNIE WIELMOŻNY WOIEWODO, PANIE y DOBRODZIEIU.



EL SAPIEZYNISKIEY STRZA-  
 LY! ludzkiemu prezentuiąc oku,  
 sam w mecie zupełnego widzę się  
 uszczęśliwienia; kiedy szczerze  
 dość pracy moiey opus na oświad-  
 czenie życzliwych ku Tobie chę-  
 ci, przy nogach Pańskich mam złożyć honor. Nie mo-  
 gtem albowiem lepiej z taskawey fortuny profitować  
 respektu, iak gdy przy tak znaczney Applauduią-  
 cych Imieniowi Twemu liczbie, mieć tyle miejsca,  
 popisać się z propensją, złożyć zobligowanego sercá  
 Wota, a przytym tak piękną w sobie preteniją pomy-  
 ślnym ukoronować skutkiem. Jeżeli z samych Gracyi  
 zdaieś nam się bydź złożony, JASNIE WIELMO-  
 ZNY PANIE, doświadczyliśmy też, iż pełne dobrej  
 hármoniy masz zawsze pierśi. Powagę Pańską, y rozum  
 Sapieżyński, to w Tobie oczywiście widzimy: więc

Az

ieżeli

*Antoni Łęckiowski z Księstwa  
 Collegiję Majora Janczarskiego  
 1756*



ieżeli się choć gwałtem ciśniemy do Ciebie, nie miej  
nam za złe, bo się znamy nárzeczy. Importunią zaś  
naszę, masz zwać y rozumieć albo samą powinnością,  
albo uśilnym godności Twoiej poważaniem.

Nie dopiero w SAPIEZYNSKIM DOMU. BOG  
Chwaty swoicy Majestat, Święci swoje Pantheon, Oy-  
czyzná swoje fortalitium, Stawa swoje Theatrum,  
Náuki swoje promocyą mają. Tu jest moc, która bro-  
ni, polityká która rządzi, przezorność która widzi,  
u BOGA y Oyczyzny dość znaczne zasługi, które  
ápprecyować się każą, dobroczynność y ludzkość,  
która potrzebuie wdzięczności, á dla nas uszczęśli-  
wienie; z wszelkiew dotożeniem ápplikacyi tu szukać  
ákcceptacyi, y całą o tę konkurować uśilnością.

Powiem ieszcze o SAPIEHACH więcej; w ká-  
żdym Wiadrá szczerości godna, szczerość wiádry godna.  
Co mówią, zámwse z rácyą, co rozumieją, zámwse le-  
piey. Zyiá nayprzod BOGU, potym Oyczyźnie,  
á dopiero sobie, przecię iednak náóstátku nigdy. Y  
tác jest, wyborna SAPIEHOW istotá, czyli Subltátia  
zámwse in primo prädicamento swoje mająca miey-  
sce. Swiećieli zámwse Polskiemu Swiatu bez cie-  
nia. Stuzyli Przyiacielom bez interessu. Szczерzy  
Majestatom bez suspicyi, pełni należytego sobie Ho-  
noru bez inwidyi. Kiedy decydowali lub decyduią w  
Senaćcie nie máś kontradykcyi, kiedy sentencyowali  
w Trybunatách, nie było mieysca wyćieczkom, kiedy  
komen.



Komenderowali Woyska, nie miała niebezpieczeństwa  
Ojczyznę, kiedy przed postronnemi Monarchami  
domowy promowowali interesi, wyrabiali co chcieli.  
Smoczym podsycona gniewem, dzika w nieprzyjaćie-  
lách passya, kiedy się pomiarkować niechciała, bić  
obsessem y dobrze kazali. Gdzie zaś zdradzieckim  
obłudney przyiaźni iadem, chciał skodzić Ojczyźnie  
samsiad, tam sztucznie nieprzyiaźnią śidlili zawzię-  
tość. Jedneyże Monarchii y sprzeciwiali się potę-  
żnie, y służyli szczerze.

Zawśse bowiem, kto na Nich z napadścią, znay-  
dzie odpor; kto z przyiaźnią, znaydzie serce. Kie-  
dy się SAPIEHOWIE z przeciwną potykali par-  
tyą, wielkie otrzymywali tryumfy: Kiedy trwał  
upat woienney, krew Kawalerska w sercach SAPIE-  
ZYNSKICH wrzała, każdy Kawaler, własney od-  
wagi odrysowany kolorem. Każdy sensat z swoją gło-  
wą, każdy Pan z własney fortuny, każdy Dobro-  
dziey z szczerego serca, żaden nie stąpi żeby wiel-  
kiej imprezy nie zostawił ślaku. Własny wwszystkich  
przymiot boynym wśędzie niepospolitey zacności i-  
śnieć splendorem.

Zebym jednak w zdaniu y oświadczeniu mo-  
im nie zdał się Communes assumere sensus; do SA-  
PIEZYNSKIEY biorę się STRZAŁY, którą jam  
Honor wziął sobie na zaszczyt Sunt in Honore sa-  
gittæ. Ten urodzonych Hektorów Kleynot, z ta-  
skawcy



skawey BOGA Opatrzności, na ozdobę y obronę Pol-  
skiej pozwolony Koronie. Tą ludzkiego podżiwie-  
nia przeleciawszy granice, w celuiące wszelkie for-  
tuny utráfił szczęście. SAPIEZYNSKA STRZA-

4. Reg. 13. LA Sagitta salutis Domini Tę ilekolwiek na  
przeciwną SAPIEZYNSKA Dżilność wypuściła

2. Reg. 22. strong, naytęższą prześyła imprezę. Misit sagittas  
& dissipavit eos. Trupiaty naywyższe nieprzyja-  
ciot sercá. Tey zránione grotem, z przyznaniem SA.

Psal. 27. PIEZYNSKIEY odwadze, Quoniam Sagittæ Tuæ  
infixæ sunt mihi. SAPIEZYNSKICH STRZAŁ

tám prosty cel, gdzie termin życia nieprzyjaćiot:  
Innatum est Sagittæ SAPIEHANÆ non nisi in  
vulnus hostium ferri, & ibi metas gloriæ ponere  
ubi vitæ limites. Pánegirysta. Z Wojsk Juliusza  
Cesarza z potyczki powracający żołnierz, swoj pre-  
zentował puklerz, á w nim sto trzydzieści strzał u-  
tkniętych, z których mu Juliusz misterną uwić roska-  
zał Koronę. Ilekolwiek wygrali SAPIEHOWIE  
batalii, tylekroć całą Oyczyznę z STRZAŁ swoich  
pożadany koronowali uszczęśliwieniem. Na zakład  
prawdy, Ty sam masz być JASNIE WIELMO-  
ZNY WOIEWODO y DOBRODZIEIU. Achil-  
les, Twoy Ojciec, Minerwá Cię zrodziłá, przez co  
wrodzona in agendis dexteritas, wielki w maxymách  
y propozycyách wszelkich rośádek, odważne in quæ-  
vis ardua Serce, nieodrodnym tak znacznych Ante-  
cesso-



cessorow deklaruie Cię Sukcessorem. W. X. L. He-  
tmanem, Woysk Rossyiskich Felt-Márszałkiem,  
Oycá Twiego adorowały Państwa Samśiedzkie, śd-  
nowáta Polska Koroná, postronne bały się potencie,  
kochać zaś wiecznością wszyścymy powinni Polacy,  
że Imięniowi Polskiemu, przez konkredytowane so-  
bie tak potężney potencji Felt Marśatkovskiego Gu-  
bernium, uczynił chwalebna renowę, JASNIE O-  
SWIECONEY Fámilii nieśmiertelną sławę,  
Z tym wszytkim, iednak ja Mu nie przypiszę wię-  
cey, tylko co zacny Panegirysta przy prześtoroczney  
Tobie JASNIE WIELMOZNY WOIEWODO,  
dęgratulatory o nim krotko wyrażił, kiedy w tak wiel-  
kich koniunkturách pod Nayjaśnieyszym Piotrem  
Alexándrem Rossyi Imperatorem, do uspokojenia  
Państw Felt-Marśatkovską mocno dokładaiącego się  
wyrażił kooperacyą:

Intendit PETRUS, Collegit Castra JOANNES.  
Mandavit Cæsar, perfecit bella SAPIEHA,  
Optavit Cæsar, retulit SAPIEHA Triumphos,  
Disposuit Cæsar, posuit SAPIEHA trophæum,  
Nec tamē arma prius, Prædux SAPIEHA recondit  
Quam Cæsar calamos subscribens dogmata pacis.  
J. W. LUDOWIKA z PRZYIEMSKIEY O-  
PALINSKA, Wojewodzanká Łęczycka, urodze-  
niem, fortuną, talentami, ukwalifikowana Pani, á  
Twoja JASNIE WIELMOZNY SENATORZE  
Mátká,



MATKA, *spłodźmy* Ciebie, *Nowcipnym* się urodzi-  
ła kwestya, kto tu miał większy dla siebie zaszczyt  
czyli *Mátka* z tak godnego Syna, czyli Syn z tak  
zacney Matki? *wszakże* porównanie szczęśliwości y  
godności uznali wszyscy. my zaś *dziękujemy* BOGU,  
że y SAPIEZYNSKA STRZAŁA *zawsze* iest w  
celu pierwszych Honorow; y Herbowna OPALIN-  
SKICH Nawa w fortunnym porcie. J. J. W. W.  
FRANCISZEK III. OPAT Koprzywnicki y PA-  
WEŁ VII. STAROSTA Sokołowski, *Bracia*  
Twoi rodzeni JASNIE WIELMOZNY PANIE,  
ktoremi *cieśsyć* się Oyczyźnie, że z wyrokow Boskich  
nie pozwoliły Nieba, iako tak *Sliczną* wielkich ludzi  
Parą nadgradzamy powsechną y dla nas w tym krzy-  
wdę, *szczerym* do BOGA *zánich* westchnieniem, w  
tak dobrej o nich zostaiąc opinii, że y tam *swoię* dy-  
stynkcyą mają, *ponieważ*; in Præclara Nomina jus  
fato nullum.

Nie *śukam* daley in sepulchris Patrum Tuorum  
JASNIE WIELMOZNY WOIEWODO,  
*więcey* SAPIEHOW, z ktorych *káždy* quiescit suæ  
in sinu magnificenciæ, hic extinctus superites ubiq̃.  
*Zyjących* z nami ieszcze *usánorwać*, y z wszelką re-  
werencyą *wspomnieć* wziętem sobie za powinność.  
A nayprzod J. W. JERZEGO HRABIE, ná La-  
chowicach SAPIEHĘ, WOIEWODE, Mściśła-  
wskiego, Rodzonego Stryia Twoiego á DOBRO-  
DZIE.



DZIEIA nášego, FRANCISZKA SAPIEHY, W:  
X Litew: Konjuszego, wielkiego mowcy, y tych peł-  
nego talentow, ktorými B O G dystyngruie ludzi:  
Nominis & virtutis hæres, z Xiężny LUBO:  
MIRSKIEY Márśatkowney Wielkiey, y Hetmáno-  
wney Polney Koronney, Ten Pan Urodzony. A czy  
podtego coo Nim rozumieć się może? Clarus Avîs,  
Clarus meritîs, & clarus honore. Nie dżisieyszy  
ten Pan ná Swiecie, ále też y dawnych zasług w  
Oyczyźnie, żeżwość w sitách, bystrość w rozumie,  
doskonáłość w rozsądku, experyencya rzeczy, Cu-  
dzych Kráíow wiadomość w tykaiących się Korony  
Polskiey interessach ostatniá rezolucya w iednym to  
wszystko WOIEWODZIE mamy Mściśławkim.  
Ták tedy Wielki Senatorze, Stárysto, Weteranie,  
PANIE y DOBRODZIEIU. Felix Vive diu ad  
nostri solatia Natus. J. W. KATARZYNE, SA-  
PIEZYNA, Łowczyną Litewską, Strictioris Observã-  
tiæ FRANCIZKA Synow w Rawiczu Fundatorkę, á  
rodzoną Siostrę Twoię JASNIE WIELMOZNY  
WOIEWODO. Nawściśleyszą Imięniowi Twoie-  
mu obowięzany obligácyą skłoniwszy głowę moię, przy-  
tey, głęboko adoruię okázyi. Nie wziątem przed sie-  
bie dystyngwowáných Tey Dámy opisać kwálitec,  
dość że SAPIEZANKA Wojewody Smoleńskie-  
go Siostrá, á iuż rozumiem że m Jey Godność wyrażił:  
JJ. WW. Nayprzewielebniejszy JOZEF  
B HRA-



HRABIA, ná Dąbrownie 'SAPIEHA BISKUP  
 Dyocezaryński, KOADIUTOR Wileński, RE-  
 FERENDARZ W.X.L. Katedralny Wileński y  
 Trocki PROBOSZCZ. MICHAŁ HRABIA ná By-  
 chowie SAPIEHA, WOIEWODA Podláški, JAN  
 FRYDERYK HRABIA, ná Kodniu, Dobrocho-  
 Ńáiách SAPIEHA, Káncierz W. X. Lit. KAZI-  
 MIERZ SAPIEHA Stárostá Jáłowski *Brát rodzo-  
 ny* Wojewody Podláškiego, *który tranquillitati ani-  
 mi, y Ńwiatobliwey cátego Ńiebie sakryfikowat osobno-  
 Ńci. W Tych czterech Cõpendiũ wŃielkiej GodnoŃci  
 y doskonałŃci widzác, dzielić Ich przyzwolitým ka-  
 żdemu nie chcę panegirykiem, których sam tylko  
 roźni Honor, każdy Ozdobá Senatu, delicye Má-  
 jestatu, podporá Ojczyzny, ZaŃczyt Familii, każdy  
 Eloquio pollet, pollet pietate Ńagaci. Nie chcę dá-  
 ley Ńtořcá pokázывать w południe, ktorego Ńlepy tyl-  
 ko nie widzi, ktokowiek zaŃ ma oczy, ieżeli Ńię przy-  
 patrzyć dla nieproporcyonalney przez wysokoŃć odle-  
 głoŃci nie potrafi zupełnie, przynajmniej obaczyć  
 iák ieŃ iáŃne może. Ja tylko konkluduię o Was,  
 Sensem Bernarda S. zdanie moje; Iż każdy z was,  
 Apud CæŃarem, est tanquam unus de Curia Roma-  
 na, apud DE U M tanquam unus de Curia Cæli.  
 O czym iák wiem dobrze, ták BOGA pokornie proŃę.  
 W Niezámierzone żyi każdy látá, dignũs fortunæ  
 prosperitate Tuæ.*

JA.



JASNIE WIELMOZNI IGNACY SAPIE-  
HA, Podskárbi Nadworny W.X.L. KAROL y SA-  
PIEHA, Pisarz Polny W.X.L. JJ. WW. Woje-  
wodzicowie Podlášcy, STAROSTA Pońlki, STA-  
ROSTA Wołpiński. *Jedni Magni ingenii, drudzy*  
*maximæ expectationis Pánowie, ktorzy ná SAPIE-*  
*ZYNSKIEY Prozapii firmamencie, Primæ magni-*  
*tudinis sidera, in meridie Fortuny, Honoru Eminen-*  
*cyi będąc wszyscy prawdźiwie JASNIE WIELMO-*  
*ZNI, przed ktoremi lunatos sinuamur in arcus.*

JJ. WW. MARYANNA SAPIEZANKA Wo-  
jewodzanká Mściśławlka z Rádomickiey, TERES-  
SA SAPIEZANKA, Podlkárbionká W. X. L. z  
Bránickiey, *Urodzone Dámy, ktorzym Dźiedźiczna*  
*z Imieniem wielkim Páńska fortuná práwie poprzy-*  
*siężona, rostopność ledwie nie nadprzyrodzona, Sar-*  
*mackie Wiekow niniejszych Sybille, w ktorzych podźie-*  
*lone innym delikátnych włásności donáżmy, śliczną*  
*skompendyowane uktádnością.*

*Z Rewerencyą wśelką obsequiosissimo cultu*  
*idę in recognitionē teraz JASNIE WIELMOZNE*  
*GO JANA SAPIEHY, Stárosty Sokołowskiego,*  
*Jedyney Serca Twego počiechy JASNIE WIEMO-*  
*ZNY WOIEWODO. Maś Wielki Mácedenie A-*  
*lexándrá; maś primarum qualitatum Jedynaká:*  
*Maximæ spei Sukcessora NAYIASNIEYSZYCH*  
*Máiestatow Kolligatá. A nadenśysko maś zá-*



raz z młodości in Palæstra pietatis tak wyćwiczonego Kawalera, że strzeliłym affektem samego attd. kuie BOGA. Tą jest najpierwsza SAPIEZYN-SKIEY STRZAŁY stuką, quam pius ad superos ejaculatur amor. Ma przy tym tyle subtelnego Ten Pánicz Dowcipu, że nayodlegleysze ludzkiego rozumu przenika obstacula, łatwy sobie do BOGA y do ludzi przy uśilney aplikacyi czyniąc akcess Słowem w lat śesnaſtu, albo przeroſt inſſych, albo najpierwszym rowna, zwyczajnie iak SAPIEHA. Ita semper titulorum altum tenuit Sagitta SAPIE-HANA, & mens nata ad ingentia, non nisi ad summa collimavit.

Co tylko primæ authoritatis ludziom sama przyznata słusność, ro wszyſko Tobie przypisać moiá obligacya JASNIE WIELMOZNY WOIEWODO, PANIE y DOBRODZIEIU. Pártykularnego zaś mego przywiązania do Ciebie, chcąc Ci rzetelnieysze uczynić oświadczenie, żadnym tego pozwolic sobie nie mogę sposobem, bez rekognicyi Godności Twoiey, żebym pokazał, iż gdy Cię serdecznie eſtymuję, nie ná oślep kocham. Pierwsze młodości Twoiey lá-tá, trzebáby te wspominać wiekami, żeby Sarmácka Młodź náuczyła się, iak się SAPIEHOWIE uczą. Pielegnowała Cię delikátnie przy naydoskonałſey edukacyi sama prawie cnota, a mocna Dobrego BOGA piaſtowała ręká. A żebyś się ślicznie wychował Cæ-fareis



sareis Cunis, natisq; vovendus. Kończę Wielkiego Twego Panegirysty zdanie, Divorum proli & reliquis optabilis Altris. Stuchając Filozofii w Pradze, napatrzeć się lub nasłuchać Ciebie drudzy nie mogli, y w Cudzych Kraiach zawsze swoją mający dystynkcyą. Powróciwszy do Ojczyzny, nayspierwszy skierować umysł, iść torem Ojca Twiego, tym samym bitym wielkich zastug gościńcem in teneris annis Genitoris Castra secutus. W Każdey akcji dzielność, w dyspozycyi roztropność, rozum nąd lata, Męstwo nad siły, utożenie w sobie nad ludzi, wysystko to w Tobie samym widzieli swoi, dżiwowali się postroinni; Tak dalece, iż ieżeli kiedy Opatrzność Boska, ukwalifikowała tak kogo znacznie, żeby stawnemu Imieniomu, wielkie w nim korrespondowały Cnoty. Te w Tobie adoruiemy J. W. PANIE.

Czytatem w zacnym manuskrypcie bytności Twoiej pierwszey w Państwach Rossyjskich z JASNIE WIELMOZNYM Feld Marszałkiem, Oycem Twoim Dyaryusz. Jak Cię tam pierwsi z uszczęśliwienia sobie przyznaniem, dysyngnowali Ministrowie, Panowie y Xiążęta. Z Przyzwoitym nayspierwszym w Europie Kawalerom oświadczeniem witali, kompaniowali, wszelką aplikacyą sobie obligowali. Ty sam wieś to lepiej; a wielcy Ojczyzny Synowie obligowani Ci zdą to, że Faciem Polskich prezentując Kawalerom, Majestatem, u innych uczynites  
Im



Im Narodom. Nie wyrażam z samego Tronu osobli-  
wego na Twoję godność respektu. Dość że Bra-  
tunkę swoją rodzoną, Grafiwnę Skowrońską Najjaśn:  
KATARZYNA Imperatorowa Rosyjska, pierw-  
szej a prehenji Mondichini Tobie in sociam vitæ  
oddata. Z Ktorey Successit Soboles vultus imitata  
Paternos, J. W. STAROSTA SOKOŁOWSKI Su-  
spiriis tylko ku Niebu Tę tak zacną Panią wynoszę,  
ktorey nam zazdrośne fata naygłębszą nie pozwoliły  
panować rewerencyą.

Cate życie Twoje ludzkością y boynością SAPIE-  
ZYNSKĄ, Szczodrobl. wością BOGU skryte intencye  
przenikającemu wiadomę, a właśnie Chrześcijańską  
iako in publica solatia nati iak jest sławne, tak za-  
dną wdzięcznością nieoszczędowane. Mogłbyś o sobie  
gdyby się pochwalić godziło, powiedzieć pietatis no-  
stræ remedio surgunt, qui fortunæ suæ acerbitate  
corruerunt. Wszak to napisano o Tobie Omnes Tu blā-  
da facie vultuq; tueris. Tego słodkiego respektu nie  
tylko Kłasiory najsę, ale cała skosztowała y najsza Pro-  
wincya dożytości. Kiedys nas Capitulariter zgromā-  
dzonych, z Ojcowiskim afektem a z Półską często-  
wał obfitością. Podziękował: Ci za to Przyjaciele  
naisi; Sit Tibi pro donis evictor Jupiter Ipse. Nas  
zaś poki sławać będzie, poty nam na pamięci stać Do-  
brodzieciu będzieś. Nie zgasił w Fratejskańskim  
popiele, ten favor, który in Luce sagittarum Tuarū  
Najsę

Násze zobligował sercá, Tráktowáli po SAPIEZYN  
SKU Antenáci Twój y samych Nayiaśnieyszzych z ca-  
łym Dworem Krolow, JAN Woiewodá Podláški,  
ZYGMUNTA I. KAZIMIERZ LEO Podkáncle-  
rzy WŁADYSŁAWA IV. który Gospodarza' że-  
gnáiąc, rzekł do swoich my go y przez rok cały nie  
ziemy. Drugich pominawszy. U Ciebie samego kocha  
ny Panie nigdy drzwi nie zámknięte á stół otwarty,  
Tco Ci BOG dał, tego nie żátuiesz ludziom. Ze-  
by te geby, ktoreś nákarmit álbo z ludzkości, álbo  
dla BOGA miłości, rázem Ci za' Twoię miáły powie-  
dzieć BOG záptáć grzeczność, slycháby byto, iá-  
koż y ták musi bydz slychać y w Niebie. Sic SAPIE  
HANUM Nomen Regale sub Astris & Jove com-  
muni clarum. Inne dobrego Kátoliká w Tobie mil-  
czeniem szánuię á tributá. Zátó Ci podziękować  
prágne, wyrázić iednak nie umiem. Ze pod Imie-  
nem Twoim choťdującym Palládzie popisywać się po-  
zwolites tylekroć quid valeant humeri. Te exerci-  
tia ktore in arena literaria pilnujący szkolnych expe-  
ryencyi náobronę wóuiącego Kościoła, czynili do Two-  
iej tryumfalney należą páłmy. Te Książski, te O-  
pera, pod Twoim wydane Imieniem, z ktorych czytá-  
na ile kto profitu mieć będzie, tyle Ty przed BO-  
GLEM zysku, a u ludzi nieśmiertelney sławy. Czas  
bowiem który wszystko psuie, w tym Ci szkody uczy-  
nić nie może; Semper honos Nomenq; Tuum lau-  
desq; manebunt.

Ja



Ja zaś tym się bårdziej do tego intereffuie podziękowa-  
 nia, im więcej mam podobney táski Twoiey dowodu. Trzy-  
 dżiesięć y trzy Kazań ná Honor lat 33. Zławićielá Páná  
 ludziom komunikuię, gdyby nie konsens y táská Twojá,  
 miáłyby były chyba mole śniadanie. Co teraz może się po-  
 bozny pożywić Kátolik. Lubo tedy ták szczupłe, iefzcze Mi-  
 norytá prezentuię pod Imieniem Twoim oku ludzkiemu O-  
 pulsculum, niehcemy iednák żeby máło ludzie o nászey ku  
 Tobie JASNE WIEMOZNY Pánie supponowali wdzię-  
 czności. Záčzym drukuiemy y to wiekom potomnym, posi-  
 suiemy się przed BOGIEM, świadczemy się Świętymi; że  
 pełniemy to, cośmy powinni, oddáiemy Ci dżis te Wota, do  
 ktorychśmy obligowani. Składamy szczerey ápprekácii ho-  
 magium, przed Tobą wielki Senatorze, komunikuiąc szczeru  
 pteypracy ludziom, sami wiekámí pracować ná to hcemy, że-  
 byśmy sobie ná dobre u Ciebie zárobili Imię. Przy solennym  
 zaś Pátroná Twoiego Festynie, winfzuiemy pierwszych Ho-  
 norow, życzymy naysztetwszego zdrowia, prosimy BOGA  
 o naysmyślnieysze powodzenie, supplikuiemy Świętym, żeby  
 Ci w nayspilnieyszym intereffie usługali iák nayskuteczniej  
 przed BOGIEM. Ten iest Frańciszkański pełny rze-  
 telności komplement, zá pártikulárną zaś ku mnie Sercá Two-  
 go Páńskiego przychylnóść, publicznie świadczę się BO-  
 GIEM. Świętymi, y ludźmi; żem

J. W. PANIE y DOBRODZIEIU

według praw wdzięczności  
 Twoy sługá dozgonny  
 X. Hieronim Gruszecki  
 Frańciszkan.

**T E A T R U M**  
**SAPIEZYNSKIEY SŁAWY,**  
Ná CELU Swiátu całemu  
**WYSTAWIONE,**

- . . *Tituli tilulis, & Nomine Nomen*  
*Truditur, & fasces ex ordine fascibus instant.*

**JJ. WW. BISKUPI**  
z Prześwietney SAPIEHOW Familii

ALEXANDER VI. SAPIEHA, Biskup Wileński, pierwszy  
Wielkiego Xięstwa Litewskiego Senator.

PAWEŁ VI. SAPIEHA, Nayprzod *Sacri Ordinis Cisterciensis*  
Profes: potym Biskup Zmuydzki, y Opát Páradyjski.

JOZEF III. SAPIEHA, HRABIA ná Bychowię, Zastawiu,  
Dąbrownie, y SAPIEZYNIÉ Bisku Dyocezáryeński,  
Koádjutor y Suffragan Wileński, Referendarz W.X. L.  
Proboszcz Kátedrálny Wileński y Trocki, ktoremu ży-  
czę. *Vive DEO, Ecclesia Patriæ populoq; sibiq;*

FRANCISZEK III. SAPIEHA, Opát Koprzywnicki, *S. Or-*  
*dinis Cisterciensium*, Brát Rodzony J.O. Wojewody Smo-  
leńskiego, Dobrodzieiá mego, w Rzymie od łamego  
Oycá Świętego BENEDYKTA XIII. konfektrowány.

**JJ. WW. WOIEWODOWIE.**

LEO I. SAPIEHA, Wojewodá Wileński, Woysk Wielk:  
Xięstwa Litewskiego Hetman.

PAWEŁ IV. SAPIEHA, Wojewodá Wileński, Woysk W.  
X. Lit. Hetman.

KAZIMIERZ IV. SAPIEHA, Wojewodá Wileński, Woysk  
W. X. Lit: Hetman, Orła Białego Káwáler.



KAZIMIERZ V. SAPIEHA, Wojewodá Trocki.  
 WŁADYSŁAW I. SAPIEHA, Wojewodá Brzeski.  
 BOGDAN I. SAPIEHA Wojewodá Smoleński, woysk W.  
 X. Litewskiego Hetman.  
 ANDRZEY I. SAPIEHA, Wojewodá Smoleński, woysk W,  
 Xięstwá Lit: Hetman.  
 PIOTR II. SAPIEHA, Woiewodá Smoleński, dżisieyszy, S.  
 Alexándrá y Orłá Białego Káwáler. *Majestatis amor, Pro  
 cerum summaq; Curulis. Immortalis honos, & docti gemma  
 S. natus.*  
 PAWEŁ I. SAPIEHA, Woiewodá Nowogrodzki,  
 TOMASZ I. SAPIEHA, Woiewodá Nowogrodzki.  
 MIKOŁAY V. SAPIEHA, Woiewodá Nowogrodzki.  
 JAN I. SAPIEHA, Woiewodá Witebski, Pierwszy Dzie-  
 dzie y Pan ná Rodniu.  
 MIKOŁAY I. SAPIEHA, Woiewodá Witebski, Złotego  
 Runá Káwáler, od MAXYMILIANA II. Cesarzá. S.  
*R. J. Comes in Coden uczyniony.*  
 FRYDERYK I. SAPIEHA: Woiewodá Podlaski, od Rossyi-  
 czykow *Fedorius* zwány.  
 MICHAŁ VI. SAPIEHA, Woiewodá Podlaski, Orłá Bia-  
 łego Káwáler.  
 MICHAŁ VII. SAPIEHA, Woiewodá Podlaski dżisieyszy,  
 Orłá Białego Káwáler, *Candore notabilis ipso.*  
 FRYDERYK III. SAPIEHA, Woiewodá Mściśławski.  
 ANDRZEY IV. SAPIEHA, Woiewodá Mściśławski.  
 KRZYSZTOF II. SAPIEHA, Woiew: Mściśławski.  
 JERZY III. SAPIEHA, Woiewolá Mściśławski.  
 JERZY IV. SAPIEHA, Woiewodá Mściśławski dżisiey-  
 szy, Orłá Białego Káwáler, *Senator & manu fortis, &  
 Consilii plenus.*  
 MIKOŁAY VII. SAPIEHA, Woiewodá Bractławski.

MICHAŁ I. SAPIEHA, Woiewoda Miński.

BOGDAN III. SAPIEHA, Woiewodá Miński.

## JJ. WW. KASZTELANOWIE.

NARYMUNDOWICZ álbo PUNIGAYŁO, Okolniczy czyli Kásztelan Trocki. *Sophia*, co znáczy mądrość, od swoich názwany. Ten się y z tąd naypierwízy SAPIEHA zwác zaczął, Herb łobie inszy do trzech Lili przybráwszy.

SUNIGAŁ ná Chrzćie SIMEON przezwány, Syn NARYMUNDOWICZA, Kásztelan Trocki. Ten podczas Seymu unii Litewskiey. Roku Páńskiego 1401. Herbu Lis używác zaczął.

MIKOŁAY IV. SAPIEHA, Kásztelan Wileński, Złotego Kluczá Káwáler.

ANDRZEY III. SAPIEHA, Kásztelan Wileński,

ANTONI I. SAPIEHA, Kásztelan Trocki, S. ALEXANDRA Káwáler.

PAWEŁ II. SAPIEHA, Kásztelan Kijowski.

ALEXANDER V. SAPIEHA, Kásztelan Witebski.

MICHAŁ II. SAPIEHA, Kásztelan Miński.

## JJ. WW. MINISTROWIE SENATOROWIE, KRZESŁOWI.

ALEXANDER VII. SAPIEHA, Wielki Marszałek W.X.L. Orłá Białego Káwáler.

STANISŁAW I. SAPIEHA, Wielki Marszałek W.X.L.

JAN XIII. FRYDERYK SAPIEHA HRABIA, ná Kodniu Czarnobyłu, Dorohośćaiách, Kánclerz Wielki W. X. L. dżisieyśzy, przedtym Kásztelan Trocki, Referendarz W. X. L. Stárośćá Brzeski Propoyśki &c. Orłá Białego Káwáler. *Vir eloquens, potens in scripturis, & eductus viam Domini.*



KAZIMIERZ I. LEO SAPIEHA, Podkánclerzy W.X.L.  
Orderu Niepokalanie Poczęcia y Orła Białego Kawá-  
ler, iefzcze zá WŁADYSŁAWA IV.

PAWEŁ III. SAPIEHA, Podkánclerzy W.X.L.

BENEDYKT I. SAPIEHA, Podskárbi Wielki W.X.L.

LEO IV. SAPIEHA, Podskárbi Nadworny, y Generał Ar-  
tyleryi W.X.L.

JOZEF II. SAPIEHA, Podskárbi Nadworny W.X.L. Orła  
Białego Kawáler.

IGNACY I. SAPIEHA: Podskárbi Nadworny dźisieyszy,  
W.X.L. ktorego *ubi thesaurus ibi & cor.*

## JJ. WW. DYGNITARZE y URZĘDNICY STANU RYCERSKIEGO.

JAN VI. SAPIEHA. Hetman wielki Woysk W.X.L.

KAZIMIERZ IV. SAPIEHA, Hetman Wielki W.X.L. Or-  
ła Białego Kawáler, Ten był oraz Woiewodą Wileń:

PAWEŁ IV. SAPIEHA, Wielki Hetman W.X.L. Woie-  
wodą Wileński Prádźiad, J.W. Woiewody Smoleńskie-  
go, Dobrodźieia mego.

LEO I. SAPIEHA, Wielki Hetman W.X.L. Woiewodą  
Wileński.

ALEXANDER IV. SAPIEHA, Hetman woysk W.X.L.  
Woiewodą Mścisławski.

JAN XII. KAZIMIERZ SAPIEHA, Wielki Hetman woysk  
W.X.L. Stároltá Bobroyski, ktory potym, dobrowol-  
nie ustąpiwszy buławy, LUDWIKOWI POCIEIOWI  
Woiewodzie Wileńskiemu, został Feld-Márlzałkiem,

Jego Imperatoryskiego Wieliczeństwa pod Nayiaśn:  
PIOTREM ALEXIEWICZEM Imperatorem Rossyjskim  
áOycem J.W. dźicieyszego Woiewody Smoleńskiego.

## JJ. WW. DYGNITARZE y URZĘ- DNICY W.X.Lit.

FRANCISZEK I SAPIEHA, Konjusz y W. X. L. Dziad J.  
*W. Woiewody Smoleńskiego dzisieyszego.*

MICHAŁ V. SAPIEHA Konjusz y Generał Artyleryi  
*W. X. Lit.*

MIKOŁAY II. SAPIEHA, Kuchmistrz W. X. L.

KRZYSZTOF I. SAPIEHA, Podczáły W.X.L. Káwáler  
Jerozolimski.

KRZYSZTOF IV. SAPIEHA, Kráyczy W.X.L.

ALEXANDER III. SAPIEHA, Podstoli W.X.L. Káwá-  
ler Máltáński.

JAN IX. SAPIEHA, Cześnik W.X.L.

KRZYSZTOF III. SAPIEHA, Pisarz W.X.L.

JAN II. Pisarz Polny Koronny:

MIKOŁAY VI. SAPIEHA, Pisarz Polny W.X.L.

KAROL I. SAPIEHA Pisarz Polny W.X.L. dzisieyszy,  
*Justitia Cultor rigidi servator honesti.*

TOMASZ II. SAPIEHA, Obożny W.X.L.

KAZIMIERZ VII. SAPIEHA, Generał Artyleryi W.X.L.

## SKOLLIGOWANE NAYIASNIEYSZE JASNIE OSWIECONE JASNIE WIEL- MOZNE SAPIEHOM FAMILIE.

TRAIANUS Cesarz Rzymiski, przez Pálemoná y innych  
z Domu kolumnow idących.

MAXYMILIAN I. FRYDERYK III. Cesarze Rzymscy,  
przez Cymbárkę Corkę Zemowitá Xiążęć. á Mázowie-  
ckiego á Mátkę Fryderyká III. pochodzącą z linii Ge-  
dyminá. Leopold Cesarz Rzymiski, Regnánt Hilszpán-  
ski y Luzytáński. *Wła*



WŁADYSŁAW JAGIELŁO. KAZIMIERZ ZYGMUNT  
I. STEFAN BATORY ZYGMUNT II. WŁADY-  
SŁAW IV. ALEXANDER, JAN, WOYCIECH,  
MICHAŁ I. JAN SOBIESKI, Krolowie Polscy, S.KA-  
ZIMIERZ żąpralczany do Korony Węgierskiej, WŁA-  
DYSŁAW Węgierki y Czeski Krol, Krolowie Frán-  
cuscy Szwedzcy Węgierscy, y inni w Europie Mo-  
nárchowie y udzielne Xiążetá, przez konnexyá Já-  
gielońskiey Linii, tudzież ikolligowanie się przez  
*connubialia fiedera* z SAPIEZYNSKIM Domem.

Xiążetá W.X.L. y Zmuydzkie, w Gedyminie Fundatorze  
Wilná, y w Przodkach Jego, Xiążetá Siewierskie, y  
z Państwem Xiążetá Połockie, Pińskie, Stonuskie, Za-  
stawskie, Xiążetá ná Zbárázu, ná Łucku, Xiążetá Sie-  
wierskie, Neyburskie. Woiewodowie Renu, Rádzi-  
wiłowie, Wiśniowieccy, Woronieccy, Czetwertyn-  
scy, Czartoryscy, Xiążetá S.R.J. Lubomirscy, Jáblo-  
nowscy, Kniáźowie, Potubieńscy, Mássalscy, Hrábio-  
wie, ná Tenczynie Ossolińscy, Tárłowie, ná Tarnowie  
Tarnowscy, ná Rusczy Brániccy, ná Lesznie Leszczyń-  
scy, z Bniná Opaleńscy, z Rádomicka Rádomiccy, z Pry-  
má Przyiemscy, z Rozdrażewa Rozdrazewscy &c.&c.

Pácowie, Brzostowscy, Ogińscy, Potoccy, Zienowiczowie,  
Tyfzkiewiczowie, Dániłowiczowie, Firlelowie, Woy-  
nowie, Dorohostayscy, Fryznowie, Zábrzezińscy, U-  
miástowscy, &c. &c.

*Si Nomina sola notentur. ex uno fieret bibliotheca libro.*

## WIELCY do PANSTW POSTRON- NYCH POSŁOWIE.

Jan Woiewodá Podláški do Ferdynánu I. Cesarzá, y Soli-  
máná Turekiego, nád to szczęściázy do Moskwy Polet-  
Bogdán do teyże Monárchii. Fryde-

Fryderyk Jan także po trzykroć.

Lew Woiewodá Wileński, Hetman y Káncierz W. X. L. także do Moskwy.

Jan Stániław, Wielki Márzatek W. X. L. do Ferdynándá II. Cesarza także *aureum os Sarmatiæ* nazwany.

Andrzej Woiewodá Mściśławski do Szwecyi.

Mikołay Woiewodá Nowogrodzki, do teyże Potencyi.

Jerzy, Stárostá Wilkowski, do Hiszpánii. Tým Káwálerem *albe Thenie* álbo *de Banda* iest uczyniony.

Paweł I. Woiewodá Nowogrodzki do Máximiliáná II. Cesarzá, wielkim będąc Posłem, od niego Herbem ręki zbroyncey y Orłá czarnego nádánym, uczczony.

Mikołay Woiewodá Witebski, do tegoż Tronu, y do Cárskiey Stolicy Wielki Posel, także *Gentis decus* tytułowány.

Bogdan Woiewodá Miński, do Oycá Świętego Páwła V. y do Xięstwa Flórenckiego.

Kázimierz Lew Podkácierz, do Moskwy.

Kázimierz Páweł Woiewodá Wileński, Wielki Hetman, do teyże Monárchii.

*Omnes isti in generationibus gentis sue Gloriam adepti sunt.*

## WIELKIE ku BOGU y OYCZYZNIE SAPIEHOW. ZASŁUGI.

Kázimierz Páweł, Woiewodá Wileński, wielką legácyą swoim sumptem odprawił; Ták świádczy Historyk: *Legationem in Moschoviam proprio sumptu ob. vit*, pod czteremá herbámi przez lat pięćdziesiąt Senator.

KAZIMIERZ Woiewodá Trocki speregrynówáwszy Włókie, Fráncuskie, Niemieckie, Olęderskie, Angielskie Duńskie Páństwá z Bratem swoim rodzonym, ielzcze  
w młó



w młodości, w Choćimskiej batalii, znaczne wrodzoney odwagi dawsz y dowody, *junctis viribus* z Bratem swoim Mikołaiem czwartym, w Węgrzech pod Zwāńcem, y ná inszych kámpániách, z chorągwią Pancerną y Drágońskim szwádrónem, swojego zaciągu, y własney zapłaty, dla cáłości gránic Oyczyzny, własne áżárdnuąc życie, teyże służyli y iey bronili.

JAN SAPIEHA Woiewodá Witebski, po trzydzieści rázy dając pole Moskalom, tyleż rázy zwyciężcá. *Paproccius.*

ANDRZEY SAPIEHA Woiewodá Miński, nayprzód wielki Posel do Moskwy, potym w czterech tysięcy pod swoią komendą ludzi 24000. przebráney Moskwy zbił, y rosproszył. Dwoch Woiewodow Moskwiejskich poimał, działá, chorągwie, y insze *insignia* wojenne Krowi Stefanowi oddał. *Paproccius.*

KAZIMIERZ SAPIEHA Podkánclerzy W.X.L. ták piękną w Bezie wyfundowáwłszy Kártuzyá, záwłzē woził z sobą kielichy y áppáraty do słužby Boskiej potrzebne, kroremi ubogie pó drodze prowadował Kościoły.

*X. Piotr Putkewski Kánonik Łucki.*

PAWEŁ SAPIEHA Podkánclerzy W.X.L. Fránciszkanów w Olszánách Fundator, gdzie Ornat perłami y drogami sadzony kámiéniami, dawnych czasow dobrej monety 40000. szácowny dárował. *Idem.*

LEW SAPIEHA, nayprzód Podkánclerzy, potym Kánclerz, ná ostátek Woiewodá Wileński, H tman W.X.L. Wielki y Szczęśliwy w wielu okázyách Káwáler, znacznym sumptem Xięstwo Litewskie y Białą Ruś dwudziestu czterech Kościołow przewoził y ubłogosławiał fundacyami. Nádto OO. Jezuitom Kollegium w Brześciu wystáwił.

JAN STANISŁAW SAPIEHA, Márszałek W.X. Litew. 7á WŁA.

WŁADYSŁAWA IV. będąc w legácii do Cesarza Máxymiliána pierwszego, gdy mu tytuł Xęcia S. R. J. tam kóferowano, z żadney perswazyi akceptować niechciał. *Sub uno Nomine Poloni Nobilis: se omnes sibi convenientes titulos, Viennam secum invexisse.* Rozumiem że tu wielką Imieniowi Polskiemu uczynił dystrykcyą. X. Sarbiew.

MIKOŁAY SAPIEHA, najprzód Chorąży W. X. L. potym Káztelan Wilenski, erygował Szpitalny Kościół w Kodniu, fundusz uczynił Probstwá, potym wyfundował Kościół, do ktorego z nieopisanym áżárдем, z Rzymu wywiośł Cudowny Nayśw: Mátki Obraz, oraz z czteremá Ciągłami SS., przyinnych Relikwiách z łáski Apostolskiej, sobie dárowánym. Tenże y ná tymże m. eyscu przez 88. lat wszelkie providował potrzeby y ozdoby.

JAN II. Pisarz Polny Koronny, siedm lat w Hitzpánii, trybem siedmiu Máltáńskich Káwálerow, drugie siedm lat w Fráncyi odważny z áwíze Káwáler, w służbie woyskowej przepędził z honorem Polakow, powróciwszy do Oycyzny przeciwko Tátárom, raz w bátalii ná Zútych wodách, drugi raz pod Táykurami wzięty w niewolę po całym Roku, żelaznymi brząkał káydánámi z támrád z włátnego wykupiony skárbu. Potym Janá Kázimierzá, y Krolowy Ludowiki záchęcony faworami, z swoim pułkiem (w którym kázda chorągiew pod Sápieżyńskim była Imieniem.) Bił kozaki, ubezpieczał Oycyznę. nádto w ośtátnim niebespieczeństwie będącá, wraz z rodzonym swoim Brátem, Oboźnym W. X. L. od wszelkiej inkursyi broni, dobywszy Toroniá, Szwedow wypędza. Ná ośtátek stáraniem y usilnością swoją Zbor Dorohoystáyski, ná Rzymski rekuncyliował Kościół, ktory Kármelstáńskiemu oddał Zakonowi.



**KRZYSZTOF SAPIEHA** Kráyczy W.XL. ósmnaście rázy  
máiąc kom mēdę nád woyskiem Polskim, na szczegulnych  
ku Oyczyźnie prowadził życie przyssugách, gdzie dla  
utrzymánia wolności pod Taykurán od Tátárov wzięty  
w niewolę. Ztey z własnych intrat w rok wykupiony.

**STANISŁAW SAPIEHA**, Stárostá Trábski, ieszcze młode  
y delikátne Panię pod Choćimem, kilká odebráwszy po-  
strzałow, przy obronie Oyczystych gránic poległ.

**ŁUKASZ SAPIEHA** Hrábia, ná Czarnobelu, przez cáłe ży-  
cie wojując z Moskwą, Páńską Zakonowi Káznodziey-  
skiemu uczyniwszy fundacyą, zasnął w BOGU, ktoremu  
przypisał Pánegirystá. *Extra Patriam mori non potuit, cu-  
jus fama totius orbis civis erat.*

**JOZEF SAPIEHA** Podskárbi W. X. L. OO. Reformatorow  
w Boćkách Kłasztor dość piękny z Kościołem wyfundował  
y Bodziec z Korony Jezusowej zá wielki skarb oddał.

**FRANCISZEK SAPIEHA** Konjuszy W.X.L. XV. rázy był  
Posłem, w Grodnie Márszałkiem ná Seymie, ktoremu  
przyznáno, *Quadragesimum secundum nondum atatis annum  
egressus, brevi circulo, tantam virtutum Copiam complexus,  
quantam vix ullus.* X. Andrzej Załuski Biskup Kijow.

**JAN SAPIEHA** Stárostá Uświácki, dwie rócie, Ułárská, y  
Kozacká, swoim kosztem, ZYGMUNTOWI III. stáwił.  
Od záczcęcia woyny Inflántsk.ey Regimentarzem, zá Ká-  
rolá Chodkiewiczá Hetmáná Wielkiego, będąc często,  
miewájąc kommendę, otrzymywał zwycięstwá kilkádzie-  
siát rázy, osobliwie w Moskwie Zamki, Miásta, Fortece.  
y cáłe Prowincye poodbierał. Támże w Pálácách Cár-  
rowych żył otá dokończył nieśmiertelney sławy Hektor.

**KRZYSZTOF** Woiewodá Wileński, Pisarz W.X.Lit. Prá-  
wnuk, Wnuk, Syn, y Siostrzonek Hetmánński, lat iedená-  
ście májący, Liwiuszá o rzeczách Rycerskich piszącego  
wy;

wytłumaczył ná polskie. W Cudzych krájach będąc, ná wielu zátych był Kámpaniách; z Spinolą Hetmánem pod Bredą y Zámdelem, przy Henryku Komeście *de Berg*, pod Grolą, y pod Kuroberkiem, w Włoszech przy Kousálwie, *de Cardua* Hetmánie Hólzpánikim pod Kazalem, przy Xiążęciu Sáwolskim, Emmánuelu pod Trynem. *In Matheli Bellica* ćwiczeńszego nie miała Polska. W Lowán-  
skiej Akadémii polityki pod Puteánem, wysłuchawszy, *Politicis Theses* bez Prezydentá trzymał. W Oyczyźnie Deputat, Poseł, w życiu przez włościenne dyscypliny mortyfikánt. Umierając te słowá wymowiwszy *Credo, spero, amo*, y podczas polecenia duszy Jego ná te słowá *Occurrite Angeli*, przeżegnawszy się BOGU ducha oddał  
Teklę Sápieżanká, Zakonu S. Oycá Fráńciszka, w Słonimie Xięni swoim sumptem, Kościół z Kłasztorem, ná większą BOGU wystawił Chwałę.

Aldoná ná Chrzcie Anná, KAZIMIERZA Wielkiego Krolá Polskiego, ostatniego z PIASTOW Zoná, Giedyminá Xiążęciá Litewskiego, do SAPIEHOW Fámilii należącego, Corká. Podczas ktorey wesela, y dla Jey respektu WŁADYSŁAW Łokietek Krol Polski á Oyciec KAZIMIERZA, ustanowił Order Orłá Białego R. P. 1323.

Kasztelanowa Mińska MICHAŁA II. SAPIEHY Zoná, Iwana Kniáziá Corká, porzućwszy światá tego honory, w Wit-bisku Mnišką S. Bázylego została. Toż uczyniło tak wiele Dam rezolutnych dla BOGA SAPIEZYNSKIEY Fámilii.

Y to wszystko, tylko, *Pars erit historie totoq; legetur in Orbe.*

## ROZNE o DOMU SAPIEZYNSKIM Z D A N I A.

*SAPIEHANUM Nomen omnium honorum congeries est, satisq; ad immensū elogiorū celebratur, quā Sapieha dicitur, Rywocki.*



LEONOWI Woiewodzie Wileńskiemu, przypisał FERDY  
 NAND II. CESARZ, *Aureum Os Sarmatia.*  
 MIKOŁAJOWI Woiewodzie Witebskiemu, Imperator Ros-  
 syjski, przyznał że jest *Gentis decus.*  
 WŁADYSŁAW Krolewicz Polski y Szwedzki, dowiedziá  
 wszy się *de fatis* KRZYSZTOFA SAPIEHY Wojewo-  
 dżicá Wileńskiego, to wyraził *Cordolium.* Utrácił Dwor,  
*Splendorem Palatii.*  
 PAWŁOWI Wojewodzie Nowogrodzkiemu, że był *magn9*  
*in Republica Senator & ornamentum.* Nápiśał *Strykovi9.*  
 ZYGMUNT AUGUST Krol Polski Roku Páńskiego 1572.  
 Krolestwá swojego Roku 25. dnia 4. Májá, cáte *in laudem*  
 Przecświetney y záslużoney dużo Oyczyźńie SAPIE-  
 HOW Fámilii wydał *diploma.*

*Per titulos grandes per nomina magna Quiritum,  
 Per merita & fasces, per culmina summa volarunt.*

*Author operis & servus.*

*Singula complecti cuperem, sed densior instat,*

*Gestorum series, & vanos obruit ausus.*

*Idem.*



## FACULTAS ORDINIS.

CUM Opus quondá Cócionú A.R.P.M. HIFRONYMI GRUSZECKI,  
 Regétis Studii Pozn. *sub tit.* CEL SAPIEZYNSKIEY STRZAŁY &c  
 Ex Nostra Commissione E. & A.R.P.M. LUDOVICUS MISKE,  
 Exprovincialis Provinc. nostræ Polon. recognoverit, & in lucé edi posse  
 judicaverit: Nos Autoritate Nostra, ut Typís mandetur, facultatem  
 concedimus: si iis, ad quos de Jure pertinet, ita videbitur. Datum  
 Lublini in Conventu Nostro S. MARIE Angelorum Die 21. Aprilis,  
 Annó Domini 1748.

*Fr. Stanislaus Kasubski Min. Provincialis Provinciae Poloniae & Com-  
 missarius Generalis Ord. Minor. Convent. S.P. Francisci mpp.*

*Fr. Bonaventura Makowski*

*Secretarius & Assists Provincie mpp.*

**E**X Commissione Adm R. ac E.P.M. STANISLAI KASZUBSKI, Ministri Provincialis Provinciæ nostræ Polonæ (præter 12. panegyricas de S. ANTONIO) perlegi iterum Conciones triginta tres per Adm R.P.M. HIERONYMUM GRUSZECKI, in hoc nostro Posnaniens: Cōventu S. Theol. Regentē eruditō studiō elucubratas, ac in variis suggestis zelosē prædicatas, ad scopum gloriæ Divinæ, æstimationemq; Gloriosissimi NOMINIS SAPIEHANI directas: in quibus nihil observavi S Orthodoxæ Fidei aut bonis moribus contrarium. Quapropter luce publicā pariter, Typoq; dignas censeo, ad utilitatem Verbi Divini Prædicatorum, emolumentumq; spirituale legentium, item ad perennaturum erga suum BENEFACTOREM, Illustrissimum D. D. PETRUM SAPIEHA P.S. &c. nostræ Minoriticæ gratitudinis monumentum. Datum in Conventu Posnaniensi Minorum Conventualium ad Sanctum ANTONIUM. Annō Domini 1748. die 7. Aprilis.

*Fr. Ludovicus Miške,*

*Exprov. Minorum Convent. mpp.*

## ORDINARIA LOCI.

**S**UB Nomine cunctis Majestatibus venerando, Cælis & terris propitio, Musis & Muletis faventissimo, Conciones quibus titulus CEL SAPIEZYNSKIEY STRZAŁY &c. Emeritissimi Adm R. Patris Magistri HIERONYMI GRUSZECKI Sacræ Th: Regentis legi, legendo ad ea deveni quod divini oraculi calamō conscriptæ, redivivō Sanctorum Patrum zelo, Invictissimarum Majestatum, Serenissimæq; Republicæ Polonæ animabus instillatæ, ut per ævum indefinens in alimoniam a-beant Spiritualem, in gratissimam remiscientiam Tanti Patris publico bono & obligatissimo pectore, ut Typis mandentur permitto facultatem. A. D. 1748. die 1. Junii.

M. ANTONIUS Sarius de Wilkossowice WILKOSZOWSKI U. J. P. Collega Juridicus, Ecclesiarum

Collegiatarum Crac: Diva Anna Custos, SS. OO. Canonicus, Librorum per Diocesim Posnaniensem

Synodalis Censor, Illustrissimi Consistorii Assessor, Ordinandorum Examiner, Alma Academia Posnaniensis Rector. mpp.



## Ad LECTOREM.

Livius. *Vera potius quam dictu speciosa dicenda sunt.*  
 Jeżeli tylko pragniesz w tych Kazaniach kłóztaktu?  
 Nie czyżże Liwiusz Sentymentom gwałtu,  
 Ktorego potwierdzone jest od wszystkich zdanie  
 Ze lepsze prawdy pełne, niż ładne Kazanie.  
*Et ego verum dicere assevi, Et tu libenter audire.*

Plinius. Święte czasy, Święty był zwyczaj Pliniusz  
 Baiek prawie nie lubił, iak z Owidiusz.  
 Ale to osobliwsza, że miał kto Go lubił.  
 Teraz kto prawdę mówi, już Ruchacz zgubił,

## Ad ZOILUM.

*M*ulti hoc avo inveniuntur, adeo perverso vel ut verius dicam livido ingenio, ut quanquam ipsi interim dum author labori incumbit deambulatum abierint, dum ille vigilavit, ipsi dormierint, dum ipse jejunos fuit ipsi epulati sunt, dum ille libros voluit ipsi in flagitiis se volutarunt, hoc tamen posthabito potestatem sibi sumant alienum opus censendi, depravandi et damnandi, perinde ac si Authoritate Platonem apud Græcos, aut eloquentiam Ciceronem inter Romanos æquarent.

Ex Horolog. Princip Nie trudno tego wieku o takowych ludzi  
 Co pią, spią, y iedzą, iak się zaś obudzi.  
 Dośtawszy Cudzey Książki, gani cenzoruie  
 Sądziłbyś że w Atenach Pláto dyszkuruie

Orosius *Committo me dentibus insanientium sed beneficiò veritatis liberandum.*

Ná zęby, ná ięzyki idę ná cenzury.

Ná tych co szarpac máią społobne pázury.

Lecz to nie; byle prawdą wziętą ná porękę.

W reszcie miło przy pracy swej; ponieść y mękę.



O M Y Ł K I		D R U K U.	
Fol.	Verfu.		
5.	5. niewiedząc	Czytay	nie wiedział
17	17 znacznie		znaczną
33	11 jest iedno		nie jest iedno
55	3 przyprádłá	Czytay	przyprádłá
57	22 nn		ná
67	2 swoje		swoię
69	19 nie	Czytay	nic
72	1 cożes		coż
80	3 crártu		Czártu
89	12 niegys	Czytay	niegdys
91	15 zrzeszysz		grzeszysz
92	11 <i>Faventius</i>		<i>Faventinus</i>
94	21 oślep	Czytay	oślepił
95	20 mieli żyiący		mieli mieć żyiący
98	2 niecnotá		nie niecnotá
100	4 gdzie záraz	Czytay	gdzie dał záraz
117	17 polityczne		polityczne
123	6 myś		myśl
125	26 przywieść	Czytay	przywieść
138	6 nie tłuczyć,		nie tłuczyć się
140	20 mowi		mować
149	18 nie ledwie	Czytay	ledwie
150	23 moiey		moy
151	1 obżártuchu		obżártuchu
154	5 uczynili	Czytay	uczynili
156	13 <i>Boetius</i>		<i>Boetius</i>
157	3 bonitá		bánitá
	24 <i>Hartunus</i>	Czytay	<i>Hartung</i>
	4 Świętego		Świętego
	11 rozśiema		rozśiewa
	14 przywodźli		przywodząc



178	7	łatkę	Czytay	strojącym się łatkę
180	12	stara		starać
181	2	was		waż
	3	ukryła		ukryta
	6	wiele	Czytay	wiele mogliśmy
184	22	porady		párady
187	3	iddney		iedney
	14	infamiście		infamiście
195	9	ieszczeby że	Czytay	ieszcze żeby
200	19	korczy		kárczy
208	20	ámánturze		áwánturze
209	11	rożnymi		rożnymi
217	14	tchnęto	Czytay	tchnięto
	19	1. Petri 2.		<i>Vers.</i> 21
222	1	woly		woli
	16	wygogny		wygodny
229	8	ó	Czytay	<i>ex</i>
235	14	bá		bo
238	5	cię		ci
260	23	publicza		publiczna
261	13	Játmużnił	Czytay	Játmużnik
267	14	gdy był		gdyby był
270	11	wywiesawszy		wywiesiwszy
271	11	czowiek		człowiek
276	25	<i>terra</i>	Czytay	<i>terrena</i>
300	1	wálcem		pálcem
309	17	z nazmnieyszego		z najmnieyszego
334	5	uśłużył		wyśłużył
365	2	drzwami	Czytay	drzwiami
366	22	zęby		żeby
393	19	grzeszna		grzeczna
394	17	imiotusze		imiotuszkę



# KAZANIE I.

In Nomine Patris, & Filii, & Spiritus Sancti. *Matth: 28.*

*W Gosty-  
niu na  
Fest Troj-  
cy Najs-  
podczas  
Przymicy*

*W Imię Oycá, y Syná, y Duchá Świętego, prze-  
gnąć się umiem.*



Imię Oycá, y Syná, y Du-  
chá Świętého pewniebym  
y ochrzcić potráfił. W I-  
mię TROYCY Jedyne-  
BOGA powiedzieć y dziś  
mogę kazanie. Ale o nie-  
pojętey TROYCY Nay-

świętszey Táiemnicy, ile do pojęcia y zrozumie-  
nia mówić, áni się podeymuię, áni też tá moiá im-  
prezá Z.S. Niedla kształtu y proporcyi głowę  
nosił Augustyn, kiedy iednąk o TROYCY Nay-  
świętszey pomyślał, tylko tyle wymyślił; że nie  
A mogł



## K A Z A N I E

*Lib. 13.* mógł tego wyrazić, *Trinitatem omnipotentem quis*  
*Conf.* *intelligit?* Szczupłą łyżeczką małe dziecko, w nie-

wielki dołeczek całe chciało przelać morze: kiedy wielki Augustyn coś znacznego o TROYCY Nayswiętszey pisać. Dziwował się dziecinney robocie Święty Doktor, bo nie miarkował tego, że łatwiey dziecku w dołek przepompować morze, y komu tym oczy ząplusnąć, niż Augustynowi tego okiem rozumu dociec, co mu się nie tak w oczách iák w głowie troiło, záczyń rzecz zrozumiałwszy lepiej, tą konkludue swoje przedsięwzięcie rezo-

*Ibidem.* lucyą. *Rara anima, quae dum de illa loquitur, sci-*  
*at quid loquatur.* Rzadki rozum, ktoryby tak mądrze o Nayswiętszey rezonował TROYCY, żeby się z tego wyexplikować umiał. Jákoż y ia sam; przy Solenney Tey Táiemnicy pámiątce, przy uroczystym ná to Cudowne mieysce wászym kongressie przy Twoich Neo-Káptánie Prymicyách; iák trzy tak trzy tylko dyszkurować będę. Tobie samemu ná Chwałę w TROYCY Jedyny BOZE, Pod Twoią dyrekcyą; Oycá Corko, Syná Mátko, Duchá Świętego Oblubienico. Wam Kátolicy ná naukę, ná przestroge, ná pobudkę. Y iuż w Imię Oycá, y Syná, y Duchá S. záczyńam.  
**J**ak trzy tak trzy dyszkurować gdym przed wámi obiecał, że trzy po trzy pleść z łáski Boskiej

nie

N<sup>a</sup> Dzień S. TROYCY.

3

nie będę: nie tak żebym sobie dufał, iák; że mam w BOGU nadzieię, upewniam Z.S. Prawdą że nie w grosz to trzy szelągi zrachować w Jednym Boświe trzy Osoby pokazać. Aleby też y trzech groszy nie wart, ktoby tak moje przedsięwzięcie táksował. Zydzi, Poganie, Turcy, powiádaią że my trzy po trzy pleciemy, gdy w TROYCY Jedynego bydz powiádamy BUGA. Aryáni chcieli nas w tym przedysputować, co sami uporczywie trzymáli. iákoby Syn Bołki był nie rowny w Boświe Oycu, Jedną go tylko zacną bydz mienili kreaturą. Schismátycy Duchá Świętego pochodzenie od Syná przeczą. Sábelliáni dystynkcyi między trzemá Osobámi niegdyśnegowali. Mácedoniáni Duchowi Świętemu nymowali Bośwá. Opuszczam inne przeklętych Hereżyárchow opinie, ktorzy Nayswiętszey uwłoczyli TROYCY, bo ci iuż dawno sprawiedliwości Bołkiey zá to w piekle odpowiadać muszą, czego samochcac zgádnąć niechcieli.

My zaś prawowierni Kátolicy wycwiczeni w Szkole Kościoła Rzymłkiego, informowani z obiańwienia Bołkiego, náuczeni umiejętnością Duchá Nayswiętszego; ieżeli nie doćiec, to przynajmniej wierzyć umiemy: że BOG iest w TROYCY Jedyny. Coś tylko pod figurą miárkował o



# 4 K A Z A N I E

Tey Tâiemnicy Abrám, kiedy trzech, z Niebá má-  
 iąc Gości u siebie, á iednemu się klániał. Syon-  
 ski Rezydent Dawid coś się dorozumiewał podo-  
 bnego, kiedy Boskiego życząc sobie Błogosławień-  
 stwá, trzy rázy się o nie iednemu przymawiał BO-  
*Psal. 91.* GU. *Benedicat nos DEUS, DEUS noster, bene-*  
*dicat nos DEUS.* To pewna że zaráz z początku  
 Swiátá Bog stworzywszy człowieka, ná wyobráze-  
 nie, nie ná obrázę; swoię, Wszechmocności swoiey  
 dziłnością, wykonterfektował w nim Nayswiętszey  
 podobieństwo TROYCY. *Faciamus hominem ad*  
*Gen. 1.* *imaginem & similitudinem nostram.* Nikt iednák  
 z ludzi dorozumieć się tego dotąd nie mógł, poki  
 nie zrozumieli z Ewángelii co iest TROYCA S.kto.  
 rey Obraz czyli figurá w iedney człowieká istocie  
 á w trzech potencyách, to iest pámięci; rozumie,  
 y woli wydáie się nie źle. O Tey Nayswiętszey  
*1. Joz.* Tâiemnicy utwierdzeni od Janá Kátolicy, *Tres sūt*  
*qui testimonium dant in Calo, Pater Verbum, & Spi-*  
*ritus Sanctus, & hi tres unum sunt.* Tę Kościół Bo-  
 ży niecultánnym rekognoskuie pieniem. Z dyspozy-  
 cyi Świętego Dámázá Papieżá, Chwałá Oycu, y Sy-  
 nowi, y Duchowi Świętemu, do káżdego przydawá  
 iąc Psalmu. Ná tey Tâiemnicyáprobácyá, zá per-  
 sekucyi Aryánów krociámi SS. Męczennikow wła-  
 sną krwią podpisało się. A my zá naypryncypálniey  
 szy

Ná Dzień S. Trojcy.

Izy trzymać mamy ártykuł wiáry, *Fides autem Catholica hæc est, ut unum DEUM in Trinitate, & Trinitatem in unitate veneremur.* Co większa, że ktoby z nas Kátolikow temu nie wierzył, álbo przynaymniey o tym nie wiedząc: iák BOG ná Niebie, tákby prosto poszedł do piekła; *Qui vult ergo salvus esse ita de Trinitate sentiat.* Nawet sam Chrześć Święty bez TROYCY Świętey wyznánia, że niebyłby ważny, ták poważni Doktorowie uczą. Symb. Athan. Ibidem.

Tá tedy Nayswiętsza TROYCA, o ktorey przez wiárę choć gruntownie upewnieni doskonále wiemy: przez naywyższą moc, mądrość y łáskáwość swoię, stworzyłá sobie podobną, á iusz pomienioną TROYCĘ, kiedy ná podobieństwo swoje duszę rozumną, Obraz w TROYCY Jedynego prezentującą BOGA (co gdy iá dáley explikowác będę, wygłębiey nikczemność swoię wynieśioną dość wysooko, miłosierdzie Boskie nád sobą dość wielkie, niewdzięczność własná dość znácznie, uważaycie, kombinuyćie, osądźcie,) Y z tym ci pretextem BOG nas ták stworzył, á żebyśmy Obraz ná sobie nosząc Boski, nie obrażáli BOGA. Ale coż przekłéta przewrotności naszál dobrowolnie, á to przez złá námiętność, owę pierwszą TROYCY Świętey mieniáturę; przez trzy átributá Boskie wszechmocności, mądrości, łáskáwości uformowaną,

zby-



zbytnieplugawą, y to ieszcze troištą poduszczenia, zezwolenia, y rokoszy farbą czyli raczey szczerym sprofanowaliśmy błotem. Y gdzie żywe Boskie przedtym w nas wydawały się kolory, potym same słabości, ślepoty, nieczystości zostały cienie.

*Lucę 1. Qui intenebris Et in umbra mortis sedent.*

Klaryguie to samo iásniej ową pámieć, która Przedwiecznego w nas figurowała Oycą, ową pámieć ná obecność Páná BOGA która iest wszędy, ná dobrodziejstwá Jego które są zawsze, ná sprawiedliwość Jego która iest nieodmienna. Jáko iedną krzyształowa sztuká padłszy ná ziemię, ná trzy stłukła się części, kiedy albo o tym naybárdziey pámietamy, żeby się nasyć, naspąć, náćieszyć. Albo o tym żeby z lichwą zarábic, niegodziwie dopiąć, co trudnego dostać, Albo o tym co nas rozerwać może, á ukontentować niepotráfi, nápásć zmyśły, á serce ususzyc, do ziemi poćiągnąć, od Niebá oderwać. Ow rozum kształt Syná Boskiego: który miał dyscernenčyá czynić między złym, y dobrym, między prawdą y fałszem, między pożytkiem y próżnością, áż y tentáká zaráżony ślepotą: że o tym naybárdziey myśli, poczym się y pomyślic niegodzi, kiedy złe do-  
brym fałsz prawdą, szkodę pożytkiem rozumie y sądzi. Owá wola śliczny Duchá Przenayświęt-  
szego

szego Obrazek, która náćhnienia przyimować,  
o łaskę Jego stárac, á w czystości sercá kochac się  
miála: ná troje się rozłupał, kiedy przez poządli-  
wość ciála y oczów przy dumney ámbicyi mizer-  
ny upadł człowiek.

To iuż pewnie BOG sprawiedliwy ten spro-  
fanowany w człowieku TROYCY Świętey Obraz;  
precz z páłacu swego wyrzucić, álbo ná ogień wrzu-  
cić rozkazał? bynajmniey Ten BOG który zá-  
wsze dobry, ná grzeszniká naylepszy W przedwie-  
cznych swoich dyspozycyách; postanowił go odno-  
wić, reformować, y odmálować *de novo* (Tákci  
zwyczajnie w swoich oryginałách stawni kocháią  
się málárze.) Więc iáko sam BOG tenzinvento-  
wał rozumny Obrazek, ták Boski Syn y Duch  
Nayświętszy ná Swiát z Niebá zeszáni, z swoiey go-  
renowowali łaski. (O przepáści miłosierdzia Bo-  
skiego! O cháos niezbrodzona grzechow moich,  
iákże tu *abyssus abyssum invocat.*) Zeszány tedy  
nayprzód Syn Boski, y náuczył nas Świętey Wiáry.  
Zeszány Duch Nayświętszy, y náuczył nas Boskiey  
miłości. Máiac tedy mocną wiaré przy prawdzi-  
wey miłości, iużesmy mieli záraz y nádzieię w  
miłosierdziu przedwiecznego Oycá. A tym sa-  
mym, ták z łaski odnowieni Boskiey w pierwszey  
ná wzor TROYCY Świętey stáneliśmy porze. Ták

o tym



o tym rezonuie Bernárd Święty: *Et hac est Trinitas scilicet fides spes, charitas, per quam velut per tridentem reduxit de limo profundi ad amissam beatitudinem illa incommutabilis & Beata Trinitas mutabilem lapsam & miseram Trinitatem.*

Te tedy Teologiczne cnoty, wiárá, nádzietá, y miłość, przy kooperácii TROYCY Nayświętszey, pierwszy wrociły kształt y ozdobę naszą, wiárá álbowiem zaślepiony próżnością rozświeciła rozum. Nádzietá zdesperowaną podźwignęła pamięć. Miłość doczesnym zdementowaną áffektem wykorregowała wolá, Już chwata BOGU, wierzymy w BOGA roskázującego, kiedy Jego Bólkie przykazanie pełniemy.

Wierzymy o BOGU Wszechmogącym, kiedy Jego przedziwne ádoruiemy Cudá. Wierzymy BOGU prawdziwemu, kiedy w rękách Jego sprawiedliwą dla nas rekognoskuiemy nadgrode. Y iáko wierzymy potężnie, ták mamy nádzietę wielką, że nam iedno odpuści z miłosierdzia, drugie dáruię z łáski, á w reście dáć może y Niebo. A iáko mamy nádzietę wielką, ták y kochác chcemy uśilnie czystym sercem, dobrym sumnieniem przy dotrzymániu wiáry.

A tu ktokolwiek widzisz w sobie wyregulowaną pamięć, rozum, y wolá, podziękuyże zá to  
w TROY-

Nā Dzień S. Trojcy.

W TROYCY Jedynemu BOGU. Jeżeli zaś nie-  
 doskonałości jaką widzisz plamę? proszę Oycá  
 Przedwiecznego o reformę pamięci, bo to Jego  
 dziło. *Pater ergo reformat memoriam, dum ex ea* Cornel.  
*delet species rerū vanarū, turpiū, illicitarū ac in-* Lapide.  
*fert species rerum Divinarū, ut non recordetur nisi*  
 DEI. Suplikuy Syná Boskiego o wykorrigowa-  
 nie rozumu, bo to miłosierdzie Jego. *Filius re-* Idem.  
*format intellectum, ut non cogitet nisi ea, quae sunt*  
*salutis & Sanctitatis.* Obliguy Duchá Świętego  
 o wyperfekcyonowanie woli, bo to łaska Jego *Spi-*  
*ritus Sanctus, reformat voluntatem, ut eadem amet* Idem.  
*& ambiat.* W tey Boskiej Szkole: Oyciec iest,  
 ktory naucza, Syn ktory tajemnice objawia; Duch  
 Święty ktory nas łaską napełnia. Od Oycá moc,  
 od Syná mądrość, od Duchá Świętego odbieramy  
 niewinność. Oyciec nasz wybiera, Syn kocha,  
 Duch Święty z BOGIEM łączy. Przez moc Oy-  
 cá iesteśmy stworzeni; na wzor Syná żyjemy; za  
 pomocą Duchá Najswiętszego ruszamy się y ży-  
 jemy. *In ipso vivimus: movemur & sumus.*

Y z teyći rozumem okazyi, Święty Oyciec  
 y Fundator Kongregacyi tuteyszey FILIPNERE-  
 USZ, Cudo Świątobliwości, według Felixá Kápu-  
 cyná za żywotá Święty, od GRZEGORZA XIII.

B

od



od HENRYKA IV. Fráncuskiego Monárchy wielce szánowany, ow Boski niewidziány pod słońcem Amorat ;" naypierwszy erekcyą Archi-Konfraterniy TROYCY Świętey prokurował. A Pátryarchá moy FRANCISZEK przy pierwszych Zakonu swiego początkách: ná Honor TROYCY Nayświętszey trzy rázy nayprzód Mszą otworzył, chcąc wziąć to sobie zá regułę życia, coby trefunkiem w Imię TROYCY Świętey nápadł. Trzy Kościołki wyrepárował y trzy postánowił Zakony. Náwet y sam naydoskonálszy w dziłách swych Architekt, cokolwiek osobliwszego fábrykował kiedy, w troistej dyspozycyi Boskiey plány piękna pokazał perfekcyą. Ták w árchitekturze Niebieskiey ze wszystkich stron po trzy bramy ná-

*Apoc. 21* liczył Jan Święty. Przy erekcyi mistycznego Miásta, chcę mowić Kościoła Bożego, w trzech po rázy cztery biorąc całą ufundował fábrkę Chrystus. Pod trzech Pátryarchow hástém, dáwał znác niegdys BOG o sobie ludziom. *Ego sum*

*Exod. 3.* DEUS, *Patris Tui* DEUS Abraham, DEUS Isaac, & DEUS Jacob. Boska Moyżeszowi rewelácia. A iák BOG stał się Człowiekiem, samotrzec rezydował wszopce. Tám od trzech Krolow przyimował wizytę, troiste od nich odebrał dary, z támtąd samo trzec do Egiptu uchodził,

dził ná gorze Tabor trzemá Uczniom swoię chwałę obiawił. Z trzemá Uczniámi przed okrutną męką ná modlitwę poszedł, samo trzec ná Krzyżu wiśiał. Trzeciego dnia z tryumfem z martwych wstał. Jákoż z gustu samego BOGA z przykładu Świętych nábráwšy Sercá, to z dowcipnym wyznáiemy Mássenim. *Trinitatem Sanctissimam in unitate Deitatis confitemur, ut nil ad fidem nostram extollendam sublimius, nil ad spem verbo Divino nixam excitandam fortius, nil ad amorem tam excelsi amabilisq, DEI inflammandum ardentius possit excogitari.* To iest; gdy w TROYCY Jedyne go wyznáiemy BOGA: to przed Niebem ziemią, y piekłem przyznáiemy, że niemá sz coby nas mocniey w wierze ufundowáło, bezpieczniey w nádziei ugruntowáło, gorącey do miłości Boskiej zápalilo. Jákoż y ia piszę się ná to, y wam że się to ták zdáie rozumiem, wierzę, spodziewam się, y kończę.

*In Nomine Patris, & Filii, & Spiritus Sancti.* Czym kończę dyskurs, tym zácynam do Ciebie moiey propensyi formę Mći X. Prymicyáncie. Jeżeliś uważał ledwie nie iedno trzy powiedziáwšy, drugie trzy záczałem, przecieź iedná k iákbym trzech zliczyć nie umiał, kiedy się z życzliwości moiey ráchuię ku Tobie rejestrem. Pierwszego ál-



bowiem ciebie z godności chárákeru liczę, á tak  
 iż nieznáyduię drugiego: ponieważ dostoięństwá  
 Kápłáńskiego honor, tak iest dystyngwowány, że  
 go nikt w swoim nieprzepisze chárákerze. Pi-  
 sze się ná to samo Bernárd Święty, kiedy tak do  
 Kápłánów mowi. *Quantam dignitatem contulit*  
*vobis DEUS, quanta est prerogativa Ordinis ve-*  
*stri! Prætulit vos DEUS Regibus, & Imperatori-*  
*bûs, prætulit ordinem vestrum omnibûs ordinibûs.*  
 Y toćto iest co do twego honoru należy. Co zás  
 Święty nápiśał Chryzostom to do reflexyi przy ho-  
 norze służyć ci powinno. *Quò major est Authoritas,*  
*ed & majus eorum qui peccant suppliciu.* Augustyn  
 coć trzeciego powiáda, słuchay: *Si peccaverit po-*  
*pulus orabit pro eo Sacerdos, Si autem Sacerdos*  
*peccaverit? quis orabit pro eo?* Chciał nas tu  
 pewnie Święty Doktor náuczyć, iż tak życ pod-  
 ciwie przyzwoita Xiędzu, żeby ludzie nie mie-  
 li okázyi błagáć y BOGA zá niego. Zá to tedy  
 pierwsze co ci Bernárd powiedział, dziękuy BOgu.  
 Drugie co Chryzostom, ápprehenduy. O trzecim  
 co Augustyn, pámiętay. Gdy zás przy TROYCY  
 Nayświęt: Feście stráśzną BOGU zá nas będziesz  
 czynił ofiárę, y ná siebie miey wzgląd. Ofiáruy  
 duszę twoię przedwiecznemu Oycu, który iá stwo-  
 rzył. Ciáło twoie Bólkiemu Synowi, który wziął  
 ludzkie

ludzkie cięło ná siebie. Duchowi Świętemu serdeczne ákty nabożeństwa twego, żeby ie zapalał. Zá nas zaś w TROYCY Jedynego masz błagać BOgá, á żeby od trzech nieszczęśliwych kazusów, kochaną zachował Oyczynę, to iest; od głodu, powietrza, y wojny. Kościół S. żeby BOG wywyższył, Herceye zniszczył, niezgody pogodził. Prześwietną twoię Kongregacyą, niech Ręká Boska w swej utrzymuie porze. Twoich Oycow, krewnych, przyjaciół, niech błogosławi, nam potrzebnym niech miłosierdzie wyświadczy. Wy zaś Kátolicy żywo wierście, sercem kochaycie BOGA, á mieycie nádzieię, iże szczęśliwymi w życiu, szczęśliwzemi przy śmierci, nayszczęśliwzemi po śmierci będziecie. Jeżeliby zaś było, czego broń Boże ináczey: przekłeta śmierć z przekłectwem Sąd, zá przekłectwo czeka piekło. Ná te żebyś nie przyszedł terminy, BOZE któryś mię stworzył odpuść; BOZE któryś mię odkupił, zmiłuy się; BOZE któryś mię poświęcił, rátny! Bo ia żyć, czynić, y wierzyć chcę iák nayuśilniey, prágne iák naygoręcey, życzę sobie iák naylepiey. W Imię

Oycá, y Syná, y Duchá Świętego,

Amen.

KAZA.



W ar-  
sawie u  
Panien  
Sakra-  
mentek  
na Okta-  
wę Boże-  
go Ciała.

\*\*\*†\*\*\*  
KAZANIE II.

Memoriam fecit mirabilium suorum  
misericors & miserator Dominus,  
escam dedit timentibus se. *Psal. 110,*  
*Uczynił pamiętkę dziwów swoich, miłośniwy á li-*  
*rościwy Pan, dał pokarm tym którzy się go boją.*

**N**ie trzymajcieśz zacni słuchacze śtak o  
mnie podło, áżebym ia ośtátni Káznodzie-  
iá iuż miał resztą gonić. Ponieważ przy  
tey Solenney nabożeństwą konkluzyi pier-  
wszych Fránciszkańow przykładem, á zwyczaj-  
nym konsekrowánych Euchárystycznemu Pánu do  
uśług Sákrámentek konplementem, cudownemu  
w spráwách swoich; utáionemu w Nayświétszey  
Hostyi kłániám się BOGU: *Laudetur Sanctissi-*  
*mum Sacramentum.* Y czynię to z Pátryárchy me-  
go Fránciszká głęboką uniżonością, który ziem-  
skim Seráfinem bywśzy, dla powagi Sákrámentál-  
nego Májestatu, nieśmiał się ná kapłáństwo świę-  
cić. Chcę to czynić z ták nikczemnym rozu-  
mieniem o sobie, iák niegdyś Święty Bonáwentu-  
rá Kárdynał y Doktor Kościoła Bożego, á Gene-  
rał Zakonu moiego, który ták pokornie skrupuli-  
zował, że przez tego Nayświétszego SAKRA-  
MEN-

MENTU obserwancyą iuż y do Mszy Świętey przy  
 stępować nie ważył się. Chcę to czynić z żywą  
 Antoniego Świętego wiara, który przez Nayświęt-  
 szą Hostyą cudownie w rękách iego od osła usza-  
 nowaną, krnąbrnego do wiary Świętey przypro-  
 wadził heretyk. Chcę to czynić z mocną Sw.  
 Klary Fránciszkánek Mátki nádzieią, która wi-  
 dząc iuż wpadájących do ubogiego Klasztorku Sa-  
 rácenow, Eucharystycznego Páná wzięwszy ná o-  
 bronę, y z nim u forty stánawszy zaślepiła pogá-  
 ny, połomáła szyki, odpędziła importunow. Chcę  
 to czynić z gorącą Mátgorzáty *de Cortona* w trze-  
 cím Zakonie Świętey Oycá nászego Cory, która  
 ciężko choruiąc Nayświętszym przez dwie Nie-  
 dzieli iedynie zaśilała się Chlebem, czyli szczerą  
 utáionego BOGA żyłą miłością. Y táć naygłęb-  
 szą rewerencyą, sekonduię miálki dowcip. Li-  
 chą słábey głowy imáginacyą suplementuię wiel-  
 kim Fránciszká sercem, znaczną Bonáwentury po-  
 korą, nieprzełamáną ANTONIEGO wiá-  
 rą, mocną Klary nádzieią, serdeczną Mátgorzá-  
 ty miłością, spodziewáiąc się, że choć przy cudzey  
 párádzie, mogę ználeść ákces do Eucharystyczne-  
 go Májestatu. Prawdá że iák tylkośmy się pokazáli  
 pierwszy raz w Polscze Fránciszká Synowie, ták  
 zaráz naypierwszą pod tytułem BOZEGO CIAŁA



ŁA Monárchowie Polscy, Pudyk z Konegunda náznaczyli nam, y wyfundowali rezydencyą, z tą obligacyą, áżebyśmy BOZE CIALO Fránciszkáni z dusze kocháli. Ledwieśmy pierwszym krokiem w Sármaćkiey Metropolii staneli, ták zaráz zgiąć koláná ná ádoracyą Nayśw: SAKRAMENTU nászá byłá powinność. Przecięż iednák chcąc dystyngwowány temu Pánu uczynić honor, z wielkiemi iego ádoratorámi klániam się, klękam, y czołem przed nim bię.

Y to wypełniwszy czego BOG godzien, á ludzie uczynić powinni, z założonego odemnie témá, *memoriá fecit mirabiliũ &c.* Tá przychodzi mi reflexya. Co to iest; że z śpiżárni swoiey nákarmitá Boska Opátrność swoich, y iuż to ma bydz nieokryślonych Cudow Boskich memoryátem? To cud, rozumiałbym większy, że nieznájące BOGA pogány, niewierne Zydy, bezbożne Heretyki, niewdzięczne Kátoliki żywi, odzież, y karmi, y to częstokroć obficie y lepicy. Dżiwował się te-

*Ierem. 12* mu samemu Jeremiasz: *Quare via impiorum prosperatur, bene est omnibus qui pravaricantur & iniqui agunt.* Ale że nie mam o tym tu rezonować woli: Więc słucham tylko iák się do moiego przymawia Święty Tomasz à villanova dyskursus; *Hoc verò Sacramentum miraculorum ab ipso factorum scilicet*

*licet Christo) maximum*, To jest; że między wszystkimi cudami, które Chrystus czynił y czyni, Eucharystyczny Sakrament prym trzymać powinien. Jákoż y ia o Tey Najsświęt: Táiemnicy cudowne dziś rzeczy dyszkuirować będę, á tak, że y przy konkluzyi do końca nie trąfię. Ná większą Chwałę Twoię, w málińkim Hostyi cyrkule żadnym terminem nieocyrklowány BOZE. Niepokalánie poczęta Panno dopomoż, Kátolicy z żywą wiarą słuchaycie, Ja w Imię Páńskie zączynam.

Cudowne dyszkuirować rzeczy, iest iedno co cudaki práwić. Z. S.

A ieżeli mam co mi się zdáie powiedzieć, y to trudna do wytłumáczenia zdáie mi się kátorya: ktora u ludzi ná przystowie poszła. A rá iest, że ná tym świećcie cudaki się dzieią. Zwyczaj to nie rácy ápprobować może. Ze doświadczony káwáler zgiął iák muchá, że niegdyś bogacz, dziś psy po wsi drażni. Zepierwszy faworyt w ostatku przeskrobał. Ze owo ludzkich oczu pieścidło uydzie za strąszydło. Y iuż to máią być rzeczy náświećcie cudowne? Ze prosty kii chwala Bogu że nie krzywe drewno; przy Páńskim ząszczepiony respektcie wyrost, w wspaniałe honorow drzewo. Ze máły z náтуры pigmeczyk, przerost szczęśliwego olbrzymá. Ze pokoiowa Judyty,

C                      w gor-



w górnym frąncymerze pierwsza; że Elizeuszá pá-  
cholik, z Márszałkowską páráduie łaską. Y má to  
bydź coś cudownego ná świecie? *Raritas* iákakol-  
wiek ále nie cud. Jáko bowiem słońce ná Niebie  
swoy regulárnie cyrkuluie obrot, ták ordynáryina  
odmiány y áternaty Swiátowey práktyká. Wszak  
ták wielki státysto Hieronimie Swięty: *Mundus  
hic omni volubilitate circumrotatur*. Życie, zdro-  
wie, honor, fortuná, szczęście y przyiaźń, iuż to  
bárdzo dobrze, ieżeli cokolwiek poślátkuia komu.

Cudem to tylko názwąć się rzetelnie powinno, co  
się nádprirodzoną wszelkíey kreatury dzieie siłę.  
Y ták: choćby Anioł lub diabeł siłney swoiey mocy  
nam nieznáiomey, dał znáczny dowód. Zeby żioł-  
ko iákíe z przyrodzoney swoiey cnoty, nieuleczo-  
ną według zdánia nászego zágoiło ranę. To wszy-  
stko podziwienie spráwić, nie cudem názwąć się  
może. Albowiem z przedwiecznego poślánowie-  
nia od Autorá náture, tá przyzwoita stworzeniu  
własność. Slepemu wroćić oko, umárłemu życie,  
konáiącemu zdrowie, to cud, to dziło samey  
wszechmocności Boskiey, ktorego żadna stworzona  
nie dokaże siłá. Ktorego skutek ná samey extráor-  
dynáryiney łasce Páná BOGA záwiśł.

Tákíe nádprirodzone rzeczy, y wielkie cudá  
czynił iáko Wszechmogący, pokazał iáko nieskoń-  
czonie

czonie Mądry, wyświadczył iáko nieskończenie Dobry, zostawił iáko nieskończenie Prawdziwy. BOG wNayświętszymSAKRAMENCIE ludziom. A ieżeli przez podobieństwo doznáć prawdy chcemy, przez ktore lepiey rzecz w pojęcie idzie. Cud to był wielki, kiedy Bog wszechmocny karmił żydy mánną ná puszcy. Kiedy stáwszy się Człowiekiem Boski Májeśtat, w ludzkiej náтуры zátáił kópercie. Kiedy wodę w wino ná weselu przemienił. Kiedy pięciorgiem chlebá kilká tysięcy utrąktował ludzi. Y to rzecz nádprzyrodzona, rozumiem, (o czym u Proroká czytam:) ze z winá niewinne miáły porodzić się pánnys; *Vinum germinans vir-* *gines*, Albowiem Hieronim Święty powiáda, że kto sobie tylko winem głowy zágrzeie, wnet gotow komplementá palić: *potus vini seminarium libidinis est*. Y to námieniwszy przedsięwzięciu moiemu zádosyc czynię. Prawdá jest, że cudowny z Opatrzności Boskiej niewdzięczne żydy ná puszcy miáły prowiánt, kiedy w iedney mánne pomysłne znáydownáli smaki. Ale co to jest względem Euchárystycznego specyału. Nayprzod kto to zrozumie? áżeby przymioty białości okragłości, bez istoty chlebá pośilić miáły, dopieroż nákarmić. A przecię o Anielskim to generálne ápprobiuá Chlebie. Ják od głóu márli, choć z do-



brym ápetytem iadáli żydzi mánnę. Wszak to  
*Joan. 6.* w oczy wymawiano żydom: *Patres vestri manduca-*  
*caverunt manna in deserto & mortui sunt.* Ze zaś  
 życie y zyc będzie ná wieki, kto się ná Eucharysty-  
 cznym odżywi Chlebie, pod Boskim nas o tym ásse-  
*Joan. 6.* kurowáno párolem: *Hic est panis de Calo descen-*  
*dens, ut si quis ex ipso manducet non moriatur.* Smá-  
 czniejszy tego chlebá káwałek, niż przedziwne o-  
*S. Cypr.* wey mánnny smáki; *Sapit amplius quàm mánna.* Tylko  
 w duchu zásmákował coś trochę Dawid, á iák wiel-  
 ce gustował sobie, świádczy písmo Boże. *Quàm*  
*Psal. 30.* *magna multitudo dulcedinis tuæ Domine, quam ab-*  
*scondiſti timentibus Te.* S. Bernardyn domawia re-  
 szty; *Id est in hoc Sacramento absconditè tribuisti ti-*  
*mentibus Te.* Záżył tych delicyi *Laurentius Brun-*  
*dusius* Kápucyn, (oczym *Mansi*) kiedy ciężko  
 padogry trápeżowány chorobą, przyiáwſzy Nay-  
 świętszą Kommunią, przez ósm godzin w Niebie-  
 ſkich opływał pieſzczotách. To lámo wymawiał  
 sam Pan JEZUS Seráficznejey Tereſſie Świętey,  
 kiedy ią tym zágádnął ſposobem. Wylałem krew  
 z ciężką boleſcią, á ty icy záżywaſz z niewymo-  
*Mansi.* wną roſkoſzą. *Fudi Sangvinem cum multo dolore,*  
*& ecce tu eò fruëris, cum multis deliciis.* Náwet  
 sam predykánt luterski, lubo gániać chwalebny  
 w Rzymskim Koſciele pod iedną oſobą Nayswięt-  
 ſzey

szey Komunii zwyczaj, z nieślusznymi uskarżając się wyznał to żalem. *Denegat mihi* (idest T. Ecclesia Romana) *Sanctum calicem, quem desiderat anima mea, quemadmodum cervus ad fontes aquarum.* Piekna modlitwa ále nieśluszna pretensya, żywe y prawdziwe Ciąto pożywamy w Najswiętszey utáione hostyi. Toć bez krwi áni bydź powinno, áni nie może. Pewnie się tu kto y słusznie użali, że ták częłto do tego przystępując stołu, prawie ząwsze bez Świętey odchodziemy póciechy! z nas przyczyná Kátolicy. Ze słońce w po koiu nie świeci, bo ząstaniamy okná. Ze się ogień nie pali, bo go ząlewamy wodą. Ze potráwá nieśmáczna, bo przesolona. Ze dyáment w błócie nie świeci, że bydlę nie ma gustu w cukrách. Czy przez to dyáment nie drogi? Cukier swoię słodycz tráci. *Ceteris in parabolis.*

Idę ia dáley, prawdá, y to wielki Cud BOG uczynił, kiedy náturę wziął ludzką ná siebie. BOG Człowiekiem, Człowiek BOGIEM nieográniczony w niepokalánym zmieścił się żywocie. Z ktorego łáski ludzie gadáią, ptaszétá śpiewáią, sam niemo- włęciem. Przez ktorego, żyjemy, dla nas umárt ná Krzyżu. Wszáć że iednáć, tenże BOG y Człowiek w Najswiętszey Hostyi cóś nam cudownieyszego pokazał, czego ták dowodzę. Kiedy Mátká Boska

Bośka wcielenie Jedynaká Bośkiego wułożoney od siebie wielbiłá pieśni. Cudowną w tym wszechmocności Bośkiey kooperacyą tymi wyráziłá słó

*Luc. 1.* wy: *Fecit potentiam in brachio suo*, Uczynił moc w ramieniu swoim. Niby to BOG iedną tylko przyłożył się ręką, do wcielenia Syná Bośkiego. Kiedy zaś Nayświętszy postanowił SAKRAMENT, świádczy Ewángelia Świętá, że obiema BOG y Człowiek CHRYSTUS do konsekracyi wziął chleb rękami: *Accepit in Sanctas ac venerabiles manus suas*: Jáko by pokázuiąc: że w instytucyi tego Nayświętszego SAKRAMENTU potężniey wszechmocney władzy BOG záżył. Tego iest sensu (kombinuiąc rzeczy) uczony Mansi: *Quasi Incarnatio unius duntaxat brachii Divini opus sit, in huius verò Sacramenti institutione Christus ambas manus adhibet, quia accepit panem in Sanctas ac venerabiles manus suas, ad denotandum, quod hoc opus omnibûs alijs superius sit & excellentius*. Powadze Mánsego przyczyńmy rácyi: Przy wcieleniu utáił się BOG w uformowánym z Pánieńskiey krwi Ciele. Tu w ták drobney hostyi BOG y Człowiek, á Człowiek ták słuszny, iák był zawieszony nie-

*S. Bonav.* słusznie ná Krzyżu; *Est ibi Corpus Christi in tanta quantitate, sicut fuit in Cruce, & sicut iam est in Celo*: Cudownieyszą rzecz uważaycie! prawdzi-



we Ciała ludzkie CHRYSTUSA, takim w tym SAKRAMENCIE jest sposobem, iako duszą w Ciele. To jest; cały CHRYSTUS w całej hostyi, y cały w naymnieyszey iey odrobinie, ktora tylko pods.<sup>Tho-</sup> wzrok ludzki podpadac może. *Corpus modum habet Spiritus, quia totum in toto, & totum in qualibet parte est.* <sup>mas à Villa-nova.</sup>

Prawdą y to że cudowne było prostej wody rozumem w przepyszne y delikátne, mocą Boską przemienienie wino. Ale transtsubstancyacya, chlebá y winá w prawdziwe Ciała, y Krew Zbawiciela naszego; sądziłbym że cudownieysza. Tani się bowiem rzecz stworzona w stworzoną, materiyálna w materiyálną, skończona w skończoną przemieniła. Tu chleb w Ubostwione Ciała, tu stworzenie w Stworcę, tu rzecz materiyálna w Duchowny supplement, rzecz z natury swoj termin mąiąca, w nieskończoną.

Jeszcze y to niech będzie prawdą, czemu się do tych czas świat cały dziwuie, że kilkorgiem chlebá kilką tysięcy CHRYSTUS utrąktował ludzi. Rozumiałbym ia iednąk rzecz cudownieyszą, kiedy iednym Ciałem y Krwią swoją świat cały karmi y karmić będzie do dnia sądnego, bez naymnieyszego swego umnieyszenia. Y to podziwienią godno, że przy tym Cudownym Stole Pan z poddánym,

nym, ubogi z bogątym, razem się mieszcząc, bez naymnicyzney polpozycyi czyli inwidyi utrąkować się mogą do woli. Ze się zaś ieden udawić może, drugi należycie pożywić, ieden otruć, drugi użyć, to od ludzkiej dependuie dyspozycyi.

A że bez winá nie zupełny traktament; przy Eucharystycznym bąkiecie cudowne od Zacharyaszá przypádkło mi y do gustu, y ná pámięć wino, *Vinum germinans virgines*, Przez to wino z Świętym Hieronimem *Theodoretus* y inni rozumieją Sákrámentálne wino. Tego cudowną Cnotę Święty opisuie Bernárdyn. Jáko by go piał duszá trzeźwiáć, á zapały cielesne, ktore z máteryálneho znáydują się trunku cudownie gąsły. *Habet efficaciam animam efficiendi sobriam contra incentiva voluptatis*. Naydelikátnejsze Tokáyskie, Cypriłskie, Syryjskie winá, kánary, muszkátele, smaczne sorbety, winnemi ludźi nayniewinniejszych czynią. Wino Eucharystyczne, w naywinniejszych niewinny spráwuie humor *vinum germinans virgines*. Doznáć tego skutku ná sobie pewna Indyáńká w Roku 1626. Tá od nieškrotnego infestowána swawolniká, wspomniáwšy sobie że ma tę przy sobie kárteczkę, ná ktorej było świádectwo iż do Nayświętszey przystępowáćá Kommunii tak się tym umocniła, że diabelikiego uchodząc im-  
portu-

portuną, zostawiwszy własną w rękach hultaią suknią, sama z podciwością uszła. Jeżeli tedy z iedney kárteczki, o takim czytamy pośiłku, coż o pomocy tego ktory wszystko może. *Omnia possum in Eo, qui me confortat.* Mowił niegdyś Páweł.

Y teć to są cudowne rzeczy ktore ia obiecał dyszkuirować przed wami. Te są cudowne Wszechmocności Boskiey dowody, ktore im głębiey uważam, tym mi większe podziwienie sprawuią, á to jest co mi rezolwuyćie proszę Kátolicy. Co tu dziwniejszego, czy że BOG z dobroci swoiey pełen wszelkich pieśzczot, smákow y delicyi, *Quàm magna multitudo dulcedinis tuæ Domine*, pozwoił nam się Sakraméntálnym pożywać codziennie sposobem. Czy to, że tak wielkie Boskie dobrodzieystwo, u nikczemnych zpowszedniáwszy ludzi, práwie nam nauzyiá czyni. Ach excessie miłości BOGA! Ach excessie złości człowieká! Doszedłem ia z Augustyná Świętego, dla czego niewdzięczny grzesznik tak dobiy stracił áppetyt, bo w świecie, y ciáta, gustuie sobie roskoszy, *Non sapit tibi in Sacramento Caro & Sanguis Domini, quia adhuc sapit mundus & caro.* Rozephány stółzinámi żóładek, w sámych prze pyśkuie perlách. Zgniłego kruk obżárszy się ścírwo, naydelikátniejszy specyałem gárdzi. Rowny ieżeli w kim gust znáyduie się, znáć ze beślyálki

D

appe-



appetyt. Leć z ázárdem wolności y życia głodna  
 po ziárno ptálszyná. Mizerná rybká idzie ná wędę,  
 płynąc po robaczká. Nie smakuiesz ktokolwiek w  
 Euchárystyczney potráwie, którą ci dobroc Boska  
 ná ponętę stáwiła? znáć żeś coś dzikszego. Alboś się  
 już ukontentował ládá czym. A czy się to godzi?  
 dáię to ná reflexyá. W tym ná solenná nabońżeństwa  
 oglądam się konkluzyá, do końca iednąk że mi trá-  
*Manfi.* fic trudno, przyznáię się łatwo. Jeżeli *Joannes A-*  
*vila* przez lat czterdzieści ustáwicznie o Nays: SA-  
 KRAMENCIE kázuiąc, zázwsze miał nowá do mo-  
 wienia máteryá, iákże ja w iednym dyskursie mam  
 wszystko skończyć. W máleńkim prawdá BOG  
 utáiony SAKRAMENCIE znáyduie się cyrkule,  
 całą iednąk nie okryślony wiecznością. Naybie-  
 gleyszy rozum nie znaydzie máteryi do wychwale-  
 nia Go końca. Głębokim tedy milczeniem nay-  
 głębszá ádoracyá nádstáwiam to, czego wymowić  
 nie mogę. Niechcę Euchárystycznego Báránká ná  
 liliowey báwiącego się paszy, błáczego dyskursu  
 częstowác łodyká. Więc idę z polá gdy nie ták  
 kończę, iák mowić przestáię.

*Memoriam fecit Sc.* Ták Cudowney Wsze-  
 chmocności swoiey w ták máleńkim kommunikán-  
 cie BOG nám komunikował Memoryał, Kościół  
 Święty ná Ołtarzu stáwia. Wiára Święta potwier-  
 dza,

dza, że tenże sam BOG, który cię stworzył, odkupił: sądzić będzie, zbawić może. Ten SAKRAMENT do ktorego przystępowania gotuiac się Xię *X. Ko-* zna Rádiwiłową Podkánclerzyna y Hetmánowa *wálucki* W.X.Litewskiego po obiedzie zaráz w swoiey za- *Soc: J.* mykálá się reiterádzie, wszelkiey umykáiąc konwersacyi, tám się ná nayprzypoitsze gotuiac Eucharystycznego Pána przyięcie przed Wielkánocną zász Spowiedzią, przez cały tydzień, sekwestrując się dobrowolnie przy Kościele, powroz ná szyię kłádac, krzyżem leżac, do przyięcia Nayswiętszego dysponowálá się SAKRAMENTU. W sam dzień kommunii Świętey, ná twárdym mármurze klęczac rospływáiąca się w áffektá trzy Msze Święte słuchálá. Ták żywa utáionego BOGA pámiątká, przepáściłey dobroci Boskiey uwagá, oczywiłta Májestatu Boskiego z interessu miłósci uniżońóć, wygluzowána z pámięci, w ludzkim się niemieści sercu; niby to coś było podłego, BOG w málińkim utáiony komunikáncie. A dla Bogá! gdzieś żywa wiárá, gdzieś gorąca miłóć, gdzieś wdzięczna przychyłność. O prawdo! bez ktorey błádcę O ogniu! bez ktorego krzepnieię. O chlebie! bez ktoregom głodny. O zrzodło kochánia! bez ktorego usycham. Náprowadz błędnego, zágrzey skrzepłego, pośil zgłodniałego, otrzezwiy usychá-  
Dz iącego

iącego grzeszniká, á dosyc. Ustáwiczne ádora-  
torki, codzienne przy boku Májeřtatu Boskiego re-  
zydentki, chcę mowić Sákrámentki, niżeli się ie-  
szcze Nabożeńřtvo skóńczy, powiem wam z Ewán-  
gelii iedną rzecz. Napísano w Ewángelii, że gdzie  
będzie ciáło, tám się y Orły zlátywác będą. *Ubi-*  
*Luc. 17.* *cunq; fuerit corpus, ibi congregabuntur & Aquilæ.*  
To Ciáło iest Euchárystyczne Ciáło. Te orły są  
wářzą figurą nieodrodne orlá Polskiego piřklétá.  
*S. Ambr.* *Corpus Christi est, in Altari, aquilæ vos estis.* Kiedy  
tedy w tym mistycznym řlóncu serdeczną pláwicie  
zřenice, mieycie oko y ná nas, pámiétaycie przed  
Sákrámentálnym tego BOGA Tronem, ktory *me-*  
*moriam fecit mirabil um suorum.* Ja zářtym obli-  
gácyá kończę, czym Kazánie záczáłem, Amen.

w W á r s z á  
wie u O O  
Kápucyá  
now na  
Przemie  
nienie  
Páńřkie.

## K A Z A N I E III.

*Domine bonum est nos híc esse. Mat. 17*  
*Páńř dobrze iest nam tu być.*

**E**Wángeliczny Pretendencie wybacz mi, że  
gdý ci się czegoř záchćiewa dobrego, *bonum*  
*est nos híc esse.* Zle o tobie ludzie gadáią.  
Tá iest zwyczáyna ludziom ná řwiećie prze-  
wrotność, zgodne do myřli zamysły opácznym tłu-  
máczyc



maczyć porozumieniem. Pátrzaymy ná Piotrá, przypátrzymy się, że tak iest. Chciał ná Tábo-reyskim rośtáborować się Piotr págorku, áż zaráz przeciwną o Pietrze nábili sobie głowę ludzie imá-ginácia, i iakoby Piotr niewiedział sam czego mu się záchciwa, kiedy prágnał Niebá ná ziemi: *Erravit, S. Remi- quia voluit ut Regnum Electorum constitueretur in gius. terra.* Przymawia się Piotr o stáncya Pánu, áż zá, raz przymowki ná Piotrá, że swego tylko Piotr in-teressu pátrzy, nie uważáiąc publicznego uszczęśli-wienia, gdyby Pan z Tabor między ludzi zstąpił: *Præponens suam utilitatem utilitatibus plurimorum, S. Chri- quæ poterant evenire hominibus, ex descensu Christi. s. Thom.* Námioty chce Piotr rozbiić niby w obozie ná Ta-bor, áż tu politycznie krytykuia Piotrá, że tho-rzem podszyty. Przeyrzał Piotr, że się muśi po-tykác w Jeruzalem zá Pána; więc chciał w Tabo-reyskim namiocie uniknąć wśzystkiego. *Petrus non potuit se opponere, ideo cogitavit, quod si ibi man- ret evaderet mortē S. Thom.* Gdy w tych Piotr obro-tách, ia się do was obrácam Kátolicy. Jednę Pio-trá głowy całego Chrześciánstwa propozycya, tak cudze nicuia rożuny. Czemusz my tak szczęśli-wymi bydz chcemy, że choć źle čássem mowiemy, czyniemy, żyjemy, żeby iednáak záwsze o nas rozu-miáno dobrze, ośátnim stáramy się usiłówaniem.

Bonum

*Bonum est nos hinc esse.* Święty Grzegorz exku-  
 zuie tu Piotrá Świętego; nieprzyzwoite prágnie-  
 nie Jego, dobrym ku BOGU koloryzuiąc sercem,  
 ktorému nie nowiná wyznaczone przelátywác grá-  
 nice; Boską rozdrażnionemu miłością *Et si justè*  
*Petrus reprehēditur, ei tamē rationabiliter indul-*  
*getur, quia amore tantæ Majestatis vincebatur.* Ze  
 wolał ná Tabor Piotr, niż gdzieindziey mieszkác!  
 kochana go do tego przywiódłá niewola. Nie złych  
 się rzeczy záchćiewáło Piotrowi, więc o Nim nie  
 dobrze rozumieć, nie mász rácyi: Większa przyczy-  
 ná gniewác się ná siebie Kátolicy, żeś my roznego  
 z Piotrem, choć z iedney okoliczności gustu. Po-  
 nieważ ták mi się zdáie. że się tylko temu czegoś  
 dobrego záchćiało, kto się tego czego y Piotr ná.  
 piera. Y ia nie złych rzeczy prágnę, kiedy o tym  
 ná większą Chwałę BOGA mówić y tego probó-  
 wác. Między dobrymi lepsza, Nayświętsza Bogini  
 z złych gorszego sekonduy, bo ták lepszy czyni;  
 w Imię Páńskie záčynam.

**L** Edwie nie ile ludzi; tyle gustow ná świecie Z.S.  
 Y co nápisáno: co głowa to rozum, ia powiá-  
 dam co człowiek to inszego gustu. Rowno z stoń-  
 cem iásna prawdá, iák się różniá áppetitem ludzie.  
 Przysiądźmy się do stołu, á uważaymy że ieden lu-  
 bi potás, drugi barzcz z bocwiną. Jeden frykás  
 drugi

drugi hultáyfski bigos. Jeden pásztet, drugi ká-  
 pułtę z słoniną, ieden wołowe nogi, drugi piecze-  
 nią, ieden kwásno, drugi słodko &c. Przypytay-  
 my się do szklanki: Jeden lubi Węgierskie,  
 drugi Számpáńskie wino, ieden lubi rosolis, drugi  
 proslą bráhę. Przypátrzymy się stroiom: iedni má-  
 ią gust w wesołym nośić się kolorze, drudzy w sa-  
 rżyźnie, iedni się lubią ustroić bogáto, drudzy by-  
 le tylko modno. Humory, fantazye, dopieroż te  
 między ludźmi różne, iedni lubią pić, drudzy bić,  
 iedni práwować się y wádzic, drudzy y swego dla  
 pokoiu ustąpić; iedni lubią publikę, drudzy zá pie-  
 cem siedzieć. Jedni się między ludźmi pokazać,  
 inni się przed dziádem schować. Y zkądby tá by-  
 łá między ludźmi różność? Niechcę o tym Filo-  
 zofow turbować. Ile że mi się to ná máło co do mo-  
 iego przedsięwzięcia przyda. To tylko proszę uwa-  
 żyć, że nie znaydziemy żyjącego pod słońcem czło-  
 wieká, żeby naysmysłnieysze prowadząc życie,  
 finálne y zupełnie swoy kiedy ukontentował áppe-  
 tyt. Kládę náprzykład znáiomego całemu swiá-  
 tu Sálomoná. Był to Pan iáko rozsádku wielkie-  
 go, ták y gustu pięknego. Ná d to miał tę dla sie-  
 bie szczęśliwość, że co tylko oko zoczyło, serce lu-  
 biło, wszystko to y wnet by dź musiałó. *Omnia quæ Eccl. 2.*  
*desideraverunt oculi mei non negavi eis.* Zdáło mi  
 się



się żebym w pysznych miezkał pátácách, w ktorýchby wspaniałe saie, wygodne gábinety, bogáto memblowáne były pokoie, według nayprzednieyszych ábrysów, z Krolewską stánelo to mágnifiká: *Magnificavi mihi opera mea, edificavi mihi domus.* Przy Krolewskich pátácách cudne rekrutowác ogrody, zá rzecz wziętem sobie przyzwoitá, áżebym dla moiego dywertymentu, wdzięczną widział w domu florencyá. Bydź to musiáło; *Feci hortos & pomaria, & conserui ea cuncti generis arboribus.* (Nie czytam iednák żeby dla ogrodniczey ozdoby, lubieżnych wener, nágich nástáwiać kazał Sálomon kupidynow) Dla większey roskoszy, z żywych wod wyprowadził fontánny, piękná dyspozycyá, rznąć kazał kánały, áżeby wdzięcznomruczne wody rekreowály ludzi, ożywiály drzewá; *Et extruxi mihi piscinas aquarum ut irrigarem sylvam lignorum germinantium.* Dla Krolewskiego Májestatu powagi, trzebá było żeby liczne Dworzánów párádowály ássystencye. Dla bezpieczeństwa żeby zbroyne pilnowály Gwárdye. Dla wygody żeby Aráblkie y inne oryentálne stały ná stáyni cugi y rumaki: wszystko to było. A przytym srebrá, złotá, drogich kámieni pełne lámuzy. *Posse-di Servos & ancillas, armenta, aurum & substantias Regum.* Ták dálece że sobie rownego Sálomon w Kro-

Na Przemienienie Pańskie.

33

w Krolewskich miewał dostatkách. *Et supergressus sum opibus omnes.* Jeżeliby z tym wszystkim, iá-ka ná Sálomoná przyprádłá melánocholia, konserwowáno, dziewczętá śpiewające prześlicznie, kápełę która mogłá bydz naywybornieysza, dla wesółey myśli. *Feci mihi Cantores & cantatrices, & delicias filiorum hominum.* Zgołá co tylko ukontentowác serce, rozerwác melánocholiá, dogodzić ludzkiemu humorowi mogło; wszystko to miał, wszystkiego tego pozwoił sobie y záżył Sálomon. *Nec prohibui cor meum, quin omni voluptate frueretur, & oblectaret se in his.* Wszystko to iednák, ná iednę wzięwszy reflexyá nikczemną osądziwszy próżnością, oślátnim bydz sądził umartwieniem; *Vidi in omnibus vanitatem & afflictionem animi.* Nayślodzse ámbrozyie nie bez żądłá; nayślicznieysze słońce nie bez zaćmienia, naypomysłnieysze powo-  
dzenia nie bez kazusu, nayściśleysze przyiáźni nie bez resentymentu.

Spytasz się tu pewnie ktokolwiek, czemu ták rzeczy się máia ná świecie, czemu ták szczupłego serca pomysłu nie mogą doskonałe uspokoić sukcesfa. Jedney zrzenicy naypięknieysze nie może ná-  
sycić objektum, czemu nayfortunnieysze uszow nápełnić nie mogą nowiny, *Non satiatur oculus vi. Eccl. 2. su, nec auris auditu.* Wiele bowiem widząc, wie-  
E le

le máiąc, wiele słyszając, ieszcze więcej nàturalnie  
prágniemy. Ten iest nàturalny defekt rzeczy stwo-  
rzoney, iż iey czegoś zawsze brakuie. Cokolwiek  
bowiem doczesności kochamy, álbo nam to czas  
wydrzeć może, álbo lądá przeciwność ukrásć ser-  
cu, áżeby się y w momencie czym ućieszyć do wo-  
S. Aug. li nie miáło. *Quod amas, ad tempus quid prodest?*  
*aut subduceris illi, aut subducitur tibi. Cum fueris*  
*tu subtractus perit ipse amor: Cum fuerit illud sub-*  
*tractum perit quod amasti:* Y ták ámoruiemy się  
w tym lub w owym stworzeniu; przypádnie ná  
nas złodzieyskim śmierć nagła fortelem, iużci po  
nászych ámorách, lubiemy wesole kompanie,  
poki w sobie ieszcze żywość czuiemy, ustáią si-  
ły, giną y gwałtá. Tá iest rzeczy znikomych odmiá-  
ná, tá iest podpadáiącey pod zmyśły roskoszy wá-  
dá. A nád to; choć y co dobrego kochánego wi-  
dziemy ná świecie, że nam tego záżyć álbo trudno  
álbo się nie godzi; iużci gotowa umartwienia lu-  
dzkiego przyczyná. Ná reszcie tá miłość która  
kochámy dobro doczesne, lubiemy piękność, szpe-  
tnymi nas y złymi ná sumnieniu czyni. *Facti sunt*  
Osa 7. *abominabiles, sicut ea quæ dilexerunt.* Jáke ro-  
zdrażnione uspokoić chęci, roskwilone ućieszyć  
serce, pałájące ugásić prágnienie, ma co ná świe-  
cie! kiedy nie mász nic tákiego, coby przywáry  
nie-



## 39

Przemienienie Pańskie, jest to pokazanie chwą-  
ły Niebieskiej ziemiąnom, tey skosztowávajú  
Piotr, tylko się rozdrażnił, wcale doświata strá-  
ciwszy áppetyt. Y że tu pięknego gustu Piotr S,  
E2                      probuje

probuje to z Dawidá. Ten S. y roztropany Monárchá, kláryguiac się *Pf: 16.* w rożnym oświádczeniu Bogu, przymowił się raz (niby Piotr potym) Stworcy swoiemu o to, áżeby mu chwały swoiey záżyć pozwolił, á gdy w tym łáskę twoię uznám, dopiero káždy to obaczy, że iuż też będę kontent zupełnie. *Satiabor cum aparuerit gloria tua.* Y iákożby się nie záwiódł Dawid ponieważ Hiponeński Infułat Augustyn Święty, w tym chce upewnić kádego, że wszelkie delicye, łami Błogostáwieni máia. *Plena facietas animorum est in vita beata.* Zás Błogostáwionych pożyćie, ná chwale záwiśto Niebieskiey, którą ták okryślił Bóécyusz, że iest stanem, w którym żyjącemu ná niczym nie schodzi. *Est status omnium bonorum aggregatione perfectus.* To záś wszystko pochodzi z widzenia istoty Boskiey, z kochánia istotney miłości, ktorey Świętym záadne przeciwnie wydrze fatum, żadna zła nie zepsuie záwziętość. Zápátrować się ná swego stworzenia początek y koniec, á to bez końcá, tám żyć zdrowo, á niechorowác nigdy, tám cieszyć się weśóło, á nie znác utrapienia żadnego, tám ták bydź á nie báć się żeby nie było ináczey, przy milliono. wey Świętych Niebiánów kompánii, bez najmnieyszey inwidy. A czyliż to máłe dla człowieká szczęście? kochác się cáłym sercem w tym

BOGU gdzie wszelkiego zgromądzenie dobrá, á bez naymniejszey áwerſyi, ſłużyć temu Pánu, który rownego áni miał, áni mieć może, á ten ſamym ſobą płáci. Życ á nie umierác, nie uczyć ſię á wſzytko umieć, o nic ſię nie ſtárác, á pozyskác wſzytko. A máłoż to dla człowieká dobrego? *Ibi erit quidquid voles, & non erit quiquid noles. S. Aug.* Tego ſię wſzytkiego záchćiewáło Piotrowi, kiedy ſię ná Tabor nápieráł mieſzkánia.

Teraz choć ná iáſne pátrzymy ſłońce, przeciężby nas mogł czáſemá murzynámi málowác. Kto ſmierdzi, choćby go liliámi obłóżył pachnáć pewnie nie będzie. Proſty garnek daymny y w złoto opráwić, przecię co gliná to gliná. Wroná choć ſię myie nie ładna. Máłpá choć ſię uſtroi, przecię oná máłpá. Ináczey ſię dáleko dyſtyngwowác, y rożnić w tym punkcie będą, którzy tráfią ná Przemienienie Páńskie. Będzie ſię Błogoſłáwiony zápátrywał ná ſpráwiedliwośći Słonce, ſam záiáſnienie iák ſłońce. *Fulgebunt juſti ſicut ſol.* Stánie w Ráiu Święty, y zákwitnie w liliá. *Sancti tui Domine flore bunt ſicut lilium.* Przyidzie ziemiánin do Niebá, y obroci ſię w złoto *aurum juſti.* Y owá *Aug.* wybládły mortyfikánt w Koronie wieczney iákó ieden zárumięni ſię rubin, *Dilectus meus Candidus & rubicundus.*

O tym



O tym wszystkim chciał upewnić Moyżesz sam Pan BOG *Exod. 33.* Kiedy obliguiącego siebie żeby mógł chwałę jego widzieć. *Ostende mihi gloriam tuam;* w tey go uspokoił odpowiedzi *Ostendam tibi omne bonum.* Pokażę ci wszystko dobre, upewniając Moyżeszá; że chwałę Bołką widzieć, iest to iedno co wszystkiego zażyć dobrego. Więcey dla iednego wyrażenia powiem; naymnieysza z porcyi chwały wieczney odrobiná, tak iest w sobie delikátna, smáczna y słodka, żeby wszystkie nie smáki, goryczy, y przykrości przekłetych potępieńcow mógł nią osłodzić, y do smaku záprawić. Pátrzayćiesz czego się to dziś chciało Piotrowi, á słuchayćie że to samo mowi Augustyn, *Tanta est dulcedo futura glorie, quod si una stilla in infernum deflueret, totam damnatorum amaritudinem dulcoraret.*

*S. Antoninus.*

Jeżelić ná pobożną pewnego Bázyliáná módlitwę, żeby mu BOG tego szczęścia w życiu pozwolił, czego dziś zażył Piotr Święty ná Tabor; Ná zádosyc uczynienie swojego sługi prozbie; iednego tylko BOG pozwolił mu ptałzká, który Niebieskim delectuiąc go głosem, do tego Swiatobliwego Bázyliáná przywiódł, że sześćdziesiąt lat w zachwyceniu zostawał, zdáło mu się iednák iákby tylko puł godziny. Ten bowiem Extátyk, gdy do  
Kla-

Klasztoru po owey bogomyślności powrocił, żadnego z sobą współżyjącego nie znalazł. Siągnijmy dálej: Jeżeli Jákob Pátryárchá obaczywszy w Egypcie nayukochánszego Jozefa, tak był ucieszony, że go y śmierć nagła zálterować nie mogła; Jeżeli Symeon Káptan w máleńkim ciáteczku, prawdziwego Messyaszá widząc, y o życie nie dbał: Coż wnoście zá uszczęśliwienie Świętych, którzy oko w oko ná całą Nayświęt: pátrzeć będą TROYCA. Czego się spodziewać ma Święty w Niebieskim páłacu, kiedy takich światobliwy, ná tym padole płáczu pieśzczot zázyc z łáski Bożey może.

*Si tanta facis nobis in carcere, quid ages in palatio? S. Aug.*

*Si tanta solatia in hac die lachrymarum; quanta conferes in die nuptiarum?* Pomiárkował to doskonałe sam czárt przeklęty, kiedy ná wszystkie wszystkie potępionych dręczenia y męki sobie náznáczono do dnia sądneho, rezolwowałby się, gdyby mu áby w momencie pozwolono zázyc Niebieskich delicyi. A Dawid: proszę tylko Pismo Święte czytać, iedynie dla tego interessu ná co się áżárdował przed BOGIEM? záczył ja widzi mi się spráwdliwiem powiedział: że się tylko temu dobrego záchciało, kto się tego czego y Piotr nápięra, y co mówię nie záprę się tego, á tym czásem kończę.

*Specul:  
Exem:*

*Bonum est nos híc esse.* Pięknegoś gustu Pio-

trze:

trze: ále my my! niewiedzieć iák y mówić. Głupi wrobel woli przenicę niż stótkłos. pies woli mięso niż kość. Koń woli obrok niż plewy. My zaś rozumni ludzie, wolemy częstokroć śmierć niż życie, wzgárdę niż honor, piekło niż Niebo, potępienie niż zbawienie. Milsza nam naycięższa dla próżności fatygá, niż dla Niebá krotki dorobek. Ey Kátolicy! niechay sówy lubią noc, my się w dniu Kochaymy. Niech się wieprz po błocie wala, my się kontentuymy Niebem. *Porci latentur cano, placeant Celestia nobis. Thomas Morus.* Kánclerz Angielski przeydzie się raz y drugi przez białogłowski pokoy, záfwsze widzi iedną słuźbistą strojącą się w zwierćiedle; czego światobliwy Pańści cierpieć nie mogąc, krzyknie ná nię. O nieuważna kobieto! gdybyś áby czwartą część tey subiekcyi ofiarowała BOGU, iákiebyś miała Niebo. *O te nimis fatuam! Si quartam partem laboris hujus DEO impedisses; quantum Cælum habuisses.* Zeby się podobać cenzurującym ludziom kilkágodzinna miła fatygá codzien, zeby ukontentować BOGA y Świętych, przykrzą nam się kwádránse. Albo tedy nie wierzymy że tak w Niebie dobrze, álbo mamy nádzienie, że go dostaniemy łatwo? co się tchnie pierwszego, nie powinienem o prawowiernych w tym punkcie powatpiwać Kátolikách. Co się ty-

cze



cze drugiego: przez wszelką sprawiedliwość pretendować nie możemy tego, ile że nas upewniono w Ewangelii *Non omnis qui dicit Domine Domine, intrabit in Regnum Celorum.* Gdzieindziey służyć, a z kąd inąd spodziewać się zapłaty, bardzo omylna. Na szeląg całym życiem pracować, a na million ledwie przez godzinę, arcy niefortunna: O kochana Oyczyzno, iakże o ciebie nie dbamy dzieci! o Korono, iakże masz mało kandydatow na świecie. Czemuś mi ziemio nie trąciś, gdy na Niebo z Świętym Ignácym patrę. Cemu Święta tak o ciebie stoiemy wieczności? iakbyś my tam nigdy nie mieli pośtać? Panie w Tym utáiony Tábernákulum niech nam się przy Świętym Piotrze náprawi áppetyt. Odtąd Panie niech się udawię, ieżelibym miał w doczesnym kiedy smákowác kásku; bo się tak prágne z łáski Twoiey pożywić, żeby mi się iuż więcej niczego niechciało na świecie,

A M E N.



## K A Z A N I E IV.

W arsz  
wie 1800.  
Franciſka  
now na  
piernſey  
Paſſyi

Gaudium erit coram Angelis DEL super  
uno peccatore pænitentiam agente.

Luca 15.

Domin: Radość będzie przed Anioły Bożymi, nad iednym  
quinqu: grzesznikiem pokutę czyniącym.

PAssyonálne w ten nayswawolnieyszy czas gdy  
tu odprawuiemy nabożeńſtwo; żebyście nas  
wolnieyszego życia ludzie za skrypulatow nie  
mieli, wászym ákkommoduiąc się Gieniuszom, dla  
pobożney wászey uciechy, oraz wypráwiliſmy  
z Brácią komedya. Grube ná pokutuiących wo-  
ry, iest to áktowi temu ákkommoduiący się stroy  
Domino, ostre dyscypliny, służące komedyi *inſi-  
gnia*. Skromnie ułożone, pobożnych modeſtow  
twarzy, delikátne bydź rozumieycie máſzkárki,  
głębokie przed Mąjeſtatem utáionego BOGA u-  
kłony, podnieſione ku Niebu ręce, przyzwoite ná-  
ſzey komedyi imáginuycie sobie expreſſye. Y tak  
się to pięknie wydaie? że się ſamemu Doktorowi  
1. Corin Narodow dziwnie podoba, *Nunc gaudeo, non quia  
2ho. 8. contriſtati eſtis, ſed quia contriſtati eſtis ad pani-  
tentiam.* Jeſzcze więcey powiem; iedná z poku-  
tuiących ſceniſtow perſoná, że cátemu dywerty-  
men-

mentem Niebu, tak sam CHRYSTUS przyznaje;  
*Gaudiū erit in Caelo, super uno peccatore penitentiā* Luca 15.  
*agente.* Y widzi mi się: że choćby wszystkie swi-  
 tą całego uciechy, na iedno zgromadziły się te-  
 trum, podobneyby ludzkiemu oku lub sercu nie u-  
 czyniły rozrywki, ponieważ ieden defekt całą sy-  
 metryą psuie. *Risus illorum in delictis peccati.* Ro-Ecc. 29.  
 spuśtna swawola tego chyba ucieczyła, kiedy kto  
 nie widział ani słyszał iak się ludzie w Pánu BO-  
 GU cieszą. *Temporalibūs gaudent, qui bona aeterna* S. Aug.  
*non norunt desiderare.* Pożałuj się Boże y názwać  
 taką zabawę uciechą, którą zinwentował bies, a  
 swawolni praktykują ludzie. Sądzę zaś bydz ta-  
 ką; niniejszy czas krotofilow zapustnych, co gdyby  
 można iako zepsuć, poprawiłby się rozumiem nie  
 ieden. Sprobuję w Imię Boże szczęścia, aż mi da  
 Bog, sztuką uydzie; kiedy życzyłbym sobie od swa-  
 wolney aby iednego odmowić y odwieść kompá-  
 nii, przez co bym Bogá y Świętych przy zapustach  
 ucieczył. Co drugiego, dokażę zapewne, *Gau-*  
*dium erit coram Angelis DEI* &c: bylem tylko na  
 pierwszym wskorał. Explikuję iásniey myśl mo-  
 ię; pragnę przy tym nayswawolnieyszym cząsie,  
 a gdyby dziś, do nieodwłoczney grzeszniká námo-  
 wić pokuty. Ukrzyżowany JEZU, przez tę mi-  
 łość, z którą naywiększego pokuty wyglądasz grze-



szniká, day mi tyle sposobu, żebyś dziś kogo czärtu odmowił, á do Ciebie BOGA náмовił. Ná większą Chwałę Twoię, ubezpieczenie grzeszniká. Ja zaś wtę nádzieję, zá pomocą MARYI w Imię Twoje zączynam.

**J**Eżeli przy Oycowskiey dobrotliwego BOGA mánutenencyi, y sprawiedliwy człowiek siedm rázy ná dzień pošliznąć się álbo upać może? Coż o tych trzymać będziemy, ktorzy ciężko upadłszy iák rostrącone dziecko powstać czy niechęć czyli nie myślą. Ják rezonować o tych? u ktorých co poštěpek to występек. Dywertymēt z álteracyą sumnienia, myśl wszytká o tym, żeby się tylko ná świecie powodziło do myśli. Y lubo ták po desperácku żyją, przecieź sobie iákies bezpieczeństwo czynią iákby się nie mieli komu zá to spráwić. Dla czego do tych złość ludzka bierze się terminow, że zá czärtowskim wymysłem, tákie sobie wyznaczają czasy, gdzieby samym excessom zbytować się godziło.

Niedziwowałbym się szalonym Atheistom, samochcąc niechcącym wiedzieć o BOGU. Złudzonym dobrowolnie Albigenšom; utrzymującym, że áni Czyścá; áni Piekłá nie mász. Oszukanym Orygenistom, rozumiejącym bez rácyi, że BOG z piekłá kiedyż tedyż wybáwi. Nie ták mi márkotno

kotno ná Kálwinow y Lutrow, u których ártykuł wiáry że dobrych uczynkow do zbáwienia nie trze bá; iák ná prawowiernych Kátolikow, którzy ták to mocno wierzyć powinni, że BOG káždy excess, wiecznym może potępieniem karác, iák y to, że BOG będzie sádzić żywych y umártych.

Kátolicy! Narodźie przez przedwieczne wyroki, do prawdziwey y Świętey wybrány wiáry. Krwi JEZUSOWEY szácunku. Synowie przyśposobieni Boscy. Możecież wy dobrym z złym się klárygowác sumnieniem, że wam trzebá záżyć zapustow, przy pomyslney tey lub owey roskoszy. *Non sit pratum quod non pratereat luxuria nostra.* Tákżeście się to swawolni ludzie czártá, świátá y pompy iego przy Chrzcie Świętym wyrzekli? czyście sobie biesowłkie excypowáli ná ktory czás bieśiády? czyście sobie wymowili przed Bogiem, żebyście mieli swoje dni do obrázy BOGA? A iák z was ktory przy niegodziwey ochoćie trupem nagle pádnie, y przepadnie z duszą y ciálem ná wieki. Sciśnie lubieźnie w tońcu rękę, á w tym páłpitácyá ściśnie serce, skrzypek w gárdle zágra, y przegra sz sprawę ná záwsze. Smiesz teraz śmieszki stroić áż nád to, á nie uważasz że tego ognistemi záławszy się łzami, przybeczysz. Jeść, pić, sama wyciąga náturá, w tym zbytkowác wyciągáią zapuśty, ále

Koro-

Korónat Izraélski nápisal; że się potym trzebá głodu spodziewać, ná który iák pies w piekle záwyiesz,

Nie mász rácyi że pościć będziemy, dziś zbytkować. Chcemy się iutro umyć, á dziś w błoto idziemy, chcemy się iutro zdrowić, á dziś się truiemy, chcemy się iutro obaczyć, á dziś się ślepiemy. A kto wie czy z nas kto tego doczeka. Nie ieden przy swywoli udawił się, otruł się, kárk złamał, tego przy ochoćie zábito, ten przy pomyslney kompánii zginął, owego piorun spálił. Ten BOG który obiecał odpuścić grzechy pokutuiącym, nie obiecał dnia iutrzejszego grzeszącym. Obiecał dárować, ále nienáznaczył czásu do tego. Ach iák millionowych oszukáło iutro, żyją ogniem, co ták żyli iák ludzie, doboszuiać w życiu, cierpią biedę po śmierci. Tákiego nie czytałem kálendarzá, o tákim nie slyszałem proroku. w Ewángelii áni zmiánká o tym, żeby kto mógł dziś grzeszyć, iutro miał czás do Spowiedzi, dziś swawolować, iutro pokutować. Nie mász nic łatwiejszego iák B O G A obrazić, ále nic nie pewnieyszego nád czás do prze: proszenia Jego.

Jeżeli to kogo gruntuie, że wielkie Boskie miłosierdzie? áleć pámietaiać y ná sprawiedliwość, rozumiem że się záchwieie: poniewasz iák to, ták y to;



y to; są to Boskie przymioty niekończonym mające się sposobem. Prawdą że napisano *Miseri. Jacob. 2. cordia superexaltat iudicium*, ale też y to pismo Święte *qui reddet unicuique secundum opera sua*. Wy-Rom 2. chodzi to ná iedno, że lubo BOG iest dziwnie miłośnierny, ale y Świętą administruie sprawiedliwość. A deymy to, żeby BOG był miłośniernieyszy, to iużes tego grzeszniku doznał, kiedy ci tyle grzeszającemu cierpiał; zá co iuż ták wiele innych potępił. Doznałes miłosierdzia, gotuyże się teraz ná sądy.

Pewnie cię swawolny impreżisto extráordynaryine Boskiego miłosierdzia ieszcze ubespieczá iá przykłády? A czemuś surowa ná tylu sądow Boskich nie tworzy exekucya? Łotr, że przy śmierci został Świętym, to ci tylko uczynić nádzie ię może, ale nie ubespieczyc. *Spem indicat non fiduciam pollicetur.* Dwoch ná Krzyżu Łotrow z CHRYSTUSEM wiśiało, ieden szczęśliwy, drugi nieszczęśliwy. Jeżeli ten uczynić może nádzie-<sup>Reflexja u X. Złuskiego.</sup> ię, który ták późno żałował, który nie żałował czemu cię nie zmiesza, masz ufność z zbáwionego, czemu nie masz boiáźni z potępionego. Jeżeli dobre serce czyni który idzie do Niebá; czemu cię nie álteruie który krwią JEZUSOWĄ práwie pły nie do piekła. Nie iest łatwieysze zbáwienie, iák potę-

potępienie, żeby co zárobić ná Niebo, trzebá wielkiey ręki Boskiey pomocy. Zeby dostać się do piekła, dosyc własney woli. Nád to, mozeszże tak heroiczny iák dobry Łotr uczynić akt wiáry miłości y żalu? że sobie rowne z nim obiecuiesz uszczęśliwienie.

Rzadki przykład nikogo ubezpieczyć nie mógł. Sámson Oślą szczeką woiował, Dawid kámykiem z procy Goliatá postrzelił. Przecięż iednák tak lekkomyślny żaden nie iest káwáler, żeby z kością ná pojedynk albo z procą do bátálii bieżał. Jużby to ostatni był Gospodarz, żeby zebráney do stodoły nie zwoził krescency, w tę nádzięię, że bydz może pogodá. Mizer-ny miałby ten Kupiec zarobek, żeby tylko czekał że mu kto co ná przedarz przyniešie. Krol że z łáski swoiey pierwszy komu ofiáruie wákáns, czy przez to sobie inni do podobneyże fortuny zákłádáią pretenсыą. A grzesznik swawolnie żyjący, dla iednego *bydz może* nie záwiedzioną czyni sobie zbáwienia nádzięię. O niešťuszná imprezo.

*S. Greg. O głupi áżárdzie. Nulla satis magna securitas ubi periclitatur eternitas.*

Tonący Márynarz naysp'ierwszey z rozbitego Okrétuchwyta się deszczki, skaláwszy ręce, czym prędzey ie káždy umywa. Niewolnik zá pierwszą uchodzi okázyą. Tonie w niepráwości grzesznik,  
ska-

skalał niewinne sumnienie, dyszy w czartowskię niewoli. Święta pokutá, zbáwienna deszczká, gotowa wanná, sposób do ucieczki z niewoli. Ukrzyżowány z rościągñanemi rękámi, przy tym wygląda cię márnotrawco Oyciec. Y gdybyś ták chciał brác ochotnie iák BOG świádczyć ci gotow, wnet byś był z łáski Boskiej Święty. Posponuiesz tym, przez wszelką słuźność; niczegoś dobrego nie godzien. Czy się wstydzisz grzeszniku záuśtydzenia godne porzucić ákcyę? czy nie chcesz tego uczynić, czego BOG y dziś chce po tobie? czyli ieszcze nie czás w nieskończoney zákochác się piękności? Nie rezolwuiesz się teraz ná Świętą pokutę? á czyli iutro do rozerwánia łatwieysze będą pętá grzechowe? czás ktorym wszystkie niszczenia rzeczy, same złe umacnia náłogi. Pozwolić się ránie szerzyć, lekárstwá w potrzebie odkłádác, nie uleczoná iest, czynić chorobę, nie płukác naczynia, iest mu się pozwolić záuśmierdzić. Pámiętaimy ná to ludzie, że odwłoká pokuty, iest ták wielkiej łáski Boskiej wzgardá.

Grzech iest to máfzkárá coby z niey mógł czártá málowác, piekielny árlekinie, chcę mowić grzeszniku, zkadze ci to ten szalony gust przypadł, że ci ma byđz piękniey w tey lárwie, niż w TROYCY JedyneGO BOGA prezentowác w sobie figurę. Grze



szysz, ile pięknie w wierze Świętey edukowany Kátoliku, plugáwzys y gorszy nád Lucyperá, nie-  
szczęśliwzys nád Judaszá, przekłetszy nád Anty-  
chrystá. Obráził Lucyper BOGA, ále tylko raz,  
y to myśla, ále dla niego nie cierpiá BOG y Czło-  
wiek, zgrzeszył Judasz, ále ieszcze nie widział co  
to dla niego ná Krzyżu y przy Męce ucierpiá Zbá-  
wiciel. Niecnótá będzie Antychryst, ále tyle łá-  
ski Boskiey nie dozna tyle rázy pod Euchárysty-  
cznymi Osobámi do Sercá Jego, sam ćisnąć się nie  
będzie JEZUS. Teraz do swóiego mówiąc, to ci to  
wdzięczniejszy bydz brácie grzeszniku, w tey po-  
zyturze, niż serdecznie zacząć żáłować y w Aniołá  
się przemienić!

Jeżeli ci BOG ieszcze cierpi, ále ná gorze two-  
ie, grzeszna duszo pozwala ci życia, áżebyś ty zá-  
niechał złego. Czeka áżebyś pospieszył, nie masz  
się do BOGA, nie nárzekayże że BOG wzgárdzi  
tobá. *Gratiam sequitur iudicium.* Ześ ieszcze nie  
zginął, to łáská Boska. Zebyś zaś nie zginął, iuż  
to w rękách twoich. Dziś BOG dla ciebie Oyciec,  
iutro bydz może Sędzia, dziś chce zbáwić, iutro  
potępić, dziś przyimuie do łáski, iutro y ode-  
pchnąć może. Opierwszym upewniam, o drugim  
pomyśl lepiej ktokolwiek. Słuchay moiey rády, á  
uwážay co do ciebie Ekklezyástyk mówi. *Ne tardes*  
*conver-*

S. Basil.

Ecl. 5.

Na pierwszą Paschę.

51

*conuerți ad Dominum.* Przestrzega cię Dawid.  
*Hodie si uocem Domini audieritis nolite obdurare* Psal. 94.  
*corda uestra.* Dyktuie sam rozum, iż im dąley  
w łás, tym więcej drew, im się bårdziej brudźisz,  
tym się umyć ciężey, im dąley odświátłá, tym  
nie widniey, im dąley od Niebá tym bliżey do pie-  
kłá. Upewnia cię o swoim respekcie Naydobrotli-  
wszy Bog, iż kiedykolwiek serdecznie westchniesz,  
choćby teraz ząras; zdmuchniesz iák proch wszyst-  
kie twoie defektá, ták; że ci ich BOG pámiętác nie  
będzie. *In quacunq; hora ingemuerit peccator, pec-* Ezech.  
*catorum ejus non recordabor amplius.* 18.

Coż ná to dobofzuiący Kátoliku? pewnie się  
przynajmniey od pokuty BOGU y ludziom ex-  
kuzowác politycznie będzie! że ci ieszcze cho-  
dzi o uspokojenie interesow, o dotrzymánie dąne-  
go párolu, że się ná kompánią stáwisz, o nienáru-  
szenie sobie respektu y przyiázni ludzkiey. Piękne  
rácyé ále nieśluszne. Coż nam po wszystkim, kie-  
dy o iednego niedbáiąc BOGA, wszystko tráciemy.  
Náco się y śwíát cáły przyda, ieżeli iedná duszá  
zginie. Oslátni to Kupiec, ktory dla groszowego  
zarobku, millionową áżarduie fortunę. Z prostym  
kto się poprzyiáznił chłopkiem, Krolewski porzu-  
ciwszy respekt, kogo rekreowálá przy zgrzytaniu  
zębów kompania, chybá tego komu miła z przekłę-  
G2 tym

tym grzechem ligá. Opłákána doli, miłsza z swa wola uciechá, niż przy uspokojonym sumnieniu z BOGIEM wesele. Opuścić złą kompánią, máia sobie ludzie zá niepolitykę, á sposponować Niebo wzgárdzić BOGIEM, dobrą masz to bydz mánierą. Zaden docześny interes nie ma ták bydz śilny, żeby podciwego człowieka, oderwał od miłości BOGA. Ma człowiek czas hándel prowadzić, spráwy pilnować, fortuny przynmażać, ludziom się przysłużyć, á złego popráwić życia, o własnym pomyslić zbáwieniu brákowác ma mu czasu, á czy to podobna! *Vacat tibi ut Philosophus sis, non vacat tibi ut Christianus sis &c.*

*S. Paulin.*

Pokutowáli Krolowie, záłowáli zá grzechy Pánowie, kocháli kiedy chcieli BOGA wszelkiey kondycyi ludzie, żyli w boiážni Boskiey wszelkiego stanu Kátolicy. Nie był nász Monárchá Pudyk ná puszczu. S. Kázimierz nie był w Klasztorze. Táki wielu Świętych ludzi nie kryli się w skáłách, nie biegáli ná męczeństwo do Pogan, zá Świętych ich iednak z Kościołem Bożym mamy. Jeść y pić możesz, byle tyle co ci potrzebá kaže, nie zbytek pozwala. *Bibamus non quantum gula querit, sed quantum necessitas requirit.* Uczynić rozbrát z grzechem, porzucić owę kompánią, uskromić się w tey lub w owey pássyi, całym sercem rozkochác się w BO-

*S. Bern.*



w BOGU, zádrzec ná uwagę śmierci sádu y pie-  
kła, á iuż się pokutá zaczęła, á iuż grzeszniká świę-  
te początki. Spowiadác się bowiem tylko, á nie  
popráwić życia, mortyfikacyã uczynić, á niepo-  
prześcić grzeszyć, pokutę náznáczoną odpráwić, á  
nieporzucić náłogu, nie tylko zwác się to pokutá  
nie godno, ále oczywiste z Páná BOGA zártý. *Pe-*  
*nitentibus dico quid prodest, quia humiliamini si non* *S. Aug.*  
*mutamini.*

Rozumiesz pewnie fałszywie grzeszniku, że  
jeszcze łáłki znác do prawdziwey pokuty Páná BO-  
GA nie mász, iż się ná nie rezolwowác y wcale od-  
ważyć niechcesz. Ale to mówiac bluźnisz, utwier-  
dzoney Boską powagą sprzeciwiasz się prawdzie,  
obietujesz sobie że w ostatnią godzinę możesz zá-  
łować zá grzechy? czemu sobie dziś ták dobrej  
nie czynisz nádźiei? czyli BOG potym miłosier-  
nieyszy, lepszy będzie dla ciebie nizeli dziśiay? Je-  
szcze cię nie było ná świecie, co mówię y światá  
nie było, kiedy dobrotliwy Bog w przedwiecznych  
dekretách swoich dáć káżdemu łáłkę swoię dostá-  
teczną obiecał, y tę tylekroć rázy, ile kroć nay-  
większy grzesznik o nie konkurowác będzie. Y  
owszem tym samym, że odwłoczemy pokutę, przy-  
czyniamy sobie grzechu. *Si moratus fueris reputa-* *Deuter.*  
*bitur tibi in peccatum.* Nie spieszyc ná pokutę, jest 23.  
chćieć

*S. Basil.* chcieć niewolnikiem być przeklętego grzechu. *Nil aliud clamat dilatio, quàm ista regnum in me teneat peccatum.* Niby to było ładniey z Lucyperem trzy móc, niż z Synem wolności piśać się. Czekasz nie ieden iákieysik nád cudowney łaski extráordynáryinego nátnienia czyli podobnego iák niegdys práktykował Páweł przymuszu. A dla BOGA kiedyz pszczoły náganiáno do miodu, ptaszeta głó. cne do żyru, jeleniá sprágnionego do wody. Táka głupia expektátywá iest tym większe w grzechách się uwikłanie; cięższy zawód, głębiey w niecnoty zábrnienie.

Chcesz grzeszniku żeby cię BOG iáko łázárz zámierdziátego wkrześli, á nie chcesz żeby cię dziś iáko Ewángeliczna pánienkę obudził, prágniesz żeby cię ná dnie zagrożanego rátował, á nie dopiero tonącego salwował. Czekasz żeby cię wyprowadził z piekła, á nie z drogi piekielney sprowadził; przez co tego pretendujesz po BOGU á żeby dla twoiego złego życia był w swoich wyrokách odmienny, który postanowił żeby nie pokutuiący dostał się piekłu. Chcesz żeby był lepszy ná ciebie, niżeli ná tak nieprzeliczonych Sług y Elektow swoich, którzy przez pokutę dostáli się do Niebá, á ciężką, á nieodwłoczną; lubo mniej winni byli BOGU. Tey iestes nędzniku nádziei,

że ci za grzechy musi dać Niebo, do ktorego sam Dziedzic przez pokutę surową wstąpił. Wreszcie odwołując pokutę: chcesz tego, czego BOG ani uczynić powinien, ani iako sprawiedliwy może.

Sáme cudowne Świętey pokuty własności, serdeczną y skuteczną ná punktuálną rezolucyą bydz by nam powinny pobudką. Upadłych pokutá dźwiga, skalaných łzy wylane obmyia, błędnych ná drogę sprawiedliwości náprowadzi pokutá, zamknięte przez grzech Niebo otworzy, otwarte piekło zamknie. Niewolniká z grzechowego Egiptu przez czerwone Krwi JEZUSOWEY morze, do obiecáney tá kolumná wyprowadziłá ziemi. Więcey niz przez trzydzieści y ośm lat kálekę ná duszy, w zbáwienney uzdrowiłá sadzawce. Mágnálená w Niebie, Zácheusz Święty, Máteusz Ewángelista, zá prawdziwey y nieodwołczney pokuty promocyą. Słowem pokutuy naynieszczęśliwszy grzeszniku, á będziesz szczęśliwym ná wieki. *Ubi abundavit delictum, ibi superabundavit gratia.* Ládá łách lub szmáćisko podniesione z gnoiu, zda się nn árkulz pápiery. Wstydź się Kátoliku, gdyby zábrukáne sumnienie twoie, ktore święta dziś wypolerować może pokutá, było podleysze, żeby ná serdecznym twoim membranie, nie mógł BOG odpuszczenia, czyli

possessyi



possessyi ná Niebo nápiśać przywileiu. A choćby  
 cię to wszystko chybiło, co iednąk nigdy nie może.  
 Dość że się BOGU twoiá pokutá podoba, Aniołow  
 uwesela, wszystkich Świętych cieszy, świat cały  
 buduje. CHRYSSTUS JEZUS okrutnie ná Krzy-  
 żu umarł, do ośłátniey krwi swoiey nie żáłował kro-  
 pelki, żeby tylko dał száćunek pokucie, rozumiem  
 żeby dość było ná namowę do nieodwłoczney  
 pokuty. Tym sposobem y ták łatwym odwdzię-  
 czyć możesz Zbáwicielowi twemu ták fromotnie  
 podiętą śmierć dla twoiey miłości. Ták się przez  
 S. Tomášzá à Villa-Nova deklárował Chrystus.  
*Non peto sangvinem à te o Christiane miles, non vul-  
 nera, non tormenta, non spinas & verbera quæ pro te  
 Ipse passus sum, age penitentiam pro peccatis tuis  
 & sufficit mihi.* Przez ieden ákt prawdziwego  
 żalu wypłácić się możesz, ná coś się zádlużył ná  
 wieki? Ey czy nie lepieyże záplákáć, niz ięczęć  
 po wszystkę wieczność, czy nie lepiey stęknáć, niz  
 wyc w piekle, czy nie lepiey uderzyć się w pierśi,  
 niż żeby się ládá bies miał pástwić nád tobą.  
 Gdzieś rozum, gdzieś pámieć, gdzieś dobre chę-  
 ci. Gdzie wiárá, gdzie ufność w miłosierdziu,  
 gdzie boiaźń z spráwiedliwości, gdzie smutek po-  
 tępionych? ze nie zátrworzy, gdzie wesele Świę-  
 tych? że nie powabi.

*Ná Pierwszą Pasyę.*

27

Kámięniu! iezeli cię nie zmiękcza łyzy przykłá-  
dne Świętych penitentow, álbo łyzy swoje oplákuia-  
cych w piekle niepoprawę potępieńcow, niechże  
cię przynajmniey krew niewinnego zmollifikuie  
Báránká. Jeźeli cię twarde serce groty miłości  
boiáźni Boskiej przelżyć nie mogą, niechże cię  
przynajmniey gwoździe JEZUSOWE, ták w do-  
brym przedsięwzięciu utwierdzą, żeby cię ládá  
okázyiká oderwać nie moglá. Wiedz o tym, ko-  
munależy, że pokutá, ile w ostátney chorobie, nie  
jest prawdziwa, bo nie jest dobrowolna, bo jest  
z przymusu. Ták właśnie, iák przeklętego tá-  
komcá szczodrobliwóść y dyspozycya fortyny w  
ten czas, kiedy nią iuż władać nie może. W ten  
czas pokutować, kiedy grzeszyć nie możesz, w ten  
czas rozdawać kiedy tego záżyć nie potráfis, war-  
toż to imienia cnoty!

Kátoliku! Te reflexye, to Kazánie, te prze-  
strogi, wieszam pod Nogi Ukrzyżowánego Páná.  
Coś słyszał, co czytasz, iákbyś to od samego rozu-  
miej Zbáwicielá słyszał. Uważay com ci z obli-  
gowány miłością twego zbáwienia powiedział.  
Miárkuy się co masz czynić. Nie odwłaczay ná co  
się rezolwować winienes. Miei nádzieię, czego  
się możesz spodziwać. Wierz mi, że ci zyczę do-  
brze. Nie uwierzysz, nie záłuy iák złego sprobu-

H

iesz.

iesz. Ze mnie iest rada, z B O G A iest łaska, a z ciebie zgubá; ia więcęy niechę mowić, gdy kończę.

*Gaudium erit coram Angelis DEI &c.* Chcecie wiedzieć naymilsi Kátolicy, z kąd mi się to wzięło; zem tak nieodwłoczną uśilnie perswadował y rádził pokutę? A to z tey przyczyny. Miarkowałem nayprzod iák ludzka ułomność do złego skłonna, iák wiele do pośliznienia się (ile podczas zapustów szalonych) máią ludzie okázyi. Przy tym uważałem iák niebezpieczne życie ludzkie, przypomniałem sobie tyle nagley śmierci; prawie w oczách moich przykładów. Postrzegłem y to, iák nieostrożnie w tak oczywistym niebezpieczeństwie przewłokę czasu do pokuty ludzie zákłádáią sobie. Máiąc tedy ná to wszystko oko, a widząc tak liczne różney kondycyi, różnego życia zgromádzonych ná tym Nabożeństwie Kátolikow. Wziąłem sobie zá rzecz światobliwą, przestrzec nieostrożnych, záwołać ná głuchych, náprowadzić óslepionych. Umyśliłem pokazać; iák słábo ufundowana życia grzesznego nádzieiá. Boć wprzod siekierá uderzy w suche drzewo, niż to co owoc rodzi. Prędcy krzywe drewno wrzucá ná ogień, niż gładkie. Szalonego odwagá: dziś pozwolić się pistoletowi zámoczyć, ktorym się prawie záraz strzelác potrzebá:  
odwa-



*Ná Paſtyą Pierwſę.*

59

Odważamy ſię niewinności pokalác ſukienkę,  
w ktoreyby ſię należało wnet ná gody ſtáwić Nie-  
bieſkie. Kátolicy, boię ſię ia o zdrowie, ále drzę  
gdy ná zbáwienie pámiętam. Chciałoby nam ſię  
umrzeć y iutro byle ſwiętami, á dziś żyć chcemy  
grzeſznymi. Odkładamy pokutę do czasu, ále pro-  
ſzę do ktorego? pewnie do choroby, ále iákiey? Je-  
żeli kiedyś ieſzcze zdrowy, tentácyi, pokuſie ſię nie  
oprzeſz; kiedy ci ſiły uſtána, pomieſzają ſię zmy-  
ſły, bole ſmiertelne ſciſną, iák ſię całemu piekłu  
ſprzećiwieſz. Zdrowyś pokutuy, nie ná to żyieſz że.  
byś grzeſzył. Ach ſtráſzny w ſadách Twoich Boże  
moy! Ach miłóſierny z dobroći Swoiey Pánie moy!  
ktoż zgádnie czyli dokończę mowy, á tey álbo á-  
poplexyą álbo párálizem tchnięty nie zámknę.  
Więc oto zaráz do Nog Twoich pádam, zá to; zem  
tylekroć upadł. Záluię niczego więcey ná ſwiećie,  
tylko zem zgrzeſzył. Niech wprzód ſkonam, niź  
co zbroię złego; Niech oſtátek życia mego, w te  
oſtátki zácznę, y dokończę ná ſamey pokućie. Nie  
czekam aż popielec będzie, bo wiem y dziś zem  
proch y popioł, y w proch ſię obrocę. Nie czekam  
poſtu, bo y teraz uſchnącby mi należało od boiázni  
ſpráwiedliwego ſádu. Nie odwołczę do Zmar-  
twychwſtánia Páńskiego pokuty, bo tey godziny  
z grobu niepráwoſci chcę żywo powſtác. Brzydząc

## K A Z A N I E

się grzechem iák mi BOG miły. Bię się w pierśi  
bo kołącę do Niebá. Záuię serdecznie , bo mam  
czego. Prágne się łzami zálać, bo mam się z czego  
umyc. Zycę sobie w smutku pokutować skruszo-  
ny, bo przy tych oślátkách chcę ućieszyć Aniołów.  
Wszak to Ewángelia: *Gaudium erit coram Angelis*  
*DEI, super uno peccatore penitentiam agente,*  
A M E N.

## K A Z A N I E V.

Vade sathana: *Math: 4.*

Podź precz Szatanie.

w Pier-  
wsą Nie-  
działę Po-  
stu náPas-  
sji u Pan-  
ny Maryi  
w Wár-  
sawie.

**C**Hwałá BOGU, żem tu ná Pássyonálne Ka-  
zanie spiesząc ná exorcyzmy tráfił. Mam  
w BOGU nádzicie, że mnie tu iákicy z Ka-  
zánia uwáruie szkody, kiedy biesowi pogrożono  
wárá *vade sathana*. Kátolicy, ieżeli kto z was pod  
czás swawolnych czásów, wart był biesa, dáli dziś  
przy tym Kwádrágezýmálnym czásie , przy tey  
Pássyonálney dewocyi do Exorcyzmu Ewángeli-  
cznego. *Nunc tempus acceptabile*, Przestrzega Pá-  
wel. A sam CHRYSTUS upewnia, że w post  
muśi diabeł ustąpić *hoc genus demoniorum non eici-*  
*tur nisi per orationem & jejunium.*

*Mat. 17.*

*Vade*

*Vade sathana.* Poprzyściężony zbáwieniu, ná-  
szemu nieprzyiaćiel czárt. Kiedy ná niego sam  
Wszechmogący biie, y my przy tey okázyi słáby-  
mi siłami nászymi náćieraymy na niego, dał sana  
CHRYSTUS iáko Wodz y Hetman przykład, ia  
z łáski Boskiey podam wam iákby dobrze złego  
czártá zázyc sposob. Mam zász dla siebie rácyą  
wielką á wam pożyteczną. Ná tych Pássyách bę-  
dę szukał tyle sposobow żebym ludzi odwiodł od  
grzechu. Zeby nam tedy ládá bies do ták zbáwien-  
ney nie przeszkadzał roboty, iákby go exorcyzmo-  
wać, dálszym informować będę dyskurssem. Zá  
Twoią pomocą słoiaćca pod Krzyżem (ktorego się  
bieśi boia) Mátko. Ná większą Chwałę Twoię  
Ukrzyżowány Zbáwicielu, y iuż w Imię Páńskie  
záczydam.

**J**Eżeli czego náświećcie wiele, áleć y opętanych  
niemáło, mam ná to dowodow co dosyc N. K.  
To iednák niezáwadzi wiedzieć, że iedne diabły  
dádzą się słyszeć, drugie iáko mruki siedzą. Jedni  
opętáli ciáślá, á drudzy opętáli dusze. Y tákci o-  
pętány znáydował się Judasz, ktory po Nayświęt-  
szej Wieczerzy ziadł biesá, *Post buccellam panis*  
*intrauit in eum sathanas.* Y lubo Judasz nie biá-  
dał, nie rzucał się, nie wrzeszczał, przecię Judasz  
iuż miał swego diabła. Tákiego czártostwá pęt-



no między ludźmi, ponieważ byle człowiek ná tę lub owę rozmyślnie zezwolił niecnotę, iuż ci go czárt opętał. Zá otwarciem przez zezwolenie serdeczney grzechowi fortki, wieżdza zaráz y czárt w possessyą duszy, *Tu maledicte revolve dum aperis peccato januam, solùm non ingreditur, sed in illo eques vectus ingreditur diabolus tuamq; possidet animam.* Przestrogá poważnego Delánuzy. Więcym się w tey máteryi dowiedział z Ewángelii. Gdzie pewnego czásu exorcyzmuiać opętánego CHRYSTUS, pytał się w nim biesa, iakby się názywał; *Quod est tibi nomen,* áż wnet bies odpowie, iż mi imię pułk, bo nas iest tu niemáto: *Legio, multi enim sumus:* iákoż znác ich bydz musiáło wiele, kiedy się we dwóch tyśiácznym świni, wieprzow, mieścili stádźie. (Dziwno mi bárdzo, że chárdy diabeł wieprzowinę lubi:) Glossuiąc to mieysce pomieniony Autor, práwie z płáczem, reflexyą grzesznikowi czyni. Jákie iedney y mizerney duszy bydz musi utrapienie, kiedy tylekroć y ták záwziętego w iedney grzeszney duszy lokowác się może czártostwá; y o tym obszernieyszy ták zá-  
*Delánuza*myka dyskurs; *O sortem meritò plangendam! non incongruè loquitur, qui gehennam esse dixerit animam tot demonum domicilium.* To przekłete po-  
*Apoc. 18* mieszkánie opisał Jan Święty, *Facta est habitatio demo-*

*demoniorum, Et custodia omnis Spiritus immundi.*

Już tedy śmiele mowić mogę, że co grzesznik, to opętany; y to przyznąć záprawdę, iż z takiego trudniefy czártá wygnąć: *Non ita magnum est à dæ-S. Chri-mone liberari, ut à peccato. Peccatum demone gra-<sup>sestom.</sup> vius est.* Boi się álbowiem y wody święconey dia-beł, zákámiály grzesznik y ná Nayświétszynie zá-drzy SAKRAMENT. Ledwie bowiem tylko grzech opęta człówieká wygalsa światło rozsádku, mieřza rozeznánie, wyperřwáduie boiażń, że czło-wiek áni uważa co czyni, áni miárkuie co zá czym idzie, áni się boi tego co potkáć może. A zátym áni exorcyzm przy konfesyionale ná miłość wła-sney duszy zbáwienia; áni záklinánie z ámbony ná miłość rořpiętego ná Krzyżu JEZUSA, nic nie pomaga. Słowem iákbyř do kámieniá gadał. *Im-<sup>Prov. 18.</sup> pius, cum in profundum venerit peccatorum, conte-mnit.* A záczy m ślusznie Delánuzá nápiřáł, że więkřza biedá z tym czártem, co do duszy ma prá-wo, niż z tym co ciáło opętał. *Pejus est diabolus animam occupare, quàm corpus.* Ná ták iedná k opętanych miał swoy řposob Nayświétszy Zbáwi-ćiel, to ieřł; Święty pořł, y z řzczyrą modlitwą: tym fortelem y ná duszy y ná cieie uwalniał opętá-nych CHRYSŦUS, y swoim exorcystom zá nay-řkutecznieřszy zolřáwił exorcyzm.

Co się zaś tyczy opętanych z Boskiego dopuszczenia według ciąt. Ci iak są szczęśliwsi od opętanych ná duszy; z dalszego to proszę rozśadzić dyskursu. Oto nayprzod człowiek w grzechu będący, stracił łaskę Pána BOGA, á zátym, godziłoby się żeby mu nie swiściło słońce, nie dźwigáła ziemiá, nie słucháły bestye. Nawet naywięksi nie lubili go przyiácieie, bo to y wszystko co ma, ma z Pána BOGA łaski. Czárt zaś opętawszy, choć mizerne trapi ciáło, przez to iednák przedzey do zasługi niż utráty łaski Boskiej pomaga. Y owszem z skrytych dyspozycyi swoich, choć BOG pozwo-li czártu ciát, ále sam częstokroć przez łaskę w duszy mieszka. Wszak sprawiedliwego Jobá dia-beł ná cieie, fortunie, substáncyi zniszczył, á prze-cię Job iák Święty tak Święty. Máláchiasz Opát málenką dziecinę tym samym niewiuná od czártá uwolnił. (O tym S. Bernárd) Stagirus Zakonnik (według S. Chryzostomá) przykładem światobli-wości będąc, był tak po cáłym cieie od złego du-cha dręczony, że naymnieysza wolna w nim, nie znáydowála się iunkturá. Tak według S. Grze-gorzá relácii, przy Introdukcy Relikwii Sebásty-ána Świętego, w kouspekcie wszystkich czart pe-wná opętawszy niewiastę, okrutnie mordował, lu-bo tylko w powszednim znáydowála się grzechu.

A pe-



Na Drugą Pasję 65

A pевна Zakonnica przechodząc się po ogrodzie, urwawszy listek sałaty, y ten że nie przeżgnęła, biesła w nim ziadła. W dzieiach S. Bernarda czytác, że podczas modlitwy czyniac sobie dystrakcyą Zakonnik, opętany został. O BOZE BOZE! zá cożeciny to szczęśliwsi! ile ktorzy z duszą y ciá-  
łem oddáiemy się czártu. O Pánie Pánie! nasze dewocyje oziębłe, z gwałtownym rozerwaniem, czemu ták nie karzesz? O miłosierdzie! o dobroci! Osobliwszą rzecz do tego należącą sensu nánoto-  
wał *Severo Sulpitio* Pisarz żywota S. Marcina. Ze ieden Pustelnik, máiac wielką sławę przez swoje światobliwość u ludzi, żeby w grzech próżney chwały nie upadł, uśilnymi modlitwami uprosił to sobie u BOGA, żeby ná kilká Mieśięcy wstąpił czárt w ciáło iego: coż ná to rzeczymy? przed nay mnieyszym utrapieniem, iák przed biesem uciekáiacy grzesznicy, kiedy święci ludzie ná takie rezol-  
wuią się umartwienia. Y Páweł Doktor Narodow miał sobie zá zaszczyt, że miał swego biesła co go trapił. *Datus est mihi Angelus sathana, qui me co-* 2. Co-  
*laphiset.* Rozumiem t dy, że dość iásno widác, *rinth. 12*  
iż grzech gorszy ná człowieká iák diabeł.

Teraz z okoliczności opętanych niech tu wrzucę pewną kwestyą, ktorą niegdys S. Wincentemu Ferreryuszowi zadáno ná Dworze Janá drugiego

Hiszpáńskiego Monárchy, tę zaś solwował w Kazaniu swoim w dzień Bożego Národzenia miá-  
nym Roku Páńskiego 1411. To zaś pytanie w tych  
było zadáne terminách. Czemu też to dáleko wię-  
cey opętanych Kátolikow niż Zydow, Maurow,  
Turkow, Heretykow widzimy. Co ták Święty  
replikował Káznodzieiá. Prawdá że między prá-  
wowiernymi Kátolikámi czártoństwem zaráżonych  
wiele liczymy mizerakow: nierownie iednąk wię-  
cey, między odszczepieńcami y pogánami, iż się  
znáyduie, bądźcie pewni. Albowiem lubo czárt  
czyie opęta ciáło, nie záuwsze iednąk álbo przynay-  
mniey da się w nim słyszeć. Probował tego zaráz  
przykładem S. Ferreryusz. Jáko w Lombárdyi-  
(gdzie codziennie kázywał,) poczęło się bárdzo wie-  
le opętanych ziawiác, o ktorych áni co podobnego  
pomyśleć godziło się. Podczas iednego kazania  
w pięciu odezwáli się czárci. W Arábách zaś Tur-  
kách, Maurách, Heretykách; że sobie bies cicho  
siedzi. bo ma tám swoy pokoy; *in pace sunt omnia  
quæ possidet*. Nie widzi SS. Krzyżow, nie czuie no-  
cnych exorcyzmow, nie zna Świętych Relikwii,  
áni słyszy o pobożnych umartwieniách, o heroi-  
cznych áktách, y tey dla siebie nie máiac napá-  
ści, siedzi sobie iák w swoim. Nabożnych Kato-  
likow światobliwe w dobrych uczynkách ćwicze-  
nia,

nia, te mu do żywego tak nieraz dokuczą, że y krzyknąć, y powyc, y zgrzytać musi nieborak.

*Hīs turbatur, furit, exardescit, profiliit torquetur,* Delanusa

*Et qui latebat detegitur.*

Wyexplikowawszy tedy mizernieyszą iednych nąd drugich opętanych kondycją, uspokoiwszy choć cudzą odpowiedzią, o cudzey biedzie pytanie. Zeby y nam do zbawienia, á do obrzydzenia grzechu, to nie przeszkadzało lichu, do podanego *Math. 17.* od łamego Zbawiciela udeymy się Kátolicy exorcyzmu. Ze się diabeł postu boi, y dziśieysza nas o tym ubespieczyc może Ewángelia. Nie tłufty z brzuchem, ále wysuszony postem nayśilnieyszy, ná czártá káwáler. Sam CHRYSTUS lubo iáko BOG Wszechmogący, wprzod iednak pościł niżeli się exorcyzmu chwycił, tym chcąc upewnić, że nayprędzey ten czártá pognębi, kto się należyćie przepości. *Jejunavit, ut ostendat Theophrast.*  
*quod magna armatura contra tentationes sit jejuni-*  
*um.* Nie to choć mortyfikánt osłábieie ná siłách; kiedy duch ná ducha siły nábierze. Upásć ná modlitwie ná koláná przed BOGIEM, iedno to iest, co się mocno rzucić ná czártá. *Per jejunium Et o-*  
*rationes vincuntur demones.* Według Hebráyskiego dyálektu, trzy ma swoje czárt przeklęty przewiská, *Mammona*, co znaczy łákomstwo. *Asmo-*  
*day,*



day, co jest iedno co pychą. *Nazazel* tłumaczy się cielesność. Tá troygłowna bestya, po czterdziestodniowym poście, modlitwie y umartwieniu áttakówá Chrystusa P, nayprzod przez tentacyą ciáta, perswáduje Bóg, żeby z chlebá kámieni nárobił, á żeby y z niego wlozilo się ciáło, *dic ut lapides isti panes fiant*. Káś i czárt y przez pychę á sztucznie, żeby dokazał bez szkody spuścić się ná doł *Mitte Te deorsum*, rozumiejąc że gdy tego dokaze CHRYSTUS, będzie miał chlubić się okázýą. Tentował Zbawicielá nášzego y łákomstwem diabel, dekláruiąc mu zá jeden ukłón wszystkie sviátá Krolestwá, *Omnia Tibi dabo si cadens adoraveris me*. Coż wskorał u wynędzonego postem Nayświetszego Penitentá, oto odlecieć ná przepásć z konfuzyą musiał.

Naymilši Kátolicy, nayspotężniejszy czártá przeklętego poduszczenia, naydelikátniejszy przez pomyslną roskosz łechtánia ciáta. Nayzástárzálsze w grzechu náłogi, nie mogą mieć y uczynić skutku w nas, iezeli umartwienia ciáta przy gorácości záżyjemy ducha, *Jejuniſ fugitiva abeſt voluptates, jejuniſ omnē carnis rebellionē edomat. S. Cyprianus*. Tá jest duszy z ciátem ántypátýa; że kiedy ciáło tyje, duszá usycha; kiedy ciáło martwiemy, duszę karmimy. Wiedział że ták jest Doktor Narodów;

O moy BOZE, cożś się też ná perfwádował umartwienia ciáta. Mnie biádá káznodziei, ieżeli kredytu w tym punkcie u was nie znaydę, ládá żydzisko, byle się doktorem álbo cyrulikiem liczył, u pierwszych ma wiárę Mędrcow y Pánów, kiedy mu wstrzemięźliwość od iadła lub picia dla niepewnego zdrowia nákaże. Ja co mówię, cáte Świętych Doktorow zgromádzenie, Boskie máiąc ná to dowody, grzesznikom świętą perfwádujemy dla zdrowia dusznego ábstemią, przecię nam ieszcze ludzie nie wierzą. *Heu medico creditur corporis ab Ioan. Bro*  
*stinentiam injungenti, Et medico non creditur animo- miard.*  
*rum jejunium imponenti.*

Jákby to bez rácyi Eliaśz Moyżesz, Chrystus y wszyscy Święci, ktorzy się przez umartwienia zaślugi do Niebá dostáli, pościli. Jákby to fałsz, S. Chryzostom nápiśał; że naytłuścieyszy człowiek, gdyby się pomodliwszy przepościł, byłby iák pióro letki, sercem y myślą unosząc się ku Niebu. *Orans cum jejunio, geminas habet alas Et ipsius quidem ventis leviores.* Pewnie y to bez fundamentu stáry powiedział Tobiaśz, ieżeli co bydź może dobrego, to modlitwá z postem. *Bona est Tob. 12.*  
*oratio cum jejunio.* Uśłuchał Syn Oycá, y postney ryby wątroбка, nie poleżwicą z wołu, od własney żony modląc się, wykurzył diabelstwo.

Do-

Ezech. 37. Dowiáduię się zHistoryi pismá Bożego nádzwyczáyney rzeczy. Ezechiel Prorok, miał raz żywo do swoich kości Kazanie, *Ossa arida audite*. Co więc kŹa, że owe strupiąte gnaty, ożywić obiecał; *In-tromittam in vos spiritum*. Brzuchátym Apostátom przyzwoićiey było exortę powiedzieć, *quorum DEUS venter*, nie wyschłe, inkommodować kości, łatwiey y przyzwoićiey duch wlać w ciało, niż żeby się kości ruszáły. S. Ferreryusz powiáda, że te suche u Ezechiela kości, znaczyły umartwione od wszelkieroskoszy osoby, którym BOG daie Duchá Świętego. *Ossa arida sunt personae abstinentes à deliciis, in istos mittit DEUS Spiritum Sanctum*. Jákoż naysposobniejszye ná natchnienie Duchá Najswiętszego subjektá, wysuszone iák kość przez posty. Ten Świętszy fawoniusz prędzey wyschły podwieie listek, niż otyłego ruszy białwáná. Y práwie ná iedno wychodzi mortyfikować ciało, á sposobić do łaski Duchá Świętego duszę. Rozumnie pościć, á do żalu y pokuty zá grzechy dysponować serce. Te to *ossa arida* święte kości stráśzne czártom, skuteczne ná czáry. Te wyschłe kości rownie piekłu szkodzą, iák niegdys Sámsoná Ośla szczeká nátárczywym Filistynom.

S. Augustyn pisać w máteryi o poście, o tym chciał nas upewnić, że post czyści rozum, żeby  
szpe



szpetnie nie myślał, podnosi zmysły, żeby się nie zátapiały w ziemi. Ciało pod władzą oddaie duchá, żeby nie rebellizowáło głupie, á serce upokarza y kruszy. *Jejunium purgat mentem, subleuat sensum, carnem spiritui subijcit, cor facit contritum & humiliatum.* A o modlitwie gdy mówił, to iey przyznał. Ze z niey ma duszá obronę, Anioł dobry pociechę, á ná złego duchá exozcyzm. *Oratio est animæ Sanctæ præsidium, Angelo bono solacium, diabolo supplicium.* Słowem tey iest mocy, siły y potęgi post święty, że więcey przeposzczony y nabożny moze, niż który Święty Apostoł. *Videte charissimi quanta sit virtus jejunii, ut id facere jejunium valeat, quod Apostoli nequiverunt.*

A ponieważ ták iest, záczyń ty bieście, któryś przez grzechowe nałogi znarowił, przez sugestye y tentácyę twoie zwiodł, przez zaślepienie omo-  
mił, tyle dusz krwią JEZUSOWĄ drogo okupio-  
nych; ułtap precz, żebyś mi do kazania, kátołikom  
do słuchania podczas tey Świętey Kwádrágezemy  
nieprzeszkadzał. *Exorcizo te immundissime Spiritus, omnis incurisio adversarii, á ułtap ná Imię y*  
*rozkaz Zbawiciela nászego. In Nomine Domini nostri JESU Christi eradicare; á idź precz ná rozkaz*  
*Jego, który powiedział że to diabelstwo ná post y*  
*modlitwę ułtapieć powinno. Ipse tibi imperat, qui*  
*dixit*

*dixit hoc genus demoniorum non eicitur nisi per orationem & jejunium.*

Jákíey tedy íeść przećiw crártu mócy pość z modlitwą, ták mocno uważać ktokolwiek winie-  
neś, iákiego umartwienia záżyćby ile w tey potrze-  
bie należało káżdemu. Więcbierz przykład, po-  
miárkuy síły, a idź grzeszniku w emulácyą z Świę-  
tymi gdzie ci o zbáwienie chodzi. Oto S. An-  
toni Padewski ták pościł, że go poštěm ośćábióne-  
go wiátr iák trzcínę powiewał. Zoráwek Polak  
ná czterdziestu włóskich orzechách przy innym u-  
martwieniu y modlitwách świętą odbywał Kwá-  
drágezymę. Adolius w ten święty pość, tylko po  
S. Hier. piątym dniu iadał. S. Paulá Rzymiáńká, chcąc te  
dni z iák naywiększą odpościć wstrzemięzliwo-  
ścią, miáła sobie zá skrupuł choć w chorobie y  
trošką zákropić się winá. W Konståntynopolu  
głód gdy wielki pánował podczas tey Kwádráge-  
zimy, ludzkiemu prowiduiąc pożyćiu: kazał Ju-  
stynian Cesarz mięśne iátki w ták ośćatniey otwo-  
rzyć potrzebie. Sprzećiwiło się temu pośćpolstwo,  
woleiác umierać od głódu, niż pość ták święty ła-  
mác, (coż ná to Wárszawo.) Za czasow S. Am-  
brożego y Augustyná, zawaruy Boże było co pod-  
czas Kwádragezimy do gęby włóżyć, póki Nie-  
szporne nie skóńczyło się nabożeństvo. *Sacrofan-*  
*ctè*

*Et Concilium Chálcedońskiego obserwuiac Kánon.  
In quadragesima nullatenus credendi sunt jejunare,  
qui ante manducaverint; quàm vespertinum celebre-  
tur officium.*

Y to owe wieczerze były tylko ná legominách, albo też na rybkách bez wymysłu, bez przypraw korzennych nágotowanych. A kiedy kto dla znaczney słabości ieść z mięsem musiał, (Swiadczy S. Augustyn) iż to wielce sekretnie czyniono, mając sobie za największą w życiu konfuzyą w ten czas ieść albo pić, kiedy wszyscy na wzor Zbawiciela pościli. To gdy się działo, na samo Imię Chrześciańskie drżało piekło. Niezwyciężoni byli Katoolicy żadną tyrańską mocą, nie przełamani tentacyą, sposobni byli do heroicznych áktow, do Swiętych uczynkow pełnienia.

Teraz kiedy nam się zdaie za rzecz niepodobną pościć, w ten czas nam do podobnych zbywa siły ákcyi; Ach moy BOZE! iakże też to mizerne pielegnujemy ná własną zgubę cielsko, trudno dzień drugi odpóścić, á łatwo obżarszy się lub opiwłszy chorować, stękać y boleć. Niestrawny ryby kawałek, albo iaka z oliwą potrawka, á z ieść schab sztukę mięsa, zraz y drugi pieczeni, y strawi to żołądek. Ach posły nasze luterskie. Nie trudno ieścić między nami y o skrupulatow prawda, ale



bardzo śmiesznych, ma sobie za grzech wielki z mięsem lub z mięsem potrawy skosztować, choćby go też y własne w tym mogło dyspensować sumnienie, a ryb wytwornie na kilkoro zgotowanych obieść się, ma sobie za ścisłą postu obferwę. A opić się, albo przynajmniej pić do upadły po rybách, ma sobie za rzecz przyzwoitą przy poście. O mizernyż to post! gdzie tylko zbytek się w inszą formę y kształt mieni. *Illi qui sic à carnibus temperant ut alias escas, & difficilioris preparationis & pretii maioris inquirunt, multum errant, non enim hoc est suscipere abstinentiam, sed mutare luxuriam.* Jeszcze y takich S. Izydor krytykuje postników, co to choć mięsa nie ie, a przecię kárnaliści: y bies tak pości, nic nie ie, a przecię złe broi: *qui cibis abstinent & mala agunt demones imitantur.* Naymilsí Kátolicy, ieżeli sobie tego życzymy, żeby post święty był nam skutecznym ná złego ducha exorcyzmem, wiedźcież o tym żeby pościć nie tylko od mięsa, ale y od swawoli; *Non enim in sola abstinentia cibi, stat nostra summa jejunii; á ia áffiduię ze to stánie zá potężny ná słáwego diabła exorcyzm y kończę.*

*Vade sathana.* Jeżeli CHRYSTUS Nayświętszy, naysiętniejszy nie miał od czártá pokoju, co większa, że y przy okrutney zá cały naród ludzki

ki śmierci Zbawiciela naszego ten uwiał się przeklęty importun, czegoż się mamy godni piekła spodziewać grzesznicy! iaką potęgą w ostatni życia termin poprzyśiężony na zgubę naszą nacierać będzie nieprzyjaciel. Wy ludzie którzy się teraz karmicie czartami!, wy u których w gębie iak w pickle, co rzeczećie kiedy na wasze potępienie tyle ich stanie, ile ich u was znaydowało się na rejestrze. CHRYSTE JEZU, Istotna dobroci, któryś będąc nayniewinnieyszym tak w ten Święty post pokutował surowo, w Ogroycu przed okrutną męką do upadły modlił się, nasze w życiu niedoskonłości, w umartwieniu słabość, w modlitwie oziębłość, umocniy, zágrzyi, żeby posty nasze mogły mieć tyle siły, modlitwy tyle mocy, żeby czärtu stąnęły zá skuteczny exorcyzm, który mi chce w zamysłach przeszkadzać, á grzesznikowi żeby grzeszył dopomoc, brońże go nas Pánie BOZE,  
A M E N.



## K A Z A N I E VI.

w Nie-  
dziej  
drugę  
pijtu  
tamże.

Duxit illos in montem. *Math: 17.*

*Wprowadził ie ná górę.*

Quod hominibus áltum est, abomina-  
tio est ante DEUM. *Luc. 16.*

*Co ieśt u ludźi wyniosłego, obrzydłość ieśt przed  
BOGIEM.*

**O**BOZE! w tygodniowym czásu obroćcie, iák-  
że wickámi niepowetowána stáła się rzeczy  
odmiáná. Dziś tydzień diabeł Zbáwiciela  
wprowadził, żeby Go omomił ná górę. Dziś ko-  
chánych Uczniów Zbáwiciel poprowadził w górę,  
żeby im chwałę swoię pokazał. W Przeszłą Nie-  
dziele czárt prezentował Pánu wszystkie światá  
Krolestwá, przecię ná nie y spoyźrzeć nie chce  
CHRYSTUS. W dziśieyszą Niedzielę tylko por-  
cyą Pánstwa swoiego prezentował Ucznióm; Pan  
JEZUS, áż oni iuż o cały świat niedbáią *bonum nos  
est híc esse*. Gdy tedy ták gorna ágituie się z wy-  
soką áternatą sprawá, Łukasz Swięty coś z gory  
przytacza. *Quod hominibus áltum est, abominatio  
est ante DEUM*. Chcąc pewnie mowić przez  
Łukaszá, Swiętego Zbáwiciel, te grándece y wspá-  
niałości co to czárt kuszác mi pokazał, co to lu-  
dzie



dzie máią zá coś wielkiego, u BOGA w ośtátnim położeniu. Co ludzie stymuią, kocháią, dystyn. gwuią, BOG to zá nic ma sobie, tego nie lubi y tym się brzydzi. A ia między tymi unosząc się reflexyą gorámi, z gory S. Łukaszá biorę sobie do dálzey máteryi impet. Kiedy wszytким ściekom grzechowym od gory gnoiowey bić táme będę. Wy lany ná wszelką niepráwość grzeszniku; támu y się: pátrrz głęboke, iáko wysoko obrzydliwy grzech wziął gorę nád tobą. Uważay pięknie, ia ci plugáwy grzech wyrzucę ná oczy, żebyś cię od szpetney cařnáł imprezy. Dla plugáwego grzechu fromotnie záwieszony JEZU, ná Chwałę Twoię. Pánno bez zmázy poczęta, zá łáską Twoią, y w Imię Pánńkie záczynam.

**P**Rzepraszam was święte y uczciwe pobożnych Kátolikow uszy, iż gdyście co pięknego o demnie spodziewáły się słyszeć, o ścieku wszelkiego náśłuchać się plugástwá. Do tego nieforemnego dykursu, przyprowadziła mię szkárádna grzeszniká posturá, ktora naysłliczniejszy samego BOGA w człowieku defiguruie y szpeci portret. To uczyniłem do mowy moiey przedsięwzięcie, przykładem samego w ludzkim cieie BOGA. Rzecz ták się ma Kátolicy. Máiąc wolá ślepego uzdrowić CHRY-<sup>Joan 9.</sup> STUS, plunął ná ziemię, y narobiwszy błotá, nim pomá-

pomázáwszy oczy, wzrok kálece wrocił, chciał pewnie pokazać to Zbáwiciela, że ślepemu grzesznikowi jest czyn oczy záplusnąć, jest mu záwsze co ná oczy wyrzucić; á ieżeli chciałby dobrze pátrzyć, niech tylko pámięta, że jest błoto, proch, ziemiá, dopiero się obaczy. Záczyń ieżeli ten ślepy figu-

*S. Vinc. rá grzeszniká Cæcus ille secus viam est Christianus Ferrerius existens in peccato mortali.* Toć ieżeli mu życzę, żeby swoię naynieszczęśliwszą kondycyá widział, co záśmierdziuch grzesznik, pokazać mu należy.

A nayprzod, iákem námienił w przeszłym kazaniu, to samo potwierdzić mam wola y okázyá.

Ile rázy śmiertelnie grzeszy człowiek, tyle rázy *Joan. 1.* zdáie się iákby się wziął gdzies u biesa; *qui facit peccatum ex diabolo est.* Co grzech to diabeł *Vol-*

*S. Chri- luntarius demon est peccatum.* Rezolucyá tedy ná *softom.* grzech; jest ligá z czártem, jest piekielnym kalác się y zárażác smrodem. A wiećie co to zá gálánteryá bies? słuchayćie historyi. Świętá Kátarzyna Seneńka osobliwsza Páná JEZUSA sługá, gdy ieý pewnego czásu niewypowiedziáne przez rewelacyá CHRYSTUS JEZUS explikował potępiencow męki: przydał y tę, ktorá mieć będą ná wieki nieszczęśliwe dusze z widzenia strážnych y szpetnych diabłow. Co żeby lepiey Świętá Pán-pá uznála, pozwoił, á żeby owá piekielna ináškára,

ra,

ra, iák tylko oko ludzkie widzieć to może, w mgnie-  
niu oká pokazáwšy się Kátárynie, zniknęła.  
Czym ták prześtrászona zostála, iż do tego przy-  
ciśniona była tym widokiem oświádczenia, że wolá-  
łabym w piec rospalony skoczyć, y tám się smáżyć,  
aż do dnia Sądneho, máło ná tym; wszystkie męki  
samego czártá wymyślné inwencyá gotowám cier-  
pieć, niż tę przekłętą drugi raz widzieć lárwę.  
Ná co iey ták replikował Pan Jezus. Dobrze miár- *In dialo-*  
kuiesz, kiedy się rezolwujesz ná ták długie męki *is tract.*  
w mgnieniu oká widzenia stráznego uchodząc *cap. 38*  
czártá. Wiedz iednák o tym; że w ták krotkim  
czásie czártowskiey przypátrzyć się nie mogłás  
brzytkości, ponieważ dłuze ná wieczne osádzone  
potępienie, nie równiey obrzydliwszych cierpieć  
muszą złych duchow. *Nihilominus quamvis eum*  
*videris ita brevissimò spatio temporis, adhuc ignoras,*  
*quàm sit horribilis, quoniam horribilius videtur ab*  
*anima tartaro deputata.*

Ták stráśzny diabeł, coź się to ludziom wgło-  
wę dżieie? ponieważ, ile rázy odważáią się ná  
grzech, zdáią się gárdzić widzeniem BOGA kom-  
pánia Świętych, á obieráć sobie zápátrować się ná  
piekielne strászydło, y chćieć miešzkáć z potę-  
pieńcámi ná wieki. B. Idźi Socyusz S. Oycá y  
Pátryárchy Fránciszká, będąc raz ná modlitwie,  
poka-



pokazał mu się diabeł, czym tak się Sługá Boski przestraszył że padłszy ná ziemię; od stráchu y przemówić nie mógł, przyszedłszy iednák do siebie, to przed Brácią Zakonnymi wyznał. Ach iák prawdziwa co nam raz S. Oyciec Fránciszek powiedział, że tak stráśzny bies, iż ná niego nikt pátrzeć nie może, chyba cudem Boskim pośilony. Ne

*Surius miremini Fratres experientiâ enim didici verissimè*  
*Tom. 7. dixisse Beatum Franciscum sathanæ formam adeo*  
*esse immanem & horridam, ut nemo possit salvâ vitâ*  
*eum intueri nisi Divinitus confirmetur.* W tę tak stráśzną málzkáię ieden grzech niegys ślicznego Anioła teraz czártá ułtroił. Wnieźmy tedy sobie, iák bydź muśi grzesznik bezecny. kiedy tyle grzechow popełni szkarádnych. Miał ná to głębo-  
 ką Anzelm S. uwagę, kiedy się ná tę rezolwował kátoryą. Ze gdybym w tákiey był okázyi, gdzie widziałbym z iedney strony sposobność do grzechu, z drugiey strony przepásć piekielną, wolał-  
 bym przy niewinnym sumnieniu skoczyć w piekło, niż skalány grzechem dostác się do Niebá. Dość tu wielka z uwagi odwagá, ále y pogáńskiego Seneki, że Chrześciáńska rezolucya, ze wstydem stu-  
*Epist. 41* chaymy Kátolicy. *Si scirem Deos ignoscituros, &*  
*homines ignoraturos adhuc peccare nollem propter*  
*peccati turpitudinem.* Choćby odpusćili Bogowie  
 niewie-

Ná Trzecią Passyą.

81

niemiedzieli ludzie, ieśszeby niechciał grzeszyć dla  
szpetności grzechu. O BOZE, iákże nas ten ná  
twoim sądzie zawstydzi Pogánin.

Máiac mieć z Jeremiaszem konferencyą Pan *Jerem. 1*  
BOG: iákies preliminarýa formuie cudowne, y te  
co się zdáia Jeremiaszowi pyta: *quid tu vides Je-*  
*remia?* áż odpowie Prorok. Oto widzę garnek  
podpalony, á oblicze iego od pułnocy. Zeby gár-  
niec miał oblicze, to pierwszy raz słyszę, ále żeby  
była gębá iák gárniec, tyle rázy słyszałem ile szcze-  
bietliwy ięzyk honor, reputacyą, cnotę, dobre Imię  
ná instancyą y wymiárem zazdrości kwartą albo  
gárcem mierzył. Święty Proroku, twoie widzenie  
róznego między ludźmi będzie przyczyną zdánia.  
Powiedzą politycy, znác się ten Prorok po kuchni  
álbo po browárze uwiał, że garnek czyli gárniec  
widzi, szeptać będą łákomí, ten nász Káznodzieiá  
znác chciał się náieść, więc kręcił się po kuchni,  
plądrował po garkách, á nas o niewstrzemiężliwość  
kárći. Pewnie Jeremiasz dostrzegł, że przed Na-  
bożeństwem śniadánia lub co inszego do iedzenia  
y picia sobie Jerozolimczykowie gotuią, boiác się  
żeby nie pomárli od głodu w Kościele. Zkąd tra-  
fiało się pewnie, że ná Kazánium miał nie iednego,  
od ktorego iák z gárcá spirytusy bucháły, Bárrá-  
dius tego gárcá z zagniewánym sercem podobień-  
L two

stwo czyni *Succensæ olla simile cor irati*, y nieodrzu-  
czy, iáko bowiem w rospalonym trzopic wre w zá-  
wziętym sercu cholerá, wyrzucáiąc ná wierzchu-  
sczypliwe słowá, szpetne dyskurfy, bezecne bluźnier  
*Szpäner. słwá. Olla fervens eructat faeces, iracundus diras*  
*blasphemias.* Anielski Doktor te Jeremiaśzá słowá,  
*Ollam succensam ego video &c.* iák w swoim sen-  
*S Thom.* ście tłumáczy *Anima peccatrix dicitur olla propter*  
*concupiscentiæ fervorem, propter macula nigredi-*  
*nem.* Grzeszna duszá rospalona lubieżnością, oszpe-  
cona grzechámi, właśnie iak okopćiąte garczyisko.  
*Nahum.* Potwierdza to samo z Náhum Proroká: gdzie ná  
*2.* grzeszników pisać, porównał ich z oczerniałym  
garnkiem, *facies omnium eorum sicut nigredo ollæ.*  
y konkluduje S. Doktor & *prædicta olla succenditur*  
*igne inordinati amoris.* Mizerna grzesznicá du-  
szá, oczerniały gárnek kopćiem grzechowym, szpe-  
tną rospalony pożądliwością, przy ogniu plugá-  
wych áffektów. BOG pokazał. (Mowi Bezá) ni-  
kczemną tu grzesznicá kondycyá, który iest iáko  
stłuczony opalony trzop, pełen smrodliwego gno-  
iu, śiárczystych waporów y dymów. *Ostensus est*  
*miserrimus peccatoris status, quid peccatrix anima?*  
*nisi olla in qua flammæ & sulphurei vapores ebulliunt.*  
Z tego garczyłká smrodliwem dymem, iáko pfczo-  
ły z ulá, iako gołębie fetorem z gołębniká, że wy-  
kurza-



kurzamy od siebie y odpędzamy życia nášzego  
 Źrozża tak się zdało Bázylemu Świętemu. *Sicut  
 fumus apes, & fadus odor columbas expellit, ita  
 Angelum vitæ nostræ custodem abigit graveolens  
 peccatum.* Przypátrzymy się teraz Kátolicy, iák  
 owá porcelláná, drogo bo śmiercią Zbáwicielá ku-  
 piona, przez grzech iák rozbite gárczyſko, ná nic  
 się więcey nie przyda, chybá ná gnoy wyrzucić.  
 Ja zaś porzuciwszy garnek, ná infirmáryą zápra-  
 szam. Dał się kiedy z was komu trędowáty wi-  
 dzieć? iák jest szpetny y obmierzły, iák się nim y  
 w stárym ieszcze testámencie brzydzono; to samo  
 y o grzesznym imáginuycie człowieku, *lepra est* S. Tho-  
*peccatum animarum nostrarum.* Komu kiedy ná- mas.  
 turálne miło było pátrzeć ná szkorbuty, wrzody,  
 Źrupy, &c. temu y grzech mogłby się podobác,  
*peccata sunt pustulae & horrenda scabies animam de-* S. Aug.  
*formem facientes.* Cokolwiek zgnielizny, fetorow  
 Źmrodliwey ropy, rowney z piekła zarázy Źmrodu  
 y plugáŹtwa w iednym zgromádzić się może pácy-  
 encie, tak się zdáie y ták jest miła grzeszniká duszá.  
*Peccante nihil est tetrius, nil tam leprosum aut pu-* Pruden-  
*tridum, cruda est cicatrix criminum, olet qđ ut antrum* tius.  
*tartari.*

Ledwie nie codziennym doświádczeniem ob-  
 iáŹniam prawdę. Oto niechay się nayładniey nay-

modniey y iák naybogáciey ustroi ktokolwiek, w tym upiwszy się, po rynsztokách y błocie wala się iák bestya. Kto kocha sz podćiwość y honor, co o takim mówić będziesz człowieku? Jedyna w domu rodzicielskim Corá, fortuny, kolligácyi y urody piękney, tá niechay psu oczy przedáw szy, publiczną stánie się metressá, iák wam miła będzie w oczách choć iedynaczká kocháni Oycowie? skrzętna gospodyni, pracowity gospodarzu, iák cię to trapi gdy leniwego w domu trzymać musisz czeládniká. Dobrowolny sąsiedzie, iák ci ciężko znośić napástniká száláputá sąsiáda. Te są y tym podobne kształty grzechowe. Káżdego Kátoliká przy Chrście Świętym sam BOG wperłową niewinności ustroił sukienkę; po uszy gdy brodzi w błocie niepráwości grzesznik, *infixus in limo profundí*, zwałá tak plugáwie ow stroy Anielski ná sobie *abominabilem fecisti decorem tuum*. Káżdy grzesznik bezecnieyszy nád wyuzdáną metressę, bo sposponowáw szy nayslicznieszego Oblubienicá duszy swoiey áffektem, do ládá stworzenia przylgnął sromotnie sercem, y iuzći cudzołóstwo, nieczyłstóć.

Ezech.  
16.

*Recedere à creatore & servire creaturæ fornicari est.* Rowno z gnoiem w szeteczną położył Ekklesyástyk Páński niewiáste, *Omnis mulier quæ est fornicaria, quasi stercus in via conculcabitur.* Leni-

S. Rupertus.

Eccles. 9.

wego

wego do chwały BOGA do iedney już dawno przy-  
rownáno bestyi, cholerykâ y złego, do wilkâ, Nie-  
dźwiedziâ, &c: Uważayże grzeszniku, iż te są o-  
zdoby twoie, ktore ná ostatecznym sądzie, teraz  
pod kształtem ludzkości ukryte; odkryją ná konfu-  
zyâ y zesromocenie twoie: *Revelabo pudenda tua*, <sup>Nahum.</sup>  
*Et ostendam gentibus nuditatem tuam, Et proiciam* <sup>3.</sup>  
*super te abominationes.*

Jeszcze więcey do tey mâteryi powiem, pewny <sup>Spec.</sup>  
Zołnierz popełniwszy cudzołóstwo, od BOGA ska <sup>Exempl.</sup>  
râny, strâcił twarzy ozdobę, y iednym zdawał się  
bydź monstrum ták strâsznym, że nie tylko ludzie,  
âle y bestye przed nim uciekâły. Jednego czasu w  
osobie ludzkiej pokazâwszy się Pustelnikowi Anioł,  
ktory z Pustelnikiem idąc; nápotkâwszy ładnego  
młodzianâ. nos przed nim począł zâtykâć, w tym  
zâgâdnie go Pustelnik, szliśmy koło śmierzâce-  
go trupâ â tegoś nie czynił; co czynisz potkâwszy  
ták grzecznego dzieciuchâ! ná co odpowiedział  
Anioł: przed BOGIEM nád zgniłe trupy bârdziej  
grzechy śmierzâ. S. Filip Nereusz po samym  
przerâzliwym fetorze poznawał grzesznikâ. S. Kâ-  
zimierz wolał umierać niż się grzechem skalâć:  
*malo mori quam fœdari.* Izâiasz Prorok szkârâ-  
dność chcâc opisać grzesznikow, âż se plugâwie y  
mowić iâk ich odmâlował: *Facti sumus omnes nos* <sup>Isa. 64.</sup>  
*ut*



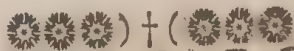
*ut immundus, & quasi pannus menstruatus universa iusticia nostra; á ia powiadam, ieżeli grzech smrod, gnoy, toć káždy grzesznik śmierdziuch y gnoiek; Corrupti sunt abominabiles, facti sunt in studiis suis.*

Coż ná to mowisz grzeszniku. Y ieszcze tá fromotá, tá bezecność, to plugáłtwo, nie uczyni ci wstřetu w dálszym niepráwosci zapędzić? Widzisz psa zgniłego ná drodze, y zwrócasz się ná infzú. Czuiasz lubo máły fetor w izbie, w pokoiu, idziesz do drugiego. Poprzyśiężonego w życiu przyiacielá trupá z domu czymprędzey pozbywasz. Gorysza nád zgniliznę do grzechu okázyla, tám chodzisz, piekielny z grzechu fetor przez sumnienie czuiasz, nie uważasz ná to. Duszá twoiá nieszczęśliwá, utráciwszy życie trupem smierdzi, ty to cierpisz u siebie, uważayże coś to ty zá ieden plugawcze! bo mnie iuż o tym smrodzie náprzykrzyło się y mowić, Więc kończę.

*Quod hominibus altum est &c.* Gory wysokie w honory, w powagę, w urodzenie, ieżeliście grzechow pełne, iużeście wy gory gnoiowe. Teraz was szánuiemy ludzie, powaza świat, klániáią się wszyscy *hominibus altum est*. Pod kortyną grzecznosci widziemy ludzkość, pod kopertą piękney mániery pátrzymy ná podufále konwersacye, pod płacz-

szczykiem sprawiedliwości nie widać tylko szulzną  
pretenśyą. Ják się tá gorá rozsypie, iák to pokry-  
cie się zedrze, áż ludzkość z interesssem, áż podu-  
fałość z plugawymi ámoránii, áż sprawiedliwość  
z dzierstwem pokaże się. Aż owo *hominibus altum*  
z plugawą stanie máfzkárą *abominatio est ante DE-*  
*UM.* Aż ow wysoki kolor od słońcá sprawiedli-  
wości Boskiej spełznął. *Obscuratum est aurum, Thron. 1*  
*mutatus est color optimus.* Aż ná owe gory Gelboe  
Boskie z piorunami biie przeklęctwo, wáli się nie-  
szczęście.

Chryśte Zbáwicielu Pánie, ktoryś dla plugástwá  
grzechowego, smrodliwe, fetorow pełne (wstyd y  
wymowić) cierpiął więzienie. Ktoryś się dla nie-  
wstydow y sromoty grzesznikow obnażony wsty-  
dem zápalil, y nie ugásił się áż własną krwią, ie-  
dną práwie przy słupie zbiczowany stáwšy się rá-  
ną. Day nam tyle łáski miłóściwy BOZE! żebyś-  
my sobie grzechy zbrzydźiwšy, w Tobie się nie-  
stworzona zákocháli piękności. Niech tego nie lu-  
bię, czego Ty nieskończonym nienáwiedzisz spo-  
sobem. Niech się tym brzydzę, co duszę moję mo-  
że oszpecić ná wieki, y do pięknego záwádzić Nie-  
bá. A to też wiemy, że tám naymnieyszey plámki  
cierpieć nie mogą, *Non intrabit aliquod coinquina- Apoc. 21*  
*tum aut abominationem faciens,* Amen.



# KAZANIE VII.

w Nie-  
dzielę  
Trzecią  
poštu  
tamże.

Qui nō colligit mecū, dispergit *Luc. II.*  
*Kto nie zgromadza zemną, rospiera.*

Et qui. in uno peccaverit, multa bona  
perdet. *Eccl. 9.*

*A krobym w iednym zgrzeżył, wiele dobrego straci.*

**W**ypędziwszy z niemowy czartá Pan JE-  
ZUS, sam ták ciężko padł ná ludzkie ię-  
zyki, ponieważ ten Jego exorcyzm prze-  
zwáli ludzie czárámi, álleguiąc iákoby BOG wcie-  
lony Belzebubá mocą miał diabły wygánić. Y ták  
tym uszczypliwym paszkwilem dokuczono Pánu,  
że się uspráwiedliwić musiał. Ták to do sercá  
przeymuie ięzyczny sztylet! że Ten Zbáwiciel,  
ktory przy słupie biczowany, áni przemówił, mę-  
czony okrutnie, áni stęknął, ná uszczypliwe sło-  
wá przekłety gęby odpowiedzieć; miał sobie zá  
rzec przyzwoitą. Tę zaś przydłuższą exkuzę y  
odpowiedź, dość rzetelnie w dziśieyszey wyrázo-  
ną Ewángelii; iákąś konkludue kollekta, y deli-  
kátą komus przymówką. *Qui non colligit mecum,  
dispergit.* Jáko nie trzymać zemną, iest byđż prze-  
ciw mnie, ták nie zgromadzić zemną, iest dobro-  
wolnie rospierać. Jabym rozumiał, że ty y nam  
przy-



przymawia Zbawiciel: jeżeli równo zemną w wóci cierpliwości; owych ugryskow, owych niesmacznych kawałkow, nie będziesz Kátoliku zbierał. Jeżeli owych expens, owych subiekcyi, owych przyług, nie nápiszesz ná rejestrze, że to dla miłości moiey. Jeżeli owych uczynkow niby chwalebnych, owego umartwienia niby świątobliwego, &c: nie będziesz zbierał ná sznurek dobrej intencyi. Zal się Boże pracy: *qui non colligit mecum, dissipat.* Mowi Zbawiciel.

Niby to ná iedno wychodzi nie trzymać z Chrystusem, y grzeszyć, nie zbierać w Imię Jego, y rozrucąć, *qui in uno peccaverit, multa bona perdet.* Jákoż ták iest Kátolicy. Pokombinuymy te dwa sensa pisma Bożego, á ná iedno wyidzie. Zrzeszysz ktokolwiek tym samym sprzeciwiasz się BOGU. A przeciwnemu stworzeniu, iák się máia rzeczy szynować? Nie trzymał z BOGIEM, nic nie utrzymał przy sobie: pokażę że prawdá; kiedy pokażę z iednego wszystkim wielką szkodę grzechu, CHRYSTE JEZU, który naydroższą Krwią szkody nágradzałeś grzechowe, ná większą Chwałę Twoię Pánno y Mátko ktorey grzech nie szkodził, zá pomocą Twoią, w Imię Páńskie zácynam.

**L**ubilem ci tego wieku człowiek, przecię iednąk lubilem stáre dziecie wiedzieć Z. S. Gdzie do-

M

wie-

wiedziałem się tego, że ledwie co BGG wszechmō-  
 cnością swoją z niczego coś ná świecie wystawił  
 wielkiego, ták zaráz ieden grzech wielkiew tām  
 szkody nárobił, licha nábroił; nayspoważniejszy  
 kreaturę, do ośtátney przyprowadziwszy biedy.  
 Rzecz ták się stáła. Pan zastępow wyrekrutowá-  
 wszy sobie z Anielskich millionow Niebieskie dość  
 páradne szwádrōny; po gornych kásztellách loko-  
 wáwszy ná presidia. Wybráwszy ná pierwsze Dwo-  
 ru swojego Ministerya, y nieograniczonego Tronu  
 Boskiego ássystencyą. Mocárstwá, Páństwa, Heru-  
 binow, y Seráfinow. Oddáwszy komendę, czyli  
 dyspozycyą Lucyferowi. Aż w tym zákrádlá się  
 w Anielskim sercu włásna miłość, y urodziwszy  
 pychę, wziętlá życie owemu woysk Niebieskich He-  
 tmánowi. Kiedy iáko ieden rebellizant dyzgrácyo-  
 wány ná wieki, degrádowany z honoru; á zátym  
 utrácił BOGA, strácił Niebo, pozbył wszystkiego.

Jest tu między Teologámi kontrowersya, iákim  
 też grzechem nayprzod obráził lucyfer BOGA.  
*in 2. d.* Nász subtelny Doktor decydował, że bytlá miłość y  
*6. 9. 2.* zákochánie w samym sobie, y názwał to *Philaucia*  
 álbo *luxuria Spiritualis* ktorą ták definiował. *Est*  
*inordinatus amor & concupiscentia sui usq; ad contem-*  
*ptum DEI.* Jest nieumiarkowana miłość siebie,  
 y požádliwōść z zniewagą BOGA. To jest lucifer  
 iák

iák w zwierciadle cudney fwoiey przypátruiać się piękności, tákíe miał ukontentowáníe w sobie y w fwoich przymiotách, że uczynił ten sobie y o sobie koncept, iákoby on był kápábel, y przyzwoita mu było naywyższy ośieść Májestat, y samemu porównać się BOGU. *Ascendam super altitudinem nubium similis ero Altissimo.* Ták tę kwestyą o pierwfzym ánielskim grzechu rezolwował Klemenfowi ósmemu Kollegium náfze Rzymfkie S. Bonáwentury wizytuiácemu, náfz Fáber Faventius ná ow czás Kollegialifz.

A nam ztąd táká niech będzie náuka. Skárżemy się, że nas hárde nápáftuią myśli, poſponuemy drugiemí, niepotrzebną nábiťá nam się fantázją głowá. Miewamy tentácyę, żeby godniejszego podśieść, nád kondycyą się uftroić, zá nic fobie mieć innych. Wfzelka z nas okázýa, bo znáć że wzorem lucypérá, álbo fwemu urodzeniu álbo wláfney fortunie, álbo piękney urodzie, álbo dánym sobie y pozwolonym tálentom przypátruujemy się pewnie. Ták pátrząc ólep lucyfer co mu ná oczy wyrzuca Ezechiel. *Elevatum est cor tuum in decore tuo;* Dopieroż fláby z náтуры nie ma tu potchnąć się człówek. Gdyby z nas káždy miał to nágotowálni czyli pogotowíu zwierciádełko; Coż ía to, niby Wielki Alexánder, niby łádna He-



lená; ieżeli nie fzczyptá prochu, ieżeli nie ten co moy początek z niczego, y wniwecz się, y wnet obrocę. Pewniebyśmy z hárdym lucyferem nie plu-li w Niebo, pewnieby nas iák chárdych páchołkow nie wypchnięto z Niebieskiego pokoju, z ktorego detronizował ieden grzech pyszney myśli ták wiele millionow Aniołow: Szkodę Niebu z ták śli-cznych Dworzánow, większą Aniołom z utráty BOGA, Niebá y wieczności uczyniwszy.

Podźmy dáley z Niebá do Ráiu. W Stanie nie-winności, iák wcielonych Aniołow stworzywszy BOG pierwszych Rodzicow nászych, w pomysłne roskoszy obfituiącym posadził ich Ráiu. Dał im nieśmiertelności przywilej. Uczynił nád wszyst-kiemi żywiołami Pánami Lew, Lámpárt, Tygrys, iák domowy łasił się piesek, dżikie y powietrzne ptaśzétá, ná iedno gotowe były przylecieć skinię-nie. Ták mieli bydź zdrowi, żeby nie chorowali nigdy. Ták mieli się ludzie rodzić ładni iákby od-malował káżdego. Mieli żyjący w stanie niewin-ności ták między sobą pokoy, żeby się nie wádźili nigdy. Miály bydź tákie urodzáie, że nie miáło bydź głodu nigdy. Ták niáłá bydź utemperowa-na áéria, żeby áni zimno zbyteczne, áni goráco nie dokuczáło nikomu. Choćby się nie uczyli, umieliby wszystko, kocháliby się wszyscy, száno-wáliby.

wáliby się wszyscy. Jákże tylko zazdrośny tego  
szczęścia diabeł zwiodł Ewę, Ewá Adámá, záchciá  
łó im się iefzcze czegoś więcey; áż oni łtan niewin-  
ności stráciwszy, wśzystko utráciłi; áż teraz ow  
człowiek co miał żyć iák Anioł w cieie, zgrzeszy-  
wszy, mogłby z niego biefá malowác. Aż teraz  
biedny pies ná swego Páná werczy, áż teraz ládá  
pároxyzm człekiem o łofzko iák snopkiem ciśnie,  
aż teraz bieda, mizerya, głód, niezgody, iák w pie-  
kle: *Adam unus homo, unò in obedientia peccatò to-*

*Simon  
de Cass.*

*tam posteritatem perdidit.* Aż się teraz pełne Du-  
chá Świętego pełnią łłowa. *Et qui in uno pecca-*  
*verit, multa bona perdet.* Hebráyczyk czyta.  
*Peccator unus, multa bona perdit.* Jeden grzesznik  
wiele škody narobi. Jeden lucyfer zgrzeszył, y  
był zaráz ták wielu Aniołom okázyá zguby. Jeden  
Adam, iedná Ewá; á do sądneho dńiá nie powetu-  
iemy szkody. *Cum peccaverit unus, peribit bonum*  
*plurimum.* Arábłska tłumáczy wersya: Jeden  
w Polśzcze Pan żył nie dobrze, á wśzystkim Pola-  
kom dáłá się biedá w znáki. Zá ieden grzech mru-  
czenia tyle BOG nieraz żydow pobił.

Prośzę obaczywszy škodę w Niebie, uczyni-  
wszy teyże wizyá w Ráju, podźmy teraz ná świát.

Coż cáły narod ludzki *Genes: 6.* przez uni-  
wersalny wytopiło potop, ieżeli nie grzech. Kto  
ták

tak śliczne Miasta Sodomę, Gomorę y inne *Gen. 19.* ogniem śiarczyłym spaliwszy, w popiele zágrzebał? ieżeli niecnotá. Kto ulubiony niegdyś Bogu Izraelski lud, do Bábilonkiey zaprowadził kurdygárdy, w niewolá zaprowadził Egypką, gdzie swoje straciwszy wolność, ná gwałt miłey swobody w káydány dzwonili? ieżeli nie excess bálwochwálstwa. Ktoż Dawidowe powietrzem wytrawił woyská? ieżeli nie występek cudzołóstwá? Kto y nas do tey wilipensyi y máłey o nas opinii przywiódł, że nas chwálá Bogu że ieszcze zá Boże máią postronni stworzenie, wśák S. Páscházysz grzechy. *Omnis enim peccator ex eo quod delinquit* *Et peccat ad nihilum redigitur.* Słowem, grzech sam nic dobrego: więc, że wniwecz kogo zmoże, obráca; tego się záwśze spodziewác potrzebá. *Pec-*  
*S. Aug.* *catum nihil est, Et nihil fiunt homines cum peccant.*

Trefná rzecz notuie Bároniusz. Pewne śladło Małżeńskie, nie porádziwszy się w tey (kogoby náleżało) intencyi umyśliło sobie resztę życia w czystości iak brát z siostrą mieszkáiąc; dokończyć. Zrázu lat kilká osobno mieszkáli, y dufaiąc iuż wstrzemiężliwości swoiey, rezolwowáli się y mieszkác pospołu. W tym po niektórym czácie áwizuie Zoná Mężá, zem syná powitá; á obietnicá się dána BOGU złomáła. Záczym iák synowi dáć  
 każe



każe Imię, Oycá pytać się każe. Skruszony ná sercu Maż, powiedzieć Zonie swoiey każe; *Vocetur latro, Niech mu będzie Imię Zboyca, táka bowiem wola Oycá.* Gdzie záraz przyczynę, bo nas iáko Zboycá y Łotr z poślubioney BOGU rozbił czy-  
 stości. Ach BOZE moy, kiedy Ty czasu swego odsuniesz kortynę, iákże wiele wysypie się y z o-  
 wych według ludzkiego widzimi się domow pod-  
 ciwych, od osob niby świątobliwych podobnego  
 łotrostwa ná zgubne Imię poczciwości, mniéma-  
 ney świątobliwości. Do moiego mówiąc: więcej  
 niż niegdyś zá Syxtusa V. w Włoskich Pánstwach  
 bándytow, więcej niż po Arábiách, Pálestynách,  
 Syryách zboycow, po obszyrnych morzách pira-  
 tow, po lásach, borách, publicznych drogách ło-  
 trow, bogdayby domowych pokoiowych pobożnych  
 nienáliczył przy sobie drugi zápamiętały grze-  
 sznik łotrzykow, ktorzy iuż dawno duszę z nieo-  
 szącowanego łáski Páná BOGA rozbili skárbu, á  
 samę piekielnemu w niewolá záprzedawszy tátá-  
 rzynowi. *Peccatum est fur sponte introductus in S. Bona-*  
*thalamum animæ pretiosum gratiæ thesaurũ exhau-* *ventura.*  
*riens.* Zgołá grzeszac, sami się zábijamy, sami się  
 krádniemy, iako dyszkuruie *Cassianus.* *Peccantes*  
*omnipotenti DEO nos ipsos latrocinamur atquẽ fu-*  
*ramur.*

Ktoż

Ktoż Amoná Krolewiczá, śliczną twárzy zdárszy ozdobę, w wybládłą tylko ustroił ná ochy-  
dę mászkárkę? ieżeli nie grzech z zbytecznych w  
własney śiostrze ámorow. Kto Hetmánownę lu-  
du Bożego á Siostrę Moyżesza z różowego obdárł  
rumieńcá, osypáwşy trądem, ieżeli nie grzech ná  
Moyżeszá mruczenia, Kto nayurodziwşą Izábel-  
lę z Krolewskiej godności y życia rozbiwşy,  
přom ciáło wyrzucił? ieżeli nie grzech ludzkiej  
krzywdy, y ná swego Káznodzieię záwżćiętość.  
Ale nie tykaymy dawnych, ktorým Nayświętszą  
iuz nie porádziemy reflexyá. Sámi spytaymy się  
o siebie. Ktoż cię Mći Pánie wygnał ze wśi, po-  
zábierał srebrá z kredensu, poździerał kárábele,  
rzędy z ściány, powywoził z szpiklerzá, ieżeli nie  
owe w pićiu, iedzeniu zbytecznym excessá, ieżeli  
nie owá napáść, szálápuctwo &c. Kto cię z do-  
brego porozumienia o sobie wyzuł Pánienko, ie-  
żeli nie owá niepotrzebna konfidencya. Kto cię  
obywátelu z Dziádowskiej Piádziádowskiej wy-  
gnał Kámienicy, zniszczył cię ná fortunie, ieżeli  
nie owe herhele, zazdrości, wykřety, ktoremi się  
BOG zbrzydźiwşy, błogosiáwić ci nie może. Te  
y tym rowne szkody, biedy, niedostátki y mizerye  
dla grzechu ludzie ćierpieć muszá.

Coż dopiero rzeczemy, gdy do dobr duszy ná-  
lżey

szey zâyzremy? gdzieś się owe Anielskie przy  
 niewinnym sumnieniu podziały myśli, gdzie nie-  
 stęsknione kilkogodzinne dewocye? gdzie Boskie-  
 go słowá nieuprzykrzone słuchania, częste z żalem  
 spowiedzi, z naygorętszym nabożeństwem kom-  
 munie, gdzie owá miłość Bogá, kochanie bliźnich,  
 obserwancya Świętych &c: Wszystko to iedno  
 zezwolenie ná grzech obrociło wniwecz. *Unicò pec. S. Laur.*  
*cati consensu immensas corporis & animæ homo spiri- Justinia.*  
*rituales amisit divitias.* Nayobfitszą cnot świętych,  
 dobrych uczynkow, zasług przed BOGIEM, dobre-  
 go imienia u ludzi krescencyą, ták popsuł zniszczył  
 y zbił grzech ieden, iáko grad zboże; Mowi S. Cy-  
 pryjan *Omnes sc: bonorum operum fruges destruit,*  
*animi facultates corrumpit, totum hominem ad inte-*  
*ritum ducit.* Zgrzeszyłeś Kátoliku, práwieś strá-  
 cił rozum. *Semper malitia cum stulticia coniuncta Szpán.*  
*est,* Utrąciłeś márnotrawny synu substancyą y  
 dziedzictwo spadájące ná ciebie, dulzy twoiey po-  
 sag *peccator est filius prodigus.* Przeklęty hámie, *Idem:*  
 iuz nie masz wolności, wysługować się ieszcze swo-  
 im musisz. *Conditio servitutis jure intelligitur im-*  
*posita peccatori* Saulu nieszczęśliwy, gdzieżeś po- *S. Aug.*  
 dział owę dzielność, owę honor, owę pierwszą sławę  
 y reputacyą? grzech to zaćmił wszystko *comita-*  
*tur peccatum infamia* Ná reszcie káždy grzesznik *Beręgar.*  
 N ..... ostá-



ostatni chudy pachołek. *Nil peccante pauperius* y  
 iest racya wielka, zgrzeszywszy człowiek traci BO-  
 GA, a z BOGIEM utracą wszystko. A uczony De-  
 lánuzá powiáda. Ze człowiek przez ieden grzech  
 tak sobie wielką szkodę czyni, że mu rowney áni  
 wszystkie kreatury, bestye, czárci, náwet sam Pan  
 BOG uczynić nie może. *Per illud homo sibi gravius*  
*infert damnum quàm omnes possint creatura, bruta*  
*diaboli imò ipse DEUS.* A dla BOGA, któż pod  
 słońcem takim chciałby bydz utracić ujem? Text  
 z Izáiaszá od samego *Luc: 4.* Páná JEZUSA przy-  
 wiedziony, w te słowá nápadami *Evangelizare pau-*  
*peribus misit me,* kazał mi BOG mowi Izáiasz áže-  
 bym kázywał ubogim: což to ma bydz to, Jego-  
 Mćiom Pánom, Politykom niepotrzebne kazánie?  
 iuż prawie ile tymi niepotrzebne czásy, racyi nie-  
 przywodzę, bo tych polerowne y polityczne subje-  
 ktá máią tyle dla siebie, że ich do słuchánia słowá  
 libertowác máią Boskiego. Te zászcyli ich ube-  
 spieczyc mogą, należy to do Jchmćiow sumnienia.  
 Co zász *Theophilaetus* ten text Izáiaszow glossuiący  
 rozumie, to proszę uważác. *Pauperes interpretan-*  
*tur peccatores.* Czyś ty ná cháłupie czy ná wśi,  
 czy ty masz tyśiące, czy trzy grosze w kiefzeni, ie-  
 żeli masz grzechow dosyc, mizerna twoiá fortuná:  
 To samo do tego sensu pisząc, potwierdza Páoletty  
*quasi*

*quasi apud Prophetam idem sit peccatorem esse* Et pau-  
perem, quia peccatum homines ad inopiam maximam  
præcipitat. Uważayćiesz ludzie, co się was zá bie-  
dą chwyćiłá, ieżeli tego nie porzucićcie grzecho-  
wego nałogu, tey lub owey do grzechu okázyi, zá-  
łuyćcie zá grzech á wroći wam się szkodá. Ja kończę.

*Et qui in uno peccaverit, multa bona perdet : Paoletti.*

Cretus Krol Szkotow wszedłszy raz do iednego o-  
grodá, w ktorym sztuczna stała státua, w prawey  
ręce trzymáiąca strzałę, w lewey śliczne iábłko,  
w sobie tak miłsterne máiąca sprężyny, że kto się  
pościągnął do iábłká, prawa ręká swoim przeszylá  
go grotom. Obaczywszy tę osobę Monárchá cieka-  
wý, á niewiádomy, trącił ná sprężyny, y chcąc  
ściągnąć po iábłko strzałá poráżony dostał śmierci.  
W tym Potentacie ia sobie nieszczęśliwego figuru-  
ię grzeszniká. Coż iest zdrádlivy świat, tylko  
ná zdrádę twoię stóiąca osobá, káżdá roskosz, ućie-  
chá, ukontentowánie, swawola, zbytek, piękne iáb-  
łuszeko, ktorym twoie rozdrażniwszy chęci ludzi,  
y wabi serce, y ledwie szpetnym áffektem z nieu-  
miárkowánym boiáznią Boską áppetytem śią-  
gniesz po iábłko, iużci grzesząc życie wieczne trá-  
ćisz, y lubo iuż tyśiácznymi sposobámi o tym prze-  
strzeżeniżmy zdrádlivym fortelu, przecięż nam  
to máło co, álbo nic pomoże. O zgubo nászá!

o szkodo niepowetowana! o strato wieczna! iakże  
cię nie żałują ludzie. Zginie owieczka, szuka iey  
inne porzuciwszy pasterz, zawieruszy się kleyno-  
cik, ledwie domu nie wywrocą szukając, ginie du-  
sza, ginie wieczność, ginie BOG, y ieszcze ná to  
doboszcie grzesznik.

Zbawicielu Panie! szukałeś duszy moiey iako  
kupiec straconey perły w własney krwi morzu, szu-  
kałeś w cierniowej koronie iako Krol przyspo-  
bionego Syna, żebyś ná sądzie ostatecznym nie ná-  
rzekał ná mnie, żeś darmo szukał, *que utilitas in*  
*sanguine meo.* Zápomoż mié dziś marnotrawne-  
go syna naymiłosiernieyszy Oycze łaską Twoią.  
Coż masz robić ze mną Stworco moy? niechay się  
aby zraz ieszcze dorobiemy przy tobie, á tak zá po-  
mocą twoią przyidziemy utrącyuszowie do siebie

A M E N.

## KAZANIE VIII.

Colligite frágmenta. Joan: 6.

Zbieraycie ułomki.

w Nie-  
dziele  
Czwartą  
postu  
tamże.

Et reddet illis iniquitatem ipsorū, & in  
malitia eorum disperdet eos Psal: 93.

Y odda im nieprawość ich, á we złości ich wytrąci ie.  
Ták



**T**Ak ieść cudowna Opátrności Boskiey szpi-  
żárnia, że pięćiorgiem ięczmiennego chlebá  
pięć tysięcy samych z niey nákarmit Mężow,  
y ieszcze zbywało *quæ superaverunt fra-*  
*gmenta*, Przecięż iednák, o niey skápo rozumieią  
ludzie. O BOZE, ktory żywisz Ciebie nieznáią-  
ce pogány, karmisz iednę opuszczone kruczetá;  
cożes swoim wiernym gotow świádczyć Kátoli-  
kom, á przecię częstokroć nie dufaiąc Tobie, swo-  
im bárdziey dufaią zabiegom.

*Colligite fragmenta*, káždy káznodzieiá przez u-  
łożone od Swietych Doktorow podobieństwo, psem  
się názwąć może Boskim, więc Pánie! áby odrobi-  
ną łáski Twoiey pošil mię w tym chárákterze bę-  
dącego; *Nam & catelli edunt de micis quæ cadunt Mathai*  
*de mensa Dominorum suorum*. Ażebym tym żárli-  
wiey ná grzechowe zászczekał stráśzydło. Z ro-  
żnych frágmentow ulali sobie ciołká ná boszká ży-  
dowie, z sztuczek grzechowych przewrotna ludzka  
wola, nie iedno głupie uformowála cieię *ut jumen-Psal. 71.*  
*rum factus sum*, ktore swoiey biedy przybeczy do-  
brze. Zaczym ia dżiś chćiałbym do piekielney to  
bydło wyłączyć koziární.

*Colligite fragmenta*. Cokolwiek o brzydkości  
grzechu, o niepowetowáney grzeszniká mowiłem  
tu szkodzię, ieszcze to respektem należytego

rzeczy opisanja mále odrobiny. Zyczyłbym iednák komu miłe zbáwienie, te káwałki pozbi-  
 ráć do kupy, *Colligite fragmenta*, y w morzu łez  
 pokutnych utopić, żeby ci ná drodze nie zawa-  
 dzáło wieczności. Y owe mále excessa ktore my  
 sobie przez podchlebne drobiemy teraz perswá-  
 zyc, o ostátanie przywodzą nieszczęście. Tym  
 grozi Dawid, kiedy w Psalmie nući: *Et reddet illis  
 iniquitatem ipsorum*. Nie miła nadgradá, kiedy  
 zá złe płacá nie smáczny podział, kiedy w złó-  
 ści dziela, á przecię to częłto się y spráwiedliwie  
 tráfia *Et in malitia disperdet eos*. Rzetelniey to  
 wytłumáczyć myślę, kiedy káwałki ktorými sztu-  
 kę niecnotliwego życia BOG zápláć grzeszniko-  
 wi pozbieram, y kollektę biedną ná zaplátę prze-  
 klętą dziś na tey Ambonie uczynię. Ná większą  
 Chwałę Twoię któryś zápláćił zá nas spráwiedliwy  
 BOZE. Niepokalánie poczęta Pánno dopomoż.  
 Grzeszniku zádrzyi, Kátoliku słuchay, Ja w Imię  
 Páńskie zácynam.

**P**Rawdá że BOG nieskończonie dobry, ále y to  
 ártykuł wiary, że nieskończonie spráwiedliwy.  
 N K. Y iáko chwalemy Páná BOGA zá to, że zá  
 naymnieyszy dobry uczynek płáći nam stokrotnie  
 zá ieden ákt żalu serdecznego, dáie ludziami Niebo.  
 Ták tego BOGU zgánić nie możemy, że grzechy  
 ludzkie

ludzkie, zniewagę Majeſtatu ſwego nieſzczęśliwym potępieniem karze.

Tu ſię iednąk dla uſpokojenia libertynów zdania, kweſtyą z żalem niech uczynić godzi. Nayſprawiedliwſzy Sędzio BOZE! Ták ma bydz Świętey ſpráwiedliwości umiárkowána wagá, żeby kará nieprzeważála winy. Ták upewnia Doktor Anielſki; *pana non debet excedere culpam*. Ták w ſtátu-*S. Thom* rách y práwách Twoich BOZE czytam, *ſecundum Deutor: mensuram delicti erit & plagarum modus*. Tákeſ<sup>22.</sup> ſam ſpráwiedliwie Achábá karał; ktory zá to że<sup>3. Reg. 21.</sup> nieſtuſznie kazał zabić Nábotá, y ták niepogrzebionego pſom ná ſtráwę kazał zoltáwić. Ná tymże mieyſcu Acháb zabity. Y ow co ſię Krolewſką rumienił purpurą nie pochowany, pſy Krolewſką ziađły krew, iák bydlęcą chlipáli poſokę. Pod podobną exekucyą z dekretu ſpráwiedliwości Boſkiey przyſzedł y Krol Adonibezek, kiedy zá to iż podobitych pod moc ſwoię ſiedmdzieſiát Krolow, poucińać im roſkazáwſzy nogi y ręce, iáko pſy pod ſtoł wegnąć kazał, á żeby ſię tám co tylko ſpádnie z ſtołu, żywili. Ná podobnyż ſam przyſzedł tráktáment. Albowiem od pokolenia zwyciężony Judy, ręce mu y nogi ucięto, y rowno ze pſy ſię zmieſcić pod ſtołem kázáno gdzie ſam ſię oſadził. *Sicut feci, ita reddidit mihi Dominus.*

Jeżeli *Judic. 1.*



Jeżeli tedy tak rzeczy sprawiedliwie iść mają? za coż grzech śmiertelny, (pytają się więcej miłkiemu rozumowi, niż fundamentalnej wierze wierzący ludzie) który się w czasie popełni, nieskończoną BOŻE karzesz wiecznością? z momentem wżeteczna myśl, nieczysta swawola, bluźnierstwo BOGA, obmowisko bliźniego, pijaństwo z pogorszeniem żydów y lutrow, nie uszanowanie SS. Sakramentów, szkalowanie y pierwszey Kościoła Bożego głowy, skończy się, a przecię tacy broń BOŻE bez pokuty umrzeć: że poydą do piekła, to pismo Boże. Y to na wieki; na wieki, bo poki BOG BOGIEM, na wieki; bo choćby ieden kumor co million lat przyleciawszy napił się wody, powypijałby wszystkie morza, rzeki, rzio-rá, stawy, a jeszczeby się ową przekłeta nie zaczęła wieczność. Zaczynam zdanie się coś, że nieszcześliwy miałby krzywdę grzesznik, albo przynajmniej samo miłosierdzie Twoje nie pozwoliłoby na to BOŻE!

Katolicy! tak też niegdys Orygenes rozumiał y podobno jeżeli nie żałował, pożał się go Boże. Chcemy czasem żeby BOG miłosierniejszy był na nas, niż sprawiedliwy sam w sobie! Ze zaś BOG sprawiedliwie karze, gdy na piekło sędzi grzeszniká, y wierzę mocno, y na uspokojenie niepokoy-  
nych

ných subjektów, tak to pokázuje! Nayprzód Sw: *In dia-*  
 Grzegorz (większey rozumiem powagi, niż który *log. 4.*  
 dyssydencki Autor.) W tey pisząc máteryi, o tym  
 swoje dáie zdánie. *Ad magnam justitiam judican-*  
*tis pertinet ut nunquam careant supplicio, qui nun-*  
*quam carere voluerunt peccato.* Sámá spráwiedli-  
 wość tego po Sędziách wyciąga, żeby nigdy nie by-  
 li bez kary ci ktorzy bez grzechu bydź nigdy nie  
 chcieli. Záczym (*lib: 34. Moral:*) o potępionych  
 grzesznikách gdy tak tenże Święty rozumie Do-  
 ktor, że prágnełiby żyć bez końca, á żeby bez koń-  
 cá grzeszyli. *Voluissent sine fine vivere, ut sine fi-*  
*ne potuissent in suis iniquitatibus permanere;* toć sprá-  
 wiedliwie takim impreżiśtom swoje proporcyónál-  
 ne należy umartwienie. Nász subtelny Doktor, *in 4.*  
 podobnąż álleguie przyczynę, tak árgumentuiąc. *Sentent.*  
 ponieważ iuż żaden potępieniec pokutować nie bę-  
 dzie zá swoje grzechy ná wieki, ále przez wszystkie  
 wieczność w przekłétey y złey trwác będą chęci.  
 Więc przez wszelką słuszność, należy im táka zá  
 to nadgrodá. *Ideo pœna durat, quia peccatum in eis*  
*durat, permanente in eis injusta affectionis malo, per-*  
*manet in eis justa retributionis damnatio.* Anielski  
 Doktor swoim sensem ápprobuie spráwiedliwy po-  
 tępionych dekret; w te słowá: *Cum peccatores pec-*  
*cent contra DEUM qui aternus est, conveniens est*  
 O *ut*

*ut pena aeterna eis ex Divina justitia inferatur.*  
Grzechy są obrazem wiecznego BOGA, przyzwolona  
jest ażeby odebrały z sprawiedliwości Boskiej wie-  
czną karę.

W Wszelkim prawie idzie tak, na co się y  
Teologowie piszą. *Ze gravitas offensae crescit ex  
dignitate personae offensae.* To jest tym cięższy af-  
front, despekt, y excels, im godniejszy jest leży,  
y zniewagą osoby. Y tak większy występki, bo kry-  
minał znieważyc Krola, niż niskiej kondycyi czło-  
wieką. Rádce, niż prostego rzemieślniką, lubo się  
to wszystko nie godzi. A że BOG jest nieskończo-  
ney godności, nieskończoney dobroci, miłości, toć  
też y grzech który jest obrazem BOGA, jest nieskoń-  
czoney złości, a zátym, sprawiedliwym BOGA są-  
dem nieskończonym winien bydz ukarany sposo-  
bem. *Pena justè taxatur, si juxta dignitatem ejus  
in quem demittitur taxatur.* Ergo cum peccans in  
DEUM offendat majestatem infinitam, dignus est  
penâ infinitâ saltim extensive. Tá jest rezolucya  
Brankátiego Kárdynała z Zakonu nášzego. Wszy-  
scy zaś Teologowie zgadzają się na to, że grzech  
ma w sobie złość nieskończoną, człowieką wpro-  
wadza w biedę nieskończoną; *penas dabunt in inte-  
ritu aeternas.* Miárkuymy się po sobie, dopieroż,  
co o Boskiej krzywdzie mamy rozumieć. Sądzie-  
my



my za rzecz sprawiedliwą, iedno ręką zagárnienie cudzych przez złodzieiá pińędzy, szubienicą karác, iednym strzeleniem zaboystwo, głowy ucięciem. Za iedno słowo znieważne, długim więzieniem, iedną sromotę ogniem palić &c. A grzeszniká który zdespektował tyle kroć rázy Májeść Jego, zgwałcił ustawy Jego, zdeptał krew ubóstwioną dla niego wylaną, zafrontował miłość Jego w tylu oświádczoną dowodach, y ieszcze go karác piekłem słusznie za to nie może? *Bonaventura Bellutius* sławny Zakonu moiego Teolog między innemi rácyámi ukaranie piekłem wiecznym grzeszniká, y z tąd bydz przyzwoite sądzi. Zeby nie respektuiący ná Boską dobroć grzesznik, dla wiecznych mąk boiázni, miał wstręt od dalszych excessow. *Quia hoc expediens fuit ad retrahendos homines à peccatis, quia si pena non duraret parum aut nihil timoris posset in homines incurrere.* W reszcie ná co mam przeciwne mniémánie libertynow rácyámi zbiiác. Dość że ártykuł wiary wieczne piekło. Dość że wolno co chcieć czynić z grzesznikiem BOGU. Pan iego iest, Stworcá y Sędzia deklarował się że grzeszniká nie pokutuiącego zda ná ogień wieczny *in ignem aeternum*, y któż się z nim o to dysputować będzie?

Teraz do propozycyi moiey wracam. A mo-

żeś bydz biedniejszy zapłátá? iák bydz zá grzech  
fkarány piekłem; gdzie kollekta y zbior naysil-  
niejszych nieszczęśliwości. Tu dostać się, iest  
zgubić BOGA, strącić Niebo, iest dyszyć w ogni.  
*Psal. 10.* stych dybách y káydánách, *pluet super peccatores*  
*laqueos ignis* & *sulphur pars calicis eorum.* Jest  
bydz ukarány náder uprzykrzonym z przeklętym  
diabelstwem pomieszkániem, ktore iest iedną nay-  
plugáwszą ciemnicą. Bydz w piekle, iest płákáć  
z zgrzytániem zębów, iest wyc od głodu ciężkie-  
go, iest umierać á nie umrzeć od męki okrutney.  
O tym wszystkim pismo Boże námienia, krotko  
mowiąc: cokolwiek naygorszego, nayprzykrzeysze-  
go, nayobrzydliwszego, imáginować stworzony  
rozum może, nád to wszystko coś ieszcze więk-  
szego w piekle potka grzeszniká. Własny ro-  
zum, własne sumnienie, oczywiście sádzić będzie  
winnym tego wszystkiego człowieka. Jeżeli bo-  
wiem BOG przyiációły swoje martwił tak potę-  
żnie przez tyle perfekucyi tyráńskich, przez tak  
długie choroby, wnieść sobie wolno iák się z nie-  
przyiációły w dzień sądu obeydzie.

Przećież ludzie swawolni wszystko to sobie zá  
iedną poczytuia baykę, y strach wymyślny, kiedy  
iáko gęsty grad lecą ná náprzepáść piekielną. Wi-  
dział to w zachwyceniu ieden Pustelnik, kiedy iák  
śnieg

*Spec.*  
*Exempl.*

śnieg leciały dusze do piekła, a z tych do Niebá trzy się tylko dostały, pewnego Biskupá, Przeorá Kártuzyáńskiego, y Wdowę Rzymiánki. Dziekan Lingońskiego Kościoła, pokazawszy się po śmierci Biskupowi swemu, obliguiąc go do pilniejszey życia swojego straży *non enim est tam facile saluari hominem sicut creditur*. Przydał y to: kiedy umarł, stańęło nas trzydzieści tysięcy ná sąd przed BOGIEM Sędzią, z tych zaś liczby Bernárd S. y ia tylko dostałiśmy się do Niebá, trzy do czyśczaś a resztá ná wieczne potępienie. Káncierz Páryski wielkiey powagi y dyłtynkcyi Mąż, dla pychy y ciáła roskoszy będąc potępiony, w dni trzydzieści pokazał się Biskupowi, pytáiąc się iák wiele czásu po iego śmierci wyszło, gdy odebrał relacyą, że dni trzydzieści dopiero wyszło, poczał wyc y biádác, te przydávszy żale. Biádá wierzyłem że iuż dzień sądny bo iák śnieg gęsto pada, ták ludzie lecą do piekła. *Væ vae credebam ipsam jam diem iudicii esse consumatam, quia sicut nix de Cælo cadit, ita animæ cadunt in infernum*.

Y to niebiespieczeństwo, tę nieszczęśliwości kolektę mizerną, pobożni ludzie wzięwszy ná rekolekcyę, iák od ognia od grzechu uciekáli zǎwsze. Tertulián stary powiedział, że pomyśleć o piekle, iest zacząć bydz świętym, *gehennæ meditatio principium*



*cipium salutis.* Jozafat Krol Indyiski, zmiárkowałszy iák w piekle grzesznikom płáca, Wielkim Pustelnikiem został. Jeden kucharz ustáwicznie płáczący, od S. Janá Klimaká o przyczynę żalu spytany, odpowiedział; ilekroć ná ogień wkuchni pátrzę, tyle kroć ogień mi piekielny ná myśl przychodzi, y ten mi tego okázya płáczu. Jákoż ieżeli iedno się nicolstrożne spárzenie tyle człowiekowi bolu spráwuie, iákże wiecznością dokuczać będzie ogień piekielny? gdzie potępieniec żyć ogniem, mowić ogniem, oddychać ogniem będzie, á takim, że ten nasz ogień málowánym względem támtego názwać się może: Ktożby tey ználał się rezolucyi, żeby się w te dobrowolnie rzucił na wieki pożáry; *quis pote*  
*Isai. 33. rit habitare cū ardoribus sempiternis;* pyta się Izaiasz illuminuię tegoż ogniá, który ná támtym świecie, w zapláćie odebráłá duszá, taką relácyą. B. Koszká Láiczek Dominikan, gdy w Krákwie w Klastorze u S. Troycy, pewna w sludni pokutowáłá duszá, z rozkazu przełożonego tę zákłá, która mu się pokazawszy widomie, światobliwy Zakonnik prosił iey, żeby mu áby kropelkę dla ulżenia męki udzieliłá bolu. Zrázu zbromiáłá się tego owá pokutuiąca duszá, wnet iednák iednę kropelkę rzuciłá mu ná rękę, która w mgnieniu oká, przeżárlá ciáło, kość, y całą zápalilá rękę, od ktorey bólesći krzycząc

Mąż

Maż Święty, cały obudził Konwent; O dla Bogá!  
co się to dziać będzie z námi.

Z Támtego Swiátá obaczywszy iák złym plá-  
cą, poki mamy czas wroćmy się do ludzi; obacze-  
my iák y tu ostatnią biedą pláci BOG zá grzechy,  
nayprzod káždego człowieká nayspráwiedliwsze-  
go śmierć z boiáznią y stráchem bywa. Dopieroż  
niešťczęśliwego grzeszniká, *Mors peccatorum pes-*  
*sima.* A dawšy pokoy tym čásłem śmierci. Zá  
żywotá ow kaim brátoboycá, cieniá się swego bał  
utrapióne prowadząc życie. Nádzákámiáły Fá- *Gen. 4.*  
ráonem biedne nápałtwiły się kumory. KoreDátá *Exod. 8.*  
ná y Abironá rebellizántow, y posponuiących He-  
tmánšká Moyżeszá powagę, w konspekcie całego  
Izràelá, ze wszystkim ziemiá żywo požárłá. A pár- *Num. 16*  
tyzántow ich pułtrzećiáštá ógień żywo spalił. Coż  
ná to chárde buntownicze humory? Nárzekájące  
y mruczácé w podroży ná samego Pána BOGA ży-  
dy, ktorych ták wielką mocą wyprowadził z niewo-  
li, niewdzięczne ognistymi ukarał węzámí. O to *Num. 21*  
samo czternaście tyśięcy siedm set rázem żydow  
trupem pádło. Zá to, że się Izràelczykowie kom- *Num. 26*  
plementowác Cudzoziemkom, Moábitkom poczę-  
li. Ze Pánowie Officyerowie stárši nie trzymáli ich *Num. 27*  
w rygorze, nie karáli swáwolnych, kazał Bog záraz  
wszystkę wywieszać stárszycznę. A owych excessan  
tow,

tow, amorkow, kazał wyłtć, wyćić Moyżesz  
*Deutor.* 25. cztery tyśiące. Zái dno szpetne dotykánie dyspó.  
 nował BOG rękę zaraz ućić, Ofni y Finees że nie  
 1. *Reg.* z obserwancyą około ofiary postąpili sobie, nagle  
 3. *Jozu.* 7 pomárli. Achán że z zdobyczy Jerychonskiej coś  
 sobie nád zakaz schował, z całą familią spalić go  
 44. 5. żywo kazáno. Zái jedno szálbierstwo przed Sw.  
 Piotrem, Anániasz z Zoną trupem w oczách pádli.  
 A *Deutoro* 28. Słuchayćie iák ogułem pláci BOG  
 z kolekty wszelkicy biedy grzesznikom *Venient*  
*super te omnes maledictiones istae.* Przyidźiesz ná  
 te przekłctwá, ktokolwiek Boskie przestępuiesz  
 roskazy. Przekłty będziesz w Mieście, przekłty  
 ná polu, przekłta twoiá stodołá, przekłty bę-  
 dziez wchodzący, przekłty wychodzący. Niech  
 przyidzie ná ciebie powietrze złe, poki cię nie zni-  
 szczy ná ziemi. Niech cię wniwecz obroći niedo-  
 státek, frebrá, y zimno, żebyś ofzalał, óslep &c. A  
 Dawid dodáie, bogdáy cię czárt przekłty opętał.  
 Ja też ieszcze nieco z relácyi dodam. S. Seweryn  
 będąc Biskupem oraz y wielkim Ministrem Cesar-  
 skim, zá to że nie według czásu Kápłáńskie odma-  
 wiał pácierze, pokutował w Czyfcu y iák cięszko,  
 doświádczył tego iego Kápelan ktoremu się poka-  
 zał. Jeden Pustelnik wielkicy y práwie cudney bę-  
 dąc w łrziemięzliwósci, że się tylko iedney szpetney  
 myśli



myśli wstydził spowiadać, potępiony iáko świętokradcá, y ziemiá go náwet święcona cierpieć nie mogła. Zyczyłbym tu, kogo stanu kondycyi życia przywiedzione tykáją przykłády, zábáwić się reflexyá bo ia kończę.

*Et reddet illis iniquitatem ipsorum Ec.* Nápiśał to Dawid, co mu sam Duch S. kazał, á my przecię rozumiemy ze to Ezopowe bayki. Umiera *Luc: 16.* Nędzny Łázarz pod ściáną w bárłogu leżący, ktorego psi opátrowáli rány, á sam najlepiej używał kiedy garká polizał. W tym umiera y zuá, czyny Pan bogacz wielki w wszelkich pomyslnych żyjący wygodách pod bogátą kotárą. Przyszło do owych trupow exportácyi Łázárzá. (Swiádczy Ewángelia) Xiążetá Niebieskie, Anielskie Chory z Niebieską Kápela processyonálnie do Kościoła wieczney chwały prowadzą. *Factum est ut moretur mendicus & portaretur ab Angelis.* Owego zaś Jegomości porwáwszy ciáło zduszą czárci do piektá wrzucili *sepultus est in inferno.* Tám gdy się palić nieszczęśliwy potępieniec poczał, w Niebieskich delicyách owego biednego widzi bogacz łázárzá, y tego ktoremu chlebá żałował káwałká, prosić pocznie serdecznie, żeby go mógł áby iedną zákropić wieczney ochłody odrobina. Replikowano nieszczęśliwemu zaráz, używałeś, piołeś do-  
P  
fináku,

smáku, iadłeś do gustu, spałeś do woli, stroiłeś się do zbytku, máiąc z łáski Boskiey wszystko, nie dałeś z łáski swoiey nic nikomu; więc wybacź że nie wskorasz o co prośisz. Omylony dużo ná swoiey prózbie bogacz, uderzył w inszą. Przynajmniej moich pięciu bráći ktorzy ieszcze żyją niech przestrzeże łázarz upraszam, żeby ná taką przekłętą nie przyszli iáko ja potępiony biedę, odpowiedziáno y ná to: Máią Káznodźcieiow Prorokow, náuczycielow, mogą się od nich o tym wszystkim dowiedzieć, á iezeli tym nie wierzą, choćby im kto y z piekła perśwádował, nic to nie pomoże. *Si Moyses & Prophetas non audiunt neq; si quis ex mortuis resurrexerit crēdent.*

Kátolicy! iezeli nam nie wierzyćcie iáka zá grzechy czeka was zapłátá, iezeli nie máią wiáry u was ták autentyczne písmá świętego dowody. Nie spodziewaycie się żeby do was z piekła wysłáno z pewnicszą relacją kogo. Miárkuyćcie się iákiego respektu własne każe wam się spodziewać sumnienie.

Zbáwicielu Pánie, ktorys przez okrutne dźwiganie krzyżá, dźwignął długi nášce, Ktorys przez okrutną mękę zapłacił grzechową robotkę, wyświadcź nam y to z dobroći swoiey, żebyś my więcej tego nie robili czegobyśmy przypłacili ná wieki.

ki. Z płaczem Cię o to prosimy BOZE *Audi  
benigne conditor nostras preces cum fletibus.* Wystu-  
chay nasz płacz Pánie, wam zaś coście słucháli  
BOG záplác, AMEN.

## KAZANIE IX.

Quis ex vobis arguet me de peccato.

Joan: 8.

*Kto z was dowiedzie ná mnie grzechu?*

Quis dabit capiti meo aquam, & oculis  
meis fontes lachrymarum. Jerem: 9.

*Kto da głowie moiej wodę? á oczom moim zrzodło też?*

**L**Ubo rowny z CHRYSTUSEM zábrałem do  
Kazánia impet, mowić iednák tego co CHRY  
STUS áni śmiem áni mogę, *quis arguet me  
de peccato?* Z.S. Wyszłoby to álbowskiem ná iedno,  
co pułnoc názwác południem. Skrzekliwy kruk po  
wiedzieć; że iák słowik śpiewa, fetor że pachnie, sá  
dze że biało farbuią. Co to, to przyzwoita, áżeby  
naymnieyszey ná siebie nie máiaćy noty Káznodzie  
iá CHRYSTUS, kiedy ludziom kazánie powiedział,  
álbowskiem choćby też iákiemu tákiemu przymo-  
wił y zgánił, przecięby mu zá to co zádać nie mie-

*w Nie-  
dziele  
Piątą  
postu  
tamże.*



li, álbo przynajmniey swoiey inwektywą ná niego bronić niecnoty. Lecz y BOG ludziom nie dogodzi. Oto dziś Zbáwiciel náš ma do żydow Kázanie, uspráwiedliwia się przed niespráwiedliwemi. Niemożecie mię w niczym notowác, w niczym podchwycić, á przecię będąc ia przedwieczną Prawdą, wiáry u was nie mam. *Si veritatem dico, quare non creditis mihi?* Co więkza, że CHRYSTUS prawdę stárszym żydowskim faryzeuszom mówił, powiedziáno ná niego, czy biesá ma przy sobie, że mu wszyltko ná nas powiáda. *Nonne bene dicimus nos, quia demonium habes.* Nie dość było mówić, ále y o exorcyźmie żydowskim pomysláli dla swojego Nayświęt: Káznodźcieie żydźi; *tulerunt ergo lapides ut jacerent in Eum.* Uważaycieśz co się to z ludźmi ma dziać ná świecie, kiedy y sama Niewinność nie ma od ludzi pokoiu.

*Quis arguet me de peccato.* Tych słow záżył CHRYSTUS ná defendę swoię. My ludzie ná niepráwości exkuzę. Zła iest rzecz rezolwowác się ná grzech, ále gorsza nie dác się popráwić. Już to miżerny żak, ktory ieszcze y slábiżowác nie umie, á iuż inspektorá nie chce. Zdesperowána chorobá, ktora przyiać nie chce lekárstwá. Tá iest konnáturalna zákámiáłym grzesznikom wláśność, wláśnych nie przywłaszczać sobie defektow. Naywiękşzy

większy grzech, naygłównieysza sierotą *genitorem non habet*. A iáko *Priscianus* mawiał: *Solum Verbum pecco defectivum est, quia solum non habet primam personam, sed duas tu ille*. Jákolz spytaymy się ludzi, kto tey niezgody okázya, tey utráty fortuny przyczyna, kto w tym domu, tey familii konfuzya uczynił. Kto te fakcye w Oyczyźnie porobił. Kto tego ukrzywdził, záffrontował, że zegnác ieden ná drugiego gotow, to codzienna prawdá *tu ille*. Słowem: są grzechy tylko grzesznikow nie mász. *quis arguet me de peccato?* Miedzy tyśiacem Jeremiaśzá szukác, ktory ná skryte y te cudze defektá oczywiście płácz; *quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontes lachrymarum*. Wstydźmy się Świętych grzesznicy! ktorzy żáłowác máiac zá co niehcemy. Namby to nam, ięczyć nie płákác, uważywšzy opłákáną biedę, potrzebá nam wylewác łzy, ná włzelką wylanym niepráwość. Rezolwuyć się co zbáwienie kochać, ia pokażę day BOZE żebymy y dał iák za grzechy záłuią przykład. Pokutuiąca Świętości CHRYSSTE, ná Chwałę Twoię zá Twoim respektem iedyna ná pełnym płáczu padole Poćiecho, Nayświętsza MARYA Pánno, ia w Imię Pánłkie záčynam.

**N**ie rozumiem áni imáginowác mogę, coby ták do żalu miáło żyjącego pod słońcem przywieć  
czło-

człowieká ná jeden popełniony przeciw B O G U  
 tak dobremu excess: Z. K. Tá ieśl naycięższa ná ser-  
 ce ludzkie oppressya, ktora ná opłákánie nieszcze-  
 śliwej grzeszniká doli serdeczne łzy z oczow prá-  
 suie, uwazáiąc co zá szkody co zá biedy człowie-  
 kowi grzech przeklęty nárobił. *Malorum omnium*  
*causam constat esse peccatum* A nádto ieżeli áffekt y  
*S. Chri-* miłość Oycowłka BOGA máłá byłá żalu człowie-  
*stom.* kowi przyczyną. Boiażń sądow iego ten wycisnąć  
 muśi ná grzeszniku. Spodziewa się chłopiec plag  
 od Páná y płácze. Splámi sobie pánienká sukienkę  
 modną, ách iákże nárzeka. Grzesznik spodziewa  
 się nieprzeliczonych plag w piekle, w niwecz obro-  
 cił iedyną niewinności szátę, iákże nie ma mieć o-  
*Micha* kázyi żalu, iák nie ma serdecznie ięzczyć. *Super hoc*  
*plangam & ululabo* Zebym iednáć uślnieć do  
 pokuty przyćisnął, do żalu zá grzechy nápowił w  
 obłzernieyszy w tey máteryi wdáię się dyskurs.

Obedyencyą ná ámbonę, ná káznodzieystwo,  
 do głównego y przyncypálnego Miásta Niniwy dá-  
 ie sam Pan BOG Jonászowi *Factum est Verbum Do-*  
*Jona 3.* *mini ad Jonā, vade in Niniven Civitatem grandem*  
*& pradia in ea.* Posłyszáwszy o tey dla siebie  
 dyspozycyi Jonasz, miásto iść do Niniwy, w nogi  
 do Tarsu *& surrexit Jonas ut fugeret in Tharsis.*  
 Coż się to dziać będzie, oczywisley Paná B O G A  
 sprze.



sprześciwić się woli? Coż cię to Jonaszu tak gwałtownie zastraszyło w Niniwe, że od strachu y na Boską nie uważając dyspozycją uchodzisz? Nie mógłbym gdyby z jakim náprzykrzonym dosrogięgo tyranną interessem, ale kazać tylko w Niniwę? Ja bym rozumiał żeby to dla Jonaszá był nie máły honor w tak wielkim być Káznodzieią Mieście. Pięknieć to álbowiem, kiedy z Jáśnie Ośw: Wielm, Mądrych, rośtropnych ludzi Audytor, nie szpetnie dla Jonaszá, kiedy iáki taki da piękne w dyskursie o kazaniu zdanie. Gdyby o moim szczęściu w tym Mieście kto podobną uczynił reflexyą, iabym tak odpowiedział ná to. Prawdá że áż miło ná pięknego spoyrzeć z ámbony słuchaczá, ále kiedy ia też z dyspozycyi y instynktu samego BOGA co powiem, á owi grzeszni słuchacze przekręca inaczey, y ukręca ná Káznodzieię sídlá, żeby go tylko w iákim podchwycić słowku. Kiedy owi ładni ludzie, po moim kazaniu wroci się iáki taki do domu iák murzyn po łáźni. Kiedy owym mądrym słuchaczom dogodzić trudno, y ledwieby do kázdego wprzód po kórkę chodźć z kazaniem nie trzebá, niż go ná ámbonie powiedzieć z tey przyczyny; bo gdayby nie lepiej gdzieindziey się y z Jonaszem przenieść.

Ze iednąk tá wola była determinowána Páná

BO.

BOGA, żeby Jonasz w Niniwe kazał, ani utonąć w morzu, ani go wieloryb słać nie mógł poki by się to nie stało co Pan BOG wymowił. Zaczynam pomiarkowawszy się Jonasz, idźcie do Niniwy, zaczyna kazanie, y to dość, w krotkich słowach kończy *Ninive subvertetur, Ninive się obali*. Świadczy historia pisma Bożego, że iak krotkie było kazanie, tak w krotce wielki uczyniło pożytek. Ponieważ uwierzywszy temu Niniwitowie, postanowili zaraz między sobą surowy post, postroili się wszyscy od największego aż do najmniejszego w wory, czyli cylicy y włosiennice. Nie był Krol na tym Kazaniu; dowiedziawszy się iednak co na kazaniu było: czym prędzej rzucił paludament, wdział na siebie worzylko, upudrował się popiołem, wydał Edykt, żeby nawet bydłota pościły. *Homines & jumenta & boves & pecora non gressent quidquam*. Płaczmy, prosimy, pokutujemy wszyscy, niech y bydłota beczą, ryczą za nami c miłosierdzie do Stworcy y BOGA naszego. Y tak to serce zniewoliło do odpuszczenia Bolkie, powiada Prorok *Vidit DEUS opera eorum quia conversi sunt de via sua mala, & misertus est populo suo Dominus DEUS noster*. Otoż to tak za grzechy pokutują ludzie. Moy BOZE iednego obalenie tak przycisnęło do nieodwłoczney Niniwitow pokuty.

W kil-

W kilku terminách ták zobligował Jonáš do áktu heroicznego rozwiezłego sumnienia ludzi. Ná nas ustáwicznie Káznodzieie wołáią, prezentuią utrátę zbáwienia, zgubę włásney duszy, á przecię my ná to iemy, piemy dobrze. *Mirabile imò miserabile* <sup>Hugo Cardinal.</sup> *est, Ninivite ad duo verba Jonæ induerunt se sacco, Et tota die verberant aures nostras sacra verba Et tamen non movemur.* Opowiedział Jonáš, że zá dni czterdzieści biedá będzie z wámi, áż Niniwitowie zaráz do pokuty. Ja powiádam, możesz tey godziny páść trupem, myśląc się salwować nie przy dzie ci y uderzyć się w piersi, może cię wzięść ápo-plexya, á bies duszę twoię grzeszniku, któż się te-go ták zlągł, żeby poszedł do spowiedzi zaráz. Ach ná sádzie da się to widzieć *Viri Ninivite surgent in iudicio cum generatione hac, Et condemnabunt illam, quia penitentiam egerunt ad predicationem Jonæ: Luc. 12.*

Tráfiło się Dawidowi, że w ciężskiej tentácii będąc, zrobił złe; o czym wszyscy wiecie dobrze. W tym Krolewski Káznodzieiá, Prorok y Oyciec Jego Duchowny do Dawidá przychodzi, czyni skrupuł, rostrząsa sumnienie, A Krol (świádczy písmo Boże) słucha exorty, pokorzy się BOGU, błaga Májeostat surową wzięawszy w przedsięwzięcie pokutę, iáko w psalmie szostym dał y nam znáć o tym,



Pracowałem w płaczu moim, będą obmynał na każdą noc łosko moje, łzami moimi będą polewał pościel moję. Płakać y szlochać za grzech aż do zmordowania się, zalać się tak obfitymi łzami, aż się powodzi zrowna; to to żal y pokutą szczerą. O brał karę Dawid, że mu syn umarł, wojsko wytepiło powietrze, jeszcze iednąk sądził że nie ma Bog satysfakcyi od niego, na ciężką idzie pokutę, z oczow łzy się strumieniami leia, *exitus aquarum deduxerūt oculi mei quia non custodierunt legem tuam*. Chleb z popiołu, napoy pomieszany ze łzami, to to umartwienie *quia cinerem tanquam panem manducabam* *Et potum meum cum fletu miscebam*. Będąc sobie wolnym Monarchą, z pelikánem się równa; pokázuiąc iáko bićiem się w pierśi tak otwárt ná zale serce, iák dla dzieci pierśi swoje pelikan. Będąc Nayiásnieyszym, z nocną kompáruie się sowa, dla excessu swojego wstydząc się ludzi y BOGA; iáko iedná sowa krył się po katách, nie śmiejąc y spoyrzec ná światło. Będąc iáko Orzeł nád ptástwem Krolew, nád Izráelem Dawid, á iáko ieden wrobel ktory czuiąc słotę kryie się pod dáchy, tak y on chciał wszystkim pokazać, że dla łzawego deszczu kryie się y umyka ná stronę, á żeby tam mógł wolniey ná swoię biedę záplákać. *Similis factus sum pelicano solitudinis, factus sum sicut m-*  
*etycq-*

*Aycorax in domicilio, vigilavi & factus sum sicut passer solitarius in recto.* Grzeszne pelikany wzorem pokutuyćie Dawidá, niewinnych oczow lubie-  
żnym nie częstuiąc ścierwem. Grzeszne sowy kształ-  
tem świętego penitentá, siedźcie ná pokucie w ka-  
cie, po cudzych z ážárдем cnoty nie tłuczcie gmá-  
chách. Grzeszne wroble podobieństwem pokutu-  
iącego Monárchy, ná nikezemney rołkoszy nie zá-  
látuyćie przeniczkę. A uczynićie, wypełnićie to,  
w czymieście przebráli miarę.

Te stáre przykłády pokutuiących, w nowym  
testámencie zbudowały dużo, kiedy pierwsi Páño-  
wie'y wszelkiey kondycyi y stanu ludzie, zá swoje  
surowo pokutowáli excessa. Ták Wilelm Akwi-  
táńskie Xiążę, ná gołe ciáło kilka łáncuszkámi  
przynitowany páncierz włożywszy, nosił go zá po-  
kutę náznáczoną sobie od spowiedniká do śmierci.  
Dominik Páncernik zwány, tákże w páncierz ustro-  
iony, ná káždy dzień dwákróć psalterz śpiewáiąc,  
ciáło swoje mietłámi siecząc, dwá tyśiące rázy ná  
dzień przyklękáiąc, ręce do gory čássem przez cá-  
ły psalterz trzymáiąc. Zá to tylko pokutował, że  
przez simoniá do Káptáństwa pomogli mu Rodzi-  
cy. Jeden Pustelnik że czytáiąc Ewángeliá rzucił  
tylko okiem ná pole, y uczynił sobie dystrákcyá, zá  
pokutę obręcz zelazną ná kárk włożył żeby nie

mogł podnieść oczow do gory, y ták lat czterdzie-  
ści y przeszło przetrwał. Jákob Pustelnik upádłszy  
raz z fortelnego czártá przekłętego poduszczenia  
w grzech, dziesięć lat w jednym grobie siedząc,  
trupie kości ná stronę odłożywszy, nieśmiał náwet  
w Niebo oczu podnieść; tám ták żyjąc, ziótkámi  
się tylko ktore rosły nád grobem żywił, powtarzając  
te do siebie słowá; *putas ne miser, quia tibi  
DEUS propitius erit.* Rozumieszże nędzniku że  
ci to BOG ták łatwo odpuści.

*Barenig.*

Gotefredus Lotaryński Xiążę rozgniewány  
ná Cesarzá, we Fráncyi Miásto Wirdun spalił, gdzie  
gdy Kościół Bogá-Rodźice zgorzał; bárdzo tego  
grzechu żałując Xiążę, kazał się iáwnie biczować,  
y wielkie piniądze ná budowanie Kościoła dawszy,  
sam ręką swoją około muru; cegły nosząc iáko nie-  
wolnik robił. Ach podobne Kościołom uczynio-  
ne krzywdy, iákąż też od nászych mieszańców nad-

*Idem.*

grode? w Roku 867. Mikołay Papiesz Kumarowi  
nieiákiemu zá to że trzech synow zabił, o pokutę  
proszacemu, taką náznaczył; áby przez trzy látá  
przed drzwiami się tylko Kościelnemi modlił,  
przez cztery żeby tylko ná samym kazaniu by-  
wał, przez te lat siedm żeby Nayświętszego nie  
używał Sákrámentu, mięsa áż do śmierci żeby nie  
jadł. Winá przez lat siedm żeby tylko w Niedziele  
się



się mógł nápić, trzy látá żeby bośo chodźił, y táb  
 dáley ze pokuty wychodźił ná lat dwánaście. Coż  
 zá ciężką pokutę Rodzicy wy czynić dopiero ma-  
 cie! ktorzy przez złá edukacyą, przez podchlebne  
 pieśczoty, przez niedobry przykład tyle własnych  
 ná duszy názábiiáliście dzieci. Innocenty trzeci  
 Papież temu co w niewoli będąc Tureckicy, dla  
 głodu corkę własną zábił, á potym przymuszony  
 od turkow y Zonę, zádał zá pokutę, żeby w nay-  
 większey potrzebie nigdy mięsa nie iadał, o chle-  
 bie y wodzie záwsze piátki pościł, w Poniedziałek  
 we Srodę przez Adwentá y wielkie posty ie-  
 dnę potrawę iadał, żeby w Wigilie Świętych bośo  
 chodźił, y to w iedney sukni, wchodzić do Ko-  
 ścioła w owe dni nie mógł pokiby wprzod dyscypli-  
 nowány krzyżem leżący nie był. Po mieyscách  
 Świętych przez trzy látá chodzić; ná iednym miey-  
 scu dwoch dni się nie báwiąc &c. Zábić teraz czło-  
 wieká, strzelić iák do psa, nic to. Zonę upiwszy się  
 do dziewiątey skory zábić nic to, mowi; zgánić  
 się tego nie godzi, dopieroż surową náznaczyć po-  
 kutę. Aleć BOG sprawiedliwy, ieżeli tu minie,  
 gdzie indzicy pewnie tego dármo nie puści. Roku  
 1198. w Fráncyi znáydował się, y słynał wielce cu-  
 dami y náuką S. Fulko Kápłan. Ten z obiáwienią  
 Boskiego zrozumiałwszy że pewny lichwiarz miał  
 bydz

bydź zbawiony, poszedł do domu iego, pytając się co ieść gospodarzu będziemy. Na co z wielką ochotą odpowiedział ow lichwiarz, co tylko znaleźć się może w domu y mieście naydelikatnieyszego, to dziś u mnie bydź musi na stole. To słysząc Mąż pełen Duchá Bożego w asystencyi Klerykow swoich wszedł do kuchni, rozkazawszy kucharzowi na pułmiski co na gotował rozkładać. To gdy kucharz pełni, rzecz dziwna, miasto potażiow, frykásow, rosółow, pászтетow, cukrow &c. ząby, węże, żmieie, pádálce, iaszczury &c. Zádumieni na tak niepraktykowaną rzecz wszyscy, sam gospodarz serdecznymi zálawszy się łzami, padł do nog Świętego, żeby mu dopomógł do zbawienia prosi. Uczynił mu S.Fulko dobrą zbawienia nádzietę, ieżeliby uczyniłszy spowiedź, cokolwiek miał niespráwdliwie nabytego rozdał, y ieszcze nád to z własney fortuny iáłmużnámi grzechy odkupił. Uczynił to wszystko prawdziwy penitent, á na szácunku łáski Boskiey znájący się jubiler. Wkrotkim czasie ieden z konfidentow iego, á raczey kochájących duszy iego zbawienie, doniośł Fulkonowi Sw., iż ieszcze w iedney kádzi miał miar dwádziesią pszenicy. Poszedł na tę ralácyą z swoimi tám Mąż Boży, w przytomności przyiaćioł, lichwiarzowi otworzyć wieko rolkaze, tám zámiaśł przenicy, ząby y węże tylko się ználázły. Tu dopiero do lichwiarzá

obroci się Święty, y z Duchá Sw: rzecze: Jeżeli chcesz być o Boskim miłosierdziu pewny, y o grzechow twoich odpuszczeniu, masz tu między te skoczyć dobrowolnie węże y zmiie. Uczynił to z ochotą skruszony prawdziwie człowiek, nád którym przywarte wieko zápieczętowáwszy, názá- iutcz tylko kości ználeżione, ktore iáko święte ná micyfciu pochowano przystroynym. Ach gdyby podobnych interesántow można ci zrewidować Święty Káplanie lámuzy, skrzynie, szkátuły, szpi- żarnie, pewnieby pełne było robáctwá ktore gry- zą do restytucyi sumnienie.

Jeszcze więcey przytoczę: Pánienká iedná z ułomności ludzkiej zgrzeszywszy, samá się karząc, trzydzieści lat zá pokutę ubogim w szpita- lu y chorym służyła. Gdyby z równą rezolucyą była podobna ułomność. Ach iákążby po nayob- szernieyszych infirmáryách ludzie chòrzy, mieli u- sługę. W Páryżu rospuśtny młodzian długo się *Casarię*. wstydząc spowiadać, przewyciężywszy iednak wstyd niegodziwy, záczynáiąc spowiedź, skruszo- ny dla łkánia, wzdychánia, y łez, iuż nie mógł y mówić; záczym spowiednik każe mu przynay- mniey grzechy ná kárcie spisane oddać, tę ledwie odbierze, áż widzi że czyste membran, nápisane grzechy cudownie zgładzone pokazáwszy to peni- tento-



tentowi samemu, odejść bez pokuty nánáczoney  
kazał, y Boskie Miłosierdzie chwalić. Coż ná to  
z zwyczajú hárdziej niż z dyspozycyą uczęszczá-  
iacy do spowiedzi ludzie rzeczeć. Mágdáléná  
od samego Zbáwiciela dośąpiła Jubileuszu, á prze-  
cię lat trzydzieści pokutę czyniła. Márya Egy-  
pcyaká lat czterdzieści y pięć samemu BOGU wiá-  
doma, ná surowey pokucie przeżyła. Jan po-  
święcony w żywocie, nád Jordánem ná Puszcy po-  
kutował. S. O. y Pátryarchá Fránciszek oczy  
sobie od pokuty wypłakał. Sam Zbáwiciel Syn  
Boski, tyle pokutował zá násze grzechy, ile od ná-  
rodzenia do śmierci krzyżowey ućierpiał. A grze-  
sznik niech z tąd weźmie reflexyą, iák plugáwy, iák  
szkodliwy, iák przeklęty ieden grzech bydz musi,  
kiedy y samá światobliwość ná zádofyc uczynienie  
zániego pokutowála. - Ja kończę.

*Quis dabit capiti meo aquam* &c: Nie ná wy-  
myćie głowy, ále ná spłukánie głównych defektów  
Jeremiasz potrzebuie wody. Zywy zdroy też po-  
kutnych, tey iest cnoty y siły, że murzyná wybielić  
potráfi, łzawym strumieniem szczęśliwey dopły-  
nieńz wieczności, w łzách tonąc, salwuiesz duszę.  
Czemusz my też nie záplączemy, kiedy mamy zá  
co? czemusz my okopćielcy nie umyiemy się łá-  
dnie, czy nam to ták ma bydz pięknie pokázác się  
szpe-

szpetnymi. Czemu w łzawym oceńnię nie łowie.  
 my pereł do wieczney korony? czy proste u nas  
 droższe szkiełkă. Chryste JEZU! ná Krzyżu wody  
 z krwią Nayświętszą, Longin z Twego Boku dobył.  
 Nowy Moyżesz z Ciebie mistyczna opoko. Pozwol  
 nam krwawymi zápłákác ză grzechy nasze łzami.  
 Jeremiaśz wody chciał ná głowę, my główni grze-  
 sznicy niech się ná głowę zăwiniemy około zbăwie-  
 nia. Oto Cię upadăiac z pokutuiącemi do Nog  
 Twoich Nayświętszych proszę, żebrzę. Pozwol  
 Wszechmogący, odpusc miłosierny, wyświadczy  
 naydobrotliwszy BOZE, AMEN.

## KAZANIE X.

w Nie-  
 dziele  
 Kwie-  
 tni  
 tamże.

**B**Ez temă, bo y nie kazanie zăczynam Z. S.  
 Niewinne dzieci dziś nam prym ná puerách  
 wzięły. Ustępuie Minorytă dzieciom. Să-  
 mă Ewăngelia świădyczy, że y Święci Apostołowie  
 czym inszym dziś nie kazaniem zabăwni. Po oślow  
 ich posłał CHRYSTUS *Ite in castellum, invenietis*  
*asinam alligatam & pullum solvite, adducite mihi.*  
 Chcąc swoich Uczniow năuczyć, że iăk z nieswor-  
 nym bydłem, będă mieli czăsu swego z grzesznikă-  
 mi biedę. Jednorodzony Syn Boski ustroiwszy się

R

w Sier

w siermiegie ludzkiej natury, wziął na siebie kondycyą iednego Pasterzǎ, żeby o tym rozumnym bydle zdał się mieć osobliwszą pilność. To podobieństwo, że sobie zǎ złe mieć nie mają ludzie, Sw. perswąduie Grzegorz: *Non tibi videatur sermo insulsus, quod fideles homines animalibus comparentur.* Y S. Oyciec nasz Fránciszek ostem się iednym bydz liczył. Jeden iednak drugiemu pod karǎ sądu, bestyo mowić nie powinien.

Glossa przez te powiazǎne osty, po ktore dżis swoich CHRYSTUS Zwolennikow wysłał, rozumie prǎwem okiełznǎne żydy, ǎ powikłane y powiazǎne grzechǎmi *Judeos legis jugo domitos, sed tamen peccatis irretitos.* S. Grzegorz imǎguie przez te bydlatkǎ nowo náwrocone Chrześciǎny, ktore ǎbsolwowǎc swoim przed wstǎpieniem do Niebieskiej Jerozolimy Apostołom pozwolił CHRYSTUS. Ale coż ia się koło ostow bǎwię, ǎ czǎs iǎk Turecki ućieka rumak, *Et fugiunt freno, non remorante dies.* Gdzie powinności moiey zǎdosyć wdżięczność pełniǎc, to co umyśliłem, uczynić winienem. Konkluduiemy Pǎssyonǎlne Nabożeństwo, przez Konfraterniǎ Szkǎplerzǎ Nayświętszey MARYI Pǎnny, ktora w siedmiu Częściǎch y Mękę Zbǎwiciela y siedm rozpǎmiętywa MARYI boleści. Zeby y grzesznicy lepiej pǎmięćǎli o tym, co dla



dla grzechu BOG Wcielony poniosł. MARYA ucierpiała. Niby ná niezábudesz, álbo pámiatkę ná siedm obraškách całą mękę Zbáwicielá odrysnie nášzego, y głównym grzesznikom dla pámięci oddam. Uczynię to iák ubogi Zakonnik; Kto iednák święty niech dármo nie czeka, do grzesznikow kázywałem grzesznikow też podzielę. Niech to będzie ná większą Chwałę Twoię, któryś nas ná wyobrażenie swoje stworzył Dobrotliwy BOZE. Bolesna pod Krzyżem Mátko ná Twoy Honor. Ja w Imię Páńskie záczydam.

**Z**E dziś nie w Káznodzieyskim chárakterze moim prezentuię się słucháczom, nie czynię Ambonie krzywdy N.K. Wielka iest prawdá w Kościele Bożym Apostolska dostoyność, gdy samo Przedwieczne Słowo kázywáło do ludzi, Apostołowie náuczáli, swoim Sukcessorom chcę mowić Biskupom, zá iednę zostáwiwszy, áżeby kázywáli po winność. Aleć y Obráškami się báwić rzecz piękna rozumiem. Sam BOG, máiąc stworzyć człowieká, niby Málarz robić rzeczy myśli *faciamus hominem ad imāginem nostram*. Łukaszowi Ewángeliście pewnie z tym nie pięknie? że pomináwszy inne Nayświęt: MARYI Pánni Częstochowskiey, nam odmálował Obraz. Káždy człowiek málarska sztuká, *in imagine pertransit homo*. Ile w nim

Psal 38.

cnót, kwálitec chwálebnych, tyle różlicznych kó:  
*Belarm.* lorow, *diversam compositionem morum, & inclinationum tanquam colores representat.* Tráfi się też między ludźmi żywy obrazek, ále bez żadney proporcyi, bo álbo z krotkimi do roboty rękámi, álbo z szeroką ná obmowiská gębą, álbo z zyzowátym ná cudze łczęście okiem &c. y teć to obrazki, bywáią z obrázá Boską. Te portrety bez proporcyi dobrego życia, *admirum* mąszkóry; ktorých w Niebieskim żadnym sposobem cierpieć niemogą Kościele. Záczyń iá zá rzecz światobliwą wziętem, w tym Boskim przybytku Hístoryą męki JEZUSOWEY w siedmiu odryfowaną portretach, ná ozdobę zeszpeconey grzechámi pierwszey człowieká niewinnego figury, *maculata es in iniquitate sua*, rozdárować, rozdác y podzielić. Y nie mówcie álbośmy to dzieci, że nas obraškámi częstujesz. Ták iest; dzieci: bo żadnych załug u Niebá nie máią grzesznicy. Co więkfsza, iezeli nie zdziećinieciesz, doNiebá się nie wciśniesz. Z obrazkiem ná wieczność nie z páłászem, kielichem &c. wypráwiamy zwyczajnie z tego światá ludzi. Z iákieyby zá przyczyny to wziętem przedsięwzięcie przed siebie? Explikuie się w tym rzetelnie. Náucza nas S. Teologia, że dwoistym sposobem, álbo raczey z dwoistey przyczyny żáłować możemy

zł grzechy. Pierwsza ießt boiażń, która nas do żalu y pokuty wiedzie: y táki żal názywa się skruchá álbo żal niedolkonáły. Tym sposobem żáłuią owi grzesznicy, ktorzy idą ná pokutę z obrzydzenia ták obmierzłego grzechu, ták szkárádney obrázy, tákiego niewłtydu, álbo z boiażni, że Bog grzechy ich ná stársznym sádzie przekłętym karác będzie piekłem Y do tákiego ia przynaymniey námawiał w moich kazániách żalu, kiedym szpetność, szkodę, karę przywodził. Tákim żalem zdięty niegdys Dawid stękał, *ut jumentum factus sum apud te.* Tys<sup>Psal. 72.</sup> mię BOZE ná Obraz Twoy stworzył, á mnie włásna páßya w iedno przemieniła bydlę. Otoż iáko woł trapić ciáło prostym prowiántem, zimnem, głodem, pracą, biciem będę. Choć się ze mnie náśmiewác będą, nie przemowie. Choć mię prześładowác będą, nie będę się mścił, choć mi zástawiá cukrámi stoły, plewami się álbo ziárnem będę kontentował. Choć mi delikátnemi betami uściela łóże, ná stomie się tylko przeleżę, álbo gołey ziemi iáko woł. Druga przyczyna żalu serdecznego bywa uwagá nieskończoney godności, miłości, dobroci; którą ma BOG w sobie. Y taką skruchę álbo żal názywáią Teologowie żalem doskonałym naypożytecznieyszym człowiekowi, naymilszym BOGU. Albowiem ták żáłuiąc grzesznik



sznik, nie szuka interessu własnego, swoiey nie tak żałuje szkody, iak krzywdy samego BOGA. Te dwa żale wiedzonym rzetelniey pokázuię dziećci. Obrázi syn Oycá y płacze, przysięga że tego nie uczyni więcej, boiąc się plag. Tenże gdyby to deklárował samo, nie ápprehenduiąc plag, ále tylko przed oczymá máiąc áffekt, Godność Oycowską. Nie rownie drugim sposobem zobligować Oycowskie powinienby serce. Ten áffekt, ten żal doskonály pewny Ascetá w heroicznym wyráził Akcie. *Amore tui vellem extingvere infernum, comburere Calum. Ut nemo Te DEUM amet ob timorem pena, vel spem premii, sed propter solam bonitatem Tuam.* Dla miłości Twoiey zagásić piekło, zapalić Niebo chciałbym; ażeby Cię BOZE nikt nie kochał z boiázni, kary, álbo z nadziei nadgrody, ále jedynie dla dobroci Twoiey.

Jezeli tedy tak zákámiály y zápániętały znalazłby się ieszcze grzesznik, ktoremuby kará wieczna nie uczyniła boiázni, ogień piekielny ieszcze go nie skrusił. Niechayże przy czásie Wielkonocney spowiedzi Krew Jezusa przynáymniey go zmiękczy. Miłość Zbáwiciela do kochánia námowi. Kompassya okrutnie zamordowanego CHRYSTUSA do żalu przywiedzie. Czego niesłychaná pod słoncem historyá w siedmiu dziś prezentuię portretách siedmiu naygłównieyszym grzesznikom. A

A nayprzod z ochotą leniwym ten ofiaruję pre-  
zent, to iest; Obraz reprezentuiący modlącego się  
w Ogroycu Páná y Zbáwicielá nášzego. Ten y  
inne odmálowali Święci Ewángelistowie, którzy  
pisali historyą Męki Jezusa Páná. A późniejszy  
wiekow samá Nayśw: Mátká Boska, ná serdecznym  
membranie żywey pámięci farbámi odnowiłá MA.  
RYI de Algreto, Seráficznego Pátryárchy Nászego  
Corki. Tám widzę y czytam, że po odprawionej  
ostátney Nayświętszey Wieczerzy: gdzie pod oso-  
bami chlebá y winá sam się nam BOG y Człowiek  
ná posiłek rozdał. Pożegnáwszy się z Nayświętszą  
Mátką (która mu drogę byłá zászłá) odszedł ku  
gorze Oliwney, zá Miástem od wschodu słońcá le-  
żącey, (á tym czásem iudas w swoię) y przeszedł-  
szy rzekę Cedron, wszedł do Ogrodu Gietsemáni  
zwánego, y obrociwszy się do Apostołów iedenástu,  
pozostáć im się kazał y modlić, żebyście nie wpádli  
w pokusę. Z nich wybráwszy trzech, poszedł dá-  
ley, y tam zaczął serdeczną do Oycá Przedwieczne  
go modlitwę. Tam oświádczył się, że w modlitwie  
swoiey zgadzá się z wolą Oycá Przedwiecznego, kto-  
ra się spełnić miałá przy okrutney á iuż następuią-  
cey męce. Tám animował trzech z nim się znaydu-  
jących Uczniow do nieustannej modlitwy. Tám  
wszystkie męki swoiey záslugi przenaydroższą krew  
zel-

zelżywą śmierć ofiarował za nas Zbawiciel. Po trzy kroć modlitwę do Oycá ponawiał, będąc w nie okryślonym z wielu przyczyn snutku. Piotrá y innych do paćierzá budził. Krwawym do upádły modląc się, niby konájący zalał się potem. Y lubo iuż nádchodzącego widział zdraycę, nie przestał modlitwy. Otoż to twoy Obrazek leniwy do Chwały Paná BOGA człowieka. Przypátrrz mu się, á zawnstydź się, náucz się popraw się, reflektuy się. Te lub podobne formuiąc sobie reflexye. Po Nayswiętszey Wieczerzy sekwestruie się záraz ná modlitwę CHRYSTUS. A coż to zá moiá polityká náiađłszy się z Opátrznosci Boskiey, od stołu iák bydlę od żłobu odchodzę. Pan moy y BOG moy do upádły modli się w Ogroycu, zgadzaiąc się z wolą Oycá Przedwiecznego. A zá coż ia, ieszcze Xiadz u Ołtarzá, czymprędzey uciekam z Kościoła, y że kilká przepletę paćierzy, chcę záraz żeby mi się to o co proszę, stało. JEZUS moy iáko konájący krwawym się zálewa ná modlitwie potem. Czemuż ia dla miłości Jego, dla interessu własney duszy, nie prácuię áż do potu. Czemu mi boiażń śmierci, ściślych sądow, nie wyprásuie z Sercá krwawych kropel. Przykrzy nam się iedná z Zbawicielem ná modlitwie godziná, á nie przykrzá się dni, látá na próżności. Goreie przy niegodziwey konwersa-



Wersacyi szpetnym áffiektem serce, á na rozmowie z BOGIEM frebrá bierze. Lubo JEZUS wiedział że tuż iudas z nádchodzi z hálástrą, modlitwy iednák nie przestał. A nas częstokroć ladá frászká, prozna boiażń, nikczemny interesik w środ modlitwy gotow rozerwać. Gniewamy się gdy nam ládá kto konferencyą z kim przerwie, á mamy sobie zá nic gdy nas bágatelá od Boskiey odwabi konferencyi.

Zazdrośnym ofiáruię prezentuiącego się po pá. łácách Jerozolimskich Zbáwicielá nášzego. A nayprzodu Annaszá. Tám od swoich w rossypkę po uchodzących Uczniow opuszczony sam stáwiony, w poimániu okrutnie zmordowány. Tám BOG y Człowiek, Głowá y Wodz wśzystkich spráwiedliwych. Pan, Sędzia Krolow, łáncuchem zewszád spięty, iáko czárownik iáki, bo y w pot, y Naysw: Szyiá nim obwiedziona, ieszcze dwá wiśiáły końce, uktorych były pętá, ktorymi y ręce między łopátkami były spięte: Ten byli przynieśli z domu Annaszá, ktorego u niektorego więzienia ziemnego záżywáno. Nádto przydáno powrozy dwá długie, ieden koło szyie obwiedziony, y ná krzyż przez pierśi przewiedziony, u pása potężnym węzłem zwiázány. Drugim były rámioná skrępowáne; od obuch końce długie zbywáły; żeby hycle za nie

S

trzy-

trzymając się pąli BOGIEM y Człowiekiem tak okrutnie związanym. Tak u Annaszá już pełen despektów z Ogroycá stáwiony, który ná Májestacie swoim ná sali wystáwionym siedząc; pytał się o náukę JEZUSA, ná co nayspokornieyszą CHRYStus JEZUS dał mu odpowiedź. Tám ieden z posługaczow Arcy-Kápláná strálzliwą zuchwałością Nayswięt: policzkiem Twarz zefromocił. Ná co z niepoiętą JEZUS odpowiedział tylko skromnością, ieżelim co złego powiedział, day o złym świadectwo, ieżeli zaś dobrze? czemuż mię biiesz. Tám się Go Piort kochány záprzał. Zazdrośniku pátrzná tę figurę, á day pobożney uwadze mieysce. Jeżeli ten Pan który Niebem, samym sobą sługom swoim płáci od swoich opuszczony. A mogeż ia się skárzyć kiedy nie widzę takich iák zá kim inszym asystencyi. Ták okrutnie powiazány pokrepowány Zbáwiciel, á zá coż we mnie się nie ledwie nie rwą wnętrzości, kiedy ná kim widzę drogie łańcuchy kámiemiámi drogiemi násadzane sztuki. BOG y Człowiek niewolnik, Aniołom swoim, ptászynom ná powietru, rybom w wodzie nie zázdrosći wolności. A mnie ma serce boleć że bliźni moiey záwywa swobody. U Annaszá parada zdespektowánego nie martwiłá JEZUSA, á ia ledwie nie umieram że u kogo widzę po Páńsku. Czyli ia to

mam

mam bydz godnieyszy nád moiego Stworcę? czy  
ninie przyzwoitsza miec to co drugi ktory dla grze-  
chow niczego nie godzienem dobrego. Ach za-  
zdrośne oko fortuny, powagi, urody, honoru, ná  
wzgárdzonego zápátruy się BOGA, á tym się kon-  
tentuy co Boska o tobie rozrządziła Opátrznosc.

Obzártych tym poczęstowác myślę czym po-  
częstowáno u Káifaszá Páná. Zywy tu nayostá-  
tnieyszego umartwienia ábrys. Tu álbowiem  
fałszywym świádectwem od Annaszá po publi-  
cznych ulicách prowadzony, szárpány, stáwiony,  
przeświádczony, bluźniercą názwany. Dekretem  
że winien iest śmierci od wszystkich ápprobowa-  
nym osádzony. Tám rzuciwszy się wszyscy ná nie-  
go czártowską wściekloscią, iedni pięściámi, dru-  
dzy napiętkámi tłukli y bili, inni włosy tárgáli,  
drudzy ná twarz plwáli, inni nayukochánszego  
Zbawiciela w kárk ciężkim uderzeniem wálili,  
(co u żydow zá naywiększą miáno wzgárdę.) Tám  
wszelkiey zuchwálosci y zlosci żydowskiey ná cel  
był wystáwiony BOG y Człowiek. Plugáwszym od  
ścierki y czołki gálgánem Twarz Nayświętszą iá-  
sność wydáiacą zástóniwszy; (żydzi to czárom  
przyználi) dłóniámi tłuczono, z szyderstwem pro-  
rokováć kázac y zgadác od kogoby był uderzony.  
Przydáię y to ná tymże Obrazku, iáko JEZUSA



ná krzyżu żołącią y octem częstowano bezbożnie. Obżátuchu ktory w brzuch iák w BOGA wierzysz, kiedy cię zmyślony á bárdziej zbyteczny brác do czego będzie áppetyt; przypomniy sobie BOG y Człowiek á moy Zbáwiciel y Stworcá bluznierskie przezwiśká, fałszywe świádectwá, dla mnie sobie gustuie, czemuśz mnie grzesznego do smacznych kąskow tylko bierze áppetyt. Wartáż moiá grzeszna gebá czego lepszego náđ Zbáwiciela moiego, ktorego okrutnym nieraz poczęstowano policzkiem. JEZUSA Nayświętsza Twarz brudnym zácłoniona szmácińskim. A ia olęderskich delikátnych dla zbytku potrzebuie serwet, obrusow, iák naycieńszych iák naymięńszych ná grzeszną facyá tę szukam ręcznikow. Zość z octem dla BOGA y Człowieká przed skonániem pośitek. A ia mizerny y náđ winem się skrzywie. Tákież to bydz maia wymysły dla mnie, gdzie Zbáwiciel moy ták umartwiony, ták uczęstowany bezbożnie?

Utráktowáwszy obżártych; mam y dla łakomych co dáć. A to mięniáturę osáđzonego w więzieniu miłości więźniá, chcę mowić CHRYSYUSA Páná. Gdy koło pułnocy sędziowie spáć się zábieráli, żeby Zbáwiciel nie uciekł po owych ách nayniegodziwszych inkwizycyách; do ziemnego wtrácony sklepu, ktore mieysce było więzieniem dla

dla naywierutniejszych Łotrow, ták iak był od po-  
imánia sznurámi y łáncuchámi powiązány. Cie-  
mna byłá tá iámá smrodliwa y zágnoiona w głąb  
dáleko idąca. Tám Stworcá Niebá y Ziemie zá-  
prowadzony, do káwałká wystopárczoney (niby  
nákształt słupá) skály przykrépowány, á ták; że  
áni śiásć ná ziemi, áni stáć prosto nie mógł JEZUS.  
Zá diabelską pobudką po chwili weszło kilku hul-  
táiow, ktorzy sproszeni plwoćinami pryskáli, nie-  
słychánym urągánim się iák z kuglarzá biciem  
pięściámi Nayświętszemu náprzykráli się Więżnio-  
wi. Więcey y wstyd mię námienić co czynić tám  
chcieli Pánu nášemu Krolowi chwały. Łákomcze  
pátrzná tę tránzákcyá á skonfonduy niegodziwe  
zamyśly twoie. CHRYSSTUS przez cáłe życie ie-  
dná rękámi MARYI udziáną kontentuie się sukien-  
ką, zácoż grzeszne cielsko stráwę robáctwá, nie-  
przyziacielá duszy, chołdowniká czártá ták mam  
wymyślnie bogáto stroić, więcej dla niego iák or-  
natow w drugim Kościele dla chwały Páná BOGA  
znáydownąć się może, spráwić mam sukien. Wie-  
szác ná nim iák ná cudownym Obrázie kleynotow,  
Wymyślnie drogie z znáczną expensá sprowadzác  
máteryę, á ná to wszystko łákomo zbierác? CHRYS-  
STUSzá moje excessá o pułnocy do więzienia idzie,  
á ia dla łákomstwá y w Święto nie náwiedzę w Ko-  
ściele

ściele Páná mego. Dzień y noc żeby zebrać miło mi zapomniáwšy o BOGU chárować. CHRYSTUS w ták bezecnym spokojnie siedzi więzieniu. A dla mnie grzeszniká máto iedne choć wygodne pomieszkánie, trzebá więcey á więcey rezydencyi máiętności, páłácow, kámienic choćby też y samśiádowi niegodziwie wydrzec, káduczny m prawem nábyc. Ná CHRYSTUSIE powrozy, łáncuchy żelázne, á ná ciáto mizerne złotem tkáne pásy, bogáte páłátynki, perłowe mánele á to koniecznie. CHRYSTUS Pan wšyſtkiego ſwiátá zmordowány w piwniczysku smrodliwym, policzkámi, despektami traktowány, á grzesznikowi łakomemu trzeba mieć koniecznie pomyslnych likworow, drogich win, y to byle tylko były pełne piwnice. O Jezu Zbawicielu moy, iákże nierownie ſłaram ſię, zabiegam o tę doczeſność co mię może potępic, niź o to co cię BOZE moy ták ukrzywdzony, ukontentować?

Karnaliſtom nieczyſtym ofiaruję prawdziwy rytrakt ubiczowánego przy ſłupie Pana. Poſtrzegłszy Piłat nieuſłaiącą złoſć żydowſką, tudzież że ſię zlakł o utratę Ceſarſkiego reſpektu, wydał dekret za poduſzczeniem ſkoiarzony diabelskim, aby ſzeſćiu iak nayzdulnieyſzych oprawcow dobrano, ktorzy że byli ludzie zbrodniowie, hultaie, lada co, łatwo ſię katowſkiey podięli uſługi. Ci tedy za-  
iulzo-



iuszonego szatana słuźalcy; z innemi Zbawiciela JEZUSA do zwyczajnego takiej męki zaprowadzili mieysca. Było zaś to mieysce w budynku nie bardzo wysokim, gdzie w koło nie mało słupow kamiennych stało, do iednego z nich który był z samego marmuru mocno Go ściśnawszy przywiązali. A nayprzod zdjęto owę szatę białą u Heroda wdzianą, potym zelżywie rozwiąawszy Go nie co z pierwszych więzow, sukienkę owę Nayświętszą zdiąć mu kazano samemu, usłuchał BOG y Człowiek bultaiow z niezmiernym przez nagość Majestatu swego zelżeniem (o posłuszeństwo choć na piekiel. nerokazy niepoięte.) Tu dopiero naprzemiany owych sześciu tak okrutnie śiekło JEZUSA, iż znać było że sam lucyper dawał do tey złości sposob. Pierwsza para skręciwszy węzłowato grube postronki drotowe, do ostatniey siły bili, przez co w ieden wrzod prawie obrocił się CHRYSTUS. Gdy się pierwsi zmordowali, inni dway przyśli; a ci dway dobrawszy rzemiennych korbaczow z tęgiey y surowey skóry, okrutnie śiekli, tak że dęgi y nábrzmiałe od pierwszego bicia blizny całę się padały, z nich zaś krew Boska obficie płynęła, która nie tylko Ciało Nayświętsze, ale y katowłkie zboczyła suknie, na samę nawet ziemię ta rozlała się powodź. Ci gdy zmordowani odeszli, nastąpili

trzeći, wołowe żyły y twarde zaschłe bykowce ma-  
 iąc. Tych nayokrutnieysza przeciw JEZUSOWI  
 była surowość, że zadane od pierwszych kaleczyli  
 rany, nawet same iuż były poprzerywane żyły, czę-  
 ści Nayswiętszego Ciała oderwane po ziemi padały,  
 na ramionach same gołe tylko kości zostały, y odar-  
 te ze skóry y ciała zekrwawione stoparczyły. Y  
 owszem taka była tchwiejących kości gołych prze-  
 rwa, żeby iey dłonią ledwie ręki załonił. Dote-  
 go naysłlicznieysza ozdoba, naypięknieyszy nad sy-  
 now ludzkich, pieśczoty Aniołów, kochanie Świę-  
 tych, przyszło dla twoiey przyczyny, z twoiey oka-  
 zy naynieszczęśliwszy karnalisto, przekłety nie-  
 wstydzie. Przetrzyj żrzenicę nieczystą, á spoyżrzyj  
 zdrowym na tak skatowanego Zbawiciela okiem.  
 A miarkuy się? Pan moy BOG z ostatniey obnazo-  
 ny sukienki, żeby nią zakrył sprośności moie, á ia  
 mam grzeszne cielsko iak w iadce lubieżnym pre-  
 zentować oczom, á ia mam na pokątne rezolwować  
 się niewstydy, ktore BOG na sądzie uniwersalnym  
 przed wszystkiemi odkryje. Miłość moia CHRYS-  
 TUS do słupa przywiązany okrutnie, á ia do lada  
 ulubionego plugawym affektem mam się wiązać  
 obiektem. Zbawiciel moy brodzi zbiczowany  
 w krwi własney, á ia się iako wieprz walani w błó-  
 cie nieczystości. Prawie orali nie śiekli Zbawiciela

Pana

Páná zaiádli kácia, á ja žniwo cále w lubiežności  
rzucam ogień. Jedną ráną przy šlupie JEZUS,  
ia iedną obrázá swawolny człowiek. Ach gđziesz  
wdzięczność miłości, gđziesz boiažń zemšty.

Pyšnych chcę udárowác Ukoronowánego Pá-  
ná portretem. Po ták zuchwałym ubiczowániu,  
šprowádzono ná Ratusz JEZUSA. Tám zá nále-  
gániem žydowlkim, zezwolił pišat ná niezbožná  
žłóšći exekucyá przez illuzyá koronácyi. Gđzie  
z šukienki odártego Páná (uwažay kto žyiesz dzi-  
košći frogsć) náypokorniejšzego plátem nieia-  
kim podłym bárdzo šplugáwioney purpury, dužo  
pošárpaným okryli, ážeby w igrzyšku Kroleš byl  
ná pošmiewiško wšyštkim. Zárowná také žłóšćiá  
ná Przenayšwiěšzá Głowę wieniec z bodzácych  
cierni uplećiony włóżyli zámiašt Korony, z táká  
žás šíłá, že ciernište kolce przeniknawszy z tey y  
owey štrony částkę głowy, áž do uszu šię y mozgu  
przebráły. Miašto Krolewskiego berłá, podáno  
trzcínę. Náđ to ná rášmioná Jego, włóżyli plát  
czerwonego koloru, niby tá modá do štroiu Krole-  
wskiego náležec miałá. Y ták uštroionego przed  
Arcykáplánow Fárúžow wyprowáđiwszy, urá-  
gáwia, šmieszki z BOGA czynili, wrzeszczác; wi-  
tay Krolu žydowlki, inni policzkuiać, drudzy z rę-  
ki trzcínę wyiašwszy, w Głowę Nayšwiěšzá bili,



Chárda głowó, sztychuy głęboko ná imáginátywie twoiey ten Boski áfront y despekt, osądz się zdrowy rozumie. Będęz ia chciał nád inszych nád kondycyá, z ostátnim czássem fortuny ázárdem u-  
stroić się, przesadzić się. Kiedy Krol Niebá y ziemié dla chárdości moiey w płácie purpury wytártey prezentuie się w Jerozolimie, będęz ia proch y popiół z náтуры wyniosłe miał myśli, nábiiał sobie ámbicyá głowę, kiedy wślyskich przeznaczonych Głowá CHRYSTUS w cierniowym wieńcu; ách moie fryzury, ách moie kędziory, iákże się przy cierniowey szpetnie wydáiecie koronie. Będęz ie ia się ważył sposponowác bliźniego, áfrontowác brátá, kiedy dla tego ná publiczną przyszedł moy JEZUS illuzyá Dumny kárku náchyl się głębiey y samego piekła, kiedy BOG y Człowiek dla twoiey unizył się áż pod Judaszowlkie nogi chárdości.

Podzieliwszy drugich: Kátolik iestem, y złym dobrze czynić winienem. Záczyz zapálczywym cholerykom, záwziętym y mściwym, figurę Ukrzyżowánego konsekruię Pána. Tu niech uważáią iákko CHRYSTUS ciężarem obciążony krzyżowym, ták niedyskretnie y bez miłosierdzia skátowány, w zgrái wściekley nieprzeliczoney hálástry ná gorze Kálwaryiskiey státał. Była to gorá niechédoga y fromotna, ná strácenie złoczyńcom náznáczona,

na, gdzie odpotrąconych trupów smrod był cięższki, a cięższą nad smrod sromotą. Był zwyczaj u żydów, że skazanym na śmierć mocny iaki trunk albo zaprawne korzeniami wino do napoiu dawali, ażeby tym śmieley strácenia swego podejmowali przypadek. Nie miał tey łáski Syn Boski, Ożywićiel światá całego, kiedy zamiast winá, żółci nákłóciwszy gorzkiey, częstowali Tego Páná żydzi, który ich nápuszczy tak smáczną mánną, w Ziemi obiecáney miodem y mlekiem karmił. Tak utrąktowáwszy: záraz się rzucili káci z sukienki rękámi MARYI dzianey odárli Páná, z iáką to boleścią ile przyschłá rozumiem do ciátá, zostáwuie pobożney imáginácyi. Nádtó koronę raz tak wbitá potężnie zrzucáli potym kładli, Gdzie nágo stóiąc, czekał przybicia ten Pan który mizerne praaszétá śliczną odział pstrociná, dla ludzkiey odzieży przewidował złotogłow, zimnym zwierzętom wilczury, y okryte rozdał niedźwiednie. Jeszcze więcey, dla miáry przedrozenia dziur, położyć się JEZUSOWI káci kazáli, porobiwszy dziury, powtore iuż do przybicia położyć się Pánu kazáno, cóz ochotą uczynił. (Ach Báránku Boży, iákżeś zaboycom posłuszny, ia twoim Wikáryuszom, moimi przełożonym ludziom dyslingwowánym czemuś się grzesznik opieram)

Tám rozpoſtárł ná drzewie ſzubienicznym rámioná ſwoie, iáko poſługáczé śmierci kazáli: Ták zás ná ow czás był oſłabiáły, zezpeconym, y ze krwie wyniſzczonym CHRYSTUS, że przy niewinnego tego Báránká cichoſci y ránách máiac iſkierkę áby ludzkoſci iuż ſię paſtwić nikt nie mógł. Tylko że dozorczy męki JEZUSOWEY żydzi, wyzuwſzy ſię práwie z ludzkiey náture, ieſzcze ſwey wſciekłoſci nie mieli terminu; Wiéć okrutnie Nayſw. przybiiáno Ciáło, á ták; że gdy pierwſzą rękę (kto ra ſwiát cały z Niebem piáſtuie, wſzytkich nas iáko dzieci pielegnuie y karmi) zázczęto przybiiác, z tym ſię to działo okrucieńſtwem; że biiąc młotem w gwozdź nieochroſtány y tępy, á po kráwędziách oſtroſtopárczące gránie máiacy, rwáły ſię żyły, náwet koſtki Boſkiey ręki rozſadzáły. Dálſzą Mękę odmalowác, okryſlić; ſamá ſię wzdryga náturá. (O czym MARYA *de Algreto* ſzerzey) Doſć ták okrutnie przykowány Jedynek Boſki Uprágniony, octem y żołącią záſieláiac go umartwiony, przecię ſię zá ſwoich mordercow, okrutnych inſtygatorow, przy krwáwey Nayſwiętſzey Ofierze Oycu Przedwiecznemu modlił Zbáwiciél żeby im to dárował. Zácięte ſercá, zázwięte ánimuſze, zágniéwáni ná ſwego bliźniego ludzie! Pátrząycie y pámiétaycie ná Ukrzyżowánego z takim tyráńſtwem



stwem Páná. Otwárte á miłości, przeci w swym nie-  
 przyaciółom pełne JEzusowe czy widzi cie Serce.  
 Spoyrzy cież teraz po sobie. Nie było tey krzywdy,  
 tey wzgárdy, tego áffrontu, ktoregoby temu nie  
 uczynili Pánu, ktory Niebem, Ziemią, piekłem áb-  
 solutnie władnie, á przecię nie tylko sam dárował,  
 ále y zá nich Oycá swego prosił. A zátym czy mo-  
 że znaleść tyle okázyi mizerny człowiek, tyśia-  
 czney nienáwiści godny grzesznik, żeby się ná bli-  
 żniego do ostátney zemsty gniewał? BOG moy  
 złym, niewdzięcznym żydom życzy dobrze, á iasie  
 ná bliźniego co z ułomności mógł mię obrázić, kto-  
 ry Obraz Boski nośi ná sobie, ktorego może Bog ko-  
 cháć, y ktory może z Bogiem współ krolować, mam  
 gniewać, mam mu złe życzyć, mam iego biedy  
 prágnać. BOG Stworcá, Pan Nieograniczonego  
 Má jestatu gotow nam wszystkim swoje urázy dáro-  
 wác, swoiey krzywdy ułápić, swoje pretenzye w  
 krwi swoiey Nayswiętszey morzu utopić. A ia  
 zágniewány, roziuszony śmiem mowić że swoiey  
 krzywdy nie mogę dárować, włásney szkody ułá-  
 pić, moiego dyshonoru zcierpieć? Czy ia to lepszy,  
 godnieyszy nád BOGA mego, czyli mi kto táką dał  
 do zemsty y ták spráwiedliwey okázją, iák BOGU  
 moiemu. Jeżeli mię kto słowkiem obráził, ále  
 mię przy pręgiERZU ósieć nie kazał, ieżeli kto zá-  
 zárto-

zartował ze mnie, ale mi nie dał w gębę, jeżeli mi kto życzył śmierci, ale mię nie kazał obiesić. A choćby to y tyle stokroć razy więcej było mi przyczyną gniewu. ale przecię ieszcze nie jestem BOG, nie jestem Pan światá całego, lecz ieden grzesznik który zasłużyłem ná gniew wieczny, ná áffronty piekielne, ná zniewagę ośtátnią.

Tesá portrety, obrázy żywe okrutney Zbáwiciela mego Męki, kápitalnym czyli głównym grzesznikom ná niezábudesz, ná pámiątkę ośiárowane. Teraz do wszystkich uniwersalnie mówię. Męká Páná y Zbáwiciela nášzego, tá iest naygrontownieyszą grzesznym zawodom táma. *Bòótius* pisze: Iż młodzian rozgniewány gdy z puinałem nieprzyiaciela, chcąc go przebić; goni, w tym koło rezydencyi gráiącego przechodzi lutniſty, ktorego wdzięczną zmiękczoney melodyą, rzucił puinał, te do lutniſty przemówił słowá. *Tu viciſti Ty zwyciężyteſ.* Iák strony ná krzyżu wyciągnionego gdy widziſ im prezisto niegodziwy Zbáwiciela, który ci pełną miłości wygrawá y prezentuie sztukę, y ieszcze nie odmieniſz ſercá ná tak miły instrument? *Marcus Antonius* chcąc zbuntować Rzymiány ná Káſſyusza y Brutusa Zaboycow Cefárskich, zkrwáwioná im tylko pokazali zábitego sukriá. Sami Xstus cały we krwi ſtawa przed tobá człowiecze, dla iednego tak okru-

okrutnie zamordowany grzechu, y ieszczesz nie-  
podnieśmy konfederacyi, żeby tego przez mocne  
przedsięwzięcia umorzyć bonia! S. Brygittcie po-  
kazał się Chrystus Ukrzyżowany, świeżo zadane  
prezentuiący rany, ná co serdecznymi S. Páni zála-  
wšzy się łzami, zawoła? *Heu Domine mi, unde Ti-  
bi hóc modò vulnera?* aż słyszy odpowiedź *ita me  
etiam vulnerant Charitatis meae contemptores.* Py-  
tasz się kto mi to te odnowił rany Brygittto? Oto  
wzgárdziciele miłości moiey. Pchniy kochanego  
Oycá nożem Synu. Otruy nayukochańszą Mátkę  
Curo? Reżolwowány ná iáką imprezę idź ktokol-  
wiek, ieżeli cię naymilszy konfident &c. żebyś tego  
nie czynił, obligować będzie: Obaczę rezolucyą,  
chciałbym widzieć ieżeliby co z tego było. Twoy  
Bog, twoy P, twoy Stworca, twoy Sędzia, twoy Oćiec,  
Dobrodziey, Przyjaciel, kładzie ci się krzyżem ná  
drodze, ściele ci się mostem zmęczony. Zákлина ná  
miłość, obliguie ná wdzięczność? Y ieszcze się nie-  
cnoto z drogi nieprawości nie cofniesz? Seráficzny  
Oyciec Fránciszek, płakał przy porcyunkuli, zaba-  
wiáiąc się serdecznie z tey przyczyny, że u grzeszni-  
kow w niepamięci JEZUSA Męká. Pewny Pere-  
grynánt Jerozolimski, ták serdecznie ubolewał nád  
mieyscámi Zbawiciela naszego męki, że mu się ser-  
ce rostrzáło. A my to będziemy nád kamienie  
rwátd-



twardsi, ktore się na łotę poca. *Cujus saxum pectus non emolliant vulnera Salvatoris.* Proiekt S. *Laurent. Justinian.* S. Bonawentura tego iest zdania! iż rozpamiętywanie Zbawiciela Męki, Świętymi czyni. Dayże nam Panie BOZE tę łaskę. *Nil enim in anima ita operatur Universalem Sanctificationem, sicut meditatio passionis Christi.* Zaczym w tę nadzieię że pragniecie bydz Świętymi, oddaie wam Męki JEZUSOWEY Obrazek: nie tak w książki iak do ferca schowaycie. Modlcie się przed nim krotko ale serdecznie z Teressą *o amor! o amor! non amplius peccatum non amplius.* O miłości! miłości! nie będę więcey grzełzyc nie będę. Tym czałem pamiętaycie na BOGA! na własne zbawienie dla BOGA! na mnie grzesznika przed BOGIEM y kończę.

A kończę y spowiadam się Panu BOGU, wszytkim Świętym, y wam Katolicy. Krzywdę uczyniłem wielką, kiedy nieokryśloną żadnym piorem Zbawiciela naszego mękę na siedmiu tylko y to samym grzesznikom portrećikach podałem. Niezbrodzone morze w siedmiu kroplach, Słońce w siedmiu zamknąłem przy zachodzie promieniach, odpuść to nikczemnemu malarzowi Boże! Z. S. ktorego dziś Jerozolima komplementu na przywitanie Pana zażyła w tych słowach; Ja was pożegnać też myślę. *Benedictus qui venit in Nom: Domini.* Niech będzie

Na Feſt Niepok: Poczęcia P. Maryi. 153

błogoſławiona Sioſtra y Brat Szkaplerza S, przez  
ktorych ninieyſze kwitnie nabożeństwo. Niech bę-  
dzie błogoſławiony z ſłuchaczow moich każdy, ile  
ktory nie z zydowlką imprezą *ut caperent eum in  
ſermone* ale z miłości duszy ſwoiey zbawienia, na  
moie uczeſzczał kazania. Tobie zaś (ach BOŻE  
dayże!) nawrocony, ſkruszony grzſzniku, niech  
ci całe zaſpiewa Niebo: Błogoſławiony ktory na-  
wrocił ſię do BOGA, *Benedictus qui venit in No-  
mine Domini, Amen,*

## KAZANIE XI.

Beatus. *Luca II.*

*Błogoſławiony.*

Beatus homo qui vigilat ad fores meas  
quotidie *Prov. 8.*

*Błogoſławiony człowiek ktory czuie u drzwi moich na  
każdy dzień.*

w Warſa  
wie u OO

Frańci-  
ſkanow.

na Feſt

Niepok.

Poczęcia

Nayſw:

P. Maryi

przy obe-

czości

Nayjaſn.

Krolow.

**C**O BOG nieſkończonie mądry wykoncepto-  
wał przed wieki; *Nondum erant abyſſi, & Prov. 8.*  
*ego jam concepta eram.* Jáko wszechmo-  
gący ſtworzył w cząſcie; iáko nieſkonczonie dobry  
od naymnieyſzego prezerwował defektu; kogo iá-

U

ko

ko Syn nieukończonym ukochał áffektem; To dziś  
 ſczupła Fránciſzká familia, przy powódze y przyto-  
 mności Nayjaś: Májeſtatu, pobożną weneruie Uro-  
 czyſtością: Cále Chrzeſciánſtwo uoczyſtą obcho-  
 dzi pobożnością. A Ewángeliczna Mátroná, *vi-  
 va vocis oraculô* kánonizuie. *Beatus venter, qui te  
 portavit.* Chcę mowić Niepokalánie poczętą Pán-  
 nę, á BOGA y Człowieká Mátkę. Tey dewocyi  
 dziśieyſza po nas wyciąga Uoczyſtość, Tey obser-  
 wancyi MARYI godzien honor. Ná tę Beatyfika-  
 cyą zaſłużyła ſobie ná Niebie yziemi Niepokalána  
 MARYI niewinność. Z tym gdy ia ſię oświadczam,  
 áż Mędrzec Páński nową ludziom publikuie beaty-  
 fikacyą; *Beatus homo qui audit me, & qui vigilat  
 ad fores meas quotidie.* Iść ná podſłuchy, ná ſzyl-  
 wáchu poſtać, warty przy drzwiách potrzy máć, y  
 uſzczęſliwionym ſię widzieć, ieżeli ná Krolewſkim  
 Páłácu, z Krolewſkiego ordynánsu bydz to moze  
 łatwo; z obwáchu ná błogoſłáwieńſtwo áwánzo-  
 wáć, chyba pod komendą *Domini Exercituum.* Za-  
 ſtępow Páná, w Miſtycznym Obozie, że ſię tráfi,  
 rozumiem. Uſzykowány Oboz MARYA. In-  
 tráturę y przyſtęp, Niepokaláne Jey bydz romu-  
 mie uczony *Hartunus* Poczęcie: *Quæ ſunt Mari-  
 anæ fores, niſi Conceptio Immaculata.* Tu kto Jey  
 Niepokalánego ſtrzeże honoru, że ma otwárte do  
 Niebá



Na Dzień Niepok: Poczęcia. 155

Niebá wrotá, tenże áffidue Autor, *Ad hasce fores  
vigilare vigilanti inquam devotione Immaculatam  
Conceptionem, venerari omnis beatitudinis exordium.*  
To samo dalszym y ia ápprobować zdam się dy-  
skurssem; kiedy o tym mówić będę, że ten między  
Świątymi uydzie, kto przy Niepokalanie Poczętey  
MARYI stoi mocno Honorze. To samo ná większą  
BOGA Chwałę, MARYI Honor, niech idzie. Ja  
w Imię Pánłkie zączynam.

**P**Rzecież ná tym świecie zli ludzie. Z.K. Nie  
krybruię pokątnych excessów, nie szpieguję tá-  
iemnych, á wstydu wiecznego godnych, ákcyi; Nie  
wyrzucam ná oczy, ukrytey w sercách ludzkich zło-  
ści. Nie pioronuię ná przyzwoite samym potępień-  
com przeklectwá; nie krzywię się ná zmarłczzone  
z zazdrości oko. Łakomey skurczenia nie uwazam  
ręki. Nie cenzoruię pod pretextem przyiáźni po-  
deyrżáney znáomości; mimo siebie miám żydo-  
wską w kátolikách ludzkość. Nie dziwuię się że  
człowiek człowiekowi wilkiem; bo ták dzikie ka-  
záły y bestyálłkie pássye. O samego mi tylko te-  
raz Páná BOGA chodzi, sam mi w ápprehensyi  
MARYI Honor. Co BOG Ateuszowi winien, że  
się go zápárl? Co Aryánowi Zbáwiciel, że mu Bo-  
stwá chciał uiąć? Co Focyuszowi, zá excessa od  
Mikółaiá Pierwszego Papieżá zmortyfikowánemu;

Kościół Boży, Duch Święty, że pochodzenia iego od Syna przeczył, tak szkaradną w Kościele Bożym uczyniłszy schizmę. Marcin luter, za to, że go BOG stworzył do Zakonu świętego powołał, Sakramentą Świętę administrować pozwolił. Zeby tylko piekielney chuci dogodził, w Roku Pańskim 1517. uchodzi z Klasztoru, hábit święty w chwaśc wrzuca, grzeszyć pozwalá, byle tylko wierzyć, BOGA tyránem nazywa, że niepodobne do zachowania dał práwá, y innych tyle przeciwnych BOGU, wierze, sumnieniu, náuk rozsiema.

Dostało się od podobneyże imprezy ludzi, y Niepokalanie Poczętey Mátce Boskiey, kiedy Nestoryusz śmiał mówić, że MARYA nie jest Mátką Boską. Dyssydenci Jey protekcyi, wzywać za rzecz nie potrzebną bydź nierozumnie sądzą. Coż dopiero mówić: ieżelibym powołał málowanych spolityczniałych Kátolikow. Ach iákąż BOG od nich ma rewerencyá! iákie MARYA odbiera Na-bożeństwo! Co Kościół Boży cierpi bránowania, cenzur, áffrontow. Przymówić choć nieostrożnie słowkiem, jest dáć záraz okázyá do zemsty. Wyzwać ná pojedynek, wśelkim zákazány práwem, pociągnąć do práwá, wybluźnić, co mówię? bluźnić przeciw BOGU, żártem álbo zabáwnym názwać to dyskurssem. A czy się spráwiedliwie godzí?

dzi? O Niebá, iákżeście teraz do pioronow rzucá.  
nia leniwe. O przekłete pieklá, iákżeście dyskretne!  
O BOZE iákżeś cierpliwy!

Uczynić ia chcę ná obronę Niepokalánego  
MARYI Honoru, lepsze Kátolikom serce. Upe-  
wniáiąc w nadgrode; że ten Ktolowác będzie, kto  
służyc MARYI. Temu dáno párol, że się dostá-  
nie do Niebá, kto stoi przy Honorze MARYI. Był  
w tym zupełnie ufundowány nasz Szkot Doktor  
subtelny, kiedy ná publiczney w Oxoniońskiey A-  
kádemii dyspućie o Niepokalánym MARYI mocno  
dysputował Poczęciu. W Párylkiey dwieście prze-  
ciwnych zbił Argumentow, ná utwierdzenie pra-  
wdy, dość gruntownych przywodził i wywodów.  
Y z teyći rozumiem okázyi, Benedykt XIII. wie-  
cznymi czasy zupełnego w Kościołách nászych dziś  
pozwolił Odpustu. Zá defendę Honoru MARYI,  
gdyby można zá żywotá Świętymi ludzi poczynić.  
Rzetelnicy iednak chce pokazać prawdę, kiedy  
wszelką przynależytością stojącym przy Niepoka-  
laniu Poczętey MARYI Honorze święte przyznác  
uszcześliwienie. Arká testámentu Naysw: Nie-  
pokalanie Poczęta Panná. *Ildefons S. nápiśał, 3. Reg. 2*  
Toc nie tylko przestępcy Abiatarowi odwlecze się  
dekret śmierci, ále y pobożny Obededom, przy tey *2. Reg. 6.*  
Arki depozycie stroż czuyny, ubłogosławiony zo-  
stanie.



stanie. MARYA biały śnieżysty Membrán, pierworodnego grzechu, naymnieyszey nieznájący plámy; Ná którym przez Boską inhibicyą co iest pospolitego ludziom nánotować dla cenzury záka-  
*S. Ephr.* záno, *MARIA charta Divinissima*. Więc kto przestrzega tego, żeby piekielnym sarkazmem, bluznierskim dyskurssem Jey nie mákułowáno kárty, niech będzie pewny tego, że *in albo Mariano* przeznaczonych będzie wpisany Sodálisow; że ná tym Mistycznym Membranie, odbierze ná Niebieską Krolewsczyznę konsens. Ze na tey kárćie kwitować go BOG będzie, y z sprawiedliwych pretenlyi, że z tą kárta wnidzie w księgi żywotá; że za tym párszportem przejdzie bezpiecznie y woyská piekielne. Ze zá tym przywileiem iák zá murem bezpiecznie żyć, szczęśliwie umierać, y bez impugna  
*Ecc. 24.* cyi odziedziczyć wieczne dobrá może, *qui elucidant me, vitam eternam habebunt*.

Niepokalanie Poczęta Pánná, przeżyroczyt-  
*Sap. 7.* szym nád nayczystsze krzystały zwierciádłem. *Speculum sine macula*, przekłętego śmierć bázyliszká. Klient záś MARYI; nic w tym zwierciadle obaczyć nie może, coby go záłterować mogło. Jákw zwierciadle oczywiście Boskie nád sobą miłosierdzie widzi. A ieżeliby też w głowie, álbo w fercu co widział krzywego u siebie, łatwo się záprzy-

przyczyną MARYI poprawić tak może, żeby go  
nie było za co cenzorować w Niebie. Ten jest  
przywilej MARYI pozwolony dla swoich *Nullum* <sup>S. Ansel.</sup>  
*privilegium Matri negatum.* Najswięt MARYA <sup>mus de</sup>  
przy swoim Poczęciu kwitnąca palmą, *palma florēs.* <sup>Concept: S. Bona.</sup>  
A iabym Niepokalanego MARYI Poczęcia Dewo-ventura.  
tow, gdybym umiał, mógł iak Świętych z palmą  
málować, Lilią nieskążytnego kándoru MARYA  
názwano, *Lilium Immaculatum.* Toć o sługách <sup>S. Epi-</sup>  
MARYI (wktorych serdeczney kwáterze ten <sup>phan.</sup>  
kwiát zaszczepiony) nie szpetnie rozumieć się nie  
godzi. MARYA krzakiem w ogniu zupełnym;  
*Rubus ardens incombustus.* A Zelánce o Jey Ho- <sup>Niss.</sup>  
nor Moyżeszowie. MARYA Arká Nòégo *Arca est.* <sup>S. Ildeph</sup>  
*Virgo MARIA.* A Jey słudzy od grzechowego po-  
topu, wolna Nòégo kompánia. MARYA przy po-  
częciu swoim żywe Niebo, *Cælum DEI animatum.* <sup>S. Dama</sup>  
Toć kto przy Jey obśława Honorze, aby iedną no- <sup>scenus.</sup>  
gą w Niebie. Fest dziśieyszy ludzkiego uroczy-  
stość szczęścia. Ray ziemski dziś otwarty; á stra-  
żnicy Jego Herubinowie. Droga pokazała się  
zbáwienia, á kto ná usługách MARYI, iuż ná zbá-  
wienney drodze. *MARIA semita nostra salutis.* <sup>S. Da-</sup>  
<sup>mascen.</sup>

Uczynił sobie nieomylną tego wszystkiego ná-  
dzieię pobożny Jezuitá *Joannes Berchmans*, kiedy  
z tym się oświadczył. *Si amavero Immaculatam*

*Vir-*

*Virginem, securus salutis & perseverantia, impetrabo quidquid voluero.* Jeżeli kochać będę Niepokalaną Pannę, pewny zbawienia y wytrwania, uproszę co zechcę. Tá Świętsza Rebeká tyle ma sposobow y łaski, że nayostatnieyszych Jákułow swoich przy dziedzictwie y błogosławieństwie pierwszym utrzyma. Oświadczyła się z finálną łaską ku swoim Świętey Melthildzie. *Ego omnibus, qui mihi piē, & Sanctē deserviunt, volo in morte fidelissimē tanquam Mater piissima adesse.* Ja wśystkim mnie pobożnie służącym, chcę w śmierci godzinę iako nayukochańsza Mátká przytomna bydz. A ia rozumiem, że tu dość szczęścia dla ludzi, mieć w takim terminie Mátkę Boską po sobie. W żalách zátopione serce naymnieyszą ulgę dużo sobie wazy. JákHz dopiero ten sobie może winzować, który w niewyexplikowánym śmierci boiáźniách, iuż nie ná cień pomyslney pátrzy nádziei, ále rzetelną widzi przed sobą pomoc. Pisze się ná to S. Bonawenturá: *qui dignē coluerit illam, justificabitur;* gdzie zaráz nie nabożnych do MARYI wieczną strászy śmiercią: *qui autem neglexerit illam, morietur in peccatis.*

Táką tráfakcyą nánotował *Plutarchus*. Dowiedział się Wielki Alexánder o sławnym y doświádczonym w Mácedonii strzelcu, który w naydálcy



dáley położony pierścień, byle go doyrzał, wypuszczoną z łuku trąfił strzala. Wokowany od Monárchy áby experyencyą tego pokazał. Lecz krotko odpowiedział, że lubo szánuię Páná, rozkazow iednák pełnić nie myślę. Rozgniewány Krol, dekretuie nieposłusznego ná śmierć. Prowádzą winowáyce ná plac, przyczyny nieposłuszeństwá pytáią. Aż rzecze strzelec: w záżywaniu dawno łuku nie máiąc, bałem się, żeby mi się nie powiedła sztuká, y pierwsze stráciłbym Imię, ktore przez długie nábyłem ćwiczenie. Reportuia to czymprędzey Alexándrowi, ządziwi się Monárchá, wolnym go czyni. *Dimisit illum, admiratus, eò, quòd mortē appetere maluisset, quàm honore & famá suá indignus videri.* Z czego tę áplikacyą do moiego czynię. Jeżeli ná rozgniewány Alexándrze tyle estymácyá własnego Imięnia w iednym partykulárnym człowieku wymogła, y dokazała. A czegoż nieskończenie dobry BOG, choćby też naywiększemu winowácy dla Honoru Mátki nie dáruię Boskiey? *Fieri non potest, ut pereat, qui MARIÆ sedulus, & humilis cultor fuerit.* Blosius

Samá Niepokálanie Poczęta Panná tyle dała protekcyi swoiey Dewotom swoim. Szkótowi ná-ExPáner, szemu naygłównieyszemu Niepokalanego Jey Poczęcia Defensorowi w kámienney statuy ukłoniła się. Ildefonsowi Świętemu, że się podiał Jey honoru

W

prze-

przećiw Heretykom, bronić, sama mu białą przyniosła y oddała suknią. Damaſcenowi Świętemu uciętą rękę od tyránna przywrociła, uzdrowiła, z obligacją: że wzięłam cię na porękę, wrociłam ci rękę, piasłuyże moy Honor. Sw. Bernarda kochanką ſwego własnymi widomie karmiła pierśiami; O nieſłycháne pieſzczoty.

Harpokrátés potkawszy niſącą ogień niewiaſtę, za wołał, *Ecce ignis portans ignem*. Oto ogień nieſie ogień. Y prawdá: Przy tym ogniu wyſechnął iákſzczepá Amán, Sámſon oſłabiał, wſtydem ſie zápalił Dawid. Co záś Harpokrátés z potoczney okázyi, to iá, odmięniwſzy terminy, z unyſtu wołam na piáſtunow Honor MARYI, *Ecce honor portans honorem*. Oto Krolewſki Májeſtat ná tym ſolennym przytomny nabożeńſtwie, ná którym nieſkázytelny MARYI ſpoczywa Honor. Oto Niepokalánie Poczętey Dewotowie MARYI Honoryuſzowie, Dworzánie Niebieſcy ktorých głęboką ſzánuiąc uniżonoſcią. Kończę.

*Beatus*. Kto to zá żywotá błogoſławiony? oto kto ſtoí przy Niepokal: Poczęcia Honorze *qui uigilat*. Bárdzo pięknie. To ſię iuż ten piekła nie boi? kto ſię ſługą liczy MARYI? ták ieſt. A iák też dyſtynkcyá. brák, uſług náſzych, Nabożeńſtwá náſzego uczyni MARYA? *Hic populus labiſ me honorat*

*norat, cor autem eorum longe est à me.* Widzę ia  
żeście wy przy moiey Uroczystości nabożni, ále  
podobno żeby was widziáno, álbo żebyście się wi-  
dzieli. Osobá w Kościele, serce zá cmentarzem.  
Oczy ná Obraz, myśl ná obrázę. Gębá klepiąc nie  
uważnie paćierze, iák ná kołowroćie biega, á áffekt  
iák ná uwiązaniu przy swoim ukontentowaniu dy-  
szy. Zal się Boże y czásu. Przychylnosc ku MA-  
RYI, powolność w Jey usługách, cnotą serdecznym  
Nabożeństwem, miárkuie S. Hieronim. *Tunc e-  
nim verè & colitis & amatis MARIAM, si imita-  
ri velitis ex toto corde, quod amatis.*

Niepokalanie Poczeta Pánno á BOGA y Czło-  
wieká Mátko. Od pierwszego punktu powzięcia  
roзумu moiego. Zawsze ia to sądził, że nie tylko  
przy Twoim Honorze stać, áley trupem pasc káz-  
dy z nas powinien: nie ták iednąk szczerze ci słu-  
żyłem, iák sądziłem dla siebie powinność. Więc  
w nadgodę lenistwa moiego, w nadgodę krzywdy,  
którą kiedy od Heretykow, swawolnych Kátoli-  
kow miałaś, y którą ci uczyni przekłetyántychryst,  
*tempore Antichristi nullus audebit CHRISTUM,* *S. Vinc.*  
*nec MARIAM nominare sub pana mortis.* *Ferrer.* Prezen-  
tuięć głęboką z przykładnym nabożeństwem, Nay-  
jaśnieysz-y Monárchini Nászey, ile przy swoich  
dzis Imieninách uniżoność, pałaiące miłością ku



Tobie Królewskie serce. Rzucam pod Nogi Two-  
ie Najświęt: Niebá y ziemié Páni, wszystkich sług,  
Dewotow, Sodálisow, Klientow, uniżone homá-  
gia. Ja tę głowę, która kiedy nie myślała o To-  
bie, to serce, które kiedy nie pałało miłością, na-  
bożeństwem ku Tobie, oddaie, składam, y rzucam,  
żebym tak przy nogách twoich uszedł między dru-  
giemi, á ostał się przy swoim, Amen.

w Brzo-  
st-  
kowie,  
podczas  
Nomen-  
ny Najś.  
M.P. O-  
czekiwá-  
nia náro-  
dzenia  
Pańskie-  
go.

## KAZANIE XII.

Missus est Angelus ad Virginem Luc: 1.

Postany jest Anioł do Panny.

**D**ystyngwuie BOG y Niebo Pánny, kiedy za-  
ręcz ułożono przyzwoitą w Niebie Pier-  
wszego Ministrá expedyowác z komplemen-  
tem do Pánny. *Missus est Angelus Gabriel ad Virginē*  
Z.K. Miał tu swoię S. Kláráwálli Opát ciekáwość,  
coby to bydz miało takiego? Poślubiona Cieśli u-  
niżono o sobie rozumieć każe, uszanowána od Gá-  
bryelá, wy soko rezonowáć o swoiey dostojności rá-  
dzi; *qua est hac Virgo tam venerabilis, ut salutetur*  
*ab Angelo, tam humilis, ut desponsata sit fabro?* Tá  
jest nayprzyjemniejszy BOGU kompozycya wy-  
sokiego Panieństwa z głęboką pokorą. Z pokory

Ná Dzień N. M. P. Oczekiw: Narodz: Pańsk: 165  
ma zalecenie pánieństwo, á niewinność kształci po-  
korę, chwalebna cnotá czyśności, ále uniżoność do  
zbáwienia należy. Tąmtę rádźi Páweł; do tey o-  
bliguię Ewángelia. Pokombinował to pięknie S.  
Bernárd, y rzucił z tey máteryi między ludzi pró-  
jekt; *quod si Virgo & humilis es, quisquis es ma-  
gnus es? Jeżeliś y czyśty y pokorny? ktokolwiek taki  
ieśteś, wielki ieśteś.*

*Missus est Angelus ad Virginem.* Nierozu-  
mieycieź tedy ludzie, że záślubiona ubogiemu Jo-  
zefowi Pánná, Názáretáńskiego Domku Rezy-  
dentká uboga, co podłego. Wie Niebo, y umie,  
kogo szánować. MARYA Pánná, ciáłem, myślą y  
sercem, przeyzrzána od BOGA, wybrána przed wie-  
ki; opowiedziána przez Prorokow w części: kto-  
rey miał byđź Syn Boski posłuszny iáko Mátce (o  
pokoro bez przykładu) którą Niebo y ziemiá ádo-  
ruie iáko Pánią (o szczęście bez równości.) Do tey  
w pryncypálnym o Wcieleniu Syná Boskiego inte-  
ressie Niebieskiego z instrukcyą wysłáno Ministrá,  
áby o tym konferuiąc z MARYĄ zbáwienia nášze-  
go interessu dokończył. Jeszcze więcey powiem,  
o tym naypryncypálnieyszą miał z MARYĄ kon-  
ferencyą Gábryel, áby złym ná ziemi z Niebá do-  
bre słowo dáno. Słuchaycie Kátolicy, żebyście  
sobie ná dobre zárobili słowo, wszak *beati qui au-  
diunt.*

*diunt.* Ná większą Chwałę Twoię Wcielony BO-  
ZE, ná Honor Twoy Mátko y Pánno: Ja w Imię  
Pánńskie złączynám.

**W**Łaśnie iák nierozgárnione dziecká grzeszni  
ná tym świecie ludzie. Z.K. Támte choćby  
wszystko miály, což, kiedy záżyć nie umieią tego.  
A grzesznicy niechcá, to ieszcze coś gorszego. Má-  
łóż to dał człowiekowi Pan BOG, kiedy go stwo-  
rzywszy ná podobieństwo swoje, rownym Aniołom  
utalentował rozumem, y tymi, ktorzy Boskiemu  
Májestatowi ássystuią, służyć przez cále życie czło-  
wiekowi kazał. Dawszy mu tak wysokie roze-  
znánie, dał y pámięć áby pámiętał o BOGU y so-  
bie; dał y wolá, áżeby ieżeli mu czego brákuie, ná-  
párt się tego bezpiecznie u BOGA. Aż owo rozu-  
mne stworzenie, niby głupie bydłę, zmysłnym tyl-  
ko reguluie się áppetylem, máiac garść plew, wią-  
skę siáná, álbo słodzin trochę, zdáie mu się, że iuż  
ma Niebo. O wieczne, doczesnością złudzony,  
nie dba delicye, ná ktore łobie, między Krole-  
wskimi cukrámi dobrze stroił áppetyt Dawid.  
*Quàm magna multitudo dulcedinis tue Domine.*  
Gruby to áppetyt, kontentować się się suchą rze-  
pą, że trochę słodka, y iuż nie dbać o wysmięnitą  
chwałę wieczney porcyá. Bárdzo chudopácholłki  
humor, byle cielsko łáchmániná pokryć, á o we-  
selney



felney ani pomyśleć do Niebá sukni. Wielka pro-  
stotá, byle paćierz umieć, á nie dowiádować się co  
więcey o BOGU. Ná tym przestáie zgrubiátych  
grzesznikow fantazy, áppetyt, y uszczęśliwienie.  
Tym się równáią prostey edukácii nierozgárnio-  
nym dzieckom, sťuszní czásem ludzie.

Czego ták probuię. Wlázł w błoto iáko wieprz  
po uszy wszeteczny niewstydnyk. Obráca się po  
miętko ustánym łózu iák drzwi ná zawiásach o-  
spáły leniwiec. Siedzi, poki się iák belá nie opiie,  
przy kuflu piiak. Szpera iák mol w pápierách, żeby  
znalazł iáki pretext do práwá niespokoiny. My-  
śli ustáwicznie, żeby co z szkátuły, z gumná, z szpi-  
żárni wyprowadzić, złodziey. Y gdy swego do-  
pna, y gdy áffektom bestyálskim dogodzą, nay-  
szczęśliwsi bydz się rozumiciá *exultant in rebus*  
*pessimis*. Widzac to Dobrotliwy BOG, że ludzie  
nie uważáią do czego stworzeni, nie pámiętáią ná  
własne zbáwienie, áni westchná do Niebá, dopieroż  
pomyśleć żeby się mogli mieć dobrze ná wieki. Já-  
ko ná iákie nierozumne bydło, zápámiętáte stwo-  
rzenie przez tyle Prorokow wołáł, żeby się przecię  
upámiętáli ludzie, pámiętáli ná BOGA. Coż wko-  
rał Naytáskáwszy Oćiec. Oto iákby do niemowy  
gadał, ná głuchego wołáł. *Usq̃quo parvuli dili. Prov. 1.,*  
*gitis infantiam, & stulti ea quę sibi sunt noxia, quia*  
*vocavi*

*vocavi & renuistis.* Pokiż iáko iákie nieróżné, ne dziecká, to lubicie, tego się nápieracie, co wam szkodzić może? Wszak wołałem á nie słucháliście. Jeszcze to máło było łáski Naydobrotliwzego BOGA, ále chcąc skutecznie wmówić co dobrego w człowieká. Urządzono w Niebie przed wieki, áżeby Przedwieczne słowo w czasie; Człowiekiem się dla ludzi stáło *Novissimè diebùs istùs locutus est nobis in Filio.*

Dowiedzieli się z obiáwienia Boskiego o tym Święci Patryarchowie y Prorocy, wygládali, sekwestrowáni do czásu tego w Otchłániách więźniowie. Áżeby się Słowo Przedwieczne dáło między ludźmi słyszeć, wytrzymáno tych wszystkich do czásu pewnego, áżeby *in plenitudine temporum*, w przeznaczonym od wieków przez Boskie dyspozycye czáście BOG spełnił się w Słowie. Y gdy iuż iuż Syn Boski miał się po ludzku światu pokazać: komunikowano tego sekretu przez Gábryelá S. z Nieba MARYI. Ktoremu dołożono w instrukcyi, áżeby zaráz o Wcieleniu Jedynaká Boskiego z Niepokalánie Poczetą konferował Pánną. Wypełnił to wszystko dość pilnie Niebieski Minister. Uszanował nayprzód iáko Monárchinią świata przez pełny grácyi komplement: *Ave gratiá plena.* Deklarował Imieniem Pryncypałá swojego, że małz bydz

Podczas Nowen: N. P. Oczek: Narod. Pań. 169  
 bydź Oblubienicą Naysw: Duchá *Spiritus Sanctus*  
*superveniet in Te*: Mátką Messyaszá Zbáwicielá  
 światá *ecce concipies & paries Filium*. Konsensu  
 tylko ná to Pánieńskiego czekał, iákoż w pokor-  
 nym słowie *fiat* odebráwszy rezolucyá y konsens.  
 ná słowo MARYI, Boskie Słowo Ciátem się stáło:  
 Cornel: à Lap: To słowo MARYI *fiat* Niech mi się  
 stanie tak tłumáczy. *Hæc vox tum consentientis*  
*& assensum Angelo ad Verbi Conceptionem præben-*  
*tis est, tum optantis, desiderantis, orantis, & obse-*  
*crantis ut Messias incarnetur.* To zezwalaiące  
 MARYI słowo dáne Aniołowi ná Wcielenie Bo-  
 skiego Syná, iest życzącey, prágnańcey, obowiązu-  
 iącey MARYI, áżeby się Messyasz wcielił. Świę-  
 ty Bernard z Mácierzyńskich MARYI pierśi co  
 wysłał nápiśał, kiedy Jey Imieniem ták dyszkuruie  
 sobie; *Fiat mihi de Verbo secundum Verbum Tuum.*  
*Verbum quod erat in principio apud DEUM fiat*  
*Caro de Carne mea secundum Verbum Tuum.* Mo-  
 wi MARYA o Słowie Boskim, Niech mi się stánie  
 według słowá Gábryelu twego: Słowo ktore było  
 ná początku u BOGA, niech ná się Ciáło weźmie,  
 z Ciáta Moiego według Słowá Twego.

Z Tey umowy moiá wynika propozycya, że  
 o tym naypryncypálnieysza MARYI z Gábryelem  
 konferencya, áżeby czymprędzey złym ludziom



*S. Aug.* ná ziemi, dáno dobre słowo z Niebá. *Nulla causa veniendi fuit, nisi peccatores salvos facere.* Deklarowała się w naypokorniejszym zezwoleniu przyiać do Niepokalánych Wnętrznosci Syná Boskiego, áżeby się dla Jey ludzkości, (z ktorey uformowane z trzech krwi nayczystszej kropel, wziął ludzkie Ciáło) był humanistą dla ludzi. A tu *S. Augustyn* z zádumieniem ná cały świat woła; *Si ergo humanus dicitur, qui in domo sua suscipit hominem, quàm humanus est, qui in seipso suscipit hominem.* Jeżeli tego nazywamy ludzkim ktory ludzi przyjmuie do domu. Co zá ludzki BOG, ktory wziął ludzką ná siebie naturę. Słuchaycie Ziemianie co powiem; nie umieli kátechizmu ludzie, wymęczono Káznodźciow, Prorokow w Izráelu. Wysyłając w áblegácyi do MARYI Gábryelá BOG, oraz go y Missyonarzem czyni, *Missus est Angelus*, áżeby nam Słowo Boskie powiedział. Pojęła to naylepiey y nayprzod BOGA Wcielonego Mátká. To żebyśmy y my zrozumieli, y pojęli lepiej, urządzono áżeby się Słowo Boskie dla ludzi Człowiekiem stáło. Dobre to słowo bo Boskie, pozwolone światu, żeby niebożetá ludzie práwie pokrewnili się w tym słowie z BOGIEM, (o *S. Bern.* cudo niesłycháne) *Quare Filius DEI factus est Homo, nisi ut homines faceret Filios DEI.* Dobre Słowo,

Podczas Now: N. P. Oczek: Nan: Pańsk: 171

Słowo, bo ná tym słowie zbudowano Niebo dla ludzi *Verbò Domini Cali firmati sunt*. Bo ná to słowo zamknięte przez grzech otworzono Niebo. Ná to słowo wypuszczono przez tyle tysięcy lat tyle millionow Świętych zadržymánych z otchłań więźniow. Dla tego dánego słowa szczupłe zasługi nasze, wyniesiono do wielkiej estymacyi u Niebá. Tyle Świętym dopomożono do doskonałości, tyle Męczennikom do wytrwania, tyle dárowano kary winnym. Zgoła wszystkim Świętym, y wszystkim dobrze czyniącym, do wszystkiego dopomożono dobrego *Omnia per Ipsum facta sunt*. Ná to słowo z pierworodnego grzechu káydan, ná pierwszą ludzi wypuszczono wolność; wszák tak S. Ambrozy. *Qua erat causa? nisi ut caro que peccaverat redimeretur*. Oszacowano drogo wszystkie Święte zbawieniu dusz naszych służące Sákramentá: Tym słowem upewniono nas, że żyć zázwsze w Boguśmiertelni możemy, *Verbum quod est vita immortalis* & <sup>Cornel.</sup> *beata*. W tym słowie wymowitá nam się z tym <sup>à Lap.</sup> Dobroć Boska, że ná grzesznikow będzie z respektem *non veni vocare justos sed peccatores*. Ze nie-Math. 9. chce BOG sprawiedliwy zguby naszej *nolo mortem peccatoris*. Ale tego BOG sobie życzy, żebyśmy się y zli, byle się poprąwiwszy iák naylepiey mieli. *Veni ut vitam habeant & abundantius habeant*. To

słowo pádło ná ziemię, y práwie umorzone przez ubóstwo przy národzeniu, przez wzgárdę w życiu, przez śmierć y mękę okrutną ná krzyżu: y uczyniło nam wielki pożytek, ták; że z tey Boskiey kre-scencyi, żywiło się co żywo y żywić będzie do skoń-  
*S. Ambrosius.* czenia światá. *Ipsę granum pro nobis Corpore solu-  
 tus & mortuus est, ut fructum multum afferret in no-  
 bis.* Ná to słowo zárzucali Apostołowie y ich na-  
 stępcy w światá tego morze sieci swoje *in verbo tuo  
 laxabo rete,* y ile do wiary náwrócili żydow, pogá-  
 now, heretykow, do pokuty grzesznikow, tyle ry-  
 bek ná jedno słowo náłápáli rozumnych. Jednym  
 słowem mówiąc: po konferencyi Święt: Gábryelá  
 z Nayświętszą MARYĄ dobre słowo złym dáne  
 grzesznikom.

Tobie zaś zá to osobliwszą winniśmy wdzię-  
 czność BOGA Wcielonego Mátko. Ktora głębo-  
 ką pokorą z niedostępnego Májeřtatu nieprakty-  
 kowánym od wiekow sposobem; zprowadziłás ná  
 ziemskie niżiny BOGA, áżeby grzesznikowi dał  
 w słowie swoim Boskim pokutuiácemu párol, że  
 mu grzechy odpuści; *qui propter nos homines & pro-  
 pter nostram salutem descendit de Calis.* Prawda  
 że my byli przyczyną y okázją w cierpiétiwym  
 Ciele przyięcia BOGA ná ziemię, Ale Twoiá go  
 ták miłosiernego, łáskáwego sprowadziłá niewin-  
 ność.



Podczas Nowenny N. P. Oczek: Narod: Pańsk: 173.

ność. *In veritate mea dico quod puritas tua quæ mihi super omnes Angelos placuit traxit Deitatem meam in se.* Z tym się przy Brygicie Boskie do MARYI wymowiło Słowo. Nayczystsza Niepokalanie Poczętey Panny krew tyle była apprecywowana u BOGA, że za Ciąło z Niey uformowane dał swoje Bosstwo MARYI. *Communicasti mihi quod homo* <sup>Gervic9</sup>  
*sim, Communicabo tibi quod DEUS sim.* <sup>Abbas.</sup>

Dziękuiemyć tedy z iák nayniższym nabożeństwem za tę łaskę, że z twoiey okazyi dobre słowo máiąc, dobrze o ludziach teraz gadąć będą y w Niebie. To dobrodziejstwo Boskie dziewięciodniową szanuiemy Uroczystością. Y za to dobre słowo párol Ci BOZE dáiemy, że Ci lepiey służyć będziemy; ia kończę.

*Missus est Angelus Gabriel ad Virginem,* Święte niewinnego sumnienia dusze, iákżeście powabne! kiedy sam BOG Chwały swoiey pełny korresponduie z wami. Niepokalane wnętrzości MARYI z Mistyczną ia was równam konchą, w ktorey Hipostátyczna národziła się Perła ná zbogácenie podupadłego narodu ludzkiego. Niech będą błogostawione Wszechmocności z niewinnością, Gábryelá z MARYĄ: zmowy, gdzie nas ássekurowáno dobrze niedobrych. Ale też y to nam w Ewángelii zápowiedziáno. Ze ten BOG ktory dał słowo że  
miło-

miłosierny będzie, powiedział że nam y iednego  
 próżnego nie dáruię słowká, ieżeli dánego przy  
 spowiedzi, że się poprówiemy nie dotrzymamy słowá.  
 Sędzio BOZE y iednym się to urażasz słow-  
 kiem? á nieprzeliczone excessa iákże karác bę-  
 dzieś? O Pánie dałeś słowo że dla grzeszników  
 stałeś się ludzkim, powiedziałeś prawdá y to, że  
 nas spráwiedliwie sądzić będzieś. My się pierwsz-  
 go trzymamy słowá. A my też dáiemy że się po-  
 prówiemy słowo. Przytwardz to mocną łáská  
 Twoią Przedwieczne Słowo. A Promotorow te-  
 ráźniejszy Nowenny gdzie Twoie szánuiemy  
 Wcielenie, weś ná swoy párol, *dic verbum.*

Ja zaś upewniam że utrzyma iáko

Wszemogący, nie zdra-  
 dzi iáko Prawdziwy, dopo-  
 może iáko Dobry, da wszy-  
 stko iáko BOG. Deyże  
 to Pánie BOZE,

Amen.



KAZA-

# KAZANIE XIII. 175

Beati. *Luca II.*

*Błogosławieni.*

*Domestici ejus vestiti sunt duplicibus.*

*Prov. 31.*

*Domownicy Jey mają po dwóch sukniach.*

*w Srze-  
mie uOo  
Frańci-  
skanom  
na Fest  
Szkaple-  
rzaNay-  
świętsey  
MaryiP.*

**S**Łuchaycie Kátolicy! chcecie bydz zá żywotá Świętymi, á przynaymniey Błogosławieni? tylko na kazaniu bywaycie, czego się náuczy- cie chowaycie, á iuż gotowy do Kánonizácii pro- cess, mowi Pan JEZUS. *Beati qui audiunt Ver- bum DEI, Et custodiunt illud.* Tyle ma Słowo Bo- Źkie w ludzkim zachowane sercu, skutku, mocy, y cnoty, że naynieszczęśliwsze uspokoiwszy áwántu- ry y przypadki, błogosławionym y uszczęśliwio- nym zá żywotá naynieszczęśliwszego czyni.

Sprobuycie naymilši, usłuchaycie wszyscy, przysądzićie że tak iest. Ja tym czasem w inšzą uderzę, żebym do swojego trafił.

Opisuiąc w przypowieściach swoich pewną Imć Sálomon, w przydłuższej iej cnot, pochwał y do- brych uczynków nárrátynie y wyliczaniu, wyraża; że była gospodyní główna, robotnicá wielka, samá przedlá len y wełnę, wstáła oná y w nocy, dopieroŹ  
broń



broń Boże do dziesiątej leżeć. Sama się zepiła w winnicy, nie zatrudniała się kieliszkiem, nie w przod iadła aż co zrobiła, dopieroż próżnymi konwersacyami zachoway Boże się bawić. Była przy tym i ałmużnicą znaczna, nad to starała się żeby iey czeladź miała suknie dobre, żeby ludzi miała należyście odzianych; *Domestici ejus vestiti sunt duplicibus*. Y powiada Prowerbiałista Pánłki, że ten miał dla tych przymiotów u ludzi koncept, iż ią prawie za świętą mieli, *Et beatissimam predicaverunt*. Generálne wszyscy Pismá Bożego tłómácz, zgodnym zdaniem rozumieją, że tu mówá o BOGA Wcielonego Mátcie, o Niebieskiey Gospodyni, kto. rey Dworzanie y słudzy, że za żywotá błogostawieni, probowałem wyżej, *beatus qui vigilat*. Ják zaś dobrą swoim; Szkaplerzá Świętego dała bárwę, o tym mam mówić ochotę. Y tego dowiodę że się ten Pánłko ubrał, kto się w MARYI Szkaplerz uстроił. Y o tym ná większą Chwałę Twoię z którego łáski Niebo uchástwowáne gwiazdami, ziemiá się uстроiła w pártiry. Ná Honor Twoy w słonecznym páłudámenście párádująca ná Niebie Páni *amicta sole*. Ja w Imię Pánłkie záczyname.

**M**Oi mili ludzie nie mieycieź mi za złe, iż przy podaney okázyi, gułtom y humorom wáśzym się mogę sprzeciwić: Macie wy sobie za punkt honoru

nórtu uśtroić się pięknie. Y czy to rzecz się według BOGA dzieie? teraz nie rezonuję o tym. To tylko pámiętam, że kiedy pierwsze ná świecie Panięta; pierwszą w Ráiu zdárli niewinności sukienkę, z skor sobie báránich pospráwiáli kożuszki. A nasz Jágieło, Monarchá Polski (świádczą Historycy) że w báránách chodził. Ná zbyt kuiącą iednąk w modách, stroiách z znaczną expensą wymyślność, że wołać, y tę gánić winienem; pod sumnieniem mię obligowáno o to. Gdyby stroy zbyt cenny nie był w ludziách náganny, niebyłaby za to w czyścowych pożarách przytrzymána Siostrá S. Kátáryny Seneńskiey. Nie pokazałby się był Anioł pewney Mátce, która pobożną Coreczkę z namowy Oycá wymyślnie stroiłá, z tą zapowiedziá, we czterech Niedzielách umrzeż y potępiona będziez, jeżeli pod ten czas pokutować nie będziez. Wszyscy Synowie twoi pomrą. Ręce te ktoremiś stroiłá Corkę, od dziśiay schnąć będą, co się ták stáło; lubo ona pokutuiąca umárłá. Pogánin Diogenes, gdy obaczył stroynego młodziká u siebie, który się Filozofa o coś trudnego pytał; táką go umartwił odpowiedziá, rozbierz się wprzód z tych sukien, bo rozumiem że z iedną gadam dziewczyná. Augústá Cesarzá było codziennie przyśłowie *Vestitus in* Laertig;  
*signis ac mollis superbix vexillum est nidusq; luxuriæ.*

Y

Sroy

Stroy przepyszny delikátny, iest to pychy chora-  
 giew, á iedwabne lubieżności gniazdo Xántippe  
 Sokráteffa Zoná, gdy się ná publikę wystroić áż nád  
 to chćiała, gładko icy Mąż ále ostro przymowił.  
*Hanc non spectandi causâ sed potius ut specteris ha-*  
*bes.* Chćiał S. Hieronim ile nád kondycyą nád po-  
 trzebę, do zbytku łátkę przypiąć, więc reflexyą czy  
 ni *Inter Iericum & linteamina quibûs tibi videris*  
*fulgidus & formosus, intellige Te nudum conscissum*  
*sordidum mendicantem.* Lubo się ty ładnie wymu-  
 fkałz, wystroisz, ufryzuiesz, pámięta y ty iedná, żeś  
 się ty nágo národził, żeś z náture chudy páchołek  
 &c. A Demonáx widząc iednego káwálerá duzo  
 się ustroiwszy bogáto szálaiącego: przystápiwszy  
 do niego, ćicho mu poszepnął. *heus tu hoc ante ge-*  
*stabat ovis.* Te suknie przedtym głupia owcá no-  
 siła, te iedwabie robaczki robiły, to złoto w ziemi  
 głęboko leżało.

Jákoż nie mász y pozorney przyczyny czego  
 chwalić. Zá co Ewángeliczny Bogacz wstydzić  
 się muśi ná wieki. Stroił się po Xiążęcu *indueba-*  
*tur purpurâ & bysô* áż spráwá u biesá, piekielny o-  
 dártus. Włoczyła się zá nim purpurá á cnoty pász,  
 á dobrych uczynkow *curta supellex.* Swiecił się ná  
 nim pás lity, á sam rospasány ná wszelkie excessa  
 chodził samopas. Bot żółty ná nodze, á postęпки  
 czarne.



czarne. Niebieskiego sukniá koloru, á trawiáste sumnienie. Przedni w sukni gátunek, á tużinkowa páklákowa pocziwość. Coż potym choc się stroił po Pánku, kiedy teraz ná wieki chudy páchołek.

Rzeczysz tu pewnie kto swojemu podchlebiájąc gustowi, może się to iák naylepiey ustroić, byle się spráwować pocziwie. Ach Kátoliku y bogaczowi wymawiano że się stroił bogáto. Stroy iest pompá nikczemnego światá, á tyś się iey przy Chrście Świętym wyrzekł. Stroy zbyteczny iest sam excesssem ktory gáni Pismo Boże, Nie lubili go y wielcy skromnie żyjący Pánowie. Stroy iest okázya grzechu, tá samá rácyá dość iest do zgánienia iego. Sam nátürálny niech nas rozsądzi rozum. Sprawiedliważ to nád kondycyá, nád fortunę, z takim nakładem grzeszne stroić cielsko, ktore ná naywiększey światá całego publice, bokámi świecić musi *nudo latere palpitabunt*. Cierpieć tego ludzie nie mogą, kiedy po niższej kondycyi ludzi stroy-S. Hier.nieyszych widzą. A coż się zá krzywdá dzieć BOGU może; kiedy czásem ná stworzeniu grzesznym ktore iest szczyptá ziemi y gnoiu, pięknieysza sukniá, niż ná Cudownym Obrázie firánki. Prawdá że BOG dał to czego ludzie záżywáią dla ludzi, ále iákby miał w tym człowiek zbyt kowác, pod surowá kará zákazał. Ustroić się pięknie ále skromnie,

dnym nie zákazáno právem. Ale ná ustroienie się  
 łożyc znaczne sumy, trawić wielki czas, mieć  
 w tym upodobánie wielkie, á dopiero z złym to  
 czynić końcem, wieczne w piekle náznaczono mę-  
 ki, á przynaymniey w Czyścu skarzą to więzie-  
 niem. *S. Hier. Si Vir vel mulier se ornaverit, & vultus*  
*hominum ad se provocaverit, & si nullum inde sequa-*  
*tur damnum, iudicium tamen patietur aeternum, quia*  
*venenum attulit, si fuisset qui biberet.* Co iest stwo-  
 rzonego pod słońcem, służyć to człowiekowi mo-  
 że, ále iák tego záżyć, rozum pozwolony ná to.  
 Bárdziej się stárá o modę, niż o sposób do Niebá, łá-  
 dniey się ustroić dla ludzi, niż się przypodobáć BO-  
 GU; rzecz bez sumnienia rozumiem. Uśilniey się  
 turbowáć o kształt ciáłow, niż o ozdobę duszy. Zná-  
 niedoskonálego rozsádku. Roże lilie kwiáty po-  
 sukni, á w sercu pokrzywy, ná których się nie iedná  
 spárzyła poczciwość. Zułtogorący ná żupanie  
 átlás, á w sercu lod zimny, złociłty gárnitur, á oło-  
 wiáne sumnienie, świecą się brelánty w pierście-  
 niách, á serce iák prostego sztuká kámieniá, nie do-  
 bra u Kátoliká proporcya.

Lábędzie w perłowym pierzu, czarnego ścierwá;  
*heu quàm sub pulchro corpore, vita nigra est.* Pawie  
 tylko was piorá, wilcy w skorze barániey, muchy  
 w złotym pudełku. Sodomskie iábłuszká, pełne  
 smro

smrodliwego popiołu. Groby wybielone pełne trupow. Wdzięcznowonne ziela, gdzie was álbo zmiia ukryła, która gryzie sumnienie, przegryzła szkatułę, y krwawo zebrana wysypała się substancya. Przypátrzył się temu dość dobrze złoty Chryzostom, y ták powiedział. Ach iák wiele głodnych dla miłości Boskiey nápaść, wstydzić się proszących zápomoc, obnażanych dla niedostátku pokryć, zá to samo co ná niepotrzebną grzesznego ciała łozemy ozdobe. *Quod pauperum ventres poterant inde pasci, & quot corpora nudè agentia poterant contegi, ex his quæ à solo loco & humeris pendent nullius alterius gratiâ, quàm in damnum & nocumentum animæ.*

To przełożywszy przed oczy, proszę Świętey przywdziać Szkáplerzá Sukienki, á dopiero przyznać ieżeli się ten nie Pánko przystroił kto się w Szkáplerz ubrał. Uboga to inwestyturá, ále Pánskie okrycie. Jeszcze się nigdy łataniną nie bawiło Niebo. Krolowy Niebá rękami oddána Błog: Szymonowi Stokcyuszowi Sukienká Szkáplerzá, toć bydz musiało wysmienite odzienie.

Námienioną o pierwszych Rodzicach á dość znaiomą repetuię historyą. Gdzie im sam Pan BOG dla ciała pokrycia báranie porobił kozuchy, *Fecit Dominus DEUS Adæ & uxori ejus tunicas pelliceas* Gen. 3.



*pelliceas* *Et induit eos:* Tyleś Pánie dla Ewy y Adámá świádczył, żeś ich sam stworzył, sam w Ráiu ofadził, sam ich poubierał. Czemużeś przecię Pánie Adámowi Sobolámi álbo krzyżákámi podobitey nie spráwił kierei, szuby, álbo Ewie bogatego z piesákámi przedniemi nie kazał spráwić kontusíká, ále tylko z prostych skor báránich, jeszcześ się sam do roboty przyłożył *fecit Dominus* Nie będzie to pięknie rozumiem: kiedy Pan Adam absolutne pod słońcem paniátko, iák chłop prosty w kozuchu. Imość Ewá iák wiochna w kozuszkú. Uczony Sylweirá daie swoię rácyá, bo te báránie kozuchy były to niby pokutuiących Cylicye, w ktorych zá grzech ich z Ráiu wygnáno, *Vestes illæ erant veluti quedam penitentia signa quibus è Paradiso eiciebantur.* O BOZE, zá iednego ziedzenie iábłuszká, rák dobrze Pánom Oycom kurtę skroino. A iákąż śmiáłościá millionowymi grzechámi skaláni, piękna wáżemy się wzięść ná siebie sukniá. Cháldeyczyk te słowá *tunicas pelliceas* czytá *vestimenta honoris.* Ze BOG przybráwszy w kozuchy Adámá y Ewę, ustroił ich *honoris.* Mizernyż to honor, wdziac kozuchy y iść orác álbo kopác ziemię. Sylweirá przyczynę kładzie. *Cùm tamen Divinís manibús essent fabricatæ honoris indumenda dicuntur.* Ponieważ to Oycow nászych odzienie

ręce Boskie robiły, powinny mieć swoy przez to honor. Jákoż chociażby była páklákowa suknia, ieżeliby iá Krolewka szyc miała ręká, wnetby się tám do niey sam przyzysł honor y godność. Pisząc w máteryi o Sukience Szkáplerzá pomieniony Sylweirá, ták stosując do moiey árgumentuie propozycyi. Jezeli suknie ná pokutę dáne, odzieniem nazywáią się honoru, dálekoż nierownie Święty Szkáplerz na znák miłości y pokoju od Nayświętszey dárowany Pánny, Pánłkim nie ma się nazywác odzieniem. *Sic ergo vestes in signum penitentiae concessae honoris indumenta dicuntur, quando magis sacrum Scapulare à Sanctissima Virgine datum in amoris signum ac pacis fadus, decoris ac honoris erit amictus.* A ieżeli z tąd mamy słuszną rácyą estymowác Nayświętszą MARYI Sukienkę. Tobymći ja prawde powiedział, że Brát lub Siostrá Szkáplerzá Świętego, iest iáko ukochány Jakobek, ktorego Świętsza Rebeká MARYA w naylepsze ustroiła suknie *vestibús valde bonis*. Zdałoby mi się, że *Gen. 27.* Szkáplerz iest to suknia tey pewnie podobna którą MARYA Siostrá Ááronowi Brátu swoiemu robiła. *Facies vestem Sacram Aaron, Fratri tuo in gloriam & decorem.* *Exod. 28.* Wszak też y Szkáplerz nákształt Ááronowego Ornatu mowi *Abulensis: quae erat juxta modum Scapularis.* Sądziłbym, że ustroić się w Szká-

w Szkaplerz, iest w słoneczne ustroić się przed BO-  
 GIEM mánto, ponieważ to Sukniá MARYI *amicla*  
*Luc. 15.* *sole.* Jest ubránym bydz w podobną sukniá w kto-  
 rą márnotrawnego á náwroconego syná z Oycow-  
 fkiego ustroiono w Ewángelii áffektu; *afferte stolam*  
*primam.* Rozumiałbyra że Szkaplerz iest ten złoto-  
 głow, w którym po Krolewsku ustroionej okiem  
*Psal. 44.* Prorockim dostrzegł MARYI Pánný Dawid: *Asti.*  
*tit Regina in vestitu deaurato* że to iest kirys álbo  
 inna bogáta zbroiá, w którą dla bezpieczeństwa y  
 ozdoby Niebieska swoich przystroiła Krolowa. *For*  
*Prov. 31.* *titudo & decor indumentum ejus.* Ze to iest nay-  
 piękniejsza Suknia, w którą z Máćierzyńského áf-  
 fektu naymilszych ubrała Jozefkow *fecit eituni-*  
*cam polymitam.* Albo w którą Krolewka libera-  
 lia iáko bogátą liberyą ná swego wdziála Ministrá;  
*Gen. 4.* *Vestivitq; eum stolâ byssinâ.* W reszcie zdáie mi się  
 że káždy Sodális MARYI w Szkaplerzu (ktory or-  
 dynáryinie z wełny y ubogi bydzby powinien) Jest  
*Silveira.* to káwáler złotego runá *hoc lane vellus conceditur*  
*peculiariter electis & dilectis.*

Y iáko co do porády Páński stroy Szkaplerz Swię-  
 ty, ták y co do profitu nášzego nie ubogo o nim trzy-  
 maycie. Oto samá Nayświętza Mátká Boska od-  
 dáiac Swiętemu Stokcyuszowi Szkaplerz, ták go o-  
 pisała, że to znák zbáwienia, bezpieczeństwa w nie-  
 szczę-



szczęściu, znak pokoju wiecznego. *Ecce signum salutis, salus in periculis fœdus pacis & pacti sempiternum.* Z Niebá obiáwiono Janowi dwudziestemu drugiemu Papieżowi, ná ow czás Dydakowi *Cartucensi*, że po Klemensie V. zá pewne Papieżem będzie, ále z tą obligácyą, áżeby ná ustroionych w Szkaplerz miał respekt, y przywileiámi Apostolskimi ich dyslyngwował, iákoż ták się wszystko stáło. Tenże Papież ufundowány ná rewelácyi Nayswięt: MARYI Pánny w przywileiu swoim upewnił, że ná sekwestrantow czyscowych osobliwszy wzgląd mieć będzie Pan BOG dla tey Świętey Sukienki, która ták opisano wierszem

*Matris erat Vestis Christi respersa cruore,*

*Quem tegit hæc Vestis, purpura vestit eum.*

Mátki Suknia, ná ktorey krew iest Chrystusowa, Więc ná kim Szkaplerz, ná tym suknia purpurowa.

Samo piekło, sam gwałt ná tury Sukienkę MARYI obserwował. W Kwerenie Mieście (o czym Alfonsz Kármelitá Bosy) slyszáno lámentuiących złych duchow, że im się nie szczęści dla S. Szkaplerzá ná ludziách pobożnych. W Segowie Mieście, Nie wiásta morduiac się dni kilká przy dziecięciu, ślub Nayswiętszy MARYI Pánnie uczyniwszy, że Szkaplerz przyimie, porodziła szczęśliwie. Tá to Sukienká która z przodu do miłości Boskiej, do ko-

*Exod. 29* chania MARYI zagrzewa, á plecy od biczow sprá-  
wiedliwości Boskiej zástawia *obumbrat & recreat*.  
Uformowáwszy sobie Sylweirá z pisma Bożego  
kwestyá, czemu Pán BOG przykazał żydom, á żeby  
iákiemiś wstęgami y płateczkami Niebieskimi su-  
knie swoje z przodku y z tyłu záwiezywáli, ták sam  
sobie odpowíada. Zeby tym znákiem dystyngwo-  
wał się lud Boży od innych. *Ut in illo signo populus*  
*electus DEI à ceteris mundi nationibus distingvere-*

*Sylveira, tur.* To ia samo przyznáię bárwiánym Bráci y Sio-  
strom Szkaplerzá Świętego, że ich BOG! przez tę  
Krolewską chciał dystyngwować bárwę. *Sic etiam*  
*DEUS in lege gratiae per manus Sacratissimae Virgi-*  
*nis MARIAE nobis dedit aliud lanae vellus nostrum*  
*Sc: Sacrum Scapularium.* Jákoż y ia sam ták ustro-  
ionych szánuię y niekształtny dyskurs kończę.

*Domestici ejus vestiti sunt duplicibús.* Jeżeli  
kto to my domowi Páná BOGA słudzy. Przystroił  
nas ten Pán w przyrodzonych y nádprzyrodzonych  
łask suknią. Przystroił nas w perłową niewiności  
bárwę, y w purpurową Krwi swoiey Najs̄świętzey  
zasług. Już nie iednę nie dzieśięć ná tym mizer-  
nym cieie zdárliśmy z łaski Jego suknią. Teraz po-  
miárkuymy się czyśmy zárobili ná nię. Postrzegł-  
szy Michol, że komederowáni od Saulá żołnierze,  
ná zábićie Dawidá dobywáią się gwałtem. Czym  
pre

prędzey pniak ustroiłá w Dawidowe suknie, á tym  
 čássem Dawidá żeby uchodził, oknem spuściłá.  
 Piękny w punkcie iddney kobiety obrot, ále ia go  
 do swego nákręcam. Kiedy się BOG sprawie-  
 dliwy ná ciebie grzeszniku rozgniewa, obłudo y  
 mąszkáro nieszczyra. Zywy trupie, pniaku y stu-  
 pie, ná którym się teraz Páńskie świecą száty, á  
 chudopácholskie zasługi, pod światobliwości bárwą  
 przekłete ákcy, pod niskiego koloru suknią, wyso-  
 ka fantázya, pod prostą siermięgą diabelski humor,  
 pod czystą odzieżą zágnioione sumnienie. Coż  
 w ten czas hipokryto poczniesz? Co w kátolickim  
 stroiu obyczáiámi heretyku? w chárakterze pocz-  
 ciwego káwalerá infamiście. W pánieńskim ubio-  
 rze bezecna Metrefso, BOG ci tego pewnie nie dá-  
 ruie. *Visitabo super omnes qui induti sunt veste pe-* Sophon. 1  
*regrina.*

Zágniewány sprawiedliwie ná niewdzięczne  
 swawolne dzieci Niebieski Oycze kryjemy się, kry-  
 iemy się przed gniewem Twoim pod suknie MA-  
 RYI Ktoemu samemu wolno będzie nayskrytsze  
 násze odkryć niecnoty, Mátko miłosierdzia, Pro-  
 tektorko grzesznych, Ty nas zákryi od ognia,  
 Ty nas schoway od śmierci, żebyśmy nie  
 zginęli ná wieki, - czego BOZE  
 zachoway, Amen.



## K A Z A N I E XIV.

w Borku  
na Świę-  
ty Józef  
przy Pry-  
micyach.

Joseph autem Vir ejus cū esset justus  
voluit occultè dimittere eam *Math. I.*

*A Józef Mąż Jey będąc sprawiedliwym, chciał Ją  
potajemnie opuścić.*

**S**Lábe z náтуры póżwolone człowiekowi żyją-  
cemu choć troiste śiły, umacniay łátki twoiey  
pośiłkiem BOZE. Wszak słuszną mam mo-  
dlitwy ná tym mieyscu cudownym przyczynę. Po-  
nieważ mi stánął ná celu dyskursu moiego JOZEF  
Mąż *Joseph autem Vir.* Oktorym; że tak rezo-  
nuie Ewángelia. S. Bernárd rácyą dáie, *Virum nomi-  
nat quod homo virtutis erat.* Máteusz Mężem, á Ber-  
nárd pełnym wszelkiey poczdziwości człowiekiē ty-  
tułue Józefa Jákoż nic spráwiedliwszego, iák o te  
go spráwiedliwego kondycyi Mężá, wiele y wielkich  
rzeczy mowić z wámi. Nayprzod; był Ktolewskiey  
Fámilii JOZEF, urodzenia zacnego, rozeznánia  
S. Bern. wielkiego. *Verè ex Regia stirpe descendit Vir iste  
JOSEPH, nobilis genere mente nobilior.* Poświę-  
cony w żywocie, w życiu Święty. Urodził się  
w Názáreth, zschował się w Jeruzalem. W Lat  
życia dwánaście Solenny ślub uczynił czystości, lat  
trzydzieści y trzy máiący Nayczystszy ślubował  
Pánnie

Pánnie. Koligat y krewny w trzecim stopniu MA  
 RYI, á domniemány Wcielonego BOGA Oyciec:  
 Z káwalerámi pokolenia Judy suche máiacymi roz-  
 gi czyli laski; w Jerolimskim stánuł Kościele.  
 Sam iednák gdy mu w rękách laská zákwiłá, Oblu-  
 bieniec destynowány przyszłego Messyaszá Mátki.  
 Sliczna Gołębicá przed Zásłubienia ceremonią u-  
 siádła ná głowie JOZEFA w Kościele, żeby wszy-  
 scy wierni wiedzieli, iż niewinnego sumnienia go-  
 łabek nád Arką Nòego JOZEF, nie kruk ná mięso  
 łákomy. Po ślubie wdał się w konwersacyá z O-  
 blubienicá swojá JOZEF. A BOG dał mu zupeł-  
 ná władzá nád rebellizuiącą porządliwością. Po  
 weselu odprawionym dnia osmego Września, ná *Maria*  
 miłe y Anielskie w BOGU pożycie przybyli do Ná *de Agredo*  
 záreth. Tám pozostáłych Dobr po SS. Joachimie  
 y Annie uczynili podział, iednę część ná Kościół,  
 drugá ná ubogie, trzeciá ná swoię zostáwiwszy po-  
 trzebę. Dobrowolne ubóstwo y biedę, coby iey  
 siekierá nie uciáł, cieśielskim wspierał toporem.  
 Nayświętsza Oblubienicá z lnu y wełny ubogiemu  
 Jozefowi ná sukniá przedłá, tey iedney iáko ubogi  
 záżywał, niedostátek zá naywiększá poczytuiać so-  
 bie ozdobę. Zá iego błogostáwienstwem (iáko te-  
 raz Przełożonych swoich Zakonnicy) MARYA  
 wszystko czyniła. O zbáwieniu duszy, o Messya-  
 szá

szą przyściu, o prorocत्वách y tájemnicách wiary, z zápaleniem sercá: te tylko między JOZEFEM y MARYĄ w Názaretáńskim Domku rozmowy bywały. Ták tedy światobliwie y spráwiedliwie żyjąc, utwierdzony łaską, łzczęśliwy społęcznością, niewinny życiem, zostawał JOZEF, Mąż piękney urody y nieporównáney skromności, który miał między ludźmi naywięcej łaski, między Świętymi naywięcej spráwiedliwości, między żyjącemi naywięcej doskonałości, między sławnemi naywięcej honoru. (Excypuię tu MARYĄ.) JOSEPH autem Vir ejus cum esset justus. Piątego po Wćieleniu Syná Boskiego Mieśiácá, postrzegłszy doskonale ciężarną bydz Nayswiętszą MARYĄ Pánnę. Zalem zdięty, nie iednák nie supponuiąc złego, odchodzić zámysla, suknią z lniánymi szátami y trochę pieniędzy; co iáko Cieślá zróbił; zgotówawszy, chce o puł nocy wychodzić *voluit occultè dimittere Eam*. To iest rzetelnieysze temá moiego wytłumáczenia.

Teraz z tych słow, JOSEPH autem Vir Ejus &c: ná dálszy dyskurs chcę formowác propozycyá sobie; tylko nie wiem co ná to y mowić. JOZEF Mąż spráwiedliwy, á chce niewinności odstąpić? *Voluit occultè dimittere Eam*. Exkuzuia tu tylu rącyámi, ile zdánia przywodzą Powážni Pismá Boskiego



żego Tłumácz JOZEFA Świętego. Co to, to  
wiem zá pewne, iż nápomniony we śnie, ná iáwie  
swoię odmięnił imprezę. To zaś rzecz nieodmien-  
na co powiem. Iż spráwiedliwy JOZEF wziął  
sobie zá rzecz słuszną, y niespráwiedliwych nie o-  
puścić nigdy. O tym dálszy dyskurs ná większą  
Chwałę Twoię iść ma, miłosierny BOZE, miło-  
śierdzia Mátko, tylko dopomóż; Ja w Imię Pán-  
skie zácynam.

SAmego spráwiedliwego BOGA własność, Miło-  
śierdzie, *Misericors Et miserator Dominus*. Z.S.  
Dla ktorego, nayostátniejszy grzesznikom nay-  
większą świádczyć łaskę, ma sobie zá rzecz przy-  
zwoitą. *Ubi autem abundavit delictum super abun-* Rom. 5.  
*davit gratia.* Y iáko to iest co námieniłem árty-  
kuł wiáry, ták y to nieomylna prawdá. Ze bez bo-  
iáźni Boskiej żyjący człowiek, á niespráwiedliwy,  
wychodzi to ná iedno. Wytłumáczył to dobrze  
w liście swoim Piotr Święty, wyrażáiąc przyczy-  
nę JEZUSOWEY Męki: gdzie pisze, iż spráwie-  
dliwy zá niespráwiedliwych umárł. *Mortuus est ju-* 1. Petr. 3.  
*stus pro injustis.* Tákich nie wypuścić z protekcyi,  
wziął sobie zá rzecz spráwiedliwą JOZEF. Zá  
ktorych niespráwiedliwość, umrzeć BOG y Czło-  
wiek podiał się z miłości.

Ják szczęśliwą dla ubogiego Łázárzá, ták cie  
kawa

kawą dla nas w Piśmie Bożym czytam transakcyą. Umierał leżący w bárłogu, opuszczony od ludzi, kurrowany od psiat Łazarz, exportacya duszy prosto do Niebá, tá y tám Anielskiemi ná łonie Abrámá *Luc. 16.* złożona rękami. *Factū est autē ut moreretur mēdicus & portaretur ab Angelis in sinum Abraham.* To się to Abram w Niebie pielęgnowaniem iednego biedaká zatrudnić będzie? tak iest. Pátrzył ná to z umartwieniem swoim potępiony bogacz, zawstydził się nieludzkości swoiey człowiek dostátni, widząc w Niebieskim páłacu, ná łonie Abrámá tego, o którym pod páłacem iego leżącym wiedzieć niechciał. (Ach przenośiny ná támten świat, iákżeście odmienne, z pod kotáry do piekła, z bárłogu do Niebá!) To mi iednák osobliwsze podziwienie spráwuie. Co miał zá spráwę ná łonie Abrámá Łazarz. Uspokaia nas w tym punkcie S. Chryzolog. *Revera fratres parum se beatum credidit Abraham, si in ipsa superna gloria à pio hospitalitatis cessaret officio.* Záprawdę Bráćia, miałby sobie zákrzywdę y w Niebie Abram, żeby nie miał bydź ludzkim y przychylnym. Tego samego codziennym doświadczeniem ná sobie probuie spráwiedliwy JOZEF. Który zupełnie ubłogostáwiony, y o tych, których iuż nie skąpstwo bogaczá, ále spráwiedliwość samá sposponowála, on przecię iáko Nayláskáwszy pámięta

mięta y ich pielegnuie Oyciec *à saculo non est audi. S. Eustatium quemquam à S. Joseph derelictum.* Nie ma ani czynić chce JOZEF między ludźmi różności, czy ty świątobliwy, czy ty grzesznik; dość że ná moię wziętem cię porękę, żadne mi cię nieszczęście z rąk nie wyrwie. Wszak Błogostawionemu nikt w Niebie nie uczyni krzywdy. Uszczęśliwionemu JOZEF A Klientowi nigdy BOG nie dopuści co złego uczynić. *O beatos eos quos iste dilexit, quos sub sua suscepit S. Chrysostomus.* Wysoł Go BOG nád innych, gdy się tytułem Oyco-wskim z nim podzielił sam Oyćiec Przedwieczny. *Tantum Ei honoris & Excellentie tribuit, ut cum Theatr. Eo gloriosum titulum Paternitatis divideret. Aze-glor. SS.* by y w naygłębszym nieszczęściu zágrążonych, mógł bezpiecznie wynieść do gory. Nieodrodny Dawidá Kolligat. Świadczy S. Bernárd. *Filius David non degenerans à Patre suo David,* miał sobie zá ákt heroiczny, y nieprzyiáznym zbáwieniu swoiemu wyświadczyć łádkę Saulom. Zgodá ná to wślystkich, że stáremu Pátryársze Jozefowi JOZEF Oblubieniec MARYI duzo podobny, Piszę się ná to bárdzo wyráźnie S. Klárewálli Opát. *O Homil. 2 Jozefie Egypikim Prymásie, Historia Pisma Boże. super go świadczy. Ze kiedy ostatnim ściśnięni głodem m. ius. 4* prosiąc o prowiánt, przed JOZEFEM zátrwożeni stánęli Bracia, ná swoje niegodziwą pámiętáiąc ro-  
Aa botkę



botkę. Zálterowanych pełną miłości bráterskiej  
 Gen. 45. cieszył odpowiedzią. *Nolite pavere, nequē vobis  
 durum esse videatur quod vendidistis me in his regi-  
 onibus: pro salute enim vestra misit me DEUS &c.*  
 Nie bojcie się, áni poczytuycie sobie teraz za rzecz  
 przykrą, żeście mię do Egiptu przedali, dla zdrowia  
 bowiem wászego BOG mię tu wprzód wysłał. Osta-  
 tnia nędzà, pierwsza potrzebà, nayniegodniejszy  
 Miłosierdzia Boskiego, JOZEFOWEGO áffektu,  
 ták nieraz przynagliłà grzeszników, że z ciężkim  
 wstydem, który im pamięć przeszłej czyniłà nie-  
 cnoty, musieli się uciekàć do JOZEFA, y Jego Oy-  
 cowskiej szukać protekcyi. Nie czytamy iednák,  
 áni nam się dàło o tym słyszeć, żeby JOZEF Świę-  
 ty pomyślnym kogo nie ukontentował respektem,  
 nie przyiàł z áffektem, álbo wzgàrdził tym, co y łà-  
 ski nie godzien. Dla czego dowcipny Penzygier  
 podobną o nim iák Pismo Boże o Jozefie w Egypcie  
 relacyą czyni. Kiedy do tych słów *Nolite pavere  
 pro salute enim vestra misit me DEUS*, ták się przy-  
 mawia. *Hoc de S. Joseph rectius dici potest, non pa-  
 veat humanum genus, pro salute omnium est S. Jo-  
 seph.* Jákoż kogo kiedy opuścił? w fatygách po-  
 maga, w utrapieniu cieszy, w zmordowaniu utwier-  
 dza. Czy było tákie ubóstwo, ktoregoby zobligo-  
 wány nie ubogàcił. Wszystkie Jego zmyśły, ná  
 po

pomyślenie ludzkie, oczy widzą potrzeby, uszy słyszają proźby, ręce wspierają słabość, wnetrności do kompássyi, serce skłonne do miłości, y niegodnych kochania. Ten ludzkości y dobrego sercá, osobliwym sposobem generálne ku wszystkim pozwolony JOZEFOWI Świętemu przywilej. *Sanctissimi S. Thomas Ang. mo Joseph in omni necessitate & negotio concessum est opitulari, & omnes ad se piè confugientes, defendere, fovere, & Paterno affectu prosequi.*

Nikt ieszczeby pobożnego zdánia nie wąpił, że Jozef miał być kiedy woli Boskiej przeciwny, więc ani mi tego zgánić nie może, żeby y niesprawiedliwych nie miał utrzymywać interessu mocno. Jáko albowiem wola Boska jest wszystkich zbáwić, dla grzeszników stác się Człowiekiem, bydź poddánym iáko Oycu JOZEFOWI Świętemu, przykrywszy Boski w sobie Má jestat do czásu ludzkości niedolą. Ták JOZEF miał sobie rá rzecz słuszną. Naywiększych grzeszników z mocney nie wypuścić opieki. Nigdyby był nie był, BOGA Wcielonego Oycem JOZEF, gdyby był nie stał się BOG dla ludzi Człowiekiem. Więc ieżeli zá taką wysoką dostojność był obligowany JOZEF, nie gárdzić grzesznikámi, miał słuszną przyczynę.

Ten to Mąż sprawiedliwy, Słońce nayiáśnieysze; ktore stánąłszy w szczęścia nieporównanego

południu, złym y dobrym przyświeca. Ten Mąż  
sprawiedliwy iák Pálmá kwitnaca, złym y dobrym  
fruktyfikuiaca. Rosa Niebieska, ktora y wdzięczne  
rozmáryny, y proste zielská ożywia. Lilia ktora  
y temu y owemu pachnie. Ogień ktory sposobne  
do miłości iák wosk rostopia sercá, y grube nieprá-  
wości wysusza humory.

Jáko tedy o dobrym sercu y ku złym JOZEFA  
Świętego trzymać pomyslnie winniśmy, ták; żeby  
czego chciał nie dokazał, mowić się nie godzi. Przy  
nieopisanym uboſtwie, po Egypcie włócząc się.  
Ná MARYA y Syná Jey y swego, żeby mieli czym  
się żywić; zarábiał ciężko iáko Rzemieślnik, słu-  
żył iák sługá. Raz tylko w Jeruzalem zgubiwszy  
Páná JEZUSA, turbował się iák naykocháńszy,  
szukał iák nayciekáwszy znalazł, iák nayszczęśli-  
wszy. Miał y nazywał Jego Synem swoim, ktorego  
Pánem y Stworcą swoim wszystko miało y ma stwo-  
rzenie. Karmił to Dziecię, ktore cały świat żywi.  
Piastował Jego ná rękách, ktory w trzech pálcách  
świátá trzyma máchine. Czynił Oycowskie dyspo-  
zycye Temu, ktorego słucha Niebo y Ziemiá. U-  
cáłował nieraz Jego Noszki iáko Páná, Ręce iáko  
Dobrodzieciá, Ustá iáko Syná. Miał zá Oblubie-  
nicę, Tę; ktorey uniża się Niebo, szánuie Ziemiá,  
boi się piekło. Nád ktora zacnieyszey Mátki sam

BOG



BOG pokazać nie może. Piękniejszy nikt nie obaczy. O mędrszy nikt nie usłyszy. Miłosierniejszy nikt nie dozna, o rowney nikt się nie dowie. Z Tą mieszkał iako Brát, starał się o nią iako Mąż, szanował iako pokorny, kochał iako nabożny, delektował się widzeniem iako Święty. W tym tedy będąc szczęściu JOZEF, nie mógłże choćby też dla najniesprawiedliwzych wyrobić co chciał, utrzymać kiedy chciał. Nie mógłże ratować w niebezpieczeństwie, cieszyć w płaczu, nawrócić z grzechu, ściśnionych niedostatkami, ostatnim przywołanych nieszczęściem salwować? Jeżeli bowiem BOG czyni wiele dla tych co się Go boją? czegoż nie uczyni dla tych co Go ile po Oycowisku kochają. *DEUS voluntatem fervorum timentium se facit, quanto magis Josephi voluntati annuet, quem in sponsam suam Matris & in Patrem suum legalem & nutricium elegit.* Ow Lew z pokolenia Judy, tak delikátne wypieszczony, ugłaskány w rękách JOZEFOWYCH, że iako cichy Báránek, łaskawym się y niewdzięcznym pokázuie ludziom. Ow spráwiedliwy Sędzia, tego S. Pátroná nie tak rácyami iak zniewolony prozbami, y ná niesprawiedliwych miłosierdzia pełny feruie dekret. Krotkim sensem wszystkim ná Imię JOZEFA Świętego niezawiedzioną Kártágená czyni nádziciej. *Sanè quidquid*

*quid petieritis JESUM in Nomine JOSEPH dabit vobis.*

Arcydobrze protekcyą Páńską w kilku słowach Ekklezyásty opisał. *Protektor potentiae firmamentum virtutis, tegimen ardoris & umbraculum meridiani.* Obrońca mocy, umocnienie siły, zasłona od upalenia y chłodnik w południe. To to protekcyą, to to Dobrodziey, nie dla swego tylko brzucha Witelliusz. Nie dla swego wczásu Domicyán, nie dla swoich wygod Heliogábál. Własny dostátek dla cudzey potrzeby. Możliwość dla czyiey siły konsekrować. To to Drzewo, nie cienki pątyk, ná którym się wspárzły, álbo się ugnie, álbo złamie. (To to Opieká, przy ktorey bieda nie dopiecze. Niby wygodny wáchlaz, którym się y od słońca zasłonić y w gorącu ochłodzić do wygody może. *Boni Principis est libenter suos videre felices.* Pomiárkujcie się tu interessowane przyiáźni, słabe mánutenencye! wy cienkie lody, ná których y stánać niebezpieczna. Sliskie ręce, z których się prędko wysliznić faworyt, y iáko *Spurius fortunae partus* rostrącić może mizernie. Spruchniałe drzewá ná budynek słabey fortuny. Zleżała máterya ná krotkie chodzenie. Ludzka łáská godna prawdá wdzięczności, ále y boiáźni potrzebna. U mnie zaś nie káždy respekt ma wiárę, nie kázda przychylnosć, podu-

podufałość rodzi. Nazyway to kto we mnie niewdzięcznością, ia to sędzę ostrożnością. Nieczy- ni tey subiekcyi nie zawiędziona nigdy ugruntowa- na dobrze tyle dowodami protekcyi sprawiedliwe- go JOZEFA. Kiedy y niesprawiedliwych nie o- puścić nigdy, miał sobie za rzecz przyzwoitą za- wfze. Tą ręką którą BOGA y Człowiek piąłto- wał, nasze utrzymywa dość mocno interessa. *Pro- tector potentia*. Ják niegdyś Cicero za Dejotarem gościem u Cesarzá (ktory coś wykroczył) tym komplementem prosił y przeprosił, *Per dexteram obtestor quam hospes hospiti porrexerat, viro parce- ret*, Przez podanie gościowi ręki, proszę tey nie ścia- gay do zemsty. Tego sposobu y my do spráwie- dliwego BOGA o naszych niesprawiedliwości dáro- wanie prosząc zżyć możemy. *Per dexteram Te* <sup>Carthag.</sup> *Christe obtestor illam, quam hospes quondam porrexisti Josepho, mea mihi condones peccata, gratia Tua reci- pias sub alas*. Podałeś Pánie nie raz Nayświętsze rączetá JOZEFOWI Oycu; niechayże ręce sprá- wiedliwego, w Oycowskich rękách zwolnieią ná ukaranie naszych niesprawiedliwości. Utrzyma Ten Święty Dobrodziey sprawiedliwości impet, ktory nayślábszych ugruntował mocno *firma- mentum virtutis*. Zaciłonił nie raz od upałów o- gniá rozgniewanego BOGA, tyle nieszczęśliwych wino-



winowáycow ná stos ofádzonych piekielny, kiedy przeprosił zá grzechy, uprosił łáskę *regimen ardoris*. Nie iednego iuż zemdláłego bez pošielkow dobrego życia, chciał iák kwiát ieden w południe zniszczyć czárt przekłety. Owo *demonium meridianum*. Pod cieniem Tego Świętego Justusa nábrał síły grzesznik, ożył iuż ná poły umárły od stráchu. Zniszczony niepráwości upałem kwiát polny, orzeźwiał pod cieniem S. JOZEFA. O Antonim Ryssaryuszu Jezuićie czytam. Iż o cokolwiek ná Imię S. Protektorá dla swoich penitentow Páná BOGA prosił, to wyprosił. *Et quidquid per Nomen S. Joseph petebat pro suis penitentibus desperatis impetrabat.* Y co ia mówię, To Konstantyn Xiążę Ostrowski lat ósmnaście májący káwáler. (O czym szeroko X. Jánczyński S. J.) doświádczył. Nienabożny Pánicz, swawolny duzo, pokázuie mu się JOZEF Święty, rozwiezłego kórczy, ná pokutę lat trzy náznácza, po tych śmierć opowiáda. Xiążę przez sen nápomnienia słucha, popráwia życia, światobliwie umiera, ássystuie JOZEF. Mojá komprobuie się prawdá: á dla mnie tym czásem dosyc, y kończę.

*Joseph aurem Vir Ejus cum esset justus &c.*  
Ták się godziło, y ták przez wfzelką należało spráwiedliwość, ázeby Niepokaláney Oblubienicy,  
w tym

Ná Święty Jozef.

291

W tym Obrázie Przecudowney Pánny y BOGA  
Wcielonego Mátki Oblubieńcem, á CHRYSTUSA  
JEZUSA, Domniemánym Oycem był Mąż sprá-  
wiedliwy; á będzie to iedno. Co Nayczyłszy w  
niewinności, naygłębszy w pokorze, naygorętszy w  
miłości, naywyższy w Bogomyślności. *Credo Jo-* S. Bern.  
Senenf.  
*seph fuisse mundissimum in virginitate, profundissi-*  
*imum in humilitate, ardentissimum in Charitate, al-*  
*tissimum in contemplatione, ut esset adjutorium si-*  
*mile illi.* Chryzostom Święty ten krotki w iednym  
Justusa terminie pánegiryk, ták dekláruie. Ze to  
spráwiedliwym JOZEFA S. názwać, iest wszelkies  
doskonáłości zbior mu przypisać. *Justus hic in omni*  
*virtute dicit esse perfectum.* Podobney doskoná-  
łości po tobie wyciąga Wielebny Xięże Prymicy-  
áncie stan twoy, wokácy twoiá, dosłowność twoiá  
Kápláńska, piástować będziesz codziennie tego Pá-  
ná, ktorego iáko Oyciec, Jozef S. nošíł, czynić to bę-  
dziesz przy prezencyi Tey Monárchini, ktora była  
Oblubienicą Jozefa, Mátką Euchárystycznego Páná,  
którą Chrześciáńska pobożność nieprzeliczonymi  
słynącą Cudámi w tym portrecie nieustánnym czci  
nabożeństwem. Więc w rowney niewinności su-  
mnienia, nikczemnego rozumienia o sobie, cały áf.  
fektem goreiąc, samego Bogá máiąc przed oczymá  
honor, masz iść do Ołarzá. *Tanti negotii dignitas,* Symma-  
chus.  
Bb *parem*

*pari testē requirit.* Wszak BOG sam o to ci się przy-  
 mawia, *homo qui habuerit maculam non offeret panes*  
*Lev. 12.* DEO suo. Y lepiej żebyś przy Ołtarzu nie postął,  
 niż gdyby ciebie miał BOG od Ołtarza odepchnąć.  
 Wielebny Szczęsny Duraniusz Szremski ozdoba.  
 Miejsca tutejszego Kaptanów zaszczyt, z wielką  
 dewocją przed tym Obrazem straszną BOGU od-  
 dawając ofiarę, wielkich łask Boskich uczestnik,  
 czarty gromił, ludziom Dobrodziejstw iednął.  
 Z tą pobożnością szczęśliwy Prymicyancie oddać  
 winienes przy Mszy S. dzięki BOGU że cię uwolnił  
 od niebezpieczeństw światła, powołał cię do usług,  
 pozwolił ci na tak Świętym miejscu oddać sobie  
 pierwszą ofiarę. Modlić się y za nas, osobliwie za  
 tych, których wrodzona miłość, świadczony re-  
 spekt, poda ci w *memento* winienes. Wiedz bowiem  
 o tym, że do tych Prymicyi twoich fruktu y  
 awatarzu, nie tylko Oyczyznę twoją należy. Na-  
 leżą Dobrodzieie, przyjaciele, przytomni, za kto-  
 rych ty prosz BOGA, ia im się za ciebie uniżenie  
 kłaniam. *Cicero.* *Ortusq; nostri partem Patria vindicat,*  
*partem Parentes, partem amici.* Sprawiedliwy Mę-  
 żu, y niesprawiedliwych Wielki Dobrodzieiu JO-  
 ZEFIE Święty! Gerson tak trzymał dobrze o To-  
 bie, że między Świętymi Tyś naydoświadczniejszy  
 Patron. *Mortales inter Patronos apud DEUM S.*

Joseph



*'Na' Dzień SS. Piotra y Pawła.*

203

*Joseph efficaciorē, Epōst Virginē pręstantiorē arbitror.* Doświadczę tego, kiedy y klientom ile imię twoie noszącym, to wyrobisz uBogá czego sobie życzą, my im winśzujemy, á za nich Ciebie o to prosimy. Zgoła nie opuszczay nas wszystkich, bo mocno y dobrze o Tobie trzymamy. Wszak spráwiedliwie mówię, choć się upominam nieślusnie,

A M E N.

## KAZANIE XV.

*Beatus es Simon. Math. 16.*

*Błogostawionyś iest Szymonie.*

*Paulus vincētus Christi JESU. Ad Philem.*

*Paweł więzień Chrystusa JEZUSA.*

*w Wie-*

*luniu ná*

*Fest SS.*

*Piotra y*

*Pawła*

*przy Imię*

*ninách*

*J.W. Je*

*gomci P.*

*Piotra*

*Sapiehy,*

*Wojewo*

*dy Smo-*

*leńskiego*

**Z**E Piotr zá żywotá Święty, nie dziwuycie się śmiertelni ludzie. Naywyższego bowiem Káptáná Kánonizowány dekretem. *Viva* *vocis oraculò.* Czyli głosem Słowá Przedwiecznego deklárowány Błogostáwionym *Beatus es Simon.* Ze záś Páweł Wiezień Chrystula *Paulus vincētus Christi,* winśzuyćie mu tego, wolnego narodu synowie. A ia przy Solennym tych pierwszych Kościoła Bóżego Xiążąt festynie; ták o nich rezonowác będę.

Bb 2.

Zc

Ze Piotr z respektu Święty, á Páweł z obligácii w respekcie. Y to o Świętym choć krotko ná największą BOGA Chwałę. O z obligowanym dey BOZE węzłowáto powiedzieć, ná wiązanie Piotrowi, ná obowiązanie wszystkich do kochania pierwszych Apostołów. Ná to wszystko błogosław Mátko y Pánno. Ja w Imię Páńskie záczyname.

**S**Więtym z respektu Boskiego chcąc Piotrá probować, nie życzyłbym sobie prawdą ludzkiego náruszyć, Z.S. Ze się iednąk dla niego krzywdá Pánu BOGU dzieie, oto mowić winienem. Prawdą, że prawdá nienáwiści mátká, ále y to nie fałsz, że boiaźń Boska urodziła męstwo, które że się nienáwiści nie boi: więc prawdę lubi. Pámiętamy że się Jan dla prawdy nie bał y Krolá. A Krol mocny, dla respektu dość słábey bał się kobiety. Proźna boiaźń, wymusiła ná nim bezboźną rezolucyá, że kazał ká znodziei głowę uciąć, nie ták zá prawdę, iák dla respektu, y tę niby cielecą główkę ząwziętey podáno w párztecie imprezie, otoż respektowy specyał! A Piłat z tey przyczyny, nie máiąc inszey *nullam causam mortis invenio in eo*. Zbáwiciela ná pręgierz dekretował y ná śmierć. Więcey o tym dyszkurować niechcę, prawdá przeciwno respektowi niech mowi. Ja Świętego z respektu probuję. Serdeczny penitent, á w życiu błogosławiony człowiek, (nie-  
wiem

wiem, iák kto rozumie? ) ále mnie widźi mi się ie-  
dno. Aniołowie szczęściem dziela się z tákiemi,  
ktorym się kráie od pokuty y żalu prawdziwego ser-  
ce, świádczy Święty Augustyn. *Qui per peniten-*  
*tiam peccata diluit, Angelica felicitatis consors in*  
*aeternum erit.* Wszystko to zárownó: w łez wła-  
snych obmyć się kąpieli, y záraz bydź grzecznym dla  
BOGA. Lzy grzesznik pokutuiący wylewa, á  
w nich BOG spráwiedliwy wszelkie swoje zátapia  
pretensye. Lzy z oczow pokutuiącego penitentá  
strumieniem płyná, á w tym pierwszy spráwiedli-  
wości Boskiey upływa impet. Z skrzyształowych  
zręnic łzawy spádłszy deszcz, iedną spráwuie po-  
wodź. A penitent spráwiedliwy Nòé, w serdecznym  
salwuie się korábiu. Oliwná uspokoionego sumnie-  
nia z łáski Mistycznego Gołábká odebráwlzy gá-  
łáskę, ná Niebieskim stawá podgorzu. Zámknął  
to wszystko iednym sensem S. Bernárd. *Gutta la-*  
*chrymarum contritarum cadit in terram, & venia*  
*delictorum descendit de Caelo.* Póciłá się w łzáwc  
perły Opoká, chcę mowić Piotr pokutuiący, kiedy  
się záchmurzyło słońce spráwiedliwości. Ledwie  
co się przed zachodem obeyzráło słońce, wypogo-  
dziło się Niebo, á Piotr z Pánískiego respektu Świę-  
ty, gdy pokutuiący. *Et conversus Dominus respe-* Luc, 22.  
*xit Petrum, & egressus foras Petrus flevit amarè.*

Tylko



Tylko Zbawiciel spoyrzał ná Piotrá, ták się zaráż Piotr z łaski Boskiej obaczył. Od strachu nie uważał, co czyni, ale postrzegłszy się, umiał pokutować. Rzucił ná niego okiem CHRYSSTUS, á Pio.  
*Lyran.* trowi łzy się z oczu rzuciły. *Intuitu provocavit ad lachrymas.* Umknawszy się od Słońcá, wszystek został w ciemności, iák tylko promieniem łaski światło światá rozświeciło, áż grzesznik, czyli święty  
*S. Hier.* czy świętny. *Fieri non poterat, ut in negationis tenebris permaneret, quem lux respexerat mundi.* Widział świat przy Męce JEZUSOWEY, iák się Słońce ćmiło. Drugie zaćmienie zá umknięciem się Słońcá iák w Xiężycu w Piotrze uważaycie, tylko Słoneczny oczow Boskich záiaśniał promień Pierw.  
*De lanuza* szczy firmámentu Apostollkiego Plánetá, w pełni łask  
*de Sancto* Boskich záświecił y stánał. *Porro Sol iste denuo cor-*  
*Petro.* *versus ad luná, illam illustrat redditq. fulgentissimá.*  
 Serdeczny postrzał tym widzenia ciekawszy, że go dostał z weyrzenia, Oblubieniec Páński wipomina, czyli się też ná ták oczywiłá krzywdę skár.  
*Can. 4.* ży *Vulnerasti cor meum in uno oculorum tuorum.* Tákże to ostre weyrzenia kochánego groty? że zá iednym rázem do rázu y serce przeszyciá? Dobrodzieie y Protektorowie nási, ktorych nam y w Kościele swoim dyslyngwować Bog pozwala, á modlić się zá was każe wdzięczność. Bogday tu nie ná wászę przychylnosć wrodzoná przymowká, (ktorą z samych wyczy

tuujemy oczow, doznáemy z dobrodziestw.) Tá  
wziąwszy ná cel serce násze, tak go dobrze swoją u-  
godziła *Strzałą*, że páść musiało *in pradam amoris*.  
Zá jednym respektem Páńskiego postrzałem, tak ná-  
sze zdewinkowane chęci, że przy rekognicyi łask y  
faworow, idziemy ná obdukcyá do grodu miłości  
czyniac mánifest nieustánney przed BOGIEM pá-  
mięci. Sámi záś iák niewolicy *in adorationem pa-* Herb.  
damy. Tá *mollescunt corda sagittis*. Wymawia Strzałá  
rę strzelecká sztukę, do kogo należy. *Petronius; te* Jaśnie  
*lum jacularis amoris.* W. Wojewody

Od klientá wracam się do Świętego. Piotr  
Opoká, mówił CHRYSSTUS. Sprawdziło się nay-  
przód, kiedy iáko kámiień zimny y twárdy, nie o-  
tworzył ná wyznánie gęby, *Instar Petre præ fri. Delanusa*  
*goris timore pertinax obdurui.* Jáko łaská skáte  
Moyżesz uderzył, tak ciebie wzrokiem CHRY-  
STUS przeráził Piotrze *Super te virga refedit vi-* Idem.  
*rus ejus potentioris*. Dopiero się z kámieniá rzuci-  
ły zdroie wody żywey, iák z postrzelonego krew  
łac się zwykła. Y táć wodá obmyła cię z grzecho-  
wego brudu, uczyniła cię Oczom Boskim miłym,  
Spoyrzzał łaskáwym okiem miłosierdzia swego  
Pan ná Piotrá, y tak go sobie zniewolił, że Piotr y  
niewładną sobą, wszystek w BOGU. Po nieokry-  
ślonych dla miłości BOGA, dla Zbáwienia ludzkie

go trudách, zawieszono Piotrá ná krzyżu, Święty z respektu Męczennik. Pozwoliwszy z dyspozycji swoich Zbawiciel wisieć Piotrowi ná krzyżu. Chrystusowego pozwolił mu Orderu, á czy nie respekt znaczny? y lubo nogámi zawieszony do góry, przecię iednák dufaiąc w respekt Pański ná głowie nie chodził. Weyzrzał Pan ná pokorę MARYI, y zaráz iá zá Świętą miály Narody, *ecce enim ex hoc Beatam me dicent &c.* Głowá Kościoła Bóžego do samey uniża się y ná krzyżu ziemi. Rozumiem że gdy ná to wzdłá ma BOG, ludzie to święcić słuſznie máią. Autentykuie to wſzyſko com probował S. Leo, kiedy ták o respekcie tym rezonuje. *Respexit & respiciendo erexit Christus Petrum* Tak podał z respektu ſwego Pan Piotrowi rękę, że go áž do Niebá podźwignął. Przypisuię ſię S. Bernard *Petrus post tam gravem lapsum, ad tantam rediit eminentiam Sanctitatis.* Piotr iák upadł głęboko, ták ſtoí wyſoko.

Y w tey ſzczęſliwego ámánturze z wſzelkim respektem zoſtáwiwszy Piotrá, do Doktorá Narodow profituiącego z obligácyi w respekcie dygreſſyá czynię. Przymusił Go ſobie BOG Dobrotliwy z razu do uſług, ſłowem: przymuszony Apoſtoł, kiedy poſáiány, z koniá zrzucony, oſlepiony, y gdy widział ſlepy oczywiſtá wolá BOGA nád ſobá,  
konu



komu ma służyć, posłrzegł się dopiero. Pátrza-  
 dziez kátolicy, iák się y przymuszone nádáią rzeczy.  
 Roszczká gwałtem wszczepiona, delikátniejszy  
 frukt rodzi. Oliwki w prásę wzięte, tłustą oliwę  
 oddáią. Páweł z taką siłą pociągniony do Páná,  
 Więźniem się liczył Chrystusa, *Paulus vinc̃tus*  
*Christi JESU*. Gdzie tak go miłość Boska zobli-  
 gowátá potężnie, że to sobie miał za złoty dla  
 dystynkcyi pozwolony łáncuch, *Charitate Paulus*<sup>Gregori</sup>  
*vinc̃tus JESU Christi magis quám diadematē coro-*<sup>Valenti-</sup>  
*natus gloriatur.* Innych sług swoich rozny my BOG<sup>anus.</sup>  
 do siebie náprawiał sposobámi, Páwła sam obligo-  
 wał od siebie; *Paulus Apostolus non ab hominibus ne-*<sup>Gal. 1.</sup>  
*quē per hominem, sed per JESUM Christum.* Ná  
 taką obligácyą nie miałże bydz w pierwszym Pá-  
 weł respekcie? Co ucierpiał to ucierpiał, ále co się  
 zgadzał z wolą Boską to zgadzał: Wiedział to bo-  
 wiem z powołánia swego, że się tak podobáło BO-  
 GU; *Ego enim ostendam illi quanta oporteat Eum*<sup>Act. 9.</sup>  
*pro Nomine meo pati,* Przez co tak sobie Więzień  
 Chrystusow, *Vinc̃tus in Domino* zniewolił Páná, że<sup>Eph. 3.</sup>  
 mu musiał spráwiedliwie nádgradzić; *Iustus au-*<sup>S. Bern.</sup>  
*tem erat Paulus cui reposita fuerat Corona iustitiæ.*  
 Ciáło Jego było Nayświętszych Ran Jezusowych  
 portátelem; *Ego enim stigmata Domini JESU in*<sup>Ad Gal. 6.</sup>  
*Corpore meo porto.* Nie miałże BOG ná taki Ołtarz

Gen. 4. bydź z respektem; który niegdyś *Respexit Dominus ad Abel*. Sługa Jezusowym zawsze się pisał Páweł *Paulus Servus JESU*, z takim charakterem człowieka nie mógł JEZUS wygluzować z respektu swego. chyba żeby się dały te zetrzeć słowa *ubi ego sum, illic & Minister meus erit*. Innym Świętym y po śmierci nie zawsze zaraz puszcza do Niebá, (táko Świętym Sewerynie czytamy;) Páwła ie- szcze zá żywota gwałtem wciągniono aż do trze- ciego *raptus usq; ad tertium Calum*. Zgoła tyle S. Páweł profitował y ważył u BOGA, ile naywięk- szą obligacją máiaćy, Człowiek z respektem wšel kim świadczy co komu. Y ieżeli był Duchem Bo- skim, wszystko czynił z łáski Boskiej, toć musiał mieć swoy respekt u BOGA. Niech się kto chce dy sputaie o tym, co mówię, utrzymam się przy tym. Wy tylko Kátolicy mieycie respekt ná to, co dziś S. dyszkuruie Leo. *Quos gratia DEI inter omnia Ecclesiae membra provexit, ut eos in Corpore, cui Ca- put est Christus, quasi geminum constitueret lumen oculorum*. Łáská Boska dziśieyszych Apostołów, w Mistycznym Kościele Bożego Ciele postawiła, gdzie CHRYSSTUS iest Głową, iáko dwoie oczy iá- snych. Jabym rozumiał, żeby byli z respektem dla nas y kończę.

*Beatus es Simon Paulus Vincit*. Zobligowani respe-





sobie. Opoką Twoy Święty'od samego Zbawiciela  
názwany Pátron. Jeżeli grot Sápieżyńskiey Strzá-  
ły ná żelezie nieprzyiázných wierze, Oyczyźnie  
przytępił się cokolwiek importunow, niech zá ko-  
operácyą Piotrá Świętego zostrzeie *sicut sagitta po-  
tentis acuta*. Krotko mowiac: Niech cię tak Bo-  
skie uszczęśliwią respekta, żebyśmy to, ile obligo-  
wáni Tobie, ná oko widzieli: Iz názemu Wojewo-  
dzie, Honor służy przy swobodzie;

A M E N.

w Brzo-  
kowie ná  
Fest S.  
Izaczepa.  
na Męcz.

## K A Z A N I E XVI.

Jerusalem Jerusalem quæ occidis Pro-  
phetas & lapidas eos, qui ad te missi  
sunt. *Math. 23.*

*Jeruzalem Jeruzalem ktore zabijaś Proroki, y ká-  
mięnuieś te, ktorzy do ciebie są posłani.*

Domine ne statuas illis hoc peccatum.

*Aktor; 7.*

*Panie nie przyczytay im tego grzechu.*

**P**Roch y popioł ludźie przez wzburzonych fan-  
tázyi wiátry w Jerozolimie ták nárobili ku-  
rzáwy, ze się y oczom náprzykrzywśy Páń-  
skim

skim, łzy wymusiły serdeczne *Videns Civitatem, flevit super eam.* Według zaś dzisiejszey relacyi, temuż Pánu tárnże tákże do żywego doięli, że się o swoich uymuiac Missyonarzow, *qui ad te Missi sunt*, exprobrować im ich niecnoty poczał. *Jerusalem Jerusalem quae occidis Prophetas &c.* Jerozolimo Jam sobie Dom u Ciebie Chwały moiey, Krolewskim Sálomoná nakładem wybudować kazał; Stołeczne uczyniłem Miásto, nayspierwszych dla wygody twoiey lokowałem Prorokow, á tyś ná nich zbudowała iátki *occidis Prophetas.* Zepsowana Jerozolimo, prorokowałem ci prawdá ostatecznie spustoszenie, złey, taką ruinę: że kámién ná kámieniu nie stánie. Ale nie ná to, żebyś miała czym ná swoich Káznodzieiow ćilkác: Zákámiáte Jerozolimczykow sercá, twárde ná prawdę poćilki *lapidas eos.* Boskie słowo w Ewángelii názwáno nasieniem, dostáli się z nim iák między młynskie kámienie Prorocy ná iednę práwie stárći mąkę, żeby Jerozolimczycowie chlebem się pewnie pożywili żywotá? Y gdy Prorocy ná nich chlebem, żydzi ná nich kámieniem. Tákaż to wdzięczność rodzáiu świętego, ludu wybranego, narodu ukochanego? kámienie nie ludzie, ná których się obraziła niewinność, ktore sztukátorska ręká gdy swoim obrabia dłućkiem, żeby z nich co wykrzesáła ładnego, á tym się  
z gło-

z głowy, z oczu, z ręku niby gniewając się iskrzy. Jerozolimo najmiłsza BOGU, figuro Niebá, bárdziej Boską protekcyą, niż obszernym opasana murem. Tákże to wiednę obrociłaś się kárnicynę; zámordowałaś Izáiaszá, ukámięnowałaś Jeremia-szá, nád Ezechielem ták się nápaściłaś okrutnie, ná zgubne imię poydziesz, co nie stoisz o ludzi; *Quo-  
sostomus. modo salvaberis, quæ medicum ad te venire non per-  
mittis.* Jeżeli Jerozolimá ták zepsłwana, cóż zá zámieszanie w pustey Bábilonii?

Y gdy Jerozolimczyków iák swoich exhortuie Chrystus: *Act. 1.* O dziśieyszym Purpurátow Męczeńskich Prymáśie Stefanie Świętym, dzieie Apostolskie świadczą; że też y on miał co czynić z żydami. Nie mogli cudow fałszem przytłumić, mądrym wywodom porádzić, gdy brákowało rácyi, porwáli się do kámieni ná niego. (Zydowski árgument) Stefan Święty, lubo iednák ták ágráwowány, tylko ciężko westchnął. *Domine, ne statuas illis hoc peccatum;* Pánie nie przyczytay im tego grzechu. Już tedy y Chrystus zaboycom w Jerozolimie ieszcze wytrzymuie, y Stefan swoiey uštěpuie krzywdy. A dla nas zostála się nauká: że nikt z żyjących ludzi nie moze mieć ták murowáney rácyi, żeby iá sam sobie nie zbił ná to, áżeby mścić się tám komu godziło, gdzie mu się gniewać po-



pozwoilił pássya. Y chyba by był kámień, nie człowiek, który obrazić myśli, urązy dárować nie umie. Kámienne serce, które y niegodnym kochania nie sprzyia: Tego probować będę. A gdy poydzie o prawdę, zá ukámiénowanym Stefanem S. iák zá murem slánę. W złobeczku złożony nowo národzony Pániczu, ná Chwałę Twoię, Mátko y Pánno Niepokalanie Poczęta; żeby mi iák z kámienia nie szło, błogostaw. Ja w Imię Pánńskie zaczy-  
nam.

**R**Ozne od pobożnych Pánegirystów, ninieysza Świat Národzenia Pánńkiego uroczystość odbiera tytuły y pochwały. Z.K. Ja iednak z temi się piszę, którzy te Świętá chwalebne, názwali *Festa amoris* álbo uroczystością przezwali miłości. Co że się nie bez rácyi dzieie, ták krotko wywodzę. Wczoráyszego dnia BOG dla nászey národził się miłości. Dziś Stefan żydom odpuscił dla Boskiey miłości. Jutro Święto Janá, który ná Jezusowych niegdyś świętował pierśiach. A z niewinnia-tek kochájące Mátki Národzonemu Messyaszowi z kochania oddáły ofiarę. Záczym pełne dobrej hármonii Świętá kochaná y ia dziś chcę uczcić ną. mową, kiedy ná ukámiénowanego patrzac S. Stefaná, ná nieużyte y kámienne sercá, záostrzyłem sobie áppetyt.

Y lubom się nigdy anatómią nie bawił, ani  
 też po ludzkich nie szperał wnętrznościach. Ze  
 iednak, z ciół, żył, y kości uformowanemu czło-  
 wiewowi kámiennie mieć nie nowiną serce; dawno  
 o tym w Piśmie S. słyszałem, z takim sercem miał  
 Job. 41. widzieć Job człowiek; *Cor ejus indurabitur, quasi lapis.* Zdawało się y Augustynowi Świętemu, że  
 tak jest, kiedy pewnego czasu prosił serdecznie BO-  
 GA; żeby mu odmienił serce *Aufer à me cor lapi-  
 deum, & da cor carneum.* Jákimby to zaś poznać  
 zákámieniáłe serce sposobem, rektyfikowác się z Fá-  
 ráoná S. Bernárd rádzi. *Quæris, quid sit cor durum?*  
*interroga Pharaonem.* Zebyśmy zaś nálezey zádo-  
 syć ciekáwości czyniac, po Egypcie nie szukáli in-  
 formácii; pomieniony S. Doktor uformowáwszy  
 sobie w tey máteryi kwestyá, przez doskonałą od-  
 powiedz; ułatwia trudność. *Quid est cor durum?*  
*Ipsum est, cui prateritorum prater solas injurias,*  
*nil omnino non praterit, præsentium nil non perit,*  
*futurorum nulla; nisi forte ad ulciscendum pro-*  
*spectio seu preparatio est:* Ná to, ielzcede drugi raz  
 opisuię zákámieniáłość sercá: *Ipsum est, quod nec De-*  
*um timet, nec hominem reueretur.* Zákámie-  
 niáłe serce, iest to, co iák kámiień nie żywe, stráciło  
 pámięć ná swoy stworzenia początek, ná swoy do  
 kochánia BOGA obowiązek, ná swoię przy Chrście  
 Świę-

Świątym przysięgę; y o tym chyba zapomnieć nie może, co y wspomnienia nie warto; tego mu zapomnieć trudno, co go uraziło czasem, *Ipsum est, cui prateritorum prater solas injurias nil omnino non praterit.* Serce zátwardziałe iest to, co ná nic nie uważa, choć go wszystko nie minie. Nie tworzą go ustáwiczne śmierci, nie zmieszają codzienne przypadki, zbáwienną czynić mu reflexyą, iákby do kámieniá gadał. *Ipsum est, cui presentium nil non perit.* Serce nie nieużyte, to iest; co przyszłych rzeczy nie uważa, nie boi się, że umrze, nie wzdryga się sądu, nie lęka się piekła, o Niebo nie stoi; o tym całą myśl w życiu, żeby się gniewać do śmierci, iezeli kiedy tchnęło słowkiem, zá rzecz sprawiedliwą ma sobie koniecznie ścigąć swojego. *Ipsum est, cui futurorū nisi fortè aduiscendum prospectio seu preparatio est.* Ták dálece, że coś do prawdy zdają się bydź básiwe o odrodzonych z kámieni ludzi komentá, o których *Pòeta marmora jacta manu faci-* *Petri.*  
*em traxere virorum.* A S. Piotr to samo przymawia ná ludzi, *Et ipsi tanquam lapides vivi.*

Kámiennie tedy serce, y względem upártey twárdości, álbo też záciętey nieużytości, bez pámięci ná przeszłe, bez reflexyi ná terážnieysze, bez konfkwencyi ná przyszłe áwántury, przypadki, y nie-fczęśliwości sądzić mamy, ile iezeli ná nim nie wymogę tego, żeby y niezyczliwym sprzyiało, y

Dd

nie.



nieprzyaciół kochało. Ludzkie albowiem serce iedynie stworzone do kochania BOGA, albo dla BOGA, albo według BOGA, do czego konstytucją Boską y natury przyćśnione prawem. Zaczynam iezeli ludzkie serce nie zda się y nie zna się do tego, toć iuż skámieniáło. Nie może nikt sumiennie mówić, że kocha BOGA; iezeli się gniewa ná tych, ktorých BOG sam kochać może. BOG sam tym częstokroć extráordynárynie świádczy łáski, ktorzy mu nieprzyiáźni byli. Toć y mizerne stworzenie, iezeli podobnym nie sprzyia, do kámieniá nieużytego podobne. *Ipsum est, quod nec DEUM*  
*s. Bern. timet, nec hominem reueretur.*

Oczywistym przykładem nieprzyiaznym przychylnosc Jednorodzony Syn Boski pokazal, zeby ludzie zli dobry przyklad mieli. Gdzie Go albowiem y gospoda przyiac niechcieli, sposponowany od Betleemczykow, tam sie iednak w ludzkim cieple rodzi, przez oryentalnych Monarchow, wizyte, honor wieczny Betleemowi czyni. Podzmy dalej, zydomi swoim poprzysezonym nieprzyiacielom kazuie, ich uzdrawia, z nimi sie bawi. Ow zdradzieckim obłudney przyiazni iadem struty Judaszá komplement, *Ave Rabbi* pełnym szczyrości nádgradza przywitaniem *amicè, ad quid venisti?* Ręce, w ktore się okrutnie wpiły powrozy, krepowały

wąły łancuchy, podziurawiły gwoździe, do Oycá Przedwiecznego ná przeprosiny wyciąga. Y teraz bluzniącym heretykom, bezbożnym kátolikom wytrzymuie, instynktá y rózne sposoby do upamiętania się podáie, iednym żalu prawdziwego przeblągany áktem; naywiększe grzechy odpuszcza.

Zaczynam kiedy odpuścić swoim nieprzyjaznym nie chce, dárować swoiey krzywdy nie może; Coś więcej o sobie táki człowiek zdáie się rozumieć nád BOGA. A możesz to byđć przy zdrowym rozumie? á możesz się to pogodzić przy pobożney reflexyi? ktory od stworzenia światá człowiek miał równą krzywdę, iáką miał BOG w ludzkim Ciele? á przecię, kiedy mu się naywiększa konfuzyia działa, w ten czas naybárdziej sobie nie przychylnym sprzyiał; kiedy y z szubienicy krzyżowey zá nimi się modlił. A człowiekowi mizernemu nie podobna swojego ustąpić. A nie głupi to kámiień? czy sprawiedliwsza iść zá bestyálską pássyá, niż zá przykładem BOGA y Człowieká? Przyiacioły kochać, życzliwym sprzyiać, to y pogánie czynią, tego, y nierozumne práktykuia zwierzetá. Chrześciańska zaś powinność, y od samego Zbáwiciela włożony ná nas obowiązek, złym dobrze czynić, y nieprzyiacioł kochać. Nie czynisz Kátoliku tego? sprzeciwiasz się BOGU; á pamiętaj, co częstokroć

dla ludzi czynisz. Przykazuje ci BOG iako Pań;  
 tyś Jego poddany. Prosi cię o to iako Oyciec, tyś  
 Jego dziecię. Náucza cię tego, iako Mistrz, tyś  
 Jego uczeń. Prezentuje ci w Ewangelii swoje  
 krzywdy, które dąrował, y dał ci zrozumieć. Nie  
 uczynisz? nie dąruiesz? nie będziesz kochał y nie  
 życzliwych sobie? ani myśl, żeby ci też BOG, co ma  
 do ciebie, dąrował. *Math. 6. Si autem non dimiseritis homi-*  
*nibus, nec Pater vester dimittet vobis peccata ve-*  
*stra.* Ty serce kámiennie, które się uspokoić nie  
 możesz, poki swego nie dopniesz, polecisz iako ká-  
 mien do centrum swojego. *Ecl. 3. Cor durum habebit malè*  
*in novissimo* A przynajmniej wstydź się ktokol-  
 wiek, ząwżęty jesteś, á nieszálbieruy publicznie  
 przed BOGIEM, kiedy pącierz mówisz.

Jeżeli w naygłówniejszym nieprzyacielu two-  
 im Kátoliku, widzisz to, czego w nim nie lubisz,  
 pátrжайże dobrze, á obaczysz, że jest w nim co ie-  
 szcze szącować. Twój nieprzyaciel, ieszcze mó-  
 że byđź przyaciélem samego BOGA, ieszcze jest  
 Obraz Boski, ieszcze jest odkupem krwi JEZUSO-  
 WEY, ieszcze równo z tobą przystępuje do Stołu  
 Páńskiego, ieszcze brát twój w BOGU, ieszcze ká-  
 tolik iák y ty, ieszcze może mieć większą łąskę Bo-  
 ską nád ciebie. Byłżeś ty sam lepszy, kiedy cię  
 BOG nieśkończonym sposobem; bo sercem Boskim  
 uko.



ukochał. Nád to włafny twoy ile dufzny interes  
w tym iest Kátoliku; áżebyś sercem tym sprzyiał,  
ktorych swoimi nieprzyiacioły bydz rozumiesz.  
Nayprzod, to czyniac, Synem Oycá Niebieskiego  
będziesz. Máiac nieprzyiacielá; mowisz uważnie, *Luc. 6.*  
żyiesz ostroźnie, sprawuiesz się chwalebnie. Nie-  
przyaciél twoy, wędzidło ná pásslye; á przyaciél  
grzechu zastóná. Przez przyiaźń częstokroć obra-  
żasz BOGA: á przez nieprzyaciela czynisz powin-  
ność twoię. Jeżeli roszczkę chowasz, którą trze-  
pieisz suknią, czemu nie szánujesz tego, który pole-  
ruie ciebie? Prędzey nieprzyaciél rzecze prawdę,  
czego więc przyaciél nie śmie. Jest prawdá złość  
nieprzyaciela równa iádowitym žmiiom, ále  
z nich zdrowa ná różne duszy defektá bywa drya-  
kiew. Zalic się możesz ktokolwiek, że cię záffron-  
towáno, náiecháno, że ci wzięto sławę, wydárto  
fortunę, że ci zá twoie łáski, przyiaźni, niewdzię-  
cznością oddáno. Upomnieć się możesz, gnie-  
wac się nie godzi. W reszcie osádz się, ieżeliś wię-  
cey zá grzechy nie zássłużył swoje? á gdyby cię był  
BOG zá pierwszá Májestatu swego zniewagę potę-  
pił? tám musiałbyś wytrzymać ustáwiczne kálu-  
mnie, wieczną konfuzyá, iednym przeklętego dia-  
bła słáwsky się podnożkiem; á to ná wieki. A te-  
raz zda ci się niepodobna przepuszczónego z skry-  
tey

tey woly Boskiej znieść nieprzyacielá. Ach co za subiekcyi záżyć, co čásćm przytykow znieść, co niewczásu ponieść, ile fortuny postradác, dla iá-  
kiej prywaty gotowi ludzie. A nieprzyiázne álbo  
ufzczypliwe iákie słowko dárowác dla miłości Bo-  
skiej, dla Niebá bliżniemu niepodobna?

Może cię cierpieć BOG grzeszniku, coś mu ty-  
le uczynił krzywdy, w duszách odkupionych przez  
złe życie tyle szkody, w powierzonych talentách  
tyle zniszczyłeś intraty, może cię cierpieć Naysw:  
MARYA Pánná, ktorey tyle nie raz uiałeś hono-  
ru. Muśi cię znośić Anioł Stroż, ktorego tylekroć  
rázy wzgárdziłeś przestroga. A tobie trudno znieść  
cierpliwie defekt bliźniego, który z ułomności  
ludzkiej mógł cię czym sobie nárázić. Pies cię  
ukaśi, ugryzie, tylko że ci wygogny, áni go ude-  
rzysz. Spilká cię kolnie, tey nie porzuciłsz, koń cię  
rozniesie, áni go zábiiesz. A ná brátá ták się o ládá co  
frożyłsz. Rzeczysz, bo ten ma rozum, odpowiádam:  
więc sobie przez to więkšzą krzywdę czyni, nie  
ciebie uráża. Jeżeli cię nie słusznie uráził, BO-  
GA obráził, y On go skarze. Jeżeli ci honoru, sła-  
wy nie wroci, nie przeprośi, poydzie y ná potępie-  
nie wieczne, y ieszczysz to máła zá twoię krzywdę  
zemstá? máiąc znikomy przed oczymá honor, śle-  
pą rządząc się pássyá; śmiesz to nie ieden mówić, á

czy

czy podobna dyshonor dąrować, już nic po mnie na świecie? Alboż to nieprzyjaciela kochać iedno, co po powietrzu latać? Chybá że Zbawiciel to nam przykazał, co nie podobna wypełnić; (á tak y lutrzy też mówią.) Nie podobna dla miłości Boskiej ustąpić, á podobna dla ludzkiej przyiaźni dąrować. Ach niesprawiedliwości? Mogł, choć Pogánin Sokrates, zścierpieć to, że go przy poważney kompánii popchnięto, y gdy był podbudzany do zemsty, tylko tyle odpowiedział: *Si asinus mihi calcem imegisset, in eum recalcitrarem.* Agdy by mię też ośieł nadepnął, tobym ia go też odepnął? Mogł to Jerozolimski Pátryarchá Alexánder znieść na sobie, że gdy iego naywiernieyszy sługá okradł go, złápanego y do więzienia wtrąconego wykupił za ósmdziesiąt y pięć czerwonych złotych. Y urosło przy słowie *Nil esse utiliùs, quam Alexandro malefacere;* Nie masz nic pożyteczniejszego iák co złego Alexandrowi wyrządzić. Mogł ten ákt heroiczny, a raczey ráde Ewángeliczną wypełnić ieden z pierwszych Męczennikow Zakonu nášzego, temu, gdy Sárácen dał w gębę, drugiey mu nádstawiáiąc strony cierpliwie, to tylko wymowił, *Ignoscat tibi DEUS, quia nescis, quid facis.* Mogł X Piotr Skárgá S. J. Teolog y Káznodzieciá Krolewski to uczynić? że gdy mu ieden ciurá, wiara

Kál.



kálwin, przyśkoczywszy ná koniu do idącego przez Wilno policzek wyciął, zá to dekretowanego ná ućięcie głowy, lub ręki, wyprosił? A my nie możemy tego uczynić? Świętego Augustyná kiedy iáka krewkość ludzka od pobożney odwodziłá imprezy, tymi ánimował się słowy; *Potuerunt hi & haec, cur non & tu Augustine? Dokażá ti tego ci y te, á czemu nie ty Augustynie.*

Słuchay, co mowi, pátrzay, co czyni, Kátoliku! Dżisieyszy Solenizánt Szczepan Święty, á z kámieni iego buduy się, nádpřowane repáruy sumnienie. Oto ten Święty Archidyákon, (według Lucyáná) rodem Greczyn, Prymicye Nowozakonnych Męczennikow, á iáko go tytułue Nicetas. *Erat inter Apostolos Apostolus, Propheta inter Prophetas, Doctor inter Doctores. Mędzj Apostołámi był Apostoł, między Prorokámi Prorok, mędzj Doktorámi Doktor.* Mąż pełen wiáry y Duchá Świętego. Poślubionych wdow BOGU (według S. Augustyná) Oyciec Duchowny, záwołány Káznodzieiá y gromiciel złych y zápamiętáłych żydow, w śmiertelnym życiu widzeniem uszczęśliwiony BOGA, Cudotworcá Święty, niewinny, mądry, gdy otwierał żydom oczy, żeby prawdę widzieli, oni zátykáli uszy. *Continuerunt aures suas* Gdy im ich wyrzucáł krnąbrność, zá to go wyrzucili za Miásto;

Ná Święty Szczepan.

125

flo; Gdy ich chciał ugruntować w wierze, oni go <sup>Cornelius</sup> ukamięnowáli ná dolinie Jozafat, która między <sup>Lap.</sup> górą Oliwną y Jeruzalem leży, żeby samo mieysce potępiło w dzień sądu zaboycow. Y zá to wszystko, mogąc mściwie z Niebá sprowadzić pioruny; prośi zá niegodnych y wspomnienia dobrego niewdzięczników BOGA *Domine ne statuas illis hoc peccatū.*

Doroteusz pisze, że iák się záprawili ná Szczepanie żydzi, wnet ná dwa tysiące zamordowali Chrześcian. Przecież iednak Święty tyle Męczenników Wodz, o perdon y odpuszczenie dla żydow, Krolá chwały prośi, y tym życie kończy, żeby pokazał, iż nie ták od kámieni ginie, iák kochájący swoich nieprzyaciół; kona. *Et cum hoc dixisset, obdormiuit in Domino.* Jeżeli tedy áni ták wielkie przykłady, áni ták gruntowne wywody, áni ták mocne perswazyie, nic ná záciiym nie wymoga sercu, sądzcie ieżeli to nie kámiień ná uraz; *scribit in marmore Iesus:* ieżeli ták nie skámieniał człowiek, bo nieużyty iák kámiień *lapis offensionis*, przy którym ia iák wryty stánawszy milczę.

*Domine ne statuas illis hoc peccatum.* Wzburzona w wściekłych sercách cholero, nieunoszone pássye, nie ugiąskána srogości, iákże cię przy serdecznym westchnieniu chce unosić y ukołysać Szczepan Święty. Y gdy się do kámieni zabieráią ży-

Ec

dzi:

*S. Bern.* dżi: Szczepan się do paćierzy bierze, *Currunt illi ad lapides, & Ille ad preces.* Leca iák grad kámienie, obfitey iednák świętey ćierpliwości krescencyi, Świętemu Szczepanowi nie zbiły. Dayże BOŻE, żebyśmy y my, nie sprzyiáiąc złym, sobie nie uczynili gorzy. Nowo národzony w ludzkim Ciele BOŻE! ieżeliby się w tym Kátolikow zgromá-dzeniu pogáńska znáydowná zázwiętość, niechay kámiennie to serce, Nayświętsza Dziećino łzy Two. ie zmollifikuia. Wszak y mizerne dżdzu krople, twárde niweczą mármury. Wszak zá zdániem skrytą náturey uważájących dziełność, niedbały ná potężne młotow rázy dyáment, krwią iednego skropiony bydłęcia rozsypuie się. Krwi Ciála JEZUSA moiego, zmollifikuy zákámiáłość serc ludzkich zákámiáłych grzesznikow, przyczyn się o to Pátronie; á tym czásem nie pámiętay im tego Pánie. *Domine, nè statuas illis hoc peccatum, Amen.*

## K A Z A N I E XVII.

w Woli

pod W ar

świą na

Fest Sm.

W á-

wrzynca

Męczen.

Si quis mihi ministraverit, honorificabit eum Pater meus. *Joan: 12.*

Jeżeli mi kto będzie służył, uczi go Ojciec moy. Qui facit ministros suos flammam ignis.

*Ad Herb: 1.*

Ktory czyni sługami swymi płomień ognia.

Nie



**N**ie tylko ná Elektorálnym pod wola polu,  
wolnego narodu Synowie, Krolewskie swym  
Regnantom intymuią tytuły, y ná naszey  
woly zawiśto wysokie záślugiwác sobie ho-  
nory. *Si quis mihi ministraverit, honorificabit eum.*  
Sámego Zbáwicielá dekláracya. Od woli nászey,  
wszystkie dependuią dlá nas promocy. W Woli  
nászey iest álbo zárobić, álbo strácić, álbo się dostu-  
żyć, álbo dysgracyowác; *Dat nobis Dominus ratio-Theophil*  
*onem, ut eá liberè tanquam nostrá substantiá utamur.*  
Z włásney dobrej woli y dziśieyszy Solennizánt,  
wysokiego dostużył się ministryum, zá promocyą  
tego BOGA, który ná swoje ministeria ogniste fo-  
rytuie subjektá; *qui facit ministros suos flammam*  
*ignis.* Niebieski tedy Flámminiusz Wáwrzeniec,  
który nie ták rospalony w ogniu, iák paláiacy mi-  
łością Boską *ut pote quem non solum igne carbonum Mansi.*  
*ardentium, sed etiam & multò quidem vehemen-*  
*tius, Divini amoris incendiò in corde suo flagrare con-*  
*spicimus.* Przez co, ták się Święty Archidyákon  
dystyngwował, że go Jáśnieoświeconym Ministrem  
uznác y tákim szánowác dálszym mam wola dy-  
skurssem. Ná większą Chwałę Twoię *Lumen de lu-S. Bonav.*  
*mine* BOZE moy. Przyświecay tylko łáską Twoią  
*ignis effulgens.* Niepok: Póczęta Pánno. Já z ognia  
máteryą wziáwszy, w Imię Páńskie záczynam.

**M**A BOG, máia y ludzie, ma Niebo, ma y świat swoich ádherentow ogniistych, ále z iáka to różnością? y wymowić trudno; Z.S. BOG Troń swoy w słońcu założył; y iużci sprawiedliwi á studezy Jego Jáśnieoświeceni *fulgebunt iusti sicut sol*. Ludzie ná tym padole płáczu żyiacy, właśnie iák w piekárni, gdzie więcey náprzykrzonego dymu, niz wygodnego światła. W Niebie áż miło, ná tym świećcie áż się coś dzieie. Y iáko nie byłby BOG BOGIEM, żeby się Go co złego trzymało, ták byłoby ná świećcie iák w Niebie, gdyby się między ludźmi wszystko dobrze działo. Ale iuż to dármo, cały świat ná málignę západł, y ile defektow bydz może w człowieku, tyle gradusow ma swoich gorączká, która ná ieden człowieká spali. wfzy wágiel, y nayiáśnieysze tytuły fatalnym cími czernidłem. Drzewo fruktyfikuiące w wysokie honory, człowiek spaliwszy się ná głównią, bogday nie ná piekielne upádło ognisko. Drzewo dorodne y piękne iák świecá, spaliło się iák świecá. A cóż rzekę o gorejących lubieżnym áffektem Wezuwiuszách? Ach co te szkody czynią ludziom! wysechł iák szczepá od niegodziwych áffektow Aman. Marcin Luter, ledwie nie z piekła rodem wszetercznik, Engelgr. obaczywszy urodziwe w francymerze Xiężney Sáfkicy dámy, śmiał się z tą odezwąć rezolucyą, bym  
wie-

wiedział, że w piekle podobne znáyduia się urody, nie wymawiałbym się tám konwersować z nimi. Já koż zá podobną okázyą, millionowe ogniem piekielnym spłoneły rezolucye. Odważa się dobrowolnie ten y ná ogień piekielny, kto się przekłętą zá żywotá pali nieczystością. Ten upał tám ludzkie wysusza y dysponuje sercá, że się nayprędzey wdąć w nie może y piekielny ogień. *Demptis parvulis, & S. Remigius. adultis, propter carnis vitium pauci salvantur.*

Przypátrzył się temu ogniewi Sw. Hieronim, więc niby spárzywszy się záwołał: *O ignis infernalis, luxuria, cujus materia gula, cujus flamma superbia, cujus scintilla prava colloquia, cujus fumus infamia, cujus cinis immunditia, cujus finis gehenna.* Ogień piekielny lubieżność, y iáko ogień matériálny, tłustą bárdziey pali y pożera matérią, tám delikátnemi potráwámi, korzennymi kondymentámi, gorącemi trunkámi, wygodnymi łóżámi, gdy mizerne pielęgnuje kto cielsko, tym się bárdziey plugástwo ogniem cielesności pali. *Cujus materia gula.* Ogień im większy, tym wyższy ma płomień: Kárnálistá, im się bárdziey ámoruje, tym bárdziey posponuje ludzi, siebie wynosi. *Cujus flamma superbia.* Ma swoje ukryte iskierki ognisko miłości: pieszczone mowy, delikátne słowká, állegoryczne terminy, sekretne konferencye, podu-  
fałe



fałe konwersacye; te są ilkierki, które całą pocztę  
wego człowieka strukturę spalić y zniszczyć mo-  
ga *Cujus scintilla prava colloquia*. Gdzie się pali,  
tám się dymi, gdzie się dymi, tám się kopci. Ktoż  
się nayprędzey uczerni, ieżeli nie ten, kto się kocha  
bezbożnie. Jáko dym tám y tám się kręci, tak nie-  
godziwe ámory, po ludzkich latáią ięzykách. Y o-  
we pierwsze dobrego życia ozdoby, ten dym oko-  
pćiwszy, żadnego dobrego imienia nie zostáwi ko-  
loru. *Cujus fumus infamia*. Pokátne niewstydy,  
wieczna sromotá, iest to z tego ognia pozostáły po-  
piół, w którym zágrzebána cnotá, przez cokaždy,  
ma czym oko zápruszyć: *cujus cinis immunditia*.  
A zupełnie mówiąc; ogień plugawych ámorów,  
chybá się równo z piekłem zákończy y zgásnie.  
*Cujus finis gehenna*. Ale ktory tak oszukány Ori-  
genes będzie. żeby wierzył temu.

O nayniezczęśliwsza Etno! iákżćś też cnotli-  
wą zaszczepionych ręką, pożytkuiących w cnoty  
święte, wiele náfuszyła drzewek! ná podporę domu,  
familií, wspániátych ná niszczyła Cedrow. O sto-  
sie piekielny! iákżćś się tak mocno rozzarzył, w  
szczupłym dość sercu, że cię okrutnie wylana krew  
JEZUSA moiego ieszcze nie zálała! Jedyna krop-  
pelká zálać mogła piekło, do oślátniey kropelki  
wysáczył z boku swego Zbáwiciel, á ieszcze się u  
nieu-

nieuważnego Amoratá ogień lubieżności pali. Schodźcie się ná cudá ludzie, á usłyszycie że łatwiey Świętemu Chryzostomowi umárłego wskrześcić, niż wsercu ogień niepotrzebny zágásić. *Difficilius est libidinosum castitati, quàm mortuum vitæ restituere.* Ani pomyśleć pięknie człowiek może, który szpetnie kocha, dopieroż ostygnąć, który ogniem gore. *Ex quo luxuria semel mentem occupaverit, vix eum bona cogitare permittit.* S. Greg.

Ey dzieci! z ogniem ostrożnie. Idziesz obses w ogień, á nárzekasz że cię párzy. Ktoż ci winien? ogień ten życzylbym pokutnymi zalać teraz łzami, poki się y łzy ogniem palić nie będą. *Plore-mus fratres, antequam hinc migremus eò, ubi lachry-mæ comburunt corpora.* S. Macarius. Zdąłoby mi się z Kościołem Świętym pomodlić Pánu BOGU, oto, żeby zbyteczny wygászono ogień, przez zasługi ognistego Sługi. *Da quæsumus Domine vitiorum nostrorum flammæ extinguere, qui Beato Laurentio tribuisti tormertorum suorum incendia superare.* A tak uspokoiwszy dość szeroko buchający ogień, Jáśnieoświeconego, przy ogniu, proszę widzieć Ministrá Wawrzyńca Świętego.

Od laurowego drzewá, złączynam zbierać ná ogień S. Męczennikowi. Pod laurem znaleziony,   
tám

tám zá spráwá czártowfká zániesiony (o czym X. Bielicki S. J.) ieszcze málińki Wáwrzyniec. Zná-  
 lażł go tám S. Sixtus, ná ow czás Hiszpánki z Rzy-  
 mu Missyonarz. Od Wáwrzynowego drzewá Wá-  
 wrzyniec názwany, przed potyczką zwycięzcá,  
*Pierius.* Z laurowey gáłąski, w ogień wrzuconey, Rzymiá-  
 nie swoje formowali prognostyki. Jeżeli z wio-  
 lencyą nieiáką paliłá się, to iest; oporem trzeszcząc,  
 dobre sobie wrożyli powodzenie, iezeli zás prędko  
 się spaliłá, przeciwnie tłumáczyli sobie nieszczęście.  
 Y między płomieniámi nie'spłanał zaráz Wáwrzy-  
 niec: dopiekał mu do żywego ogień, á on się w tym  
 żywo sprzeciwiáł zapálczywóści tyráná. Topnie-  
 iá przy ogniu grubo lody, rozsypuá się ná mąkę  
 twárde kámenie. Święty Wáwrzyniec tylko przy  
 ogniu záiášniał; ktorym potym światu cátemu roz-  
 świecił. Cály w płomieniách Boski Minister, á  
*S. Aug* świat zimny grzał się od niego. *Illuminavit pla-*  
*nè mundum Laurentius eò, luminc quò ipse accensus*  
*est, & flammis, quas ipse pertulit, omnium Christiano-*  
*rum corda calefecit.*

Ná to się zły záváziął Wáleryan, áżeby upiekłszy  
 S. Wáwrzyná ná krać, Kościołowi zápiekł bie-  
 dę. (Ale ci się to nie przepiecze pogánski synu.)  
*Ecc. 28.* Wáwrzyniec zás S. w ogniu iáko drugi Eliaż. *Qua-*  
*si ignis, & verbum ejus quasi facula ardebat.* Ty-  
 ráńskie



rąńskie imprezy niszczały iák słomá, przy ogni-  
 stych Świętego słowách. Ná całą noc, iák drwá do  
 pieca, ná męki chce Sędzia dekretowác Męczenni-  
 ká. *Nox ista in te suppliciis expendetur.* Y w nocy  
 będę widział, co mam czynić, bom Jáśnieoświeco-  
 ny BOGA moiego Minister. Mowił Wáwrzyniec,  
*Mea nox obscurum non habet, sed omnia in luce cla-  
 rescunt.* Przy iednym ogniu dwóch rázem się pie-  
 kło: ieden ná specyał Niebu, drugi ná stráwę pie-  
 kłu. Jeden iák bábilońskie dzieciuchy, drugi iák  
 piecá bábilońskiego páláczé, ieden bez szkody, dru-  
 gi iáko ieden z tych, co im ogień szkody nárobił,  
*interfecit flamma ignis:* ieden palác się przy ogniu *Daniel. 3.*  
 gorzał BOGA miłościá, drugi záпалиwszy się wsty-  
 dem, piekł ráki, Pierwszy Wáwrzyniec Męčen-  
 nik, drugi Wáleryan tyran. Palełá się w tyránie  
 cholerá, kiedy w ogniách tryumfy czynił S. Mini-  
 ster. *Quid enim B. Laurentio illa, quæ à persecu-  
 toribus illata sunt; tormenta nocuerunt?* pyta S. Aug.  
*Nisi quod eum clariorem ipsis suppliciis reddiderunt.*

Krzak w ogniu widzi Moyżesz: záczyń, cie-  
 káwością zdięty, bieży dziwowiśko obaczyć. *Va-Exod. 3.*  
*dam & videbo visionem hanc magnam, quare non  
 comburitur rubus.* że się krzak zápalil, nie mász co  
 uważác, tylko że się nádzwyczáynie palác, nie go-  
 rzał, to czyniło ciekáwość. *Neg. credidit tantis*  
 Ff *rubum*

*Tostat9. rubum rutilare splendoribus.* To jest samo, co ludziom codzienne podziwienie sprawuie. Niech się chudy pacholek ma lepiej, niech się na nim kárábelá złota, sygnet drogi, piękny pás, modna suknia pokaże, niech superfin zámieni się w pártyr, folwárk w Máietność, wozek prosty w poszustań káretę, iuż ci się ludzie temu dziwuia zkad się to wzięło, iáki táki pyta, czemu? bo proporcyi, áppárencyi do tey nie widział párády. *Neq̃ credidit tantis rubum rutilare splendoribus.* Dáléko ieszcze bárdziej niewinnego sumnienia ludziom owe krzaczkimádmirácyi czynia, ktore ledwie się od ziemi podnieśa, iuż ci się stosem nieporządnych palą áffektow, Ey! rozgi ná dzieci. Cobyto był zá krzak goreiący w ogniu! wiedzcie o tym wszyscy, że ciernia krzak prostego: *rubus senticosus* & *asper.* Podobnym cudowilkiem pokazał się światu Seráficzny moy Oyciec Fránciszek, przed nim Pátryarchá Benedykt: ktorzy płomieniem požadliwości goreiąc, w cierniu się taráli, dotąd, poki ostremi lánceťami ciernia, obfitey krwi z ciáťa upuściwszy, ognia szkoldiwego nie zálali. Niechcesz ktokolwiek w ogniu požadliwości spłonać? Záplónawszy się wstydem, pokaż się, y staw się iák kolczy ste ciernie, żeby się do sercá twoiego żadna pieszczona nie przedarła rofkosz. Oszáncuy serce cierniową Iezusa Koroną, á  
nie-

nie zgoreiesz *flāma nō nocēbit tibi*. Dowcipny Mán.<sup>Jerem. 31</sup>  
 sy, przyłączywszy ten text piśma Bożego, do dzi-  
 śniejszego Świętego aplikacją formuie sobie Mini-  
 strá, gdy w tych dyszkuruie terminách. *Quis hodie-  
 na die iuvenem illū in flore etatis, inter medias flam-  
 mas constitutum non obstupeſcat, dicet q̃: vadam, &  
 videbo visionem hanc magnam*. Ktoż się dziś młode-  
 mu dość Wawrzyńcowi, w ognistych zostájącemu  
 pożarách, nie zádziwuie, y tey nie wzbudzi cieka-  
 wości? poydę, y obaczę widzenie ták wielkie. Jest  
 co widzieć, gdzie ták iásna prawdá pokázuie, że  
 Wawrzyniec ná krać się paląc, ná cały świat zá-  
 iásniał. *Per uniuersum mundum clarificavit glori- S. Leo. 7*  
*am suam*. Chcieli ná nim wymęczyć pieniądze, bá  
 niewiedzieli że Minister y Podskárbi Kościoła Bo-  
 żego S. Wawrzyniec, wydác tę był powinien ná  
 tych, co bokámi świećili, spodziewáli się, że w o-  
 gniu z dymem poydzie wyznánie Wiáry, áż gdy się  
 wysmażył Święty Teolog, y w ogniu pokazał oczy-  
 wiſtą, iák wierzył, próbę. Zywa wiárá, gorące ná-  
 bożeńſtwo, ogniſta żwáwość w Jáśnieoświeconym  
 Ministrze. A do dobrego záwsze iák zápalił. Z.S.  
 Xystusem nápieráiąc się iść ná męczeńſtwo, chciał  
 pokazać, co zá Minister, y co zá hárákteru czło-  
 wiek: *Experire, utrum idoneum Ministrum elegeris*.  
 Dopiero iednák w wielkim ogniu wielkiego BOG  
 chciał



chciał spróbować sercá, żeby y tytułem y zasługá  
 Jáśnieoświeconym bydz ználi wszyscy Wawrzyń-  
 cá S. Ministrem Dystrynguie go takim osobliwie  
 Koroná Polska, kiedy mu tyle Kościołow, Ołtarzy,  
 kolosów buduje, eryguie y sławia. Wdzięczni se-  
 kwestránci Czyścowi: którym co piątek do skute-  
 cznego uwolnienia pomaga, Jáśnieośw: w przyssu-  
 gách Ministrem probują. Oświeceni w Wierze Po-  
 ganie, y ci, którzy ślepemi będąc, z łaski iego ná  
 światło pátrzeć dobrze mogli. Niż eli bowiem ska-  
 zány ná ogień, w więzieniu wpoł więźniowi Lucyl-  
 lowi, który długo inkarcerowány, oczy sobie wy-  
 pląkał, temu oczy przywrocił, do Wiáry náмовił,  
 y ochrzcił. Hipolitá, straż nád więźniámi máią-  
 cego, samodźwiewieństwa náuczył Wiáry. Swiáttém  
 Niebieskim ciemne zdánie obiásnił. Powiedział  
 CHRYSTUS: że Minister moy isć zá mną powi-  
 nien *qui mihi ministrat, me sequatur*. Wáwrzyniec  
 krok w krok szedł zá Pánem, kiedy wzorem iego,  
 ukrywájących się Chrześcián podczas prześládo-  
 wánia sam obiegał, nogi umywał, iáko Podkárbi  
 Kościoła Bóžego zápomagał, cieszył, utwierdzał,  
 uzdrawiał. Ták Cyryákę wdowę, w domu swo-  
 im skrycie konserwującą kátolików, Krzyżem S.  
 náwiedzáiąc bráci, uzdrowił. Krescencyuszowi  
 wzrok wrocił. To porobiwszy, oblessem iáko Ar-  
 chidy-

chidyákon zá S. Xystusem ná Męczeństwo bieżał,  
tám złápány, ná męki wzięty dozgonny sługá, pra-  
wdziwey Wiáry Wyznawcá, nie odstępując Páná,  
został wielkim Ministrem, bo wielkiey importán-  
cyi wyrabiáiącym interessa, á tak szczerze, że się  
jeszcze nikt ná nim nie spárzył, iáko ieden z tych,  
ktorych BOG postanowił sobie *ministros suos flammā*  
*ignis*. Ja tylko przy tym ogniu w popiele się mo-  
iey nikczemności grzebię, á przy Jáśnioświeco-  
nym gáśnie, gdy y mówić kończę.

*Qui facit ministros suos flammam ignis*. Kiedy  
uwážam, tizebá z Pánem iák z ogniem. Kiedy się  
BOG ná nas rozgniewa, iáko ogień: *indignatio ejus* *Nabum.*  
*effusa est ut ignis*. Ná stráśzny sąd przed nim po-  
przedzi ogień, *ignis ante ipsum pracedet*; żeby y  
strupiały grzesznik iuż do miłosierdzia, iák przed  
ogniem, przystępu nie miał. Potępiencow ka-  
ráć będzie ogniem: *ite maledicti in ignem eter-*  
*num*. Ach ludzie! wytrzymać paćierz w ogniu,  
ciężko; ktory jest cieniem do tego, ktorym sprá-  
wiedliwość Boska karze; á iákże go wytrzymać ná  
wieki? Kto z was tak trwały? *quis poterit habitare*  
*cum igne devorante*? Ey ná pokutę, ná umartwie-  
nie, zá Wáwrzyńcem Świętym co żywo: ktory ná  
ogień bieżał, iák zápalił. A dopiero pod tryum-  
falnym laurem zażyjemy chłodu: *Beati Lauren-*

*tui exemplò provocamur ad Martyrium, accedimur ad fidem.* Mowi S. Aug: á Ambrozy S. domawias *quis hòc exemplò nolit pro Christo ardere cum Laurentio, ut possit à Christo cum Laurentio coronari.* Nie uważay Kátoliku, choć ci kto biedę zápiecze, że cię kto dogrzeie, pámiętay ná Jáśnieoświeconego w ogniu Ministrá státek, á słabość swoię ugruntuy. X. Kowállicki S. Krystyná z Lubomirskich Potocka, Woiewódzina Krákowka, lák tópiłá ná nogi y ręce, delikátne przypiekáłá ciáło Jáśnieoświecona Xiężna. Jeżeli sami nie możemy tego sobie czynić, przynajmniej zgadzáiąc się z wolą Boską, wołaymy ná Pánná z Augustynem: *Dom:ne híc ure, híc seca, dum modo in aeternum parcas;* tu Pánie dopiekay, niech nam się tylko przepiecze ná wieki, zá poważną instáncyá Jáśnieoświeconego Ministrá, ktorego ia rozumiem, że przy ogniu takim bydz ludziom pokazalem, AMEN.

## KAZANIE XVIII.

w W arsa  
wie uOO.  
Paulinow  
na Fest S.  
W alente.  
go Mecz.

*Nolite arbitrari, quia pacē venerim mittere in terram, non veni pacem mittere, sed gladium. Math. 10.*

Nie mniemaycie żebym przyszedł puszczać pokoy ná ziemię, nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz. Spo-



**S**Podziwiałem się, że przy ustáwicznych ná tym świecie háłásach, áby Kościół Boży swoy ma pokoy. Wrożyłem sobie, że lubo woienną rewolucyą cáła w zámieszániu Europá; my przecię ieszcze miłego záżyjemy pokoju. Aż y w Kościele co inszego śpiewáią: *nolite arbitrari, quia pacem venerim mittere in terram &c.* Przy tákim ze to rozruchu dżisieyszą mamy obchodzić Uroczyśtość! Owżé to Anioł pokoju, dżi. z mieczem káwaler: *non veni pacem mittere, sed gladium?* Co inszego nám przy Národzeniu Zbáwiciela obiecywáli z Niebá, gdy pokoy ludżiom ná ziemi: A Przedwieczne Słowo nie dotrzymuie párolu? Owżé to Hełman, po krzyżowey potyczce, pokoy dekláruiący, *dixit pax vobis;* dżiś woyná grozi? Testámentem pokoy leguiąc, *pacem relinquo vobis,* teraz miecz w rękę tylko dáie.

Nápiśáł Job, Naymilśi Kátolicy, że życie ná-  
sze záwśze bydż ma do potyczki gotowe, ponie-  
waż woiovánie iest żywot człowieczy na ziemi. Niechce Wodz náš y Głowá woiuącego Kościoła  
CHRYSŦUS, żebyśmy byli żołnierze bezbronni,  
mieczá nam z łáski swoiey dodáie. Y iezeli kiedy  
áffekuiowáno nas w Ewángeli S. o pokoiu, tá áffekurácya sumnieniu nášemu służy. Miecz, który swoim dáie Chryśtus, ná odśiecz dusznych po-  
zwolo-

Job. 7.

zwolony nieprzyjaciół, którzy częstokroć w bawie dobrej przyiaźni prezentując się, chcą nam zdradziecko Niebieskie odebrać y wydrzeć Krole-

*Nisseng.* Stwo: *gladio enim jugulanda & conficienda est pax, quaecumq; à me homines distrabit, aut abstinet, quando talis pax facit, ut aeternum illi à me dividantur.* Jákoż, kto chce prawdziwego sam zażyć pokoju, wojnę trzebá wypowiedzieć swoim. Tákczynił y S. Wálenty Męczennik. Tego dalszym próbować będę dyskurssem, ná większą Páná Zastępow Chwałę, zá pomocą Uszykowanego Obozu, y iuż w Imię Pánkie złączam.

*Bonav.* Tego iest Seraficzny Doktor zdánia, że ani w Niebie, dopieroż ná Ziemi nie byłoby dobrze, gdyby miało brakować pokoju. *Inter omnia bona creata tam temporalia, quàm aeterna pax obtinet principatum, sinè qua nulla potest esse vita beata.* Z. K. Nierozumne ptaszétá y zwierzétá, którym lubo wysoko latać, dáleko dobieżec pozwolono z natury, przeniknąć iednák swoje nieszczęście bárdzo tylko z bliská. Miley im w odludnych puszczech, w gęstych tłuc się lásach, y tám głodu przymrzeć, niż w otwartym polu z niebezpieczeństwem żyrować. Woli skowronek kányczká ni żywić się, y odráná do wieczorá śpiewać, niż w klatce naywiększą máiąc wygodę, przy niewoli świerzczyć. Smáczniey,

cznieysze dziłkiew łani chroſty bez boiáźni, niſz de-  
likátny w Zwierzyńcu zatrzymáney, obroczek.  
Dálekoſz bárdziej pieſzczona myśł ludzka, nie-  
ſzczęſcia włáſnego dáleko ſiágáiąca konſekwencye,  
woli chleb z ſolą w pokoiu, niſz potáſie w Oboſie.  
W iednym kąſku w pokoiu, wſyſtkie ſobie imági-  
nowác gotowiſmy ſmáki *Nomine pacis intelligitur Silveira*  
*omne bonum.* Ták iednák w tey dla ſiebie ieſteſmy  
umartwieni ſzczęſliwoſci, że co lubiemy ſercem,  
o tym ledwie ſłyſzemy, czego z duſzy prágniemy,  
*pacem te poſcimus omnes*, tego ſię ledwie doczekamy  
w żyćiu. Nie miał ſwego pokoiu y w Krolewſkich  
Pálácách Dawid, wſzák to iego ſłowá: *non eſt pax* *Pſal. 37.*  
*offibus meis.* Nie máią go dla ſwoiey wygody nay-  
pierwſzeſwiátá podmieſięcznego Paniętá. Nie zá-  
żyie go zábiegły o fortunę Kupiec. Nie widzi go  
uſłáwiczny w domu Mieſzczánin. Nie zná, co to  
ieſt, pracowity w chácie ſwoiey oracz. Prawdá, że  
zá Auguſtá Cefarzá był wſzędý, chwałá Bogu po-  
koy; *toto orbe in pace compoſito.* Ná to iednák zgo-  
dzić ſię trudno, ieſzcze zgádnać trudniej, ieſzeli ták  
przy publicznym pokoiu, miał kto prywatny dla  
ſiebie áby pokoiik, *pax pax, & non eſt pax.*

*Jerem. 6*

Ten iedynie pochwalić ſię moſze, że miłego zá-  
żył pokoiu, kto uſpokoiony żył ná ſumnieniu; kto  
Boſkiey nigdy nie ſprzeciwiáł ſię woli. *Pax multa* *psal. 118.*  
Gg dili-



*diligentibus legem tuam.* Kto żyje w BOGU, ten żyje w pokoiu. Niewinność z pokojem, rodzone siostry: *justitia & pax osculate sunt*, tak nierozrywana maia konfidencya, że iedną bez drugiej żyć, dopieroż się obeyść nie może. Y z tądci rozumiem, spokojnych ludzi BOG przyiał za swoich: *Beati Math. 5. pacifici, quoniam filii DEI vocabuntur.* To iednak rzecz przy tym wiadomości ciekała, że nikt uspokoić się zupełnie nie może, kto wprzod ze swoimi nie zádrze, swoim nie wypowie wojny.

Naybliższych nam według ciála zwyczajnie nazywamy swoimi. Więc ieszcze coś bliższego człowiekowi ia sádzę, a to własne ciáło. Skolligowani tedy według ciála krewni y przyiaciele, według krewkości ludzkiej, podchlebiaiac ciálu, częstokroć w tym nani sprzyiac zwykli co ciáło lubi, do czego pássye y namiętności wieda. Y tak kochaią nas częstokroć właśnie iák małpy, które gdy ściśkaią, duszą. Albo owi, co iedno dái, a drugie biorą. Oświadczaia przyiaźń, a dyśwáduia zbáwienie; prezentuią przychylnóść, a roźnia z BOGIEM; obliGUIA, ále y wiáza; káptuią sobie dobre serce u nas, a nas wpráwuią w wieczną niewolą. Tych konfidentow zdrádliwą przyiaźń opifano w Ewángelii: *Math. 10. & inimici hominis domestici ejus.* Nieprzyiaciel domowy, áffekt cielesny; iáko mol sukno psuie, ro-  
bak,

bak, gdzie się urodził, drzewo, tak zgubá twoiá, twoy niepokoy, Kátoliku! z własney twoiey pocho-  
dzi rządy. Umárł ná wieki, kto choć do czásu we-  
dług ciáłá żyje, kto ma ligę z ciátem, oczywiły  
BOGA nieprzyiaciel: *Qui autem in carne sunt*, Rom. 8.  
*DEO placere non possunt.* Aliáns z skolligowanymi  
według fantázyi ciáłá tylko, iest ná zdrádę duszy.  
Tákie tráktáty ná niepokoy, táka zgodá ná niená-  
wiść. Tego iest sensu Izáiasz: *Non est pax cum im-* Isia 58  
*piis.* Tá kłómáczy sobie ná złe ligi, doczesnością  
interessowáne, Dowćipny Páolletty: *Etenim pax,*  
*quæ hodie inter homines reperitur invaluisse, ad se-*  
*cundam pacis speciem pertinet, quia se extendit ad*  
*concordiam, quæ est in malum.*

Ná wszelkie doboszy poprzysiężonego dotrzy-  
mywác párolu, próbá nierozerwáney przyiáźni.  
Jedney bydz ná pomyslná swáwolá myśli, dowod  
státecznego sercá. OBOZE! czyliżes kiedy te *pa-*  
*cta conventa* podpisał, álbo mógł podpisać? Ná tá-  
kich przyaciół, ten Pan pozwolił Kátolikom mie-  
czá, ktory nas obligował, żebyśmy naygłówniey-  
szym nieprzyaciółom ustapili swóiego: *diligite*  
*inimicos vestros* &c. Z temi porożnić się kazał,  
ktory z naygłównieyszym Antágonystá, pod utrą-  
tá łáski, pojednác się rádził. Záczym, kto Imię  
Chrześciáńskie noši, kocha BOGA, á życ chce

w pokoju, dąley z przyacioły tákiemi ná wojnę.

*Math. 10* Mánifestuiac się publicznie P. Jezus, że mieczá dobędzie, iustyfikuię sięw Mánifeście zaráz, że tym mieczem nie myślę moich nieprzyacioł wycinác, ktorzy mię myślá zámordowác sromotnie, Nero-now, Dyoklecyánów, poprzyśiężonych ná ludzi moich mordercow ścinác nie będę; Kościoła moiego scy slyą czyniácych Heretyków, tym mieczem ielcze uspokoić nie myślę. Ale tylko chcę porościnác konfederáckie niepotrzebnych przyiázni zwiázki, zbyteczne według ciáta rozstrychnác przywiázanie. Chcę wzbudzić wojnę między Synem y Oycem, Corką y Mátką, Synową y Swiekra. *Veni enim separare hominem adversus Patrem suum, & filiam adversus Matrem suam, & nurum adversus socrum suam.* Ma tu swoje reflexyá Silveira: *Cur de Viro & Uxore non fit mentio, cum ponantur Pater & Filius.* Dał bym ia tu swoje rácy, ále lepiej niech to cudzey podpada rezolucyi. Mnie tylko rzecz się przeciwna zdaie; porozłączác Syná od Oycá, Corkę od Mátki, á gdzież się práwo Bołkie podźicie, ktorým Rodźcow wszelkim roskazáno szánowác sposobem? Uwazáymy głębiey rzeczy, ludzie. Rozdzielić chce Chryłtus Syná od Oycá, ále nie poroźnić. Sprzeciwić czáslem Oycu, ále się nie wádzić. Nie záuwsze usłuchác pozwala Zbáwiciel, ále żeby nie szánowác,



wać, grozi o to potężnie. Ziákicyby to zaś oko-  
liczności to przykázuiacy, támtó zákázuiacy Chry-  
stus Pan, doskonałe czynił dyspozycye. W tak  
delikátney máteryi tak dyszkuruię Grzegorz Świę-  
ty. *Ut eos, qui nobis carnis cognatione conjuncti sunt,*  
*Et quos proximos novimus, diligamus, Et quos ad-*  
*versarios in via DEI patimur, odiendo, Et fugiendo,*  
*nesciamus.* Jáko krewnych, kolligatow, bli-  
źnich nászych kochác mamy, tak, ieżeli nam są ná-  
drodze zbáwienney przeszkoda, uchodząc ich, znác  
się do nich nie mamy. Zgodną do tey perłwázyi  
S Hieronim nápiśał rezolucyą do Heliodorá piśząc:  
*Ze choćby ci się wnuk maleńki uwieśił u syi, choćby ci Epist. 17*  
*rośszczochrańsży własy, porozrywáwsży suknie ná siebie,*  
*prezentowánpierśi Matká, ktoremi cię karmiła, choć-*  
*by ci się w progu położył Ojciec, przestąpiwsży czyli*  
*przeskoczysży y Oycá, nie pokázuiąc żadnego żalu,*  
*bieżec masz pod Chrystusową Chorągiew.* Nie ro-  
zumieyciesz iednąk Chrześciánscy Oycowie, że  
wam dzieci buntuię, do woyny námawiam, bo try-  
umfu zyczę. Affektom sprzećiwieć się pozwalam,  
nie kwitowác każę z affektu. Tak wam dzieci od-  
mowić chciałbym, żebym ich nádmowił do BOGA;  
á rozumiem, że mię łáć nie byľoby zá co. Tey  
heroicznej rezolucyi uspokojenie się zupełne wy-  
ciaga: *Semper enim nobis cum amicis nostris domesti-*  
*cis* Mans.

*cis pugnandum Et praeliandum est, si bona conscientie tranquillitate gaudere velimus.* W tak przeciwnym BOGU sumnieniu ataku, żadnymi nieprzetłamani tyrana mękami, dwóch braci bliźniaków było; Marek y Marcellian. Tych gdy do odstąpienia wiary nie można namowić, nieprzetłaszone ich serce chcąc przekonać Dyoklecyan; Jąko do pierwszej familii Kawalerow sprowadzono powinowatych, krewnych, przyacioł, Zony, dzieci, Oycę, Matkę, ktorzy płacząc rzewno y narzekając, przekładali przed oczy przez ich śmierć całej familii dyshonor, y własne osierocenie. Prezentował Oyciec słabość swoją, y w niej się naturalnym prawem upominał podpory; Matka pokazuując piersi, słodkiey napierała się wdzięczności; Małe dzieci padając do nog, samym weyrzeniem kompassyi nad sieroctwem prosiły; Dorodne Zony owdowienie swoje przypominály. Żadna ich tak nie osłabiła siła, nie wzruszyła męka, iak krwi swojej żalność, tak dalece, że się ledwie na odstąpienie nie skłonili, dla przyacioł, BOGA; Gdyby obecny Sobestyan Święty nie krzyknął, żeby się pamiętali, na nich, żywymi perswazyami, iak kordyalami mdlejącego nie orzeźwił serca, oprzeć się nieprzyjazney miłości nie kazał, zdrady nie odkrył. Czym Święci Żołnierze pokrzepieni, dali odpor swoim,

swoim, uspokoili się poálterowani, zwyciężyli, nam dawszy przykład; że podobniey zasmućić swoich, niż odsląpic BOGA. *Utilius est parentes maiore afficere, quàm DEUM.* Joann. Clim.

Dáię to samym ná rozladek dzieciom. Czy godzi się Rodzicom (ktorych obligacya BOGU ná chwałę edukować dzieci) bárdziey do piekła, niż do Niebá aplikować dzieci, pierwey do szpady, pistoletow niż do strzelistych áffektow, pierwey się umieć wyćiać, iák się przeżegnać, uśilniey do tońcá, niż do pacierzá, bárdziey do stroiu, niż do cnoty. Ach takie y tym podobne dyspozycye, iákżeście intencyi Boskiey przeciwné! Ach Rodzicy! czy wam ludzie światowi tę dáli počiechę, że światu nikczemnemu porcyá krwi własney ofiaruiecie?

Z pewney okázyi konferuiąc z Uczniámi swoimi Pan JEZUS, między inszymi instrukcyámi y tę im też dał náukę: *Jeżeli cię ręká twojá álbo nogá Math. 18 twojá gorszy, odetnij ją, y zárzuć od siebie. A jeżeli oko twoje gorszy cię, wylup ie, y zdrzuć od siebie.* Spráwiedliwe perfwázyc, Sády Twoie BOZE! Trzebá było dawno swawolne, drapieżne ręce poućinąć, nogi po urębować, ślepie grzeszne wylupić, niż pogorszyły niewinnych, niż záslużyły, żeby ie kát miał rábác, ućinąć, łupić piekielny. S. Hieronim słowá Zbáwiciela pomienione czytáiąc, ták mowi:



mowi: *Nulli parcas, ut soli parcas animæ.* Ani wła-  
sney ręce, ani swoiey nodze, ani twoim nie perdo-  
nuy oczom, byleś duszy przepuścić. Potrzebny  
ci twoy przyaciół iák ręká? ieżeli cię wiedzie ná  
złą kompánią; náprowadza ná takie okázye, gdzie  
obrázá BOGA, gdzie twoie áżárduiesz zbáwienie;  
wygodny ci konfident iák rogá, ieżeli postąpisz, to  
zá iego podpora, ieżeli nie upádniesz, to zá iego  
pomoca, ieżeli też przy tym idzie tám, gdzie ci cho-  
dzi outrátę poczcíwości, cnoty, dobrego imienia  
&c. Miły ci twoy sanśiad iák oko, widzi twoię  
potrzebę, pátrzy żebyś biedy nie miał, ieżeli przy  
tym choć okiem wabi cię ná złe, ieżeli z oczow ie-  
go czytasz, że mu nie dobrego nie pátrzy: odetnii  
to wszystko, odrzuć tę intereślowaną zarázę, żeby  
S. Hier ci do wiecznego nie przeszkadzało pokoiu. *Si ita  
est quis tibi conjunctus, ut manus, pes, oculus, & est  
utilis atq; sollicitus, & acutus ad perspicendum, scā-  
dalum autem tibi facit, & propter dissonantiam mo-  
rum, te pertrahit in gehennam, melius est, ut propin-  
quitate ejus, & emolumentis carnalibus careas &c.*  
Ieżeli tedy nayściśleysze według ciáślá przyiáźni  
ná náśzę zgubę stoią, ciáśło samo rebellizuje kochá-  
ney duszy, *Caro concupiscit adversum spiritum;* Je-  
żeli uśtáwiczná mamy napáść od włásnych pożądlí-  
Jacob. 2. wości? *Unde bella & lites in vobis, nonne hinc ex*  
concu-

*concupiscentiis vestris:* Toć nam poty wojnę wieść  
potrzebá, poki tych nie uspokoiemy przyaciół;  
*Nisi gladius precesserit, qui desecet vitia, pax non* *Silveira.*  
*sequitur.* Jeden imprezistá odmálowáwszy želá-  
zny szyszak, w którym sobie miod zârobiły pszczo-  
ły, podpisał lemmá: *ex bello pax.* Y my ináczey  
słodkiego nie zâżyjemy ná sumnieniu pokoiu, poki  
się żywo nie spotkamy z swoiemi. Ták y Święty  
râdzi Bernârdyn: *Hanc pacem debet homo à carne*  
*violenter exigere.* Niechay, nieprzyiâzna życzi-  
wość zna, iż pównno duszy ciâło poddânczyć. O-  
*portet, quod fiat ista pax, scilicet quod caro tanquam* *S. Vinc.*  
*captiva humilietur, & subiiciatur Domina sc: anima.* *Ferrer.*

Tym trybem postąpił sobie Zołnierz Chrystusow,  
Człowiek wybornego rozumu, dziśieyszy Solenni-  
zânt *Valentinus* Prâsbyter *sapientiae eximia;* Ktorego  
Claudyusz Cezarz doślâwszy okutego w kâydány y *Breviar.*  
dyby; nayprzod do więzienia wtrâcić, wnet po *Audega-*  
dwoch dniách przed siebie przyprowadzić y stâwić *vense.*  
roskazał. Stânał S. Wyznawcâ. iâko o nic wiécy  
nie slojący ná świećie, tylko o BOGA y wyznânie  
Wiâry. Tu widzac ná plâcu Chrystusowego Kâ-  
wâlerâ, walczącego mocno z nieprzyacióły Wiâ-  
ry, naypierwey tákim nâtârł ná niego sposobem.  
*Quare amicitia noſtrâ non fueris? vivis cum cætu* *Bolland9*  
*Reipublicæ nostræ, satis mi. andam sapientiam de Te* *S. J.*

Hh audio.

audio. Czemu naszą przyjaźnią gardziś? będąc jednym z Rzeczypospolitey naszej, słyśzatem o wielkiej roztropności Twojej. Dość delikátne słowá, ále y obostrzone subtelnie. Prawdę mówił Klaudyusz, ále go ná fałszywych Bogów chciał przez to stronę przeciágnąć. Dał odpor temu S. Wálenty, uporczywey perswázyi sprzeciwił się mocno. Zágadnáł mężnie Cesarzá, że gdybyś Cesarzu B O G A prawdziwego poznał, nie tyłkobyś cáley Rzeczypospolitey wielkie uczynił wesele, ále y te pogánskie wyrzuciłbyś báłwany. Assystował ná ow czas pewny pierwszy konfyliarz, á w práwie biegły człowiek Klaudyuszowi. Y ten nie dał pokoiu Wálentemu Świętemu. Záczepił o Wierze. *Et quid disputas de DEO Jove, vel Mercurio? Cotrzymasz o Jowiszu Merkuryszu.* Mężnym odpowiedział Święty sercem, mocne dawszy zdánie, iáko ten, który iuż **Bollan.** wypowiedział wojnę Cesarzkim faworom: *Hominnes miserrimos, & turpes, qui toto tempore vite sue semper in immunditiis & delectationibus & contumeliis corporum suorum male vixerunt. Sed ostende mihi genealogiam eorum, & videbis, quam turpes fuerunt.* Bogowie wáśi, którym ia nieprzyiáznym jestem, byli przyiáciele ciáłá, wszetecznego życia, plugáwych postępkow; niewiády ich to były cnoty, bezecne pozycie, ich to byłá chwałá. Gdy te y  
tym



tym podobne Wálenty S. Bogow Pogáńskich wyliczał niecnoty. Ow mędrek, oczywistą prawdę bluźnierstwem samę rzetelność pospozycyą bogow Cesarzkich okrzyknął. Sam iednák Klaudyusz, mądrymi iego zdewinkowány wywodámi, słuchał go cierpliwie. Y iuż się ná Wálentego S. stronę poczał náklániać Klaudyusz, á w tym Kálpurniusz Stárosta zawoła: *Seductus es, Princeps in doctrina falsa. Idem. Etsi justum est, ut derelinquamus, quod à cunabulis nostris coluimus & adoravimus.* Zwiedźzionyś Pannie, fałszywą nauką. A czy sprawiedliwa, á żebyśmy to odstąpili, cośmy od młodości náśey śánowali y czcili? O racya bez rácyi, tych propozycyi y udziśieyszych żydow, dyszydentow, náśłuchaymy się. Atoli, krótko mówiąc, oddał Klaudyusz pomienionemu Stároście Wálentego Świętego, á żeby, ieżeli co niesprawiedliwie trzyma, iáko nieprzyacielá Bogow skarał. Nie wdawał się z nim Kalpurniusz Stárosta, ále go Asteryuszowi polecił, á żeby go gładką namową y swoimi perswazyami do swey wiary złey námonił. Ledwie wszedł w dom Asteryusza S. Męczennik, ták zaráz padł ná koláná, á żeby Dom ten, w ciemności pogáńskiey zostájący, łaską swoją oświecił. Co słyszác Asteryusz, rzecze: Jeżeli Chrystus iest światło oświecájące káżdego? doznam prawdy. Mam przysposobioną

Corkę ślepą, ieżeli tá przezyrzy, ia uczynię co ka-  
żełz. Przyprowadzić Święty każe, ná modlitwę  
pádnie, ręce ná oczy położy. Z żywą wiara do  
BOGA o oświecenie zawała: *Domine JESU*

*Idem. Chryste illumina famulam tuam, quia tu es DEUS*  
*lumen verum.* Wnet pánienká przezyráła. Wi-  
dzący to Asteryusz, do nog Wálentego S. się rzuca,  
o pomoc do zbawienia prosi. Wálenty wierzyć w  
BOGA każe, pogruhotác báltwany rádźi, odpusćić  
winy perśwáduie, pośt trzechdniowy naznacza, po  
trzech dniách w dzień Niedzielný S. Kállistá Papie-  
żá sprowadza, osob czterdzieści y cztery, żeby o-  
chrzcił prosi. Dowiedziáwszy się o tym Máryusz  
z Martą Zoną, y z Synámi *Audax y Abbacum* zwá-  
nemi (byli to z Perlyi godni ludzie, ná náwiedzenie  
Grobów Apostolskich Pielgrzymi) przybiegli do  
Wálentego Świętego, tám trzydzieści y dwa dni  
báwiąc się. W tym Klaudyusz Asteryuszá wokuie,  
od niego się o wszystkim dowiedziáwszy, rozgnie-  
wany, wszystkich pobrać kazał. Asteryuszá z cá-  
łym domem do Miásta Oslýi prowadzić y tám zá-  
męczyć. A Wálentego Świętego okrutnie ubić,  
y potym głowę ná drodze Flámminiy ućiąć kazał.  
Ná tym samym mieyscu pobożna Mátroná, Imie-  
niem Sánivillá pogrzebłá Ciáło Świętego. A Juli-  
usz Papież Kościół zbudował, zátym Bramá Flám-  
mii

mii przezwana, *Porta S. Valentini*. Tenże zruy- *Athan.*  
nowány, Teodor Papież samże konsekrował, wy- *Bibliothecarius.*  
repárowáwszy; Benedykt drugi przyozdobił, inni  
Oycowie Święci ápparatámi, potym y Opáctwem  
udárowáli. Miał y ten przywiley, że ná publiczney  
processyi táńże niegdys Stácyá bywála. BOG  
záś sam Wlzechmogácy, samego Káwálerá swoje-  
go w wojującym Kościele y Káptláná Świętego wiel-  
kimi wstawił cudámi, od wielkiey choroby, wiel-  
kim uczynił go Pátronem. Tego Świętego Mę-  
czenniká y my dziś obchodźiemy Uroczystóść, iá-  
ko znácznego Swiátá y pompy iego, Zwycięscy.  
*Isle Sanctus pro lege DEI sui certavit usq; ad mor-*  
*tem, & à verbis impiorum non timuit.* Spiewa mu  
Kościoł Boży. Y iuż ow niezwyćieżony Zołnierz,  
zwyciężywszy swoich, wieczny ma, chwałá BOGU  
pokoy. A Klaudyusz z Césarskiego Páłácu po-  
szedł ná wieczny niepokoy. Wálenty Święty  
z kurdygárdy do Niebá, Klaudyusz z Tronu do  
piekła. Wálentemu Świętemu ucięto głowę, á  
dáno Koronę. Kládyuszowi zostáwiono głowę,  
ále wieczney nábwawiono turbácyi. Czyiáśz lep-  
sza? czyiá wygrána? przysádzcie ludźie. Ja zdá-  
ię to ná was, y kończę.

*Non veni pacem mittere, sed gladium.* Já-  
ko cáłym sercem wszytskim, po tych mizernego  
życia



życia kłopotách, pożądanego życze pokoiu, tak szczerze rádżę, poki tylko się sławac będzie, sprze-  
ciwiał się czártu, światu, ciátu, y pássyom iego.  
Bo niechby tylko gorę wzięły nád nami, zginęli-  
byśmy ná wieki. Plugawym kalac się áffektem,  
piekielną palic się cholera, przekłetej pozwolic  
serce opánowac zazdrosci &c. wszystko to złe á  
domowe, nieprzyiaciele, á swoi. Z ciátem, icze-  
li nam się ligá podoba? Sluchaymysz Bonáwentu-  
ry Świętego. *Si carnem amas? Christi carnem ama.*  
*Jeżeli kochaś się w cieie, kochaj że się w Chrystuso-*  
*wym, nayśliczniejszym.* Godne tego cudzołóstwá,  
nieczystości, żeby śiarczyłte spaliły ich ogień; blu-  
źnierstwá, mruczenia, nárzekánia ná BOGA, stár-  
szych, Przełożonych, dawno wárty, żeby te zie-  
miá pożarli; Jeszcze nam przecię dáia pokoy.

Ach Miłosierdzie BOGA moiego! Święty  
Pátronie, w wielkiej chorobie doświad-  
czony, nie máśz większego pároxizmu  
w słabości naszey nád grzech nieścze-  
śliwy. Niech nam się z łáski Boskiej  
polepszy, poki się nie uspokoie-  
my z BOGIEM ná wieki,

A M E N.

KAZA.

(••••)†(••••) 255

# KAZANIE XIX.

Quodin aure auditis, prædicate super  
 tecta. *Math. 10.*

*A co w uchu słyszyście, przepowiadajcie na dachach.*  
 Non est sermo in lingua mea, *Psal. 138.*

*Nie maś mowy w języku moim.*

*w Kon-  
 rzenie  
 na Fest  
 S. Nipo.  
 mucen  
 Męczen:*

**Y** Iákcze my te rzeczy, Pánie pogodziemy lu-  
 dzie? gdzie nas ściśniono mocno sekretem,  
 to tám rozdziwić gębę, co w sekretnym kom-  
 munikowáno gábinecie, to ná rynku obwo-  
 łać, co nam w ucho włożono, to każdemu iák ná  
 tálerz wyłożyć? rozumiałbym, że áni pięknie,  
 áni się też godzi. Oddaną rzecz do schowánia  
 komukolwiek wydąć, zamkniętą otworzyć, ukry-  
 tą wyiáwić, niewiem czyby tę akcyą kto ápprobo-  
 wał rośtropny? ponieważ sam Duch Nayświętszy,  
 obliquie o sekret; *Et secretum extraneo ne reveles. Prov. 25.*  
 Sekretem utrzymuje się w Kościele Bożym, przy  
 Świętym SAKRAMENCIE pokuty rzetelne grze-  
 chow wyznánie. Sekretem w Rzeczypospolitey *ra-  
 tio status.* Tym reputácyá y honor stoi, tym kon-  
 serwuią się kredyty. A Ty Pánie y Zbáwicielu náš,  
 przy solenney pámiątce Wielkiego Sekretarzá Ne-  
 pomucená Świętego, dáiesz edykt swoim, áżeby to,

co im do ucha powiedza, ná dách wlázfzy, powiá-  
dáli wszystkim; *quod in aure audistis, predicate su-  
per tecta*. Uspokaia ten skrupuł Cornel: à Lapide,  
kiedy zdanie w tym punkcie explikuje Páńskie;  
*quasi diceret, que privatim vobis dico, hac publice  
predicate*. Uczniowie moi, co tu do was zgromá-  
dzonych mówię, czego was náuczam, to publicznie  
macie opowiadác ludziom. A że zá czásów Apo-  
stolskich ieszcze pobożność Kátolicka nie mogła,  
nie stáwiała wygodnych dla Káznodzieiów ámbon,  
więc domawia Chryslus: *predicate super tecta*.  
Choćby też y ná dách wleść, á opowiadaycie ná-  
uczaycie głośno, co ia wam dla wszystkich náuki  
w pártikulárnym powiedział kongressie. Wie-  
dzieć tu bowiem mamy, że w żydowskiej ziemi,  
tak płaskie dáchy dawáno, że iák po podłodze lu-  
dzie chodzić mogli, á Apostołowie iák z wyfokiey  
ámbony kazác wygodnie.

Záczym co niegdys zá dyspozycyá Náuczy-  
cielá Pána Apostołowie z dáchu, to ia dziś z klien-  
tálney ku Świętemu Nepomucenowi przychylnó-  
ści, z Dewotów Jego obligácyi, z tey Ámbony ná  
Honor Pátroná, ná sławę mówic sobie życzę. Brá-  
kuie mi prawdá wymowy, gdzie chwały Świętego  
siła, *non est sermo in lingua mea*. Słow mi nie do-  
stáie wiele, ná wyśławienie tego, który y przemo-  
wić



wieć nie umiał, gdzie z obowiązku nie mógł. Atoli iednák mam krotki sposob, do obszerney Wielkiego Cudotworcy pochwały. Gdy z tąd tylko, że niechciał Nepomucen mówić, *non est sermo Ec.* Ja chcę dyszkuirować o tym. To jest; iż świątobliwie trzymając ięzyk za zębami Jan Święty, przez to z honorem ná ludzkie poszedł ięzyki. O tym mówić ięzykiem, á sercem prągnę; Ná większą chwałę Twoię BOZE, któryś raz przemowił ná zawsze do ludzi; Za Błogosławieństwem Twoim Audytorko słowá Boskiego serdeczna. Ja w Imię Páńskie zączynam.

**Y** z rękami y z nogami, y z głową przepadł, kto ná ludzkie źle padł kiedy ięzyki Z. K. Choćby nie dowodził prawdy zkąd inąd; á czy mało złego o nie wielkim Jákob Apostoł powiedział ię-<sup>Jacob. 3.</sup> zyku? Názwiał go to powszechnością nieprawości, to z ogniem máłym, wielkie lásy palącym zrownał go. Ze ięzyká żaden z ludzi nie może ukroćić, że to źle niespokoyne, pełen iádu śmiertelnego, że przezeń przeklinamy ludzi, ktorzy ná podobieństwo Boże sprawieni są, wszystko w liście swoim pomieniony wyráził Apostoł: dopieroż iák szeroko tylu o nim nápiśało Autorow, álleguiąc náaturalne ięzyczney złości rácyę, że ięzyk bydz musi dość coś złego, ludziom szkodliwego, kiedy go samá naturá

wągami iák wálami, zębami iák sztáchetami ópa-  
 satá, obszáncowałá, y zámknęłá. Tá to nie u-  
 głaskána bestya, ktora mruczy iák Niedźwiedz,  
 szárpie iák wilk, kasa iák pies, y trupá gryzie iák  
 kuná. Ten to zboycá, y ná publiczney drodze, y  
 w samym náwet Kościele, rozbiie z honoru, obedrze  
 z száty pięknego Imiienia, zábiie y ná duszy. Ten  
 to grubian, nie respektuie Monárchy ná Májestácie,  
 Senatorá w krzesle, Urzędniká w swym stallum.  
 Náprzykrzy się Zakonnikowi w Celi, ubogiemu w  
 szpitalu, przy Ołtarzu Xiędzu, ná Ambonie Kázno.  
 dzieci, náwet y Świętym w Kościele, y samemu Pánu  
 BOGU nie da w Niebie pokoiu. Ten to hipokry-  
 tá, pod protextem zelozyi pociągnie do prawá, wy-  
 prowadzi ná złe słowo, pod tytułem utrzymánia  
 honoru, ná pojedynek wyzwie, ná biedę námowi;  
 grubsze fantázye żeby się pochwyciły zá łby pod-  
 budzi, politycznieysze humory do scyssyi we-  
 wnętrzney, miękkie sercá do subiektyi niepotrze-  
 bney nápráwi. Ten to iad, ktory naydelikátney-  
 sze przyiáźni truie, naylepsze hármonie záraza,  
 S. Bern. nayspokojnieysze ánimuszé duši. *Tollit amicos,*  
*multiplicat inimicos, movet rixas, seminat discordias,*  
*uno ictu multos percutit & interficit.* Język wy-  
 tłumaczy dobre serce opácznie, máchiáwelską wy-  
 exkuzuie imprezę, cudzą krzywdę słusznym o-  
 chrzci

chrzci interessem. Choć nie kráwiec, łátkę przypráwi, choć nie szewc, boty uszyie, choć nie chłop, drogę zágrodzi, choć nie woźnicá, nie iednego doiedzie. Słowem mówiąc, máły to członek ięzyk, á częstokroć wiele złego nábroić może. Jedney tylko sztuki zły potráfić nie umie: áżeby grzechy y excessa násze wyexkuzował przed BOGIEM. Wyznáć może, przyznáć się musí, ále wymówić się nie śmie.

Nie mogł żadnym pozórem ná takie iść, y páść ięzyki, Sákrámentálny Sekretarz Święty Jan Nepomucen. A ieżeli na niego zły kiedy gadał Wáclaw nie dobrze o prawdę, to zaráz znáć było że nie prawdę mówił. Między Rokiem 1320. y 1330. Urodził się w Czechách Jan Święty, ktorego tak sobie zaráz BOG nácechował y náznaczył dobrze, że źle o nim mówić nie godziło się nikomu. Ale wprzód miałem co inszego powiedzieć, ieszcze się był nie urodził Nepomucen, iuż nád Rodzicielskim pomieszkániem Niebieskie gorzały ognie. Chciała tu Opátrznóść Boska, ieżeli nie w ogniistych ięzykách, w Zielone Swiátki, przynaymniey żeby Jan w ogniu przy zieloney gorze poszedł ná ludzkie ięzyki. Máleńka dzieciná Nepomucenek, ledwie się národził, śmiertelnie choruje. Pobożni Rodzicy oddają go protekcyi MARYI. Piękne się tu trą-



fiły zamiány. Pod Krzyżem MARYĄ oddał JEZUS Janowi, tu przy krzyżyku Rodzićielskim oddáno Janá MARYI. Wnet ozdrowiał, który miał prędzey umierać. Nie mógł tak łatwo umrzeć w Nayświątšzey Infirmáryi złożony Nepomucen, gdzie Mátká żywotá ma o chorych stáranie. Jeszcze Infant, práwie konájący, ściał zęby, żeby się zawczáśu przyuczył mocno trzymać ięzyk zá zębami.

Ozdrowiáwszy naymilsza Nepomucená w dziecínstwie zabáwá, do Mszy S. z iák naywiększą skromnościa, z nabożeństvem gorącym służyć. *Sacerdotibus ad aras operantibus ministrare in deliciis habebat.* Chcac sobie zaráz u BOGA y u ludzi ná dobre záśłużyć Imię. Y odroźszy, w Zacetium niższe szkoły tráktował, w Prádze záś w Filozofii, Teologii, y Práwie tyle profitował, że godzien był Mágisteryi honoru, Práwá oboygá Duchownego y Swieckiego Doktor. Praw záś Bólskich dziwny obserwánt. Ledwie został Xiędzem, tak zaráz Káznodzieiá ná sławę. Y lubo był sam dziwnie w mowie skromny, tyle iednak, y tak ná Ambonie mówił, że się o nim wszyscy nágadác nie mogli. *Ut non recedat laus tua de ore hominum.* Tá publicza Janá Świętego estymácy, tyle miáła ákceptácy, że go z Ámbony naprzód do Kátedry S. Witá iáko Káno.

Kánóniká, potym y do respektu promowowała Krolewskiego. Ták zaś był u Májestatu respektowany, iák niegdyś niewinny u Fáraóná Jozef. Ná Jego radzie Krol prześlawiał, iego perswazyi słuchał, samego zaś dystryngwuiąc nád innych. *Ut Joan-Breviar. nis suasu multa Rex faceret, magnos in honore ejus virtutes haberet.* Gdy ták Wáclaw IV. Monárchá Czeski, swojego Káznodzieię szánował, ludzie o Nepomucenie dziwne sobie powiádáli rzeczy; *Et Tob. 12. exurgentes narraverunt omnia mirabilia ejus.*

Krolewskim Elemozynáryuszem Joánnny Krowy, oraz y iey Spowiednikiem obrány Jan Nepomucen, drugi Ján Jáłmużnił, máiąc w rękách swoich serce Krolewskie, miał y skarb: *ubi thesaurus, ibi & cor.* Więc y szczerze y po Krolewsku száfował. Domawiał się o ubogich záfwsze interes, o swoy nigdy nie mówiąc. Sámá funkcyá takiego potrzebowała Mężá, żeby się nie umiał wymówić, gdzie samá perorowała potrzebá. Dopieroż Spowiednikiem Krowey, Práwá Doktor, że został Nepomucen, bárdzo dobrze? żeby wiedział y ten dla siebie Státut: iż *Sacramentum Regis abscondere necesse.*

W tym Krol Wáclaw, nie boiąc się Tego BOGA, który mężnieyszych karác będzie potężniey, z dyłkrecyá zaś będzie ná słábszych. *Exiguo enim Sap. 6. conce-*

*conceditur misericordia, potentes autē potenter patientur tormenta;* Nie lękając się ścisłych ná same Má jestaty Sadow *quoniam iudicium durissimum his, Ibidem, qui præsunt fiet;* Nie oglądając się ná swoje powagę; która naypryncypálniey ná przykłádnym funduie się życiu: *Dominus virtutum ipse est Rex Psa. 23. gloria;* Szpetnie żyć, źle się sprawować, y surowo począł pánować. Grzebię w niepamięci niegodziwe wspomnienia ákcy, iednę przynajmniey dla męsury nie umiárkowanego w páłłyách przywodzę Wácláwa. Zle káptoná upiekł Krolowi kucharz, dány kápton ná stoł, kucharz porwany ná rożen. Zá niedopieczzonego káptoná, upiec kazał żywo tyran kuchárzá. Dyskretniejszy ná zábitego ptaká ogień, niż ogniśta ná człowieká furya. Nie śmiał nikt o ten proceder bezbożny strofować Pánná. (Ach biádá temu, kogo nápomniec nie má sposobu.) Ná Świętego Nepomucená iákby ogniá rzucił. Ziednáwszy sobie audyencyą; Drugi Jan ná Herodá, Eliaż ná Ahábá, Stánisław ná Bolesławá, Antoni ná Ezeliná, Báryczká ná Kázimierzá: Wolnym zgánił tę tyranią Wácláwowi językiem, który przy swoiey skromności, zówsze zá zębami trzymał. Przymawiałá o to Krolowi y światobliwa Joánná, delikátne czyniąc mu reflexe. Co iednáak dużo uráziło Krolá. Y których przed-



przedtym slymował, odmieniwszy serce, pássyá ho-  
lerik nie lubił.

A że tá jest ludzi rozwiązłego sumnienia wła-  
sność, o podobney dowiadywać się rozwiązłości; co  
kolwiek, cudzym niedostátkiem, swoy chcąc exku-  
zować, álbo przynajmniey utrzymywać excels:  
*Ad excusandas excusationes in peccatis.* Coż czy-<sup>Psal. 140</sup>  
ni Wáclaw? Chce się czego złego o pobożney Kro-  
lowy dowiedzieć. Y ktorey oczywiście w niczym  
posłákováć nie mógł, zá przekłétey perswázýą su-  
spicyi, do naygorzszych bierze się środkow, sam nie  
dobrego życia człowiek. Obliguie Nepomucená  
áżeby mu, iáko Krolowy Spowiednik, czego mu  
się spowiedáć, przed nim powiedział. Ach nie-  
slychána w Chrześciáństwie imprezo! Nápierasz  
się tego, czego nikt uczynić nie może. Sekretu po-  
wierzonego przyaciél przyaciélowi dotrzymáć  
powinien. Z sekretney konferencyi co wydáć?  
iák surowo y w naypierwszych sam Wáclaw ka-  
rałby Ministrách. A mógłże Nepomucen Boskim,  
náture, Kościelnym obowiązány právem, do se-  
kretu naymnieyszego defektu, y iákieykolwiek o-  
koliczności iego, to uczynić? z tego wydáć? cze-  
go áni mógł, áni żadnym powinien był sposobem.  
O áppetycie zmysłony, cudzych wiadomości defe-  
ktow. Oszukány guście, w niestuszney pretensyi.  
Nie.

Niechciał Krolewkiey woli dogodzić Jan Święty, więc myślał Krol Janowi dogodzić. Zaczynam niesprawną extorsyą, słusznym nieposłuszeństwem: nam niepożyteczną kwestyą, sprawiedliwym milczeniem obrażony Monarcha, Janą Świętego wzięść do więzienia każe, nam tortorach palić, męczyć, spodziewając się, że Jan co wyplecie nam mękach. Ale nie plotka Nepomucen, który mocno język za zębami trzymał. Umiął ganić w Krolu excessa, przymuszany niechciał się z słowkiem w interesie Krolewey wymówić. Wypuszczony z więzienia publicznie nam dla ludzi kazania. W tym mając wiadomość u siebie, że w krotce, o dotrzymanie sekretu, Krol mu nie wytrzyma, tych do słuchaczów swoich słów z Ewangelii nam pożegnanie zażył: *Jam non multa loquar vobiscum, Modicum non videbitis me.* Już nie wiele mówić będę z wami, bo mi za to, że milczał, jeszcze głębiej zamkną. Ja zamilczę, ale rzetelność moja, śmierć moja mówić będzie za mnie. Maluczko widzieć mnie będziecie, bo dużo zawzięty Wacław, chciałby mnie y pod wodę schować przed wami; ale y z tamtąd wypłynie, iak olewa na wierzch, moja niewinność. *Non me demergat tempestas aqua.* Tam nie tylko ręce, ale y uszy, y uśla moje gotowem omyć, na znak, że nic nie winien. Pojdę w wodę

Ná Dzień S. Jana Nepomucena. 265

w wodę z ochotą, bom też cicha rybá. Do wody  
mnie wrzucić każe Wáclaw, á sam poydzie iák  
zmyty.

Bołáło to Krolá wielce, że swégo nie mógl, co  
chciał, dokazać ná Janie. (Tá iest Páńska choro-  
bá, że nie może dopiąć swégo.) Wziął sobie zá  
punkt honoru to ná Janie wymoc, co Jan Święty,  
chybá z wieczną konfuzyą swoią uczynićby mógl.  
Kiedy więc záklina się. *Juro DEUM, aquam po-  
tabis. BOGU przyśięgam, że się wody nápięsz.* Páń-  
ska, dla swoich Káznodzieciow ochotá? nie skrzywi  
się nád wodą Święty mortyfikánt, miła mu y wodá,  
kiedy z Páńskiej ręki. Wino skruchy z serdeczney  
ochoty Krolowey. miewał Swiatobliwy Spowie-  
dnik, z łáski Krolewskiej wody mu przymieszáno  
*Vinum tuum mistum est aqua.* Co mieli, to ofiáro. *Isaia 1.*  
wáli ci, ktorzy *hibunt iniquitatem sicut aquam.* Jan  
zewszyskiego kontent, bo wiedział z czyiey ręki,  
y zá czyie miał to spełnić zdrowie. Rozumiał Krol,  
że utopiwszy Janá, iákby kámién w wodę wrzucił;  
A Nepomucen Święty, utopiony w Moldáwie Roku  
Páńskiego 1383 Dniá 16. Májá, we Srzodę, przed  
W Niebowstąpieniem Páńskim, iáko oliwá, do try-  
umfalnych ogniów zgotowána pływa. Zle sobie  
tu postąpił Wáclaw: chciał wrzuceniem do wody  
sekret wyłtrąszyc ná Janie, á nie uważał, że y ná  
Kk  
nay-



nayszczebietliwzego jest sekret, wziąć w gębę wody.

*Bielski.* Z Honorem státecznych Polakow, poczcíwych  
*Paprocki.* Oyczyzny Synow, wspomináią Historycy, Stáni-  
 sławá Nekándy Trepki, y Jeżewskiego heroiczny  
 ákt, w dotrzymániu sekretu; ktorých nogi po ko-  
 láná w oley wrzący włożyć, y smáżyć rozkazał Cár  
 Moskiewski, chcąc z nich sekretu się dowiedzieć,  
 przecię ná nich nic nie wymęczył takiego. Ale y  
 to heroiczna S. Nepomucená rezolucya, ná więzie.  
 nie, ogień, tortury, y ná śmierc odważyć się, byle  
 w niegodziwey Krolá nie rezolwować kwestyi.  
 Jákoż zá dekretem Krolewskim zrzucony z mostu.  
 W nocy to uczyniono, żeby nie wiedzieli wszyscy;  
*Sacrilegium facinus clam patratum.* Ale czy podo-  
 bna o tym cicho, czego ná ięzykach pełno? Poka-  
 zało się zaráz cudowne nád utopionym światło,  
 nie spodziewał się znác tego Wácław, bo gdy go  
 w nocy zgubić kazał, światło się lepiej w nocy wy-  
 dáwszy, z złego sekretu Krolá złość wydało, Świę-  
 tego Sekretarzá wyiáwiło światu. *Martyris glori-*  
*am insigne prodigium Divinitus patefecit.*

Jest w morzu rybá, ktorey ięzyk iáko pocho-  
 dniá gorciaca świeci. Tę wysztychowáwszy Sym-  
 boliłá, podpisał: *Nomen lingua dedit.* Ták Se-  
 kretny Świętego Nepomucená ięzyk, iák Antonie-  
 go

gô w Pádwi, do tych czas w swej żywości zupełności zostájący w Prádze, *in splendoribus Sanctorû*; w chwale wieczney iáśnieiącego probuie Nepomucená, *Nomen lingua dedit*. Tenże ięzyk, który sekret trzymał, w Roku 1725. Dniá 28. Stycznia, przy wywodzeniu drugiego Processu do Kánonizacyi rewidowány, w przytomności od Świętey Stolicy náznáczonych Komissarzow, zárumienił się, y nábrzmiał, ktorego części trzy żywość pokazały, á czwarta ták zostála, iáko pierwey był znaleziony. Y z tądci nayosobliwiey, widzi mi się, Świętego Cudotwórcy ná ięzykách pełno.

Ze tedy umárł za sekret, to nie sekret, ále że umárł zá to, co gdy był uczynił, byłby śmierci godzien, to nie godziwa. Aleć ták záwsze umieráią Święci Męczennicy. Pewna Mieszczká w Polfcze, ná samych kárpiowych przeiádlá kámenicę ięzyczkách. Nepomucen záś wolał życie strácić, niż ięzykiem száfowác. Y gdy niechciał, czego się nie godziło, Krolowi powiedziéć, teraz powiádáią wszyscy, że Pátron Wielki ná sławę. Piotrowi Duninowi, wielkiemu Rycerzowi y Pánu, Wrocławskiemu Stároście, który z włafney fortuny siedmdzieśiát y siedm Kościołow zbudował, dochodámi nádał, wszystkim miły, samemu Władysławowi II. przykry, zá to, iż mu mówił, że się Bráci krzywdy

czyścić nie godzi. Za sprawą Dobieszá ząbránemu do niezbożney Krolowey Krystyny przyprowadzonemu, cnot świętych pełnemu, ięzyk Krolowa urznać, oczy wylupić kazáá. Wszakże z Miłosierdzia Boskiego Mąż niewinny przez lat pięć mówił cudownie, y widział aż do samey śmierci. Odebrá no mowę przez śmierć Świętemu Nepomucenowi, ále sama ákcya Jego Święta, Cnoty wielkie, Cudá sławne, do tych czas iuż lat kilká set iak o Świętym

2. Math. rezonuią głośno Silencyáryusz: *Et fama virtu-*  
 8. *tis eius ubiq; diffundebatur.*

Samym nieprzyjáznyim heretykom Honorowi Świętych przykro ná to patrzeć, co pobożność Nepomucenowi świádczy. Z Rátysbony Kupiec, heretyk, obaczywszy ná moście S Nepomucená státuę, bluźnierko dziwować się począł? Zkąd to iest? że iednego Xiędzá pełno figur po mostách: *Res mira! Sacerdos unus, indignus, prostat in omni ponte.* Ledwo to głupie wymowił, ták y oszalał zaráz. Pátrzał ná to *Adamus Birch* Fránciszkan Roku Páńskiego 1726. To pocieszna rzecz, co powiem. Jeymci pewney ukrádziono perły, dáá do Świętego Nepomucená złoty ná Mszá, żeby iey zá Jego przyczyną szkoda się dość znáczna wrociła. Ledwie z Kościoła wráca, do skrzyneczki zpoyzrzy, perły znáyduie. W tym do iey domu Zakon-

nicy



nicy przychodzą: przedniemi się (że złoty darmo ná Mszą strácił) żali, ponieważ perły były, tylko im ich źle pewnie pátrzáł, y chcąc też prezentować perły, aż zamiast perel, ow tylko złoty znayduie. **Moy BOZE!** ták máley bágátele żáluią Ci ludzie, á Tyś do oślátniey krople ubóstwionej nie żátował dla nas. Złoty ná chwałę Twoję szkodá, tyśiące dla próżności, powinność? Tymi y podobnymi okázyámi publicznej uświátá całego nábył Sławy Nepomucen: ná ktorego Honor Konfraternie, Ołtarze, kosztowne erygują Státuy, portrety przy sercu noszą, Jego protekcyi honor, sławę, interesa publiczne y prywatne oddáią. Y toćto jest z honorem ná ludzkie íść ięzyki. O czym ía mowić przestáię.

*Quod in aure auditis, prædicate super teſta.* Ponieważ ten dla nas obowiązek, publicznie náukę opowíádác zbáwienną, ktorzy kiedyżkolwiek Apostolską czyniemy powinność. Otoż, słuchayćieſz, co Zbáwiciel Chryſtus JEZUS do nas mowi; Kátolicy! Oto, z nymnieyſzego ſłowá próżnego dáć BOGU ráchunek muśiemy. Oto, kto nie trzyma ná wodzy ięzyká, ten się próżno y modli. Zá ięzyk, mruczác, ſkaráni zydzi. Zá ięzyk, przezywáiąc Proroká, bachory od Niedźwiedziow poſzárpane żydowſkie. Zá ięzyk, zelzywie kto konfunduiąc

dując kogo głupim, osądzony. Za język kto, przeżywając bratą, godzien jest piekła, &c. Czegoż się spodziewać ow będzie, którego język nic dobrego nie wymowi, każdego obgada, naygodnieyszego obszkáluie, którego język iako miecz obojęczny rani, pod którego językiem zmiie, więc, truje, zabija, gorszy, bluźni, pod protextem rozrywki, dyskursu politycznego, állegoryami plugawemi pluśka. Języki krwią Najsświętszą poświęcone, ná chwalenie BOGA stworzone, táż to wászá funkcyja? Jeden potępiony obmowcą, wywiesawszy rospalony ozor, wołał: *Hæc lingua me damnavit.* Ten język przyczyną potępienia moiego. X. Drużbicki S. J. język przykęsywał zębami, kłószpilką, lizał nim cegłę, goracemi go potrawami párzył. Coż wam się bárdziey podoba, y zdáie?

Święty Nepomucenie! przez milczenie twoie prośięmy Miłosierznego BOGA, niech języki nasze to tylko mówią, co álbo z chwałą Jego, z honorem Świętych, z zbáwieniem duszy, z zbudowaniem bliźnich. Ja was zász słuchá-

cze zá moy język przepraszam,

A M E N.

KAZA.

\*\*\*)(\*\*\* 271

# KAZANIE XX.

Si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus tuum lucidum erit. *Luc. II.*

*Jeżeliby oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje będzie świetne.*

*w Warša  
wie u O.  
Augusty-  
nianow  
na Fest S.  
Marcina.*

**M**Niey dbam, ile przy poście o ciało, oko mi tylko proste na dalszy dyskurs do celu potrzebne, Z.K. Tego iednak poiąć, y dożyć nie mogę, jeżeli z prostego oka, prosto wniesć się może, *Oculus simplex, ergo corpus lucidum*; Oko ma kto szczere, więc y ciało świetne? że pięknie kto patrzy, iużci człowiek z niego nie szpetny? tak widzę rzecz się ma Kátolicy. Co luminarze na Niebie, to oczy w człowieku; *Oculus est lucerna omnium membrorum*. Po iednego słoń-  
*ca zachodzie, noc na świecie; bez iednego oka, człowiek ślepy. Quid mirum, si vultus hominis absq; oculis deformis est, quando ipsum Calum sine sole non habet suum decorem.* Projekt Ambrożego Świętego. Człowiek jest świat mały, równo z oczow-  
*co z słońcą y miesiącą ma w sobie ozdoby. Quod ergo sol & luna, in Calo, hoc sunt oculi in homine.* Mało co wart kret ziemny, choć niby w axamićie chodzi, że ślepy.. Y Sowa lubo sobie po nocy re-  
zonuie

*S. Chri-  
stom.*

*S. Amb.*



zonuie y chuka, że iednák w dzień pátrzy nie dobrze, ládá wrobel náwydziwia się nád nią.

*Si oculus fuerit simplex &c.* Co oko w głowie, to dobra intencya w spřawách, mowi S. Grzegorz. *Oculus est, suum opus præveniens cordis intentio, quæ priusquam se in actione exerceat, hoc, quod appetit, contemplatur.* Dla czego, choćby kto co naywiększego bez dobrej intencyi czynił, zdáie się wszystko oślep czynić. Ciało zaś świętne, będzie iedno, co ákcya nászâ, dobrâ regulowána intencya. *S. Greg. Corpus verò vocatur unaquæq; actio, quæ intentionem suam, quasi intuentem oculum sequitur.* Tákiego był wzroku, Oltrowidz Fráncuski, dzisieyszy Solennizánt Marcin Święty: który w całym życiu swoim, nigdy krzywo nie spoyzrzâł. Y to w prośtym dyskursie moim, ná oko káżdemu pokażę, ná Chwałę tego LOGA, który iest cały okiem, zá respektem Tey Páni, która ná nas okiem miłosierdzia pátrzy. Y iuż w Imię Páńskie záczynám.

**N** Iż z dobrym wzrokiem obaczemy Marcínâ, wprzodbyśmy sobie w oczy zárzec powinni. Z.S. Ze mi zaś y Zakonna modestya oczy w ziemię spuszczone tylko trzymać każe, oko w oko spoyzrzec nie mogę. Tom tylko y to dawno czytał, że kto pátrzy bezpiecznie, będzie tego żałował: *qui annu.*

*annuit oculo, dabit dolorem.* A o S. Brygítcie Pán-  
nie, mówiąc paćierze, náuczyłem się tego, że gdy  
pewna Pánienká ślepa, prosiła Jey, żeby mogła  
przezyrzec, wnet uzdrowiona cudownie, obezrzá-  
wszy się y támy sam tylko, suplikowała Brygit-  
ty S. żeby znowu zániewidziála zaráz, álleguiąc:  
że człowiek tym mniej widzi BOGA, im bárdziej  
ná ten świat pátrzy. *Quantò enim homo minus vi-*  
*det mundum, tantò clarius videre potest DEUM;*  
iákoż zániewidziála zaráz. Ná oko rozumu mam  
tylko oko. Co bowiem oko w głowie, to rozum  
w człowieku: *Oculus symbolicè est ratio, mens.* Y *Cornel.*  
iáko máteryálne oko choć piękne w sobie, szpetnie *à Lapide.*  
iednák pátrzy częstokroć, ták dálece, że nie raz  
z tego plugástwá święci penitencji w łzách własných  
płokác ie musieli, żeby kiedyż tedyż mogli nimi  
pátrzyć ná BOGA: ták lubo piękny, bo rowny,  
álbo przynajmniej wielce podobny Aniołom, dał  
BOG człowiekowi bystry y przezorny rozum, czę-  
stokroć iednák, bezrozumnie żyjąc, óslep rzeczy  
czyni. Widział to ná swoje oczy Euxyński wy-  
guániec, y nárzekał iáko rozumny, ná to serdecznie:  
*Proch superi quantum mortalia pectora cæcæ noctis* *Ovidius.*  
*habent.* Sámo Przedwieczne Słowo z Swiátłem  
przyszło ná świat: *lux venit in mundum;* żeby śle-  
pých oświecić ná rozumie mogło. Ale coż, ták  
LI się!

się zaślepili niektorzy, *Et dilexerunt magis tenebras, quam lucem*; że nie widzieli, co im bydź może dobrze y lepiej.

Nie wspominać, oślepi sprzeciwiłających się samey wcieloney Prawdzie heretykow, tych tylko náprzykład biorę, ná których dobrowolną pátrzemmy ślepotę. Oto Marcin luter z swoiemi chciał regulowany Duchem Nayświętszym reformować Kościoł. Człowiek lubo był bystrego rozumu, ále się bárdziey ślepą pássyą rządził. Ach co przeciwi Kościołowi, Písnu Świętemu, oczywiłey prawdzie nábluźnił! żeby tylko ludziom oczy zamydlił. Uczynkow dobrych że do zbáwienia nie potrzebá, náuczał, á samá poczciwość w nayostátney. szey kondycyi ludziách tych po nich wyciąga. Czy. li Niebo dla infamiów stworzone? Prawdá że zá násze grzechy, Syn Boski BOGU Oycu uczynił zá. dosyc, ále żebyśmy w tę nádzieję mogli grzeszyć, BOG by przez dobroć swoię był nam złego przy. czyną. Powiádaią dyssydenci: że y w luterskiej y w Kátolickiej wierze bydź może zbáwiony. A nie oczywiłaz to ślepotá? Katolicy siedm Sakramentow, lutrzy dwa albo trzy, iak im się podoba, bydź wierzą. Katolicy szanuią iak Głowę, Papieża, Lutrzy go iak mogą, szkaluią &c: Y dobrzeż oni widzieć mogą? ślepemu noc y dzień rowno się zdaie;



zdaie; zaślepionemu dyssydentowi coś się podobnego widzi. Otworz im Panie oczy, żebyśmy tu równo okiem wiary, potym razem w Niebie twarz w twarz na Ciebie patrzyli: *Illuminare his, Luc. 1. qui in tenebris, & in umbra mortis sedent.*

Teraz podźmy między swoich dąley, żeby nam kto tym oka nie zapluśnął: że mamy na kogo oczy, a sami nie widzimy siebie: że w czyim oku zdźbło widzimy, w swoim nie uważamy balki. Ludzie wszelkiey kondycyi: ktorych mizernie poślepiłá doczesność: Płakał gorzko na tę ciemnotę *Lucretius: O miseras hominum mentes? o pectora. Caca?* Gdzież owe żywey wiary w nas oczy sokole! oczy w nayostatnieyszych nieszczęśliwościach ná wszystkie strony otwarte! oczy ná ostatnie rzeczy pátrzące! Słowem, gdzieżście zacni ludzie, co wam z oczow wszystko dobre pátrzało. *Eheu, defecerunt oculi.* Widzimy to teraz? ná cośmy od pierwszego wzięcia rozumu pátrzyć byli powinni? Od powiedz mi nie nabożny Kákoliku: czy okiem rozumnym widzisz, Utáionego w Nayświętszym SAKRAMENCIE BOGA? przez nieograniczoność swoją, ząwśze przytomnego tobie? kiedy mu się, z tą nieobserwancyą modlisz w Kościele; nie wstydziś się Go w niegodziwych ákcyách twoich. Widziśże ty Kátoliku w rękách Boskich wszystko?

kiedy gdzieindziej swoje karmisz nádzieie. Wi-  
dziszże ty zgotowany ná twoie ciało grob ná cmen-  
tarzu? kiedy ie ty zbytecznie ciećkasz, pieścisz y  
stroisz. Widziszże ty zgotowany dla Sędziego twe  
go Májestat; gotowe dyby, łańcuchy, więzienie *in*  
*fundo* w pickle, nieszczęśliwy winowáycy? kiedy  
ty bez ápprehensyi tego; doboszuiesz, zbytkuiesz,  
swawolisz, iákbyś się nie miał komu spráwić pewnie  
o to. Widzi złodźiey strożá, y ustępuie przedsię-  
wzięcia swego. Widzi cháráp pies, doścignáwszy  
záiacá, y uskákuie. Chciał Święty Efrem od lu-  
bieżney swawolnicę odwieść imprezy, tylko iey ty-  
le rzekł, podź grzeczyc ná rynek, żeby ludzie nie  
widzieli, zły porzuciłá umysł. Toć my znác nie  
widziemy okiem wiáry BOGA przy sobie, kiedy  
co chcemy, czyniemy. *Hoc autem fit, fratres di-*  
*lectissimi, quia fides deest:* mowi Święty Cyprian.

Postáwiłá Opátrznóść Boska wszystkim wiekom  
ná przykład, Dawidá, Piotrá, Mágdálene, y innych,  
ktorzy lubo złego. pátrzyli, *Imperfectum meum*  
*viderunt oculi mei;* obaczywszy się, wyglądáli le-  
piey. Ktoż z nas pátrzy ná to, żeby się zbudował?  
Ledwie nam oczy nie wylezą, kiedy chodzi o frász-  
kę, á oczy zámrużamy ná światło. *O miseri mor-*  
*tales, ad videnda terra caduca lynces, ad aeterna bo-*  
*na videnda talpa.* Co nas kontentowác może, te-  
go

gō wyglądamy z ochotą; co nas umartwić, ná wzor Ukrzyżowánego Páná, ná to nam się y zpoyrzeć nie chce. *Cacissimi homines, qui in sua tantum com. Idem. moda sunt oculati.* Nie ták w życiu pátrzał Święty Ostrowidz, chcę mowić Marcín. Ze zaś y rázu w życiu krzywo nie spoyrzał, proszę szczerze przypátrzyć się prawdzie. W całym życiu wielki Teolog, wszystek w spekulátywie o B O G U. *Oculi mei semper ad Dominum.* U nas co z oczu *Psal 24.* to z myśli, u Marcína co ná myśli, to w oczách. Jeszcze nie chrzczony Marcín, iużci iákby go nay podczciwшему Kátolikowi z oká wyiał. Wiedział, iák BOG swoim miłosiernymi bydz kazał. Y choć zaćmienie w kieszeni, widział iednák dobrze, że ubogiemu dáćby trzebá iáłmużnę, więc tego zoczywszy, z nim się dzieli płaszczem, a w płaszczu wnet się dáie widzieć Marcínowi CHRYSTUS; żeby widział iż iego iáłmużná za Relikwie w Niebie. *Martinus Catechumenus, hac me veste contexit.* Świątobliwy Káwáler Marcín Xiędzem zostáwszy, wokácyi swoiey pátrząc, nĩgdy ná stronę nie spoyrzał. W Roku Pánńskim 375. Turónńskim Insulatem zostáie, im wyżey uśiadł, tym lepiej ná cnotę pátrzył. Wiele w ten czas wboł żyjących z Marcínem, świat ádorował Świętych: ták Świętego Dániázá w Rzymie, Teodozyusza Wiel-



Wielkiego Cesarzá, Bázylego, Efremá, Epifaniuszá, Pauliná, ná wschodzie, Hieronimá w Pálestynie, Augustyná w Hiponie, Ambrożego w Medyolanie, Chryzostomá w Konstántynopolu, iedenaście tysięcy dziewic, zámordowanych o wiárę y czystość. A zátym miał ná kogo pátrzyć, miał kogo widzieć, miał komu szczerze záyznać w oczy, Zostáwszy Biskupem, otworzył oczy y ná interes Kościelny, przeto do Cesarza Wálentyniáná prosto idzie, o Kościół Boży y utrzymánie Wiáry Świętey mowi; nie uszánował go zrázu Cesarz, máiąc sobie zá áffront, że Marcin pátrząc tylkó ná BOGA, nie uważał gniewu Cesarzkiego, *Nunquam* *pertimuit summos Reges, atque Imperatores.* Spoyrzála nie raz krzywo y Augustá, iáko Aryánká, ná Świętego Zelántá. Ale y tego iákby nie widział Marcin, zá rokazem Anielskim, idzie do Cesarzá powtórnie, o to, co widzi nieślusznego, mowi. Cesarz, przez nie uszánowanie, Świętym gárdzi. W tym się ogień pokázuie pod krześłem. Cesarz się, iák opárzony, porywa, y tego respektować musi, ktory miał zázawsze respekt ná BOGA.

W zupełnym życia swojego biegu, ták szedł zázawsze prosto, iák szczerze pátrzał ná BOGA. Y w czym kogoś Prowerbiálistá przestrzegał, żeby nie pátrzał ná stronę, ále widział, gdzie idzie przed sobą.

foba. *Oculi tui recta videant, & palpebrae tuae praecedant gressus tuos.* To Marcin Święty miał zawsze oko na to. Ośmdziesiąt y sześć lat żył Marcin ná świecie, ná Turońskim trzydzieści lat y ieden Biskupstwie, nigdy go nie widziáno, żeby kiedy czego złego pátrzał. Wierzmy Kościołowi Świętemu, który o nim śpiewa: *Oculis ac manibus semper in Calum intentus.* To mu przypisuje y poważny Hártungus, *Simplicissimò mentis obtutu in DEUM & Caestia semper intentò, Unde Cali suspex appellatus.* Im bárdziey nie dbał o świat, tym bárdziey wlepiął oczy w Niebo, upátrował drogi zá Pánem: *Contemptor Saeculi, amator Cali, Laurent. imitator Christi.* Rzetelniey to iefzcze wyráził *Justinia.* S. Klárowállli Opát: *Terram despiciens, Calum suspiciebat.* Tyśiączne mu dawáno do gniewu okázye, millionowe od swoich, od Aryánów, od zboycow, chcących go zábić, przyčískály go utrapienia, nigdy się iednák ná to nie zmarszczył. *Nemo Ipsũ S. Bern. iratum unquam, aut commotum vidit.* Przy wielkim Jego ubóstwie, przyszedł do znáczney fortuny, kiedy w zaślugi, w cnoty, w cudá bogáty, obfity. Świádczy S. Doktor. *Dives est iste Marti- Idem. nus, Dives in meritis, dives in miraculis, dives in virtutibus, dives in signis.* Do tego szczęścia przychodzi, kto ná cudze ręce nie pátrzy. Kto nie znał

znał Márciną, potym go skázowáli sobie, że záfwe  
w Niebo tylko pátrzy. Nie miał co widzieć ná świe-  
cie. Tám wołał oko obrocić, gdzie Jego zařlug  
nadgradá, iego meřtwá Koroná. Ná woła Boską raz  
zdáwszy się zupełnie, choć co przeciwnego widziá.  
Ło mu się z rázu, wesołym iednák pátrzał ná to o-  
kiem. Sámo Niebo, iuż przed sobą widząc, przed  
oczymá máiac, gotow był Márcin Święty opuścić,  
czyli z oká spuścić, żeby był oczywiście widziáł  
w tym woła Boską. *Domine, si adhuc populo tuo,*  
*sum necessarius, non recuso laborem.* To to czło-  
wiek do BOGA, y do ludzi, áż miło ná niego y  
spoyrzeć. Z samych oczow wyczytać mógł ká-  
dy, co to był Márcin S. zá ieden. Káždy mógł  
obaczyć, co miał záfwe przed oczymá Márcin. *Dæ*

*S. Bern mones vicit, Angelos vidit, futura previdit.* Pro-  
řili Świętego Uczniowie, áżeby się siebie ieszcze  
ná pátrzyć pozwolił. Miał sobie ich ářfekt zá um-  
brákulum chwały wieczney, y widzenia BOGA,  
Turońki Infułat. Więc żeby mu nie przeska-  
dzáno, proři: niech pátrzę, gdzie idę. *Smite me,*  
*inquit, Cælum potius, quàm terram aspicere, ut suò*  
*jam itinere iturus ad Dominum Spiritus, dirigatur.*  
Ná samego tylko diablá, niegdys w Rymřkim obo-  
żie wielki Rycerz, Márcin Święty; mářsem przy  
řmierci spoyrzał, y że mu nie miał czym oká zá-  
pru-



pruszyć, to mu ná oczy wyrzucił. *Quid adstas  
cruenta bestia? nil in me funesti reperies.* Ach biá-  
dá! temu, który záuwsze w Niebo pátrzał, czárt  
przy śmierci stánał ná oczách: á nam się przed tą  
piekielną hálástrą, pewnie áż w oczách zácmi. Lzy  
mi się w oczách kręcą, kiedy uwazam, że mi w strá-  
sbnym śmierci záczieniu wszystko złe przyidzie  
ná oczy, y pátrzyć ná to muszę, czego się wstydzić  
winienem na wieki; tám wyrzucác mi to będą ná  
oczy, czym gárdziłem w życiu.

Miał sam B O G Dobrotliwy ná oku Opátrznó-  
ści swoiey swego Ostrowidzá, kiedy zá Marcinową  
interpozycyą był z respektem ná ludzi. Oto trzech *S. Bern.*  
umártych dla Świętego Marciná ożyło, y widział  
to świat. Zá dotchnieniem się prochu álbo kraty *S. Greg.*  
u Grobu iego. cudowne odbieráli łáski, y pátrzáli  
ná to co żywo. Chramnus Krolewicz Fráncuski  
rebellizánt Oycu, zlápany, w káydány okuty, ile-  
kroć ná Świętego Marciná o pomoc záwołał, káyd-  
ány z niego spadály. Teodomirus Krol Swewow  
słyszac o wielkich Świętego Biskupá cudách, sám  
Aryánin prosił o Relikwie Jego. Zastóná tylko od  
grobu pozwolóna mu, którą trédowáty Syn Kro-  
lewski uzdrowiony: á Oyciec Aryánin, Kościół  
Świętemu wysłał. Pátrzayciesz heretycy, co  
nam to wyrzucacie nieślusnie ná oczy Świętych  
Mm szá.

szánowanie, y czczenie Relikwii. *Dionisius Carthusianus*, o Świętym pisząc Marcinie, to też wyráził. *Et si facta S. Martini explicari verbis utcunq̃ potuerint, tamen interiorem vitam illius & quotidianam conversationem, animumq̃ semper Celo intentum, nullus unquam sermo poterit explicare.* Lubo może kto ákcyę Marciná S. wyrázić, ále sekretne Jego życie y konwersacyą z BOGIEM, uśláwiczną kontemplacyą Nieba, żadna mowá wyexplikowác tego nie potráfi. To samo y mnie się widzi, więc kończę.

*Si oculus tuus fuerit simplex &c.* S. Hieronim o tym oku takie widzimi się dáie. *Simplex oculus & purus, simplicia intuetur & pura.* Szczere oko y czyste, pátrzy ná objektá szczere y czyste. Y dla tego, żeby zyzem nie zdał się pátrzyć Job, *moderował dobrze oczy: pepigi fadus cum oculis meis.* **Job. 31.** A pewna Dámá zmiárkowáwszy, że się z oczow podobátá młodemu Káwálerowi, te wyłupić sobie kázátá, y posłátá owemuż, żeby się powabnymi ukontentował ślepkámi. Opát Elládus, lat dwádzieściá strawiwszy w Celi, nie widział iákic ná niey pokrycie. S. Piotr z Alkántáry w Celi przez Rok mieszkáiąc, nie uważał, iáki strop był w niey, álbo w Kościele; przez trzy látá mieszkáiąc w Klasztorze, z twarzy bráci nieznał. S. Borgiasz ieszcze Xiążę, będąc

będąc ná łowách, kiedy iástrzab spuszczał się ná kuropátwy, myśliwe martwiąc odwracał oczy. Y mieli ci Święci mortyfikánci słuszną okázyą tego, gdzie bowiem oko strzelá, tám serce biie; gdzie oko buia, tám się chęci unoszą: *Nequius oculo quid cre-* Eccl. 31.  
*atum?* A Święty Augustyn spowiadał się tego, że, co oko widziáło, tego się serce nápieráło: *per quales formas ire solebant oculi mei, per tales imagines ibat & cor meum.* Pátrzaymy tylko ná to, że BOG wszystko widzi, á złego więcej pátrzeć nie będziemy. Nie bądźmy, rozumni ludzie, iák głupie gęsi, ktore záuwsze iednym okiem w gorę, drugim ná doł pátrzą, bo się ná kuchnią dostániemy piekielną: *Similes enim anseres ad culinam luciperi pertinent.* Hartüg.  
 Mieymy respekt ná BOGA, á będziemy ná oku Prowidencyi Boskiej. Niech precz z oczow świat idzie, wszák nie mász ná co y pátrzeć. Porzućmy ślepe pássye, ktore nas mogą w doł wprowadzić piekielny. Pátrźmy lepiej, co złych czeka, á obaczemy się, rozumiem, boć záuwsze ma strách wielkie oczy.

Klotáryusz Krol Fráncuski u Grobu Świętego Marciná płácząc zá grzechy swoje, umárl światobliwie. Krotylá Krolowa Fráncuska, Dewotissá Marciná Świętego, támże ná ustáwiczney modlitwie przestáiąc, życie skończyłá. Ná pewnego



Pustelniká gdy tentácyę biły, oczy w Niebo pod-  
nioższy, te wnet uspokaiat. Rzucamy się do nog  
Twoich Biskupich grzesznicy, o ábsolucyą grze-  
chow nászych prosząc. Podnośiemy oczy w Niebo,  
żebyśmy w potrzebách nászych, sukkurs Twoy,  
Káwálerze Chryśtuśow, mogli czym prędzey oba-  
czyć. A nayosobliwiey, kiedy nam śmiertelną  
mgłą zaydą oczy, miey nas ná oku, Święty Ostro-  
widzu, żebyśmy ták nie poślepli ná wieki, przez co  
byśmy BOGA nie widzieli nigdy.

O tenże respekt proszę, Synow Augustyná;  
Wszak wiemy gdzie kto może, y czyiá przy-  
czyná. Amen.

## K A Z A N I E XXI.

Neq; Patrem quis novit, nisi Filius.

Matth. II.

Ani Oycá kto zna, iedno Syn.

w Pozná  
niu u Oy-  
ców Fráń-  
ciskanow  
ná Fest  
S. Oycá y  
Pátryar-  
chy Fráń-  
ciská.

Psal. 54.

**J**Eszczem y do Zakonu nie wszedł, przyszedłem  
iuz chwałá Bogu, do poznánia z Fránciszkiem.  
*Dux meus, et notus meus* Z.S. Poznałem się Syn  
niegodny z moim Oycem. *Novit filius*. Więc ie-  
szcze y teraz zá tę serdecznie dziękuię Pánu BOGU  
znáio-

znaiomość. Gdy iednak w tym moim szczęściu, zdrową sobie czynię reflexyą, nie powoła Synowskie álteruie się serce. Wiem to prawdą o sobie, że się znam do Franciszka, ále czy się on znać do mnie czasu swego będzie? samemu to Pánu Bogu wiadomo; *Ipsę enim novit abscondita.* Czyni mi iednak <sup>Psal. 47.</sup> dobra, zły syn nádziecie. Ten ná wszelką rozpasy <sup>Luc. 13.</sup> swawolą, ták zbyt kował, że w samych przepyskiwał przy gorzkiej niedoli słodzinách, strawił fortunę, stracił honor, iednym słowem, márnotráwcą. Przechuláwszy wszystko, przy samym tylko, co z domu wyniośł, został się synowskim tytule. Tym pretextem upokorzony hultay, tylko że syn, Oycowski znáyduie respekt: (ták y odrodny samopas z wrodzonym idzie zá pásy áffektem) Záczy y ia (choćby też iáki ták, co tym czasem komu do tego?) dość że syn, że znaydę Oycowską przychylnosć, mam dobrą nádziecie.

*Nec Patrem quis novit, nisi filius.* Ireneusz y S. Chryzostom według relacyi Korneliusza à *Lapide*, pomienione słowá o wiadomości ktorą ma Syn Boski, o istocie Oycá Przedwiecznego bydz rozumieią: *Exponunt de scientia Divina, per quam Filius quæ DEUS, comprehendit Patrem.* Jákoż nieskończoney istoty objektum, nieskończoney doskonałości y biegłości do poięcia siebie wyciąga  
rozumu

rozumu. Pátrzeć ná BOGA pozwolono stworzeniu: poznać Go zupełnie co to jest BOG, y istotá Jego, niestworzonemu zachowano rozumowi. Ták Teologowie uczą, samá proporcya każe.

*Neg Patrem quis novit. &c.* Uznawam tedy, lubo naynikczemnieyszego rozumu człowiek, niekończoną w Jedynaku Boskim umiejętność, y tę w ninieyszym głęboko ádoruię dyskursie. Co z powinności pełniąc: z okoliczności Festu Pátryárchy mego, y o nászey też sobie znáimomości pogadam. Tu choćbym się do sensu słow Ewángelicznych przymowił. Ze Fránciszek Święty tylko swoim znáimomy, Uczyniłbym nienádgrodzoną sławie Oycowskię krzywdę. Ale ieżeli wam się zda to, co powiem, Fránciszek S. gdy się z pokory strzegł znáimomości z światem, Syn Boski nášzego Oycá z láski swoiey z ludźmi roznáymił. Y to dálszym rzetelniey oznáymię dyskursiem; Ná Chwałę Tego BOGA: ktory nas wprzodznał, niż stworzył. Znáioma Niebu y światu miłosierdzia Mátko pobłogosław tylko, Ja w Imię Pánkie zaczynam.

*Vita* **S**Eráficzny Oyciec y Pátryárchá Fránciszek, że się z światem znáimomości wystrzegął, miał tego swoię rácyą: *Nil erat sibi commune cum hoc mundo.* Z.K. Prożney álbowiem ámbicyi wiatrem nádeńta światowego humoru figurá, rodzona wyniosley prywa-



prywaty corká, tych zwyczajnie okiem z wzgárda przenoſi, ktorých ſwięta wypiełgnowátá w unizonym o ſobie porozumieniu pokorá. Więc ten tylko chárdego ſwiátá konfident, kto nie dba o ludzi, poſponuie równemi.

*Hos amat, hos opibûs cumulat, miroq<sup>ue</sup> favore;  
Proſequitur mundus, quos videt eſſe ſuos.*

Tych kocha, tych bogáci, y tym ſprzyia cudnie ſwiát; ktorých widzi ſwoich, nie to choć obłudnie.

Y do tych iuż dumna w oſzukáných ludziách imprezá bierze ſię ſrôdkow, żeby czym tym nádstáwić fantázyi, choć mizerna kondycya, krotko ſię noſić zwykłá. *Magna miſeria ſuperbus homo.* Py- S. Aug:  
ſzny człowiek wſzelkiemi ná to prácuie ſiłámi, żeby tylko głowę fumem nábić, á potym ná wiátr wyſtrzelić. Nápfztykał o to pod nos nie iednemu *Strozius: Ventosò extollit te vana ſuperbia flatu.* A  
ia gdy ſię temu przypátruie zdáleká, zdáie mi ſię, że coſ máła głowá, gdzie wielka dumá, nie wiele rozumu, gdzie wiele ámbicyi. Y iuż o tym máło trzymać możemy, kto ſiła o ſobie rozumie. Wła-  
ſne wyſokie zdánie, cudze żárty; *Omnis inſipiens Menáder  
arrogantiá, Et plauſibûs capitur.*

Nie równie doſkonáley wyrozumiał to Oyciec y Pátryárchá náſz Fránciſzek ſwięty. Miárkował, że kto pátrzy wyſoko, nie widzi co ſię dzieie ná dole.

dole, Wolał z Anielską modeltyą, oczy w ziemię  
 spuściwszy, chodząc po świecie, niż się nądawszy  
 ludziom nądstąwiać. Wolał pokorny Penitent,  
 oczy sobie wypląkąc, niż okiem ludzi przenosić.  
 Rozbrát z światem uczynił, żeby się tylko nie po-  
 brátał z pychą. Abszeytował się od kompánii char-  
 dych filistynów, żeby się pod pokornego sercá He-  
 tmáną záciiągnął chorągiew. Porzucił światowych  
 prétendentów oboz, ná wyniosłym rozłożony Gel-  
 boe, chcąc ná niskim padole dotrzymać przeciwno-  
 ści plácu. Jákoż mu się, máło o sobie trzymáiąc,  
 dobrze poszczęściło ząwzse. *Et superavit, imò*  
*Gregor. 9 debellavit mundum per contemptum, & vitium per*  
*Valenti- nianus.* *virtutem.* To to cnotá, będąc ták wielkim Świę-  
 tym Fránciszek, á Jemu się samemu zdawało, że  
 wielki grzesznik; *In propria reputatione nil erat,*  
*S. Bonav. nisi peccator.* Nie raz chcąc się pograżyc, czyli scho-  
 wác przed światem w głęboką nikczemności prze-  
 paść, ten rzucał ná siebie projekt: *Larroni si tanta*  
*Idem.* *contulisset Altissimus, gratior te foret Francisce.*  
 Gdyby zboycy BOG to wyświadczył, bytby mu nad  
 Ciebie wdzięczniejszy Fráncisku. Niebieski Ol-  
 brzym, Minorytá Fránciszek, ták nisko rozumie  
 o sobie: zá cóż my ziemni pigmeczykowie, wy-  
 soko trzymamy swoje podłość? Ach gdyby tę e-  
 dukacyą, tę náuki z Ambon, reflexyę przy kon-  
 fessyó-

fessyonałach, między dobrymi przykłady cnot peł-  
ne, wewnętrzne instynktá mieli Turcy, Poganie,  
Heretycy, ktorých uczestnikámi z łáski Bolkiey  
iesteśmy, czybyśmy się przyznác do tego z wsty-  
dem nie musieli: *gratior te foret Catholice*. Więk-  
ksząby BOG miał od nich wdzięczność. Y gdy tak  
málutki u siebie Fránciszek, BOG go wielkim po-  
kázue światu. *Ille abiectione sui DEI gloriam si-* Ludovic.  
*delissimè querebat, DEUS contra servi honorem mo-* Granatē.  
*dis omnibus ampliabat*. Rozumiałbym, że dość  
oczywista moiey propozycyi próbá. Zebym iednák  
nie zdał się máło mowić, gdzie wiele dyszkuruia  
ludzie: Dálszym to roboruie dowodem.

Jan Święty ná Pátmos wyspie zábáwiáacy się, *Apoc. 7.*  
widzi raz wizyá dziwná. Od wschodu słońcá po-  
kazał się Anioł, znák máiający BOGA żywego. *Et*  
*vidi alterum Angelum, ascendentem ab ortu solis,*  
*habentem signum DEI vivi*. Zeby się to nie ná  
Niebie działo, supponowałbym, że to iákiś dzie-  
ciuch łádný iák Anioł, zkądśi dopiero o wschodzie  
słońcá z páragrafem wráca, y przymowiłbym się:  
otoż Pan brát z znákem, ále nie z pod znáku Towá-  
rzyśz. Anioł ze znákem ná Niebie, nie *raritas*.  
Dworzánin Niebieski, z herbem go mógł Jan wi-  
dzieć Krolewłkim. Co zász w Kościele tryumfuiá-  
cym ten znáczny Anioł, to w Kościele wojującym



Kátolik. Którego żeby każdy znał, że jest dystrygowaney rągi człowiek, swoim go przy chrzcie Świętym zaraz kazał Chrystus naznaczyć znakiem, kiedy iako Káwálerowi swojemu, nościć order Krzy

*S. Ciril. za Świętego pozwolił. Signum verum & proprium Hierosolym Christi est Crux.*

Syryczyk ten text z ápokályptyczney Xiegi wyięty tak czyta; *& ascendit ab ortu solis habens sigillum DEI vivi.* Anioł z pieczęcią, á to dla czego? Pewnie żeby nasze uczynione przy Sákrámentálnych spowiedziách przedsięwzięcia, pobożne wotá, zbáwienne deklárácy przytwierdził. Albo też ten Niebieski Pieczętarz, Niebieskie przywileie za. słuzonym ziemiánom, y inne dla sług Boskich expedyce, Boską żeby autentykował pieczęcią. Uczony *De la Haye* Herbu z Krzyżem ná tey doyzrał pieczęci. *Videtur autē hoc signum fuisse Crucis.* Niepotrzebne w Chrześciáńskim życiu kórrespondencye. Czy się też tym pieczętuiecie herbem? Ach dáie się to z pogorszeniem y dysydentom widzieć, że y u Kátoliká często diabelski herbik, nie chrześciáńskiego szláhectwá zaszczyt.

Arábska wersya pomienione Anioła tak opisuje widzenie; *habentem annulum DEI.* Zemiał pierścień Boski: znak pieczęć y sygnet byđz to ráżem może. Tak słubny pierścień, znakiem jest doży-

dożywotniey przyjaźni, y poprzyśiężonych obietnic pieczęcią, áżeby *volante sigillo* serdeczny woluntaryusz nie latał, gdzie go chęci wiodą. Anioł z pierścieniem. Światowa krytyko, czy ci to wadzić nie będzie? álbo zgorńzenia nie znaydziesz okazyi? która y nayświętsze ceremonie według swojego głupiego zda mi się ganiś. Nie idź z Niebá ná ziemię konsekwencya. U Anioła pierścień Bo ſka Táiemnicá; A u ludzi oczywiſtym niepotrzebnych częſem konfidencyi znakiem. Zyczyłbym iednak wzięwſzy *Notabene*, pamiętać ná to, żeby złota ſciſtych ámorow obrączká, nie byłá niewinneſſy oppreſſyą cnoty.

Seráficzny Doktor Bonáwenturá Święty, głoſſuiać pomienione piſmá Bożego mieyſce, kładzie decyzyą, że Jan Święty Prorockim ſtylem *ad vivum* tu Oycá y Pátryarchę opisał náſzego: *Beatus Franciscus, Sancti Apostoli & Evangelistæ vaticinatione veridicâ, sub similitudine Angeli ascendentis ab ortu solis, signumq̃ DEI vivi habentis, adstruitur non immerito designatus.* Tego ieſt zdánia S. Bernárdyn, tego ſenſu Leo dźieſiáty, Papież; tego rozumienia *Jacobus de Voragine* Jánuęſki Infulat. Fránciſzek Seráficzny będzie tedy Anioł w Ciele, ktorego urodzenie w Umbryi ták iák wſcho-  
*Jacobus de Voragine.*  
 dzącego ſtońcá. *Ascendit totus illuminatus.* Nie winnego ſumnienia iák Anioł. *Inter homines vivēs,* S. Bonav.  
 imi-

*De la Haye.* *imitator fuit puritatis Angelica.* Znakiem Wcielonego BOGA dystyngwowany, gdy Ránami Ukrzyżowanego Zbawiciela, przez co Miłość Boska chciała Fránciszká tak pokazáwszy, z światem roznáymić. *Istud signum portavit per amoris vulnerationem.* Mnie się zaś (jeżeli mam zdanie swoje powiedzieć) zdało: że ná tym Seraficznym Ciála niewinnego membrane, *super titulum paupertatis* święcącemu się Fránciszkowi, dał Krol Niebieski prezentę ná Beneficium wieczne. Ze ná tey wypolerowanej przez akty miłości pokory tábelátu. rze industryą miłości cudowney wysztychowany Obrazek: Ze ná tym krwawniku Pan Wszechmocny swoje odrysował Imię; ze ná tym kárteluszu Krwią podpisał się własná, że przyaciół Fránciszká. A tym samym, roznáymił BOG między ludźmi Fránciszká. Tak dálece, że choćby teraz wszystkie z Fránciszkowych portretow zgluzował podpisy, kto tylko tak znacznego obaczy Świętego, káždy zgádnie że to Święty Fránciszek. Chciał się, co prawdá, tak nieznacznie między ludźmi cho. wác S. Oyciec, ż: by Go y po samey nie poznáno sukni, záczyntę przy Assyjskim Biskupie, swemu oddał Oycu. Lecz Syn BOGA żywego, tak Go y ná samym dobrze náznákował cieie, że zaráz znác było, iż to Fránciszek. Wsławił Go BOG  
nád to



nád to, między swoiemi, kiedy ná Assyfskiey Ká-  
pitule, pięć tysięcy przeszło, Fránciszka Synow  
swego ádorowało Oycá. Tám do tak znacznego  
zgromádenia rázem pięćdziesiąt áspirantow przy-  
iął. Roznáymil Go BOG y między naypierwsze-  
mi w Kościele Bożym Prálatámi, kiedy z Nim mo-  
wić, Jego widzieć mieli sobie zá honor y szczęście,  
choć Fránciszek Święty zá umartwienie. Dla cze-  
go z Páľacu Kárdynała Leoná odchodząc, to do  
swego Socyuszá mowił. *Melius judico eum, qui  
ponitur in exemplum fugere curias, et humiliter in-  
ter humiles in locis conversari humilibus.* Kto ná  
przykład bédziesz dány, w kácie siedź, nie między  
Pány.

Roznáymil Go BOG ieszcze y między sprá-  
wiedliwemi, przez poważánie świątobliwosci Je-  
go; między grzesznemi przez żwáwe o ich zbáwie-  
nie zabiegi. Roznáymil całemu Chrześciáństwu  
przez pozwolony ná Jego proźbę Odpust Porcyun-  
kuli: Pogánom y ich Monárchom w Sołtanie E-  
gipskim, przez opowiadánie Wiáry. Y lubo dro-  
go płacił Chrześciáńská głowę, gdy mu kto przy-  
niośł uciętá, skłonił iednak dobrowolnie chárdy  
kárk na uszánowanie tak Świętego Apostoła, ápro-  
bował to samo, kiedy Fránciszka szánuiąc, chciał  
udárować po Páńku, tylko że ná Fránciszka Pána  
wiel-

wielkiego zuboſtwa trącił, (ktory duszy nie pieniądze zdłuſze prągnął,) ákceptować nie chciał.

W reſzcie iuż konąć máiaćy Święty moy Pátryárchá, zyczył ſobie, áby ſię po śmierci pod ziemię ſkryć przed światem, kiedy ſię *in Colle inferni*, to ieſt; pod ſzubienicą pochować proſił. (O Święty Infamiſie, exceſs popełniwſzy pokory, pod ſzubienicę poydzieſz!) Stało ſię zá kooperácyą Grzegorzá dziewiątego Papieżá, y Eliaſzá ná ow czas Generalá Zakonu woli Fránciſzká zadofyc. Lecz wnet to mieyſce przezwáne *Collis paradysi* Rayſkim págorkiem. A w tym Rayſkim przybytku Aſſyſki Fránciſzek iák żywy Herubin do tych czas ſtoi. Znáią dobrze y w ſamych ziemi wnętrzoſciách z łáſki Boſkiej Fránciſzká, kocháią ſerdecznie przytrzymani do czáſu *in corde terræ* mili BOGU więźniowie, kiedy zá oſobliwym przywileiem Boſkim, dziś czyſcowych ſekweſtrántow náwiedza, y z támtąd dla prerogátywy Ran JEZUSOWYCH Synow, Corki ſwoie, Dobrodźciow y przyacioł Zakonu ſwoiego wyprowadza. Táſk obiawiono wdzień dziśieyſzy B. Joánnie *de S. Cruce*: ták o tym poważni Autorowie piſzą.

Rzecz więkſzą powiem, ieſzcze ſię był nie urodził Fránciſzek, á iuż Go z łáſki Boſkiej znáno, kiedy go nád Zakryſtyonálnymi drzwiami w Weneckiey

néckiey Márká S. Bázylice, ná sto lat przed urodze-  
niem Jego *Joachim Abbas Florensis* Benedyktyn od-  
málowác kazał. A do zupełney znáomości mo-  
wiąc. Jezeli nie rozumne piśklętá y bestye, bez  
zmysłny ogień, obowiązány od Fráncisłká, żeby go  
nie palił bárdzo z rády áplikowány medyków, nie  
iáko, rekognoskuiąc Pátryárchę Fráncisłká, wola Je-  
go pełnili. Coż o iego znáomości między ludźmi  
rozumieć? *Et memorē famā, qui bene gessit habet. Ovidius.*

*Robertus  
à Liciis.*

Y kiedy ia się dość znáiomemu ciekáwiey przy-  
pátruie Oycu y Pátryarsze memu; zdáic mi się  
z Świętym Antoninem, że to jest Oliwá, która  
przez światobliwość y Seráficzną miłość záwsze  
ná wierzchu *descendens ascendit*; Ze to Ewánge-  
liczna Swiećá, którą gdy pod korzec schowác głę-  
boka uśiłowała pokorá, ná publicznym iá ręká Bo-  
łka stáwiła lichtarzu *non sub modio*. Ze to żywy  
ogień (iákoż tak obiáwiono Brygicie) który im  
bardziey w popiele nikczewności uniżoność tłú-  
miła, tym tężey miłość Bołka zarzyła *asuat magis*.  
Ze to słońce, ktore im gęściey ćmiły własnego wi-  
dzi mi się chmury, tym nie równie iásnieyszym  
świećilo bláskiem *geminat incendia*. Zgoła, com ro-  
zumiał, że się pokorny Fránciszek, ustrzeże znáio-  
mości z światem, tom to wypróbował rozumiem,  
że Oycá moiego Bołki Jedynak z ludźmi rozná-  
mił,



mił, y tym ná tey pierwszej znáomości ostatek dyskursu zamykam.

*Nemo novit Patrem nisi Filius.* To pewna, że żaden, co iest BOG, rozum zrozumieć nie może, tylko Boski, ále Oycowłkich z łáki Boskiej że do- znáemy respektow, to Ewángelia. Znamy teraz, że BOG nász Oyciec, bo nas iako swoje dzieci piá- stuie, karmi, odziewa, y strzeże, *Pater misericor- diarum.* Wkrotce doznamy Go, iáko Sędziego, w ten czas doświádczemy, że ten, który nieskoń- czenie dobry, nieskończenie spráwiedliwy, iák ko- chał potężnie, ták sádzi surowo. W ten czas wyrzu- ci nam ná oczy, żeśmy Jego znáomością y affektem

*Job. 14.* gárdzili *Ź noti mei quasi alieni.* Uważálicie kiedy ow Ewángeliczny do głupich pánien komplement: *Nescio vos; Nie znam was;* S. Augustyn mowi, że to iedno co odrzucam *was improbo vos, reprobos vos,* Nie ználiźmy się do BOGA, BOG też iák się znác do nas nie zechce, iużci nam się da wieczna biedá w znáki.

BOZE moy! ktoregośmy nie ználi tyle rázy nád sobą, ile rázy Majestatowi Twoiemu czynili wzgardę, namiestnikámi posponowáli Twoiemi, dyspozycyom sprzećiwiáli się Twoim, znamy się do tego, cośmy winni. Ty zmiłuy się nad námi. Znaiomości násze, podeyzrzane przyiaźni, y do  
tych

Na Fest wypiętnowania Ran S. Frąciſzká 297  
 tych przyznac ſię Tobie muſi człowiek, y za te bła-  
 gamy Cię BOZE! Grzeſzna duſzo, ieżeli ſię ieſzcze  
 znalaz do czego, poznay BOGA, wyznay grzechy,  
 porzuć tę znaiomoſć, która cię porożni z Bogiem,  
*O Anima Chriſtiana, noli amare illos, quos imitari*  
*non licet, noli placere illis, qui diſplicent DEO.* Dey  
 nam tę ſpoſobnoſć Naymiłoiſiernieyſzy BOZE,  
 przez znaiomego Tobie, y ludziom z łáſki Twoiey  
 Frąciſzká. Do Ciebie ſamego niech ſię znam,  
 Ty ſam BOZE do mnie znay ſię, á kontent z tákiey  
 znaiomoſci w Poznaniu będę, AMEN.

## KAZANIE XXII.

Dixit. Math. 16.

Mowił.

Ego enim ſtigmata Domini J E S U in  
 corpore meo porto. Gal. 6.

Albowiem ja piątą Pána' JEZUSOWE ná cieie  
 moim noſę.

**T**Ak ſię rzecz ma: Nayaſnieyſza Audyencyo.  
 Ubogi Frąciſzek nas Synow w tylu Zako-  
 nách Oyćiec, w rok po publikácii pozwoło-  
 nego Odpuſtu názwánego Porcyonkula, á ná  
 dwie lecie przed ſmiercią; ná odludnym ſekweſtro,  
 Oo wáwſzy

w Warſa  
 wie u O O.  
 Frąci-  
 ſkanow,  
 na Feſt wy-  
 piętnowa-  
 nia Ran  
 Sw. Oyca  
 Frąciſzka  
 przy pre-  
 zencyi  
 Nayaſn.  
 Krolowy.

wąwszy się Alwerny Gory mieyscu, áżeby świętą przysłodzoną Bogomyślnością; zwyczajną sobie ná Honor Świętego Micháła odprawił Kwádrágezymę. Tám w Seráficzne rospływáiąc się áffektá, nie bez serdeczney nád męką Zbáwicielá Páná kompássyi: iednego dnia ráno, około podwyższenia Krzyża Świętego ná modlitwie będący, widzi skrzydlástego Seráfiná w Osobie y kształcie ukrzyżowanego, wielkim pędem ku sobie przylátuiącego. Ná to pátrząc, nie bez znacznego pomieszánia słodkiewy pociechy z gorzkim żalem, z instynktu Boskiego dochodził, że się wcále w Ukrzyżowanego miłościwym má zámienić sposobem. W czym dla rzetelnieyszego wyrażenia y dowodu, widomie cudownie odebrał w rękách y nogách rány; z żył uformowały się tkwiące w Ránách goździe, w boku niby włócznią przebitym áperturá, z ktorey częstokroć nie bez ciężkiego bolu, wytryskuiąca krew ubogá Fránciszká zboczyła siermięgę. Tá jest o dzisieyszym Feście Seráficznego Bonáwentury relácia.

Ták tedy uстроiony Fránciszek, ták bleyzerowany ná plácu miłości doświadczony Káwáler, z Assyjskich grobow, żywym odzywa się w stylu Páwła S głosem: *Dixit . . . ego stigmata Domini Jesu in corpore meo porto.* Z Chárakterem Boskim no-

woza-



Na Fest wypiętnowania S. Fránciszka 299

wózakonny zitałiwłzy z gory, prezentuie się Moy-  
zefz, Świętszy Beniámin z náderfortunnym popis-  
ie się podziałem; *Major pars venit Beniamin, Gen. 4 2*  
*ita ut quinque partibus excederet.* Odważny Da-  
wid ná obronę Kościoła Bożego, Klientow y De-  
wotow swoich, z niezbrodzonego Męki JEZUSO-  
WEY strumienia, pięć zdobywszy kámieni, prze-  
ciw fátálnemu Goliatowi stawa: *Tulit quinq<sup>3</sup> la-* Manf.  
*pides de torrente, porro per torrentem passio redem-*  
*ptoris exprimitur.* A iá w tym chárákteze widzac  
Oycá y Pátryárchę Fránciszká, ták náznaczonego  
Ziemlkiego Seráfiná: *Habentem signum DEI vi-* Apoc. 7.  
*vi;* W tym go podobieństwie znáyduię, że Fránci-  
szek, powrociwszy z Alwerny, tylko że nie Chry-  
stus. Y o tym szerzey mowić zechcę, ná większą  
Chwałę Twoię Ukrzyżowány JEZU: ktory *signa-*  
*sti Servum tuum Franciscum signis redemptionis no-*  
*stra.* Zá pomocą Twoią Mátko y Pánno, Ja w  
Imię Páńskie zácynam.

■ Nie uymuię głowie rozumu, że go sercu przydá-  
ie. Nayiáśn: Audyencyo. Ma swoy obrot  
inwencya y koncept miłość. Y ledwie nie żalby  
się BOZE głowy, gdyby brákowáło sercá. Wszak  
tám naybárdziey prácuiemy rozumem, co kochá-  
my sercem. Nie záprzatáiac się długim nieprze-  
liczonych ná to dowodow przeciągiem, ná Fránci-

izką Świętego skazawszy walcem, prawdę pokaze. Nápisał miódopłynny Bernárd: Ze przy ośtátney Páńskiey wieczery, w dokazániu Wszechmo- cność, w wyśwádczeniu Opátrność, w wymysle- niu Umiejętność; (po ludzku mówiąc) prawie się wysiliła Boska. Przecież iednąk gdy tak znaczny Męki JEZUSOWEY Obraz, iedną zatárła nie- wdzięczność, Miłość Boska przez niewinność w ży- ciu, doskonałość w cnotách wydysponowane zná- laższy subyektum, iák ná wołku wybiiá żywy U- krzyżowánego portret. W wyschłych y wysuszo- nych przez uśtáwiczne umartwienia członkách Se- ráficznego wznieca ogień, áżeby się zlodowáciály świát do Boskiey miłości zágrzał, wszák się dziś Ko- ściół Boży modląc, to sámó przyznáie. *Domine JESU Christe, qui fragescente mundo, ad inflam- mandum corda nostra tui amoris igne, in carne Bea- tissimi Patris nostri passionis Tuae Sacra stigmata re- novasti.* Przez coniepráktykowánéy Miłości Nay- świętszey sposobem w takie poszedł Fránciszek po- dobieństwo z Chryłtusem, że Go ledwie było od

*S. Bern.* Chryłtusa rozeznác. *Tantò amore & tantò fervo- re transformatus in Crucifixum JESUM, ut mira- culò omnibus seculis inauditò benignitas Salvatoris in carne illius imprimeret similitudinem Sanctissimae passionis.*

Na Fest wypiętnowania ran S. Fránciszká. 301

Słuchaymy, co zá inwencyi w Świętym Augustynie miłość, własne serce iák árkuusz pápicru pod rękę Boską poddáie, áżeby krwáwym átramentem opisałwszy JEZUSOWE Rány, miał się czym, z ukontentowaniem czytáiąc, zabáwić, przez co by sobie tęsknicę wybił do światá, *Scribe Domine vulnera Tua in corde meo, pretioso sanguine Tuo, ut legam in eis amorem Tuum, ad contemnendum pro Te omnem amorem.* W szczęściu swoim Seráficzny Oyciec, brátá nie miał, kiedy iuż nie tylko ná sercu, ále widocznie ná nogách rękách y boku krwawe dawszy lineámentá Ukrzyżowany Seráfin, żywy Chrystusa odrysował kopersztych. *Christi a-S. Bonav. mor in eandem Imaginem Christi transformavit amantem Franciscum.* Nie tylko światá, ále y siebie samego dla miłości Boskiej záparł się Fránciszek, áleć zá to ták Fránciszká przystroiłá miłość, że ledwie nie trzebá było weprzec w niego, że to Chrystus: *Hic autem fuit in toto corpore Francisci, & Mansi. fixus in Cruce.*

Ten był zá czasow Aswerusa zwyczaj; á przynajmniej spytanego Amáná zdánie, że kogo Krol chce dystyngwowác nád innych, po Krolewsku ustroić mu się każe: *Homo, quem Rex honorare cu Esth. 6. pit, debet indui vestibûs Regiis.* Ták był ustroiony zá promocyą Estery Márdocheusz. Seráficzne



go zaś Frąnciszka, tak Miłość ustroiła Boska; że  
 się w samego przybrał Chrystusa. *Divus Franci-*  
*Gregorio*  
*Valenti-* *scus non induit tantum vestes Christi, sed & Ipsum*  
*nianus.* **JESUM Christum induit.** Miałą tę pewną Święte

Ciała deklarácyą, że przy Uniwersalnym ná Sąd  
 ostateczny Zmartwychwstaniu, tak ie Bog ukształ-  
 ci, że JEZUSOWEMU mogą się równać Uwieli-  
 Philip. 3. bionemu Ciału. A Frąnciszek to wziął w życiu,

co innym obiecano pośmierci, kiedy Ciału Jego  
 Święte BOG y Człowiek Chrystus, ná swoy kształt  
 Mansi. reformował cudownie, *Reformavit Corpus Ejus,*  
*quando Ei tanto lumine coruscans, appropians, vul-*  
*nera impressit, configuratum Corpori claritatis suae,*  
*siquidem Christi Crucifixi effigiem eidem impressit.*

Przypatruiąc się głęboko ranom Frąnciszkowym  
 dowcipny Páoletty, conceptuiąc ná to, zá co Frán-  
 ciszka Świętego Ciału drogiemi Ran JEZUSO-  
 WYCH przyozdobione rubinami, w podziemnym  
 tak ściśło zachowane depozycie, zá co ten skarb  
 zakopány w ziemi, żywy JEZUSA ábrys w Gro-  
 bie, świecá pod korcem. (Trzebá bowiem wie-  
 dzieć, że stojący iák żywy ná trunnie Oyciec Sw.  
 w Asylykiey Bázylice, zá S. Stolicy Apostolskiey  
 dyspozycyą, żadnego do siebie ákcessu nie ma, o  
 czym szeroko nász X. Elbing pisze). Większy był  
 by Frąnciszkowi honor, B O G U Cudownemu w  
 Świę-

*Na Feſt ran wypiętnowania S. Frańciſka. 303*

Świętych ſwoich chwałá, w pobożnych nabożeń-  
ſtwo, gdybyśmy mogli widzieć, całować JEZU-  
SOWE w Frańciſzku Rány. Co reſolwuiąc, ták  
dowcipnie do mego odpowiada ſenſu: Iż przyſzło-  
by było pewnie kiedy do tego, że dla wielkiego  
między Chryſtuſem y Frańciſzkiem podobieńſtwá,  
ile proſić ludzie, mogliby mieć powatpiewanie,  
kogo Chryſtuſem ſzanować, czcić, y Jemu przy-  
zwoitą chwałę oddać, y konkluduić: *Nec potu-  
iſſent cognoscere, aut ſe reſolvere, utri: è duobus de-  
berentur primi adorationis honores, & uter verus  
cenſendus eſſet DEI Filius.*

W Obozie Frańciſzká Sforcyi Medyolańſkiego  
Xiążęciá, ták podobny Xiążęciu znáydował ſię Ká-  
wáler, ze w ákcyách, w fizognomií náwet y w gło-  
ſie, wielką trudność rozeznánia czynił. Z tey  
przyczyny, ták ſię w nim Sforcya roſkochał, że iáko  
w żywe zwierciádło uſtáwicznie w niego zápátro-  
wác ſię prágnął; *Ac tanquam in ſpeculo Imaginem Fulgoſi-  
ſuam, ac potius ſeipſum in altero ſe contemplabatur.*  
Pięknieyſzy tráfunek dziś ſię ná Alwernie dał wi-  
dzieć, JEZUSOWEMI Frańciſzek przyozdobio-  
ny Ránami, ták doſkonále w ſobie Chryſtuſową  
prezentował figurę, że w Nim Zbáwiciel ſwoie wi-  
dział *ad vivum* wyobrażenie: *Quod longè divinius Engelgr.  
accidit, dum Chriſtus ſe in Franciſco ſui ſimilem, &  
altero*

*altero se, & Franciscus in Christo contemplatus est.*

Przydłuższymi rękawami, przydłuższym hábitem pokorny pokrywał to podobieństwo Fránciszek, ále zdiąwszy hábit, Ukrzyżowánego z Fránciszką máluy.

*Bachusig.*

*Exue Franciscum tunicâ, laceroq; cucullò,*

*Qui Franciscus erat, jam tibi Christus erit.*

Przysłał to zá rzecz nieodmienną *Franciscus Bencius* Jezuita, ktory klientálną chcąc oświadczyć Seráficznemu Oycu przychylność, tym Go szánował pobożnym oświadczeniem: *Sancte Patrum, Spirans Christi expirantis imago. Święty Oycze konający, Chrystusa prezentujący.* Rzetelnicy swoy sentyment wyraził Rzymłki Káznodzieciá Mánfi, kiedy málą między Chrystusa y Fránciszką portretem pod oko ludzkie podpadájącą uważał miéniaturę. *Seraphicus enim hic Pater, per stigmata sua adeo Christo similis fuit, ut fortè oculo corporali unum ab alio discernere vix posses.* A ieżeli ta jest zgodna wielkich ludzi na to decyzya, toć powracaiący z Alwerny Fránciszek, tylko że nie Chrystus. Proszę iednak w tym podobieństwie, różność przyzwoitą trzymać, bo Fránciszek przy Ranach JEZUSOWYCH, iednak Fránciszek, Chrystus, przy podobieństwie Fránciszkowi, przecię iednak Chrystus. Tą animadwersyą explikuie sens propo-

pozy-



*Ná Fesł wypiętnowáni ran S. Frańciszká 385*  
pozycyi moiej, á ucałowaniem ran Frańciszkowych, zamykam usta moiej kończę.

*Ego enim stigmata &c.* Przed lat tysięcy siedmset blisko, Paweł S., przed lat pięćset przeszło Fránciszek przed BOGIEM y ludźmi popisac się mogli: *Ego enim stigmata &c.* A my też malowáni Kátolicy z czym się popiszymy przed BOGIEM. Zdarła z nas kształ Chrystusa, nasza niecierpliwość. Małeńki na znak miłości Chrystus poda nam krzyżyczek, iednym iako dzieciom do zabawy, drugim niby do paćierzy káráwákę, drugim iáko Káwalerom Order, innym iako od złey przygody obronę. Z iákimże to akceptuiemy sercem? Ach iak cięszkie męki y krzyże B O G wcielony, Mátká Boska, Święci Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Pánny dźwigali, y ieszcze, żeby więcej, żeby dłużej dźwigać okazyi szukali. My czy nie Chrześćianie, czy lepsi nad Świętych, czy Niebo tego nie warto, że się nam naymnieysze umartwienie, dopieroż Rány JEZUSOWE przykrzą, kiedy się skały podczas męki JEZUSOWEY pádały, y Alwerny rostały się kamienie. Obiawiono to Frańciszkowi, więc; ilekroć razy na to mieysce przyszedł (o czym *Corn: à Lapide*) Serce się Jego od żalu kráiáło. Ukrzyżowany JÉZU, niech przynaymniey Rány Twoie, w Ciele Seraficznego wypiętnowáne Frańciszká,  
Pp ten

ten w kámiennych sercách nászych uczynią skutek.  
 Seráficzny Oycze, á z pod znáku Krolá Niebieskie-  
 go Choraży widziemy z poćiechą nąszą iáko Nay-  
 jaśniejczy z Fámilią swoią Majestat z otwartym  
 dziś prezentuie Ci się Sercem; pobożną Rány w Cie-  
 le Twoim czcząc uniżonością. Niech z tych fon-  
 tan same kordyały ná rozweselenie, przy pomyslney  
 w życiu fortunie, Páńskiego wypłyną Sercá. Oto  
 Cie serdecznie prosząc, Oycowskie całuję Nogi,  
 A M E N.

## K A Z A N I E XXIII.

W arša  
 wie u PP  
 Sakramē.  
 tek na fest  
 S. Kaži-  
 mierza  
 Korony  
 Polskiej  
 Patrona.  
 przy Pry-  
 micjach.

Beati servi illi, quos, cūm venerit Domi-  
 nus, invenerit vigilantes *Luc. 12.*  
*Błogosławieni oni słudzy, ktore, przyszedłszy Pan,*  
*znaydzie czuiące.*

Jeszcze, chwałá BOGU, nie ták przeklęta zie-  
 miá, żeby swoich iuż nie miała Błogosławio-  
 nych Z.K. Jeszcze nie tak podła służebnicza  
 kondycya, żeby się iey Święte nie trzymało  
 szczęście, nie służyła fortuna, *Beati servi.* Coś  
 większego powiem, ieszcze y na szylwach Święci  
 ludzie stawiają; *Beati servi, quos, cūm venerit Do-*  
*minus &c.* Y takieć w życiu ubłogosławione,  
 ná

na usługę BOGU oddane, co godzina luzujące się  
adoruję tu Wigilancyuszki, na ustawiczonej przy E-  
ucharystycznym depozycie zostające straży, Świę-  
te Heroiny. My zaś poczuwać się Polacy do po-  
dziękowania Prowidencyi Boskiej powinni, że tak  
Świętą Gwardyą z Benedyktyńskiego sprowadziła  
Obozu do strzeżenia Krolewskiego Ciała w Nay-  
świętszym ułaionego SAKRAMENCIE. Jużby  
nas pewnie, za Majełtatu Boskiego tyle despektow,  
ziemią była żywo pożarła, Nieprzyacielski miecz  
wyciął za *lese Majestatis* kryminał; Ogień spalił.  
za takie Świętokráctwá, gdyby tá Amázonek Chry-  
stusowych kompánia, przez ustawiczną adoracyą, y  
pilność Honoru Ułaionego BOGA, náfzey nie nad-  
gradzała oziębłości. Gdzie, iáko nád pierwszey rán-  
gi strażą, Krolewiczowi Polskiemu Kázimierzowi  
Świętemu komendę oddáno, kiedy Nayjásnieyszy  
Jan III. z Nayjásnieyszą Máryą Kázimirá Monár-  
chowie Polscy, przy tym Domu Boskim ustawiczne  
Sákramentálne Tronu Adoratorki lokowali,  
gdzie Pátronem mieyscá, Gospodarzem Kościoła S.  
Kázimierz. Pod ktorego háłsem, czyli tytułem,  
gdy doroczną dziś tu obchodziemy Uroczystość, y  
soleńny Festyn Wielkiego Honoru Boskiego, nie-  
winności sumnienia, całosci Oyczyzny szanujemy  
nabożnością Strozá. Jákoż y ia z tey okázyi



będę miał co o Kázimierzu Świętym mówić, że się miał ná ostrożności. Chcę byđz w tym ostrzożnym, żebym mówił. Ná większą Chwałę BOGA, Świętego Honor, żebym się zaś z czym przez nic ostrożność nie wymowił, przestrzecz mię z łáski swoiey Niepok: Poczęta Pánno. Ja w Imię Pánńskie zączynam.

**S**Tworzywszy BOG człowieka, dał mu dwa w głowie krzystałowe oczy, á żeby był ná obie strony przezorny. Wławszy w niego rozumną duszę, przydał mu rozumne przenikájące oko, żeby nim wszystko, co tylko wiedzieć powinien, widział. Ták ukwalifikowánego tylekroć rázy o wszelką ná-pominał ostrożność. Ják iednąk óslep rzeczy robiemy, káždy to ná oko widzi. Dość szczupła do Niebá ścieśzeczka, ludzie iednąk tey nie pátrząc, bi tym ná zgubne Imię, iák ślepi idą gościeniec. Wiemy to dowodnie, że ciáło násze, poprzyśiężony dusznemu nieprzyiaciel zbáwieniu: Ach iákież przecię, gdzie sam czas umartwienia, czyniemy mu wygody? dla iego ustroienia iákie expensy, dla dogodzenia pássyom iego ách iákie áżárdy. Y iednę bryłę ziemi, garść prochu, gdyby można uzłócić, choćby też naydroższym odkupem opłáconą záprzedác duszę. Czyli nie oczywista ślepotá? lekko bowiem gdy powážamy zbáwienie duszy, czyniemy krzywdę Bogu, ktory zá rzecz wziął sobie przyzwoitą, ubóstwo ná krwią

ná krwią odkupić duszę człowieka. A iáko *Didacus Stella* rezolwuje: *Vendens animam. pro qua Christus nobis datus est, pro brevi aliqua delectatiuncula, reputat Christum stultum fuisse mercatorem, cum pro re, tam vili dat animam, pro qua Christus suum dedit sanguinem.* Widziemy to, że niepotrzebne konwersacye pocziwemu są dystrákcją życia, *corrumpunt bonos mores colloquia mala.* Wiemy, że z rozmowy odważyła się Ewá ná grzech, samson wygadał się z sekretem Dalili. Z konwersacyi podusały tęsknice ná sercu, rozrywká ná myśli. Tám okázaya'wybluźnić, obgadać, á iáko *Eklezyástyk* mowi: *Et in multis sermonibus invenietur stul-Eccl. 5. titia.* Jákaż mamy ná to pilność? Sámo chcąc milionowych do konwersacyi szukamy sposobow, żeby się tylko do woli nagadać, lubo ártykuł wiary, że z nazmnieyszego słowa próżnego dąć ráchunek BOGU należy. Wiemy y to, że zmysły násze, są to iedne forty, czyli okná, ktorými świat, czárt, ludzkie áttákuje serce, mizerną ággráwuią duszę, maći rozum, mieśza wolą. Mamy ż też naymnieyszą ná to ostrożność, kiedy iák wieźdne domostwá y austerye wszystkim otwárte. Oczy ná podobájące się objekta, uszy ná pomyslné nowiny, usta ná łágodne dyskursa, ręce ná łákome chápanki, nos ná kontentuiące zapáchy. Y pogánie więcey nie  
czy-

czynią. A duszą nieszczęśliwa, iák wotwártym polu, wszelkim ná celu importuniom, piekielnym inkursyom ná sztych wydána. Właśnie iákby nie nášzą byłá, ále naygłówniejszego nieprzyacielá nášzego, álbo frogiey bestyi iákiey. Ach nieostro-  
żności nášzą: strzeżemy się, żeby sukni nie skalác, trzewiká nie zwałác, psa ukochnanego broń Boże u-  
deptác, choć tákiey máteryi w sklepie, takiego trzewiká w iátkách, takiego psa w psiárni dostanie. Duszę nieśmiertelną mamy, y tę iedynaczkę, y tę samemu BOGU milszą náđ Niebo, iákżeśmy w iey pielęgnowánium ospáli, iákże iey strzeżemy? Jednó rodzony Syn Bołki, tak iednę duszę ma, ná oku opá-  
trznosci swoiey, iákby tylko iedną byłá. Ewán-  
geliczny Pásterz, dziewięćdziesiąt y dziewięć od-  
stąpiwszy owieczek, po iednę bieży, y szuka. Ku-  
piec dlá iedney perły, całą substancyą łoży. A czło-  
wiek, o własną mniey ma dbác duszę. A czy rzecz  
spráwiedliwa?

Dawid tak był ostrożny w interessách zbáwien-  
nych, że duszę swoję záwsze w rękách mocno trzy-  
mał. *Anima mea in manibus meis semper.* Zá Jo-  
bá ludzie gotowi byli wszystko strácić, byle upilno-  
wác duszy. *Et cuncta, quae habet homo, dabit pro*  
*anima sua.* Benedykt XII. Papież, Krolá pewne-  
go o rzecz nieustuszną prosząc go, tą zbył odpowie-  
dzą:



džia: Gdybym miał dwie dusze, odważyłbym iedną dla Krolá, ále że mam tylko iedną, zgubić iey nie mogę. Święty Chryzostom tak duszę szácował, że cały świat záplácić iey nie może. *Nihil est, quod anima possit equiparari, nec universus quidem mundus.* Poprzyśiężone ámory, wygody, honory, fortuny, kompánie, rozrywki, y cokolwiek pomyslić może swobodná swawola, wszystko to bágátele, y frazki, samá duszá grunt, *porro unum est necessarium.* To samo ten tylko pilnie uważyc może, kto BOGA z całej dusze kochác umie.

Y takiego ia dziś Świętego Ostrowidzá widzę Świętego, Korony Polskiey Pátroná, który w całym życiu swoim tak się miał ná ostrożności, że go nikt, gdzie szło o BOGA y zbáwienie, nie podszeďł. Wielkie był Pániátko Kázimierz Święty, bo Syn Kázimierzá Czwartego, y Elźbiety Corki Woyciechá Cesarza Krolowy Polskiey. Wielki Pan, bo zgodná Elekcyá ná Krolestwo Węgierskie obrány, bo Brát rodzony czterech Krolow, Władysławá Węgierskiego y Czeskiego Janá Woyciechá, Alexándrá, Zygmuntá Pierwszego, po sobie Krolow Polskich; bo Brát rodzony Fryderyká Biskupá Krákowskiego wnet, Arcy-Biskupá Gnieźnienkiego, y Kárdynałá; bo Brát rodzony sześciu Siostr, z ktorých dwie młodo Niebu oddáne, cztery zá postronne

stronne Xiążętá y Pány wydáne. Bo kolligat wielkich y wielu Monárchów. O czym X. Bielicki S. J. Przecież iednak, áni Nayaśnieysze tytuły, tak mu w oczách nie uczyniły blásku, żeby, co do niego należy, nie widział, áni Krolewskie Korony, tak mu nie nábiły głowy, żeby, co do zbáwienia służy, nie uważał. Ani Pańskie wygody tak Go rospieściły, żeby mu y o pułnocy ciężko było dusznego interesu pilnować. O Krolu chwały, Sędzio BOZE, coż w dzień Sądu Twoiego rzeczymy ospálcy, kiedy Krolewicz przy Kościele dla miłsoći Twoiey y o pułnocy ná wárcie.

*Breviar.* *Clam intempestâ nocte preforibus Templorum pronus in terra Divinam exorabat Clementiam.*

Ná Krákovskim, lokowánym ná Wáwellowey Gorze, lokował się Zamku, áżeby Go każdy ná straży postáwionego widział. *Ezech. 3.* *Speculatorem dedi te domui Isráél.* Ná wyniosłym rodzi się mieyscu Kázimierz S, áżeby iák tylko świat obaczy, zaráz mógł dobrze miárkowác, ieżeli ná Polskę co z ktorey strony złego nie idzie. Jákoż wśzystkimi o to stá. rał się siłami, áżeby co do bezpieczeństwa należy, *Manili9* miał zawsze ná oku. *O-ne per officium vigilantia membra ferebat.* Święty Stánisław Kostka, najpierwszego w młodości swoiey Dyrektora miał, Przesławney Akadémii Krákovskiej wielkiego Professo-

feſſorá Grzegorzá Wigiláncyuſzá, Święty Krolewicz pod dyrekcyą Janá Długofza w teyże Przeſwietney Akadémii *Decretorum* Doktorá Kátedry Krákowskiey Kanoniká, w młodych látách uſtáwiczny Wigiláncyuſz, kiedy we dnie y w nocy ná to tylko czatował, żeby ſię mógł niepotrzebney uſtrzec kompánii, á z BOGIEM ſię ná modlitwie rozmowić.

Nád látá rozumny Pánicz, byſtrym, ile oſwiecony łáská, dochodził tego dowcipem, że ſmiertelne ciáło w ſcíſtey z nieſmiertelná duszá zoſtáiac lidze, wſzelkiey korrupcyi podpadájące, nieſkázytelná z náturey iednákże zaráżić potráfi; záczytá ká miał ná to pilnoſć, że ieſzcze niewinne ciáło uſtáwicznym mácerował poſtem. *Vita perpetuum Długof. jejunium.* Y żeby go iedwabne nie ſechtáły bławaty, oſtre ná gołym cieie noſił cilicium: *Juvenes artus aſperô domabat ciliciô, & affiduûs extenuabat Brev. jejuniûs.* Nie ſzkodziły ták delikátney konſtytucyi poſtne mortyfikácye. Nie inkommodował ſwiątobliwy Krolewicz o dyspenſy y pozwolenia Ducho wney Zwierzchnoſci. Uczcie ſię roſpieſzczoni Polacy. co to może, kiedy chce, człowiek. Wſtydzcie ſię ludzie, y w poſtnych zbytkách wymyſły, pomiárkuy ſię exceſſuiáca ſwawoli. Zapuſty były z tą obſtoſcią, iakbyſ iuż nie miał ieſć cáły poſt, áż



połt tak dobry, iák zapuśt. Ey wśtyt, frómotá, Ká-  
tolicy.

Pytaymy się poczcíwých Zołnierzow, iákic  
u nich ná obwáchách, wártách, szylwáchách nocle-  
gi? wiele rázy porwác się, iák czuyno śtać; iák ni-  
gdy dośpác dla wśzelkíey ośtrożności nie móże. A  
zátym przeczytaymy, co też o Kazimierzu piśzą.  
Oto, choć miékkó uśłáne były dla niego łóža, ná go  
łcy ziemi, porzuciwśzy się; wnet się porywał, y  
przed drzwi Katedráł: Kościoła Krák: ośtrożnie wy-  
chodził: tám po cáłey nocy krzyżem leżąc, chwa-  
ły Bośkíey pilnował. Nocne runty y wartę nápa-  
dały Go tak częśtokróć, y dziwowali się, co to zá  
pilny wojującego Kościoła dość dyśtyngwowány  
Officyer. A ieżeli kiedy dla konferwácii náturál-  
ney życia tak twárdo spoczywał, ále nie záśypiał  
Kázimierz, zá ordynánsem iednák Bośkíey miłości  
Krolewśkie serce, przed BOGIEM szylwách trzy-  
mało. *Ego dormio, & cor meum vigilat.*

Wiedźiał dobrze, że rospámiętywánie okru-  
tney Zbáwiciela nášzego Męki, dla nieośtrożnego  
człowieká podiętey, ieśt naydoświadczeńśzą pre-  
zerwátywą grzechu, *Nil est, quod ita ab omnium*  
*S. Bern.* *vitiorum impulsu & contagione cogitationem nostram*  
*purificet, & in puritate conservet, sicut jugis memo-*  
*ria Crucis ac Passionis Domini JESU.* Więc z taką  
uśil-

uſilnoſcią, nabożeńſtwem, y oſtrożnoſcią zmyſłow, w głębokiey zátapiał ſię o Męce JEZUSO-WEY bogomyſlnoſci, ile przy pilney Mszy Świętey áttencyi, że w zachwyceniu częſtokroć zoſta- wác ſię zdawał. Y lubo niby odchodził od ſiebie, ále miał záwſze BOGA ná myſli. *Pronus cum ſum-<sup>Hymno-]</sup> mum Numen precabaris, tota in DEUM mente fe-<sup>dia.</sup> rebaris, immemor fui.*

Przy punktuálnym ná modlitwách czuciá, prze ſtrzeżał y tego potężnie, żeby y Nayſwiętſzey BOGA Mátcie, ſwoię czynił y oddał powinnoſć: *Omni die dic Mariæ mea laudes anima.* Nie zápomniał y o ſobie Święty Strażnik, kiedy w wielkiey miał to cyrkumspekcyi, żeby, co widział naymiłſzego BOGU, czynił; O więkſzą Páná BOGA Chwałę, o Świętey Wiáry Kátolickiey pomnożenie, o duſz odkupionych Krwią JEZUSOWĄ beſpiecznoſć ſtáráiąc ſię uſilnie, wymógł to u Oycá ſwego, áże- by Schizmátykow nowych nie erygowác, ſtárych nie popráwiác Cerkiew. Ná ubogich ták pilne miał oko, iáko Mátká na dzieci: konfident ná przy iacielá: Rozumiał czárt przekłéty, że przynay- mniey ſmiertelną zwátlonego chorobą iáko podey- dzie, przez *Conſilium* Doktorow pomyſlnie záżyie: Ale Anioł w cieie Święty Krolewicz, Świętſzy Ar- gus, o którym Poetowie ſpiewáią: *Centum lumini-*

*nibûs cinctum caput Argus habebat*, postrzegł tę nieprzyjacielską zasadzkę. Ostrożniejszy niż zbawienie niż zdrowie, niż Niebo niż ziemię, niż duszę niż ciało, z tym deklaruje się: *Malo mori quam fœdari*. Wolę chwalebnie umierać, niż się fromotnie poddać.

Ten Święty Wigilancyusz, miał pilną straż y Krolestwá Polskiego, rozumiałbym, że równie, iák niegdyś komenderowana na pilnowanie Jerozolimskich murów Niebieska Káwálerya, o czym reporuje Prorok: *Super muros tuos constitui Custodes*. Antemurale całego Chrześciaństwa, naszą tytułowano Oyczyznę; Miała też y swoich Aniołów Strożów Świętych Pátronów. Było ták szczęśliwe Wielkiego Alexándrá wojsko, że dla iego bezpiecznego odpoczynku, sam tenże Monárchá straż trzymał w obozie: *Plus vigilare me, quàm vos cer-*  
*to scio, ut ipsi quietos somnos capere possitis*. Nie  
 mniey szczęśliwe Polskie Krolestwo, kiedy dla iego obrony dla iego całosci sam Święty Krolewicz zawsze czuie na pomoc. Ták kiedy Jan Borátyński Káasztelan Bełski, bieżąc na sukurs Litewskiemu przeciw Moskwie wojsku, á nie mogąc dla rzeki dostać się tam, gdzie pótřebá kazáła, tylko pobożnie do Świętego Kázimierzá westchnął, w tym momencie na białym się Święty koniu pokazał,  
 przez



przez brod Polakow przeprowadził, gdzie zá pomó-  
ca Jego dość mále, bo z kilku tysięcy uformowane  
woylko Polskie, kilkádzieśiat tysięcy nieprzyia-  
cielskiego zniostó. Wyświádczył podobná łáskę  
drugi raz, kiedy strwożoney Litwie, pokazáwszy  
się ná koniu, ná wielkie woylko sercá dodał. Wy-<sup>X. Bieli-</sup>  
znał nieprzyacielskich woysk Wodz Szeremet,<sup>cki S. J.</sup>  
przed kilka tysięcy nászych z licznym uchodzący  
woyskiem, że go S. Kázimierz y przez sen, y ná ia-  
wie dobrze przelstrászył, tymi go upomináiąc sło-  
wy: *Nie náślępuy ná Dom moy, y Oyczyznę moię,*  
*ktorey ia záwsze bronić będę.* Tyle dufał inwigi-  
láncyi swego Hetmáná Antipatrá Alexánder Má-  
cedo, że się mógł bezpiecznie położyć, kiedy nie  
spáł Antipater, *secure dormio, pro quo vigilat An-*  
*tipater.* Máia y Polacy tę dobrá opiniá o Straży  
Kázimierzá Świętego, kiedy bezpiecznie w domách  
miłego záżywáią pokoiu, kopie ná żerdzie, dzidy  
ná lemieszce, namioty przerobiwszy ná kotary. *Et*  
*conflabunt gladios suos in vomeres, & lanceas suas*<sup>Isaia 2.</sup>  
*in falces.*

Naypryncypálniecy iednák z tuteyszego z pierwszych  
w Koronie Heroín zgromádzienia, áni oká spuści  
Kázimierz: ktore przed Párem zastępow záwsze  
widzi ná straży. W Belgium Mieście, Mechlini-<sup>X. Szer-</sup>  
um zwánym, erygowána przy Kościele *Soc. Jesu*<sup>ma S. J.</sup>

Szlá-

Szláchetney Młodzi Kongregácyja, gdy delibérue pilnie, ktoregoby z Świętych zá Pátroná wzięść miáła. w tym Przełożony zgromadzenia nád Kościółem ná powietrzu widzi S. Kázimierzá w wielkicy iásności, y zwyczajnym iák Go máluiá stroiu, oznáymuiąc mu, że tá iest wola Boska, áżeby był pryncypálnym tey Kongregácyi Pátronem. Uczy. nié iednák Święty przestroge, żeby nikogo nie wpiśano do niey, tylko ktoryby był czystego sumnie-

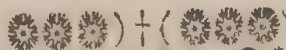
*Prov. 22. nia.* Ták bywa zwyczajnie: *qui diligit cordis munditiam, am. cum habebit Regem.* Powabna niewinność Pánińska, y S. Krolewiczá oblige do respektu ná Sákrámentki serce. Zá tę koło Oyczyny dobra straż, koło siebie ostrożność, ku swoim respekt; iákże Ci odwdzięczyć, odśłużyć S. Pániczu? *Job. 7. Quid faciam Tibi o Cu los hominum.*

O Prymi  
cyant na  
chrzcie  
Kázi-  
mierz.  
Wielebny Prymicyáncie! Ktory nie pierwey Kátolikiem, iák Kázimierzem zwaś się. Nie kiedy indziej, tylko w Solenną Uroczystość Kázimierzá Świętego pierwszy raz do strážney przysłępuiesz ofiáry. y nie inaczey umierać, BOGU się ná ślad prezentować prágnielz, tylko iák Święty Kázimierz z lilią niewinnego życia, y z krzyżykiem umartwienia. Ktory przy Krolewskiej preeminencyi iák ko Xiádz, przy uspráwiedliwieniu się BOGU, iák o Anioł pod protekcyą, *Principis Angeli* Pátroná Sw, zoltá-

zoſtąieſz, Ty mu dziekuy za protekcyą, proś o dą-  
ſzą, obliguy o nieuſtąnną. Ty zaś ſam ták żyj, y  
ſprąwuy ſię oſtrożnie, żeby z ciebie y po ſmierci  
były *Primitia DEO & Agno*, tym częſem dziekuy  
BOGU za Opątrność, kochay Święt: Kaſimierzą  
za reſpekt, bądź wdzięcznym tuteyſzemu zgromą-  
dzeniu za áffekt, á za nas modl ſię grzeſzników. Je-  
dnegoć wińſzuję, drugiego życzę, á ná reſzcie prze-  
ſtrzegam y kończę.

*Beati ſervi illi, quos, cūm venerit Dominus &c.*  
Ná iákicyże to ſtraży poſtrzec pewne błogoſtąwień-  
ſtwo. możemy dla ſiebie, ſtudzy Twoi Pąnie? Odpo-  
wiąda S. Hiląry: *Vigilare nos Dominus propter ad-  
vę tū furis admonuit.* Kátolicy? dobrą nąтуры y łąski  
od BOGA nam dąne, fortuną to y ſubſtąncyą nąſzą.  
Nagła ſmierć, dzień Sądu Boſkiego iąko złodźicy;  
*Dies Domini ſicut fur* ná oſtrożności mieć ſię ma-  
my, żebyſmy ſzkody wieczney nie popądli. *Arctius  
perſtemus in cuſtodia.* Przestrogą Koſciołá Bożego  
nocy ſmiertelna! iąkże piekielne w ten czas exor-  
bitnie łotroſtwo, żeby nam ukrąſć Niebo, rozbić  
z nądźci. Przez zaſługi Twoie ná oſtrożności ſię  
zawſze máiący S. Krolewiczu; niech nas BOG wie-  
cznego ząwáruie złego, niech ſobie wrożemy be-  
ſpiecznie: *jam jam ſecurus in aſtra Te cuſtode feror.* Claud.  
Przy Twoiey S. Kaſimierzu Straży, niechay umie-  
ram choćby y ſto razy, Amen.





# KAZANIE XXIV.

w W arsa

wie u OO

Domini-

kanow

Obser-

wantow,

na Fest

S. Toma,

sa Aniel,

skiego

Doktora.

Quis autem fecerit & docuerit, hic ma-  
gnus vocabitur In Regno Caelorum.

Math. 5.

A ktoby czynił y nauczał, ten będzie zwan wiel-  
kim w Królestwie Niebieskim.

**S**pekulować pięknie, ale praktykować lepiej;  
uwagać co BOG, chwalebna, kochać BOGA  
pożyteczniejsza; pokazywać Niebo z Ambo-  
ny prosto, rzecz zająca, drapać się przed dru-  
giemi do Niebá Święta Z.K.. Nie tylko w Niebo  
patrzyć, ale y ná nie robić, kto chce bydz w Nie-  
bie, należy. *Qui fecerit & docuerit, hic magnus  
vocabitur.* Klaniać się o Koronę, iák o Pannę, nie  
dosyć. Konkurencyja tá uczynkami swoje koro-  
nuie sukcessa: *Non omnis, qui dicit: Domine, Do-  
mine, intrabit in Regnum Caelorum, sed qui fecerit  
&c:* To Ewangelia. Złote słowa, przy ołowia-  
ney douczynku ochoćie. nie warto. Kto głowa  
y wśzystkimi siłami pracował, ten się tylko w Nie-  
bie dorobił.

W Tym awantarzu widząc Kościół Boży To-  
mášá Święt., Wielkim go tytułuje ná wieki: *Hic  
magnus vocabitur.* Ten Wielki Doktor tak żył,  
iák

iák życ náuczał. Naymnieysze ſłowo Profeſſor-  
ſkie Káznodzieyſkie, ſwiątobliwym w życiu wyrá-  
ził ieſtem. Do tych ſłow: *qui fecerit & docuerit*  
*hic magnus &c.* U Delánuzy Biſkupá Bárbaſtren-  
ſkiego, przez lat piecdzieſiát Káznodziei, á B. Lu-  
dwiká Bertrándá Dyſcypuła, ſłowem iednym Do-  
minikáná, ten przydatek nápadani: *Non video, quod*  
*Dominus potuerit amplius extollere pramii dignita-*  
*tem, quám hís verbís.* Nie widzę żeby mogł lepiey  
Pan nadgrode ludzióm ſwiętym y uczonym wyrázić,  
iáko temi ſłowy, ktore w záłożonym ia dziś repetu-  
ię temá. Y przywodzi tego doſć rzetelná przy-  
czynę, że ieżeli bydz wielkim u ziemſkiego Mo-  
nárchy Miniſtrem, ieſt wielki honor, coż o tym ro-  
zumieć, ktory wielkim ná Dworze Krolá Niebie-  
ſkiego człowiekiem, Tákim bydz przyznáie S.  
Koſcioł Anielskiego Doktorá, ktoremu ná większy  
honor to też, co był zac między ludźmi, przyſądze,  
kiedy tego probować myślę, że Tomasz z Akwinu,  
było to w ludzkim cieie Anielskie ſubjektum. Ser-  
cem tu uniżonego chcę nádſtáwić konceptu. Ná  
Chwałę Twoię Przedwieczna Mądroſci, Zaſzczyćie  
wielki Aniołow *Angelorū gloria BOGA y Człowie. S. Bern.*  
ka Mátko błogoſław; w Imię Páńskie záczyńnam.  
**J**eżeli w máteryálne ciáło; podobná w iſtoćie A-  
niołom BOG włał duſzę: Jeżeli u Proroká w E-  
Rr wán;

wągelii, Jan Człowiek iák y my, przecię Anioł :  
*Ecce ego mittam Angelum meum*, toć y ia máiąc po  
 sobie rácyę mowić obfessęm mogę, bá y ták iest, że  
 w ludzkim cieie Anielskie Tomasz subiektum. Nie  
 myślę tu z samey niewinności życia Tomášzá pro-  
 bować Aniołem, żadną niezwałonego pássyą nie-  
 śmiertelnym przewać duchem. Lubo y ten w  
 młodym státek Tomaszu, coś nad ludzi o nim są-  
 dzić rádził. Affekt Máćierzyński, perswázya z mi-  
 łością zmieszána kochánym Siostr y Bráći potężna,  
 długie przez dwá roki więzienie, niewstydlivey  
 niewiásty importunia, nic ná nim wymoc nie mo-  
 glá, żadna inklinácya ná swoię stronę nakłonić.  
 Porwał głównię z kominá; ogniem ogień odpędził  
 krzyż znák tryumfu ná ściánie wyrzósował, BOGU  
 zá zwycięstwo podziękował, Anioł iáko Rycerzá  
 pásem mocno opasał. A tym samym bez pássyi A-  
 nioł: *Sicut Angelus DEI ut nec benedictione nec*  
*maledictione moveatur.* 2. Reg. 14.

Lecz o tym teraz milczę, brudnym inkáustem nie  
 brudzę lilii. O Doktorze Anielskim mam in-  
 tencyą mowić, Anielskim Go subiektum pro-  
 bować zóstaie. Extraórdynáryiny sprzezay chwa-  
 ła Boska uformowála sobie. Do wozu cztery ro-  
 żne zlecowála zwierząt: Człowieká, Lwá, Wołu  
 y Orłá. Nie chcę tu z swoim zá tym poiązdem wy-  
 ieżdżać



zdżać zdaniem, ále ná poważnym Hierónimá Świę-  
tego zátrzymam ſię ſenſie, ktory w tym u Ezechi-  
elá ſprzeżáiu, Figurę Świętych czterech uważa E-  
wángeliſtów: *Hac quatuor Ewangelia, multò an-  
te prædicta, Ezechielis quoq; volumen probat, in quo  
prima viſio centexitur.* Inni zaś Piſma Bożego  
tłumácze według Janá *de Hamel*, przez te cztery  
zwierzętá, cztery ſobie tłumáczyli Monárchie ſwiá-  
tá, przez Lwá Bábylońskie Kroleſtvo, dla ſwey ſro-  
goſci, Przez Człowieká Perſkie, dla oſobliwſzego  
umiárkowánia w ſobie; Przez Wołu Greckie dla  
ſwawoli, námiętnoſci cielesnych. Przez Orłá Mo-  
nárchiá Rzymſką, dla eminencyi y godnoſci nád-  
inne Páńſtwá. Koſcioł zaś Święty w tych czterech  
zwierzętách máluie ſwoich Doktorow. Hieronimá  
we Lwie ná pulzczy, Ambrożego ná S. Łukaszá Xię-  
gi naywięcey piſzącego w Wole; Auguſtyńá dla  
byſtroſci dowópcu w Orle. Grzegorzá morálne  
máteryę naybárdziey tráktuiącego w Człowieku.

Ja ſię teraz pytam; zá co tenże Prorok *Cap. 10*  
też opiſuiąc párádę do iázdy: *Ipsi vultus, quos vi-  
deram juxta fluvium Chobar; Zámiaſt Figury Wo-  
łu Herubiná kładzie: Facies una facies Cherub, &  
facies ſecunda facies Hominis, & in tertio facies  
Leonis, & in quarto facies Aquilæ.* Dziwna metá-  
forá; Ciołek, Woł, Herubin. Podobnieyſzy do

tego albo rozumny Człowiek, albo przynajmniej skrzydłasty Orzeł, niegdyś báiecznych Minister Jowiszow. Táka y ná świecie między znacznymi ludźmi promocya. Prácuie słuźący ná wszelkie skinienie Páńskie iáko woł, honor, zdrowie Páńskie dźwiga, iáko woł, pilnując szczerze Ekonomii, intráty, prowentu, należycie zászcieie, záorze iáko woł. Aż wdzięczność Páńska zaślug iego Ministrem pierwszym, faworytem ná Dworze czyni. Zázczym y ia się iuż nie dźiwuię, czemu wyprzężony z iármzá woł, iuż teraz ináčney pátrzy.

Złotego zdánia Nissen, wźiawszy sobie impet z Ezechielowego poiázdu, śmie to mowić, że ten sprzężay ieden w sobie Anielski wyraża Doktor. Pokazał się nayprzod Lwem owey swawolnicy, która go ná niecnotę ośtátnią śiłą przeciágnąć chćiáła. Pokazał się Orłem, w bystrey wielkich rzeczy ćiekáwośći y przezornośći. Pokazał się Człowiekiem w ćiele rozumem bárdzo dośkonáłym umoderowánym. Pokazał się y Wołem, kiedy się dobrowolnie w iármzo ślubow záprzął Zakonnych, do ćiężkiej w intereśsie Kośćioła Świętego robóty. Dla głębokiego milczenia y cichośći, pod Professore B. Woyciechem Wielkim będąc, iednym Tomášzá náywáno wołkiem. Ale ináčny Professor Jego o Nim prorokował zázwsze :  
quando

*quando bos hic mugiet, totus orbis audiet; iák ten woť záryczy, cały świat usłyszý. Jákož ow Woť wnet przemieniť się w Herubiná Ziemskiego. Owá pierwsza w nim pokory S. figurá, która Go iednym prezentowála w oczách drugich Woťem, facies bovis. przemieniť się w kształt Herubiná, facies Herub; Y co przedtym zá drugiemí w pierwszym widzeniu chodziť, to teraz przed drugiemí przodkuie. Una facies Cherub, & facies secunda facies hominis. Wyráziť to samo pomieniony Nissen w krotkich słowách: Ex laborioso bove Cherub, hoc est plenus scientiá, vel quasi Magister omnium Catholicarum Universitatum, & totius Ecclesie effectus est.*

Przeyszrzáwšy się z Ezechielem po Niebie, niezáwádzi spoyzrzec, co się dzieie ná ziemi. Pobroiwszý figle Absálon, zábiwszý záprošzonego ná tráktámět podpiťego dobrze rodzonego Brátá Amnoná, uchodząc Oycowłkiego gniewu, u Krolá Gessur protekcyi szuka; tę ználažszy, tám się trzy látá báwi: W tym Joáb naywyżšy woysk Dawidowych He-<sup>2Reg. 24</sup> tman, miárkując że ow gniew nie co ušmierzył się przeciw Absalonowi w Dawidzie: Záżywa for-<sup>Glossa.</sup> telu, mądrá námawia Niewiáštę, Obywátelkę Tekwy Miásta, á Oyczyzny Amosa Proroká. Dosko- náłá informacyá dáie, iák ma záżyć Dawidá, żeby go imieniem Absaloná przeprošić mogłá, y Krolewki



włki wyjednają mu pardon. Przychodzi przed Dawidą pomieniona Imć, zdalęką zachodzi aż przysła do swego, przyznając się, że z namowy Joábá tey się podięła przyślugi: *Servus iuus Joab precepit istud.* Cący zaś swoy interefs, tudzież swoje białogłówskie, wiele częstokroć mogące, proźby y reflexye tymi zámyka słowy: *Tu autem Domine mi Rex Sapiens es, sicut habet sapientiam Angelus Dei.* Ty zaś Panie Królu moy tak mądry iesteś, iáką mądrość ma Anioł Boży. Po tym do Dawidą komplemencie, tak się do swego skłáním sensu. Jeżeli rostopna Niewiastá Anielská Dawidowi przyznają mądrość, czemuż moiá rzetelna propensya samą zobligowaną prawdą *Regi animorum* Tomaszowi tego oświadczyć nie ma. *Sapiens es, sicut habet Sapientiam Angelus Dei.* A iáko wzwyż námieniony dyszkuruie Nissen: *Qui tantum valuit ratione, ut Doctoris Angelici Nomen Illi Ecclesia Dei, Romani Pontifices, & mundus totus dandum censuerint.* *Vincentius Caraffa* tym S. Tomasz dyskyn-gwował tytułem: *Angelus Theologiae*, Teologiczny Anioł. S. Pius piąty Papiesz, Anielskim názwał Doktorem: *Angelicus Doctor.* Klemens osmy Anielskim Boskiey woli tłumaczem byđz ośadził: *Interpres Angelicus Divinae voluntatis.*

Tento *Angelus Consilii*; bo gdy o tájemnicy  
Nay-

Nayſwiętſzego SAKRAMENTU ná Trydenckim Concilium záchodziły trudnoſci, zgodna SS. Oycow ſtánęła decyzya, żeby ſię porádzić Tomaſzá: *Conſulte Divum Thomam*. Ten to (mowię z Uczonym Delánuza) drugi Ráfał, niewiedzących gdzie ſię obrocić Tobiaſzkow ná drogę náprowadzá iący umiejętnoſci Niebieſkiey. Ten to *Fortitudo DEI*, ktoremu gdyby była mogła przékłéta herezya, ſpodziewała ſię y Koſciółowi Świętemu ſzkodzić: *Tolle Thomā & diſſipabo Eccleſiam*. Ktoryby to człowiek (mowiąc po ludzku) ták uczył ná ziemi, iák zápewne w Niebie trzymáią? gdyby nie było Aniełſkie ſubjektum. A S. Tomaſzowi Román Uczeń Jego (pokazáwſzy ſię poſmierci z dziękczynieniem zá modlitwę, którą był uwolniony z Czyſcá dnia pietnaſtego) ſpytány ná czym widzenie BOGA záwiſło, odpowiedział: *Sicut áudi vi Gonetty. mus, ſic vidimus*. Czegom pod Tobą ſłuchał, tom w Niebie obaczył. Jákeś nas ná Teologii uczył, ták ia w wiecznoſci ſpróbował. Ktoryżby to przy niedoſkonáłoſci ſwoiey człowiek ták był mądry! żeby Jego ſentencye, rezolucye ſam ápróbował Chryſtus iáko Tomaſzá: *benè ſcripſiſti de me Thoma*. Co Artykuł w Tomách, operách, Xięgách Tomaſzá Świętego, to cud, zá zdániem naywyżſzey Głowy Janá dwudziéſtego drugiego Papieżá: *quot articuli, tot*

li, *tot miracula*. W tak krótkim życia przeciągu  
 tak wiele mądrych popisał traktatów, sto dwadzie-  
 ściá y jedną Xiąg, nie Xiązeczek. W samych czte-  
 X. Kaczo rech Xięgách, *In libros Sententiarum* Petri Lom-  
 rowski bardi, Kwestyi z Artykułami ráchuie się pięć ty-  
 Soc J. śięcy trzyśtá dzieśięć, á podobnaż to człowiekowi  
 w niewielkim czáście tak wiele porobić, gdyby A-  
 nielska w nim nie była sposobność? o Świętym Au-  
 gustynie, dość wiele Kościoł Boży trzymał, ále stu-  
 lznicy o S. Tomászu. Pokazáwšzy się B. Woyciechos-  
 wi z Bryxyi S. Augustyn, z Tomaszem, to dał zdá-  
 nie: *Hic est socius gloriae meae, sed me virginitatis*  
*gloria superat. Ten jest Towárzyś chwátu moiey, y*  
*ieśsze mię Panięśtwa chwátą przewyżša.* Kom-  
 probuie, á ráczey do podziwienią podáię, co ma-  
 my o Anielskim trzymać Doktorze tym Argumen-  
 tem, Pismo S. świádczy: Ze Sálomon áni miał,  
 3. Reg. 4. áni mieć miał między ludźmi rownego: *Erat sapi-*  
*entior cunctis hominibus.* Klemens záś VI. Papież  
 Szpanner *Serm: 2. de S. Thoma* powiedział: *Doctor noster Sa-*  
*lomoni meritò coaequatur.* Innocencyusz VI. R. P.  
 1352. dał swoje o Świętym Tomászu zdánie: *Plus*  
*quàm Salomon hic.* Więc ieżeli Tomasz do tey  
 przyszedł doskonałości, przeszedł ludzi Niebie-  
 skim dowcipem, zrownał intelligencyą. A mnie  
 ná moje wyszło, że Tomasz z Akwinu Anielskie  
 subiektum. Więc kończę Qui



Ná Fesť S. Tomaša.

329

*Qui fecerit, & docuerit, hic magnus vocabitur &c.*  
 Z Sáamego Imiēnia Przeświētny Káznodzieyski Za-  
 konie, wielką o sobie czynisz opinią. Náuczyliście  
 tyle narodow wiary, w samey Polszcze w tylu Ar-  
 cybiskupách, Biskupách, Sufrágánách, Mężach A-  
 postolskich, w tylu Doktorách, uczyniliście wielką  
 Kościołowi Bożemu przysługę, Duszom przynie-  
 śliście pożytek, sobie nieśmiertelną chwałę. Tę  
 wáśzę grándecę ámplifikował BOG nieprzeliczone-  
 mi Świętymi; z ktorych Zakon Káznodzieyski wy-  
 szedł dość wysoko w górę, *hic magnus vocabitur.*  
 Ale o sobie pomowmy Kátolicy, ieżeli się tylko  
 chwalemy, że dobrze wierzymy á źle żyjemy, że  
 zdrowe rády, zbáwiennie reflexye dáíemy, á przy  
 tym pogorszenie ludziom: ná nic się to nie przyda;  
*Quid predest si quis Catholicè credat, & gentiliter Petrus*  
*vivat.* *Damian.*

Naytáskáwšy BOZE! ktoryś dla straży nászey  
 Świętych náznaczył Amołów, dey im ten ordy-  
 náns, żeby serce násze zá zbáwienną kierowali ráda.  
 Niech będzie dobra w orgánizácii nászey korespon-  
 dencya sercá z ięzykiem. Wday się w ten interes,  
 Anielski Doktorze, żebyśmy przy piękney myśli,  
 szpetnie nie żyli, zbáwienney náuki prze-  
 klętym nie si rosnowali postępkim,  
 A M E N.

Ss

KAZA-

## KAZANIE XXV.

W Warszawie  
wie XX  
Teatynow  
na Fest S.  
Andrzeja  
& Awel-  
linu, Pa-  
troaa od  
apoplexyi.

Beati Servi illi. Luc. 12.

Błogosławieni Owi Studzy.

**Z**Da mi się Z.K. Ze wolnego Obywatele Krolestwá (ktorym miło z ázárdem życia Utrzymywác piezczoney swobody interes) ná toby się pisac niechcieli, żeby w służbie bydz miała swoiá szczęśliwość, álbo ná to, żeby ná szylwáchu miała dostac fortuná. A przecię to w Świętey Ewángelii czytam: *Beati servi illi, quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes.* Prawdá że y pracowity w iármie woł ma sobie zá fawor, ieżeli w pługu ciągnác, ciągi nie bierze. W naycięższy subjekcyi dość znáczna folgá, nie mieć oppressyi. Służebniczey kondycyi człowiek, y w tym dla siebie coś szczęśliwego widzi, że usłużyć potráfi: kiedy iednák Pan JEZUS pilná y ostrożná błogosłáwi usługę: *Beati servi illi;* Wiedz. cie o tym, wolnego Pánstwá, day Boże y wolnego su mnienia ludzie, że tá Beatyfikácyá dla samych Świętych woluntáryuszow bydz ma: poniewáz służyć BOGU, pilnowác swego zbáwienia, nie zaczney-  
B. Laur. szego bydz może: *Mihi credite fratres, nil est præ-Justinian. stantius, quàm servire Domino.* Jákoż y ia mówię.

Be-

Bogdáyże to Pánu BOGU ſłużyć! y o tym pody-  
ſzkuruję z wámi. Przywodzę ná dokument Wiel-  
kiego Sługę Boſkiego Świętego Andrzeiá z Awel-  
linu. Ná większą Chwałę dobry BOZE, pomoż  
mi do tego Służeńnico Páńſka; Ja w Imię Páńskie  
zaczynam.

**N**ic iáwnieyszego ciekáwe rozumnego człowie-  
ká widzieć mogło oko, áni oczwiſciey żadna y  
ták łatwo dáła ſię wyſpiegować prawdá, nád tę zbá-  
wienną uwagę; bogdáyże to Pánu BOGU ſłużyć:  
*Grandis dignitatis eſt, & meriti eſſe ſervum Domi-S. Hieró-  
ni,* Przecież my, niby ſwoiey ſzczęśliwości nie  
znáiąc, częſtokróć zá znaczną mámy ſobie zylku  
porcyá, życie właſne mizerney oſiárować do uſług  
mámonie, przez co ſamo dziękuiemy BOGU zá  
ſłużbę: *Non poteſtis DEO ſervire, & mammonæ. Math. 6.*  
Deklarácyá ſłużyć ſwiátu, tym ſamym kwit y z  
áffektu y z rejestru Sług Boſkich. Nie dziwuję ſię  
komu, ále ſamym Kátolikom bárdzo. Jeſzcze  
przy Chrzćielinicy poſwięciliſmy ſię ná to, żebyſ  
my BOGU ſłużyli. Aż ládá bieſ nie reáliſtámi nas  
chcąc BOGU pokazać, odmawia od niego. Ey ro-  
zumie, ſwiátłem prawdy oſwiecony, możeńże tak  
grubo błádzić! czy. nie widzisz, álbo nie wiesz, iż  
bydź ſługą Boſkim, ieſt to bydź naywiększym Pá-  
nem ná ſwiecie. Albowiem gdy człowiek ſłuży  
Ss2 BOGU



BOGU, człowiekowi wszystko służyć powinno:  
*S. Aug. Rationalis anima si Creatori suo serviat, à quæ facta est, per quem facta est, & ad quem facta est, cuncta ei cetera servient.* Jednemu BOGU ktokolwiek posłuży, temu wszystkie kreatury odśłużyć to gotowe. Ktoryż iuz, nie mówię sługą, ale Pan całą gębą ná świecie ma tyle do rozkazu powagi, tyle w usłużeniu posłuszeństwa, iákie mieli iedni Pána BOGA Słudzy. Pali ogień y Krolewkie y Páńskie Páláce, y gmáchy, a ná obligácyą ubogiego Fránciszka, z Konsilium Doktorow ápplikowáne rospalone želázo, nie uczyniło mu przykrości. Rzućć muszą pontony, stáwić mosty, wyprowadzić okręty dla swojego tránsportu y przeysćia ná rzekách y morzu, naypierwsze światá potencye: A Święty Jácek ná Dominikáńskim płaszczu Wisłę, Święty Fránciszek *de Paula* Morze, wyrzucony od Márynarzów z okrętu, szczęśliwie przepłynął, y w Sycylińskim wysiadł porcie. Niech naypierwsza władza każe w ziemię ziemi rodzić, suchą laskę wśadziwszy, żeby się przyiętá: á przecię wśród ziemy S. Oyciec moy dokazał, że roze zákwitły, że kii wśadzony rodził. Ná powietrze złe niech tysiączne wychodzą, żeby się cofnęły, edyktá y rozkazy Páńskie, obaczemy czy ustąpi powietrze, á ná iedno Świętego Rochá skinienie w punkcie ustáć mu.

muśiało. Mniey mowiac, wićecey powiem. Mi-  
zerny czyżyk, iákołká, wrobel, iáskáwa z náture  
iáni, czy ktorego kiedy światowego usłucháły ro-  
fkazu: A S.O. Fránciszka wilk iáko pies domowy,  
ptaszeta iáko rozumni ludzie słucháli; Antoniego  
ryby, Świętego Idziego Opátá iáni mlekiem kar-  
miła, z dzikiey dobrowolnie przychodząc pułtyni.  
Czynili prawdá podobne Monárchowie y Pánowie  
ziemscy cuda; ále z tad tylko tę mieć mogli moc,  
że służyli BOGU.

Postawmy w iednym obozie wszystkie światá  
cátego uszykowáne woyská, naypotężnieysze ziem-  
skich Olbrzymow zbierzmy siły, zgromadzmy na  
iedną kupę najpierwszych bogaczow skárby, wy-  
notuymy naysurowsze tyránnow zázwiętych wyro-  
ki: áni woyská nie wymuszá, áni siły nie dokazá,  
áni zápińiadze nie kupi, áni wyroki nie wymogá te-  
go, co ieden wynędzony na puł nági, omdláty, spo-  
sponowány odludzi może dokazać sługá Boski.  
W iednym od owiec záwołánym przypátrzcíe się  
prawdzie Moyzeszu. Nádtó daymy to, żebyśmy  
rownego pod słońcem faworytá ználezli, ktoryby u  
wszystkich Cesarzow, Krolow, Xiążát, y Potenta-  
tow miał swoy kredyt, swoię powagę, pomysłne  
powodzenie, słowem; niechby był serc Páńskich  
Pánem: Ja też niech ubogiego Minorytę, náprzy-  
kład

kład; Antoniego Świętego sławie, przysądźcie, czyli ow respektowy fortunat respektem Antoniego y u was samych co waży. Mowmyż teraz o służbie. Ktoryż sobie ná świecie sługá tyle przez cále życie u światá całego usłużył, co przez lat czterdzieści y cztery żyjąc Fránciszek, przez lat trzydzieści y pięć Antoni, przez lat dwádzieścia y pięć Kázimierz, przez lat ósmnaście Kostká, w lat trzynaście Agnieszka, á ci słudzy BOGA. Nayprzod Ich świat cały Chrześciánski szánuie, pierwsze Májestaty iáko Świętych ádoruia, Ich się protekcyi oddáiac; Naymnieyszą z Ich Kości, sukien, pártýkulkę zá osobliwsze máia y konserwuia ludzic Relikwie. A owi ziemscy słudzy, co zęby ná usługách ziedli, áni wzmiánki o nich.

Służac ludziom, záslużyć sobie dobre Imię możemy, ále żeby zá usługi naywiększe mogli przedłużyć áby życia moment, álbó w ostatnim terminie porátowác mogli, dármo. A kto BOGU służy y sobie, y komu w tym usłużyć może. Wreszcie, co mi się zda, powiem Naywiernieyszym sługom częstokroć ná ten koniec u światá przychodzi: co pracowitemu bydłécíu, ktore gdy iuż robić nie może, to go w łeb obuchem, álbó w zapomnienie puścić: Właśnie co naczyniu wyrobionemu, ktore ná ogień porábác: Właśnie co psu myśliwe-



šliwemu, ktory, poki cieka w polu, dobrze zno-  
ši zwody, strzeže domu, poty wiákiey tákiey  
konserwácii; iák tię wy cieka, stárzeie, strzelic iák  
do psa. Y słuźniec Polskie urosło przysłówie:  
stáry pies, stáry słuġá. Ach zdrádo! iákžeś oczy-  
wišla, ách! oszukanie, iákžeś wiádome. Stárze-  
li się Swięci Páwłowie w Tebáydzie, Romualdo-  
wie, Hiláryonowie ná puszczy. Nie tylko ná wie-  
ki žyia zá to, y kroluia z BOGIEM, ále y šwiát  
Swiętych szánuie Stáruszkow.

Pomiárkowali to wielcy ludžie, že lepiey Pá-  
nu BOGU służyć, niź pánowác ná šwiecie. Więc  
Károl Cesarz porzuca Cesarstwo, nášz S. Kážímierz  
Węgieršká Koronę, Kunegunda Swięta Polská, Sá-  
lomea Hálická. A *Cassiodorus* przyznał się. *Tibi  
o Domine nobilius est servire, quàm mundi Regna ca-  
pessere.*

Sam tytuł Sługi Boskiego, honor nád godnošci.  
Moyžeszowi ktory był Bogiem Fáraóná, He-  
tmánem Izràélškiego ludu, tylko to ná nadgrobku  
pisze. Ze był słuġá BOGA: *Mortuus est ibi Moyses, Dent. 34.  
Servus Domini.* Podpisał się ná grobowym kámie-  
niu y á Lapide. *Hoc est elogium, Et quasi titulus Corneli:  
sepulchralis Moysis, qui reliquos omnes complectitur.*  
Dawid ták wielkich Páńšw Jedynowładny Monár:  
chá, ktorego heroiczných dził pełny šwiát. Nay-  
celniey-

celnieyszy iednak Jego [za]czyt, że był Boskim  
*Psal. 115.* Sługą á Synem Kościoła: *Ego servus Tuus, & Fi-*  
*lius ancilla Tuæ;* Mendozá dodáie. *Ac si nil sibi*  
*gloriosius duceret, quàm suam & Majorum suorum*  
*2 Petr. 2.* *servitutem erga DEUM.* Piotr Apostół Xiążę  
 Kościoła całego Głowá, á naygłowieyszy Jego Pá-  
 negiryk; *Simon Petrus servus & Apostolus JESU*  
*Christi.* Závstydzicie się tu pseudopolitycy, kto-  
 rych to boli, że Papież *Sanctissimi* od Kościoła  
 Bożego tytułowáni: Y w stárym testámencie mie-  
 li swoy honor: od Urzędu Nayświętszego ten im  
 przyznáiemy tytuł. Wolno Nayiásnieyszym, Já-  
 śnieoświeconym &c: zwác Wielkich ludzi. Zá-  
 cóż temu tego nie słuszná pisać, który administru-  
 ie *Sanctissima.* Słepy co iednym okiem pátrzy; Wi-  
 dzicie co im przyznáiemy, á ślepiście ná to, co so-  
 bie przyznáią: *Benedictus, Servus Servorum DEI.*  
 Przymawiasz *modica fidei* libertynie, że w tym  
 pychá Papieška: á nierozumiesz tego, że do grze-  
 chu własney woli, kooperácyi trzebá y konsensu.  
 To *intra parentesim.*

Sądziesz teraz zdrowe rozumy przy delikátnym  
 sumnieniu, czy nie lepiey Páru BOGU służyć, kie-  
 dy naypierwsze preeminencye niżey się pilza pod  
*S. Ambr.* tytułem Sługi Boskiego: *Nulla major est dignitas,*  
*quàm servire Christo.*

Ná Fesť S. Andrzeia Awellina.

337

Ták uczynił džísejšy Solennizánt Swięty Teá-  
ryn, Człowiek wielkiej dystrykcyi Andrzej Awe-  
lin: niegdys Konfystorski Pátron, y Práwá Doktor.  
Werbuiąc pod swoię ná službę chorągiew Pan Za-  
stępów Chrystus JEZUS, zaráz im niby Káwáler-  
skie oddáie Krzyże: *Si quis vult post me venire, tol-  
lat Crucem suam.* Pan ná Niebie y Ziemi, á prze-  
cię dla swoiey párády, nie kaže swoim złotych  
przypasac kárábel, bogátych opasac pásw, dopie-  
róz modnych brác sukien, ale tylko Krzyż wziąć,  
kto chce mu služyc, dysponuie Zbáwiciel. Zá-  
czym kto chce znác się ná ludziách BOGU służą-  
cych, niech tylko pátrzy, ieżli krzyże swoie máia,  
y te z ochotą dźwigáia. Ináczey áni mow, żeś stu-  
gá; *Qui non bajulat Crucem suam, non est me dignus.* Luc. 14.  
Swięty Andrzej Awellin z samego Imienia Kruci-  
fer Chrystusa, ták się w Krzyżu Jezusowym záko-  
chał, że ná większe swoiey przychylności wyrażé-  
nie, o Imię S. Andrzeia usilnie upraszał, áżeby kto.  
regó Imię nošíł, Jego y samá násládował rzeczą.  
Jákoż nie pierwey BOGU služyc, iák cierpieć zá-  
czyna, nie pierwey zá Pánem, iák zá Ukrzyżowá-  
nym idzie. Jeszcze w kolebce málenki Lancel-  
lotus, álbo Andrzej, zá powodem y pomocą raz  
przekęgnány własná rączką, záwsze potym, ledwie  
Go z powicia rozwito, sami krzyżyk kładł ná siebie,



te dla siebie przy pieśzczołach dziecinnych rozumi-  
*Paulus à* mieć być delicye: *Pectus, quod lactavit beatos,*  
*Palatio.* *Cruce est.* Wielkiż to był na młodego jeszcze An-  
drzeiá Krzyż, niewstydlivey niewiaśły nie czyste á  
oczywiste ku sobie ámory. Ze szkoł powrociwszy  
do domu, od własney máмки na urodziwego Mło-  
dzieńcá lubieżna importunia. (Ach iákże ciężko  
wolnymi pierśiami, wolnym sumnieniem, naypod-  
czciwшему odetchnąć w ták piekielney oppres-  
syi!) Y to dość znaczny był dla Sługi Boskiego  
krzyżyk, kiedy máiąc pewnego zgromádenia do-  
zor, niepotrzebnych przestrzegáiąc koresponden-  
cyi, ták się pewnemu młodzikowi náráził, że ná zá-  
bicie Jego zaboycow námonił, tylko BOG sam cu-  
downie sługę swego salwował; przecież iednak od  
námonionych zbierow, trzy rázy ná twarzy ránio-  
ny. Zniósł to dość cierpliwie, ponieważ od Neápo-  
litáńskiego Wicereiá, o wydanie tych swoich wino-  
wáycow obligowány, tego nie uczynił. Od Are-  
zyuszá Kárdynałá w spółnowicyuszá swiego, u Te-  
átynow, do Plácencyi sprowadzony, tám wieleż  
trudności záżył! żeby Plácencya Trydenckie przy-  
jęłá *Concilium*. A swawolna młodź ledwie Andrze-  
iá nie ukrzyżowálá zá to, że nayładnieysze, y nay-  
swawolnieysze od usługi diabelskiej, od rokoszy  
ciálá, do służby BOGA ponámawiał metressy, ták  
dale-

dálece, że ich dwanaście razem do Kłaſztoru na ſurową poſzło pokutę. W trąfiących ſię niepomysł. nych przypadkach, w uſtawicznych na zęby, żołądek, dychawicę, rupturę chorobách, oſobliwie gdy w pewnym pároxyzmie rznąć żelázem trzebá było koláno, Cyrulikowi drzáłá ręká, Andrzej y nie zmarſzczony na tę pátrzał rzeźbę, powtarzáiac tyl. ko: *Generoſius triumphat charitas, quod laborioſius exercetur.* Wſzystko znoſił mężnie, cierpliwie, iáko kocháiacy Pána ſługá, máiac ſobie, więcej znoſząc, zá znácznieyſzą BOGU uſługę.

Y nie tylko dźwigał cierpliwie, có mu ſię trąfiło w życiu nayprzykrzeſzego, ále nád to, mortyfikował ſię dziwnie, poſcił ſurowo. Kto ſłyſzał, po Świętey odpowſzczoney Kwádrágezynie, w Wielką noc iednym tylko, w Wielką Sobotę zgotowaným, kontentował ſię bobem. Márkieżowa Vici, ilekolwiek uproſić Go moglá do Leukopetry z Neápolim, nigdy tego na nim wymoc nie moglá, żeby oprocz iárzyny co iadł więcej Andrzej. A Izábella Gonzágá Hoſtyliánu Xiężna penitentká Jego, żeby przy ſobie moglá Go dluzey zátrzymać, tylko mu leguminy do ſtołu dawać kazáła. Tego był umartwienia y w chorobie záwſze. Nie dość, że iadał mizernie, ále y chodził ubogo, nigdy nowey ſukni nie wdział, łatę na łácie ſam ſobie przyſzywał,

wał, dla czego iedney sukni Lat dwadzieścia, drugiey dwadzieścia y sześć miał. A gdy czasu iednego ná oszárpanego dziádá nápadł, zawałat: *En verè pauper, me miserum, qui hujus inopia comparatus, lautus videor, ac dives*. Ach poprzysiężone BOGU ubóstwo, po czymże cię rozeznác? Ták był przy tym pokorny Sługá Boski, iż, kiedy, nagłá przyćśniony chorobá, musiał iechác, lepszego koniá Socyuszowi uślepował, sam ná mizernym y to oklep, sam go sobie w drodze opátruiąc, iezdził. Jednym, że ták rzekę, liczył się bydz wiechciem; *Reputate me fascem ac stramentum*; Leniwym, niegodnym kawałká chlebá bydz się śadził. (Biádá nam, że więcej sobie przyznáiemy, niż zárobiemy.) Prágnął tego, żeby ná niego błotem rzucáno. Kochał się nád to w prawdzie, bo kiedy mu się, bywšy Pátronem, w indukcie spráwy tráfiło, że się trochę z prawdą minął, w tym nápadłszy Boskie słowá: *Os, quod mentitur, occidit animam, Gęba' ktora kłáma, duşę zábija*: zaráz stan życia odmienił. Ták cierpliwy, ták wśtrzeźliwy, ták pokorny, cáłym Páná swego, wierny sługá, kochał sercem, álbowiem wśzystkiemi siłámi, wśzelkiemi sposóbámi. Z tey okázyi bliższą Kościółowi obratł sobie Celkę, żeby bliższy był Euchárystycznego Páná. Mśzá Świętá bárdzo ráno miewał, á żeby się, niby zgłódniały



dniály y zprágniiony, mógł iák nayprédzey z Utá-  
ionym w Nayſwiętſzym SAKRAMENCIE powi-  
tác y ućieſzyć BOGIEM. Uſtáwicznie Mękę ro-  
ſpámiętywáiąc Páńſką, w łzy roſpływał ſię ſerde-  
czne. Ták dálece, że muſiał czytać lub myſlić  
przeſtawác, áżeby Go ow żal z kompáſſyi zmieſzán-  
ny z miłością nie záduſił. Ná oſtátku umárt iák  
Sługá Boſki, bo ná ápoplexyã przy Mſzy Swietey,  
áżeby z ták wielkiego Miniſterium proſto poſzedł  
ná wyżſzy do Kroleſtwa Niebieſkiego honor.

Powiedział to, y upewnił nas o tym Pan náſz  
Chryſtus JEZUS, że kto mi ſzczerze ſłużyć będzie,  
nie z rejſtru, nie dla áſſyſtencyi tylko, nie do ſłótu  
tylko, tego Oyciec Niebieſki uſzánuje w Niebie. *Si  
quis mihi miniſtra verit, honorificabit eũ Pater meus. Joan. 12*  
Záczniemy z dołu. Nie wielkiż to Andrzejá, Słu-  
gi BOGA żywego honor, kiedy z naypierwſzemi  
Koſciółá Bożego Prálatámi árcyſciſtá miał konfi-  
dencyã, y u tychże doſć znácznã obſerwáncyã.  
Pierwſzey godnoſci Xiążętá y Pánowie z wſzelkim  
reſpektem, S. Károl Boromeuſz, oſobliwſzym ko-  
chał Go áffektem, wſpoł mieſzkáiącego w Medyo-  
lánie czcił, y dyſtyngwował. Ráynucyusz Pár-  
meńskie Xiążę, wprzód Jego penitent, á potym  
wielki cnot Pánegiryſtá. U Xiężney Pármeń-  
ſkiej, y innych nayznácznieyſzych Dam, iáko Oy-  
ciec

ćiec Duchowny, wielką miał słymę. Święty Dominik, S. Tomasz z Akwinu, oczywiście się pokazywać, Niebieskimi kontentowali rozmowami. Uczcił BOG Sługę swego y po śmierci, kiedy laską Świętego, Agatę Wespola, na oczy uzdrowiona, Aniela Kolumna na ból ciężkie głowy bierem Jegoż. Gwiazdą opętana, na Andrzeja Imię wolna. Karol Vitus wkrzeszony. Nawet trzewiki Świętego Andrzeja pomogły pacjentom do zdrowia. A ktoż dopiero wyrazi, co ma w Niebie za chwałę, który ma tyle honoru na ziemi? Ja nie potrafię, zaczął y mówić przestać.

*Beati servi.* Mizerny świecie! pokaż mi, czego się kto u ciebie dośłużył? Święci Niebianie powiedzcie, coście sobie zaśluzili na wieki? Ogdyby przynajmniej połowę dla BOGA tej subiekcyi ludzie zażyli, ktorey dla świata zażyją, iakżeby wielkimi byli Świętymi. Charyjesz do upadłej nie jeden życie całe, y wystużysz albo wytarty kurak, albo skórą szkapę, albo te kilka groszy, y jeszcze się szczęśliwym rozumiesz. Ach coby ci BOG dał za to, gdybyś to dla niego uczynił; y nie dbał o to?

Ey! kto maś aby odrobine rozeznania, fenik pocziwości, choć na świecie iels, służ BOGU, a Panem zostaniesz. Stworzył cię BOG, odkupił cię  
BOG.

Bog y Człowiek, żywi cię Oyciec Niebieski, ma dla  
ciebie Niebo gotowe, powinienes mu tobył iuż da-  
wno odstąpić, upomina się przez S. Bernárdá Zbá-  
wiciela, co zá rácy, że diabłu, nieprzyiacielowi BO-  
GA, zbawienia, bárdziej lubicie służyć, niż Je-  
mu? *Quid cause est, quod inimico meo vestroq, libet*  
*magis servire, quam mihi?* Dobrotliwy BOZE!  
Pánie, Stworco, Dobrodzieiu, Sędzio moy! wszy-  
stkíe síły, od Ciebie dáne, wszystkie sposobność,  
z łáski Twoiey ukwálifikowána, samemu Tobie  
konsekruję do usług, áżebym sobie w reszcie ży-  
cia moiego mógł co wyśłużyć. Święty Awelli-  
nie, Zásłużony Dworzaninie, niech nas to  
wszystkich nie minie, Amen.

## KAZANIE XXVI.

Qui reliquerit domum &c.

Vitam æternam possidebit *Matth. 19.*

Ktoryby opuścił dom &c.

Żywot wieczny odziedz.

**S**Práwiedliwy w dystrybućie nadgrody BOZE!  
to, kto dom ieden, chápuę y cháť mizerná  
opuści, przypuścisz go do intromissyi żywotá  
wiecznego? A zá Kámienice, Páláce, Wsi,  
Máiętności, Pánstwá, Krolestwá, coż nád to wy-  
świád-

*w Kráko-  
wie w  
Szpitál-  
nym Ko-  
ściołku  
R. Rochá  
na fest te-  
goż Sw.*



świadczyć? Dziwuiemy się do tych czas Piotrowi, że bywszy chudym pachołkiem, dość szczupłej substancyi Possessor, bogdayby ná kii całej nie zabrał fortuny, á przecię dopomina się u Páná gwałtownie, żeby mógł wiedzieć, czym mu to nágrodzi. *S. Hier. Grandis fiducia: Petrus piscator erat, dives non fuerat, cibos manu & arte querebat, & tamen loquitur confidenter reliquimus omnia, quid igitur dabis premii.* Jákby dopiero, owi całą gębą Pánowie, dla miłości Boskiej potym dużo ubodzy, mówić y domowić się o siebie mogli? Uspokaia nas w tym zamieszaniu S. Hieronim, w terminách dobrze domawiaiącego się uważiać Piotrá Świętego, gdy taką relacją czyni: *Et quia non sufficit tantum relinquere, jungit, quod perfectum est, & secuti sumus Te.* Czy wiele, czy máło Piotr dla usług Páńskich opuścił, to frászkás ále tu sęk, co wielkiej doskonałości dowodem, że opuściwszy wszystko, poszedł zá Pánem, y náśladował Jego. Nie nowiná álbowiem Herodowi dla podeyzrzanej przyiáźni puł Krolestwá dárować, Kráteśowi Filozofowi dla pilnowaniá swoiey Filozofii wszystko porzuć. Nie trudno Páláce, Kámienice, fortuny dla interessu doczesnego strácić. Ale tym dla miłości ubogiego Chrystusa wzgárdzić, y całym życiem Temu służyć Pánu: Zá to possesya w Niebie.

*Na Feſt S. Rochá.*

345

*bie Sedebitis. Ze to dobrze záplácá: Centuplum accipiet. Zá to y wieczność pewna: Vitam æternam poſſidebit.*

Z takim żył áž árdem Trzeciego Zakonu S.O. Fránciſzká ozdoba, w powietrzu doſwiádczony Pátron, niegdyś Káwáler fortuny wielkiey, Roch Święty, który coś oſobliwſzego dokazał przez ſwiętą rezolucyá, poniewaž wprzod umárl ſwiátu, niź teſtáment uczynił. Wprzod ſłužbę przyiał u Pánná, niź miał ſpoſob ſwiátu oddać wſzyſtko. Záczym ieżeli teraz żyje w BOGU ſzczéſliwie, nie dżywimy ſię Kátolicy, bo nigdy nie żył ináczey. Ze záś bez rácyi nie mowie, opowiem to rzetelniey, probuiąc tego : że Roch Święty ták żył, iákby o nic nie ſtał ná ſwiećie, á teraz ieſzcze zá to, ſwiat mu ſię pewnie muſi kłaniać. Nayspráwiedliwſzy w nadgrodzie BOZE, ná Chwałę Twoię. Niepokálanie poczęta Pánno, zá błogoſłáwieńſtwem Twoim. Ná Honor Rochá Świętego w Imię Páńskie záczyname.

**D**Woisty ieſt kſztałt żyjących ludzi ná ſwiećie, który ſię do moiego regulowác moze dyskursu Z.K. Jedni żyją po deſperácku, iákby o nic nie dbáli, y tácy hultáie, niedbáiący áni ná BOGA, áni ná zbáwienie, áni ná Imię dobre, áni ná żadną, którakolwiek ſciągać ſię moze do ich intereſſu, konſe-

Uu

kwen-

kwencya. Są w tym mizernym życiu iako żywe trupy, które fetorem szpetnego y swobodnego życia, świat ten zarażają szkodliwie. Coś podobnego do Kolosencyków w liście wymawiał Doktor *Coloss. 2.* Narodów: *Et vos, cum mortui essetis in delictis.* Drudzy zaś o nic na tym mizernym nie dbający świećcie, są ludzie Ewangeliczną doskonałością ukwalifikowani, Ludzie światobliwi, studzy Tego Pána, którego będąc świat cały, a przecie się nie *Joan. 18.* przyznawał do panowania nad nim: *Regnum meum non est de hoc mundo.* Y tę postpozycyą światá rodzi w nich, częścią Boskiego Słowa uwagá, częścią nikczemności stworzonych uciech pojęć, częścią tak wielu Świętych zupełnie tym światem gardzących chwalebne przykłady. Do tego kontem-ptu y wzgárdy, od pierwszego światá mizernego poznania, przyprowadziła osobliwsza samego Pána BOGA łaská Rochá Świętego. Jako bowiem za rozkazem Boskim Abrám posłuszny, swoje z ochotą opuścił dziedzinę, miłą porzuciwszy Ojczyznę, za głosem szedł, gdzie Go wołał, Boskim: tak za iednym instynktem Boskim Roch Święty odstrychnął się od tego, co Go przytrzymać mogło, zabawić nie potrafiło, przywabić, ale nie ukontentować. Przypátrył się temu Rzymski Káznodzieiá *Manst,* który konfrontuiąc z Abráhamem Rochá Świętego,



go, ták rezolwuie, iż cokolwiek o Świętym Pátry-  
ársze wychodzącym, czyli porzucájącym dom swoy  
historya Písmá Bożego niešie, to my o Sw. Rochu  
mowić y sądzić bezpiecznie możemy: *Quàm aptè  
autem hac omnia Sancto nostro adaptare valeamus,  
quis est, qui non videat.*

Roch Święty Urodzeniem Fráncuz, Oyczyzná  
Jego *Mons Pessulanus*, niegdys *Agathapolis*, Miásto  
ślawne. Fámiliánt Wielki: Janá y Libery Syn  
požadány; Długo bowiem z sobą bezpotomnie ży-  
jąc, ślub uczyniwszy, nie bez gorącey y częstey mo-  
dlitwy BOGU, Tego sobie wymodlili Syná. Chciá-  
ła zaráz Opátrznóść Páná BOGA; zá osobliwszá  
łáská swojá pozwolonego Rochá, dystryngowá-  
nym temu światu pokazać. Záczyń gdy się náro-  
dził, krzyż czerwony ná piersiach miał, dość zná-  
czny, áżeby widziáno, że nie pierwey odetchnie  
piersiami, tylko iák niegdys żył ná świecie Páweł.  
*Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me Christus.*  
Z Krzyżem málenki Roch rodzi się, iáko konájący  
światu, áżeby pokazał: że żyć ná świecie dla niego  
śmierci się równa. Piersi wypiętnowane Krzyżem:  
żeby się żadna światowa do serca nie przedártá po-  
kusa, ktoraby Go zniewolić miáła dla siebie. Je-  
szcze wołować nie był sposobny, iużci się miał  
czym bronić, czyli czym złemu odżegnác. Jeszcze

Dziecię Roch Święty, już mortyfikánt, Szrodę y Piątek surowo pości, pokázuiąc świátu, że o chlebiego nie stoi, dopieroż o iakie wymyślne specyały, ktoremi, tuczac się ná swawolą ciáło, duszá mierzerna záwŹsze suchotámi: *Vini & Carnium plenior usus Corpus quidem validum, animum verò imbecillem facit.*

Ták w umartwieniu żyjącemu BOG w krotce Zacnych zábrał Rodzicow, został się iáko Jedy-nak sam Roch, ná świecie; ále nie dla świátá: bo, żeby pokazał, iż o nic ná nim nie stoi. Wielkie y obszerne dziedzictwo máiąc, Pan własnego Miá-  
*Brev.* stá; *Amplissimi Patrimonii haeres unicus, & Civita-*  
*tis ipsius Supremus Dominus,* Mężnym sercem tym  
*Ibidem.* wszystkim wzgárdziwszy, *Bonaq; omnia & digni-*  
*tates Paternas nedum deseruit, sed contempsit;* To  
*Ribeden* wszystko, co do rządow y pánowania Stryiowi od-dáwŹszy, inne zá bogáctwá y zbiory między ubo-gich oddáwŹszy, Zakon Trzeci Sw. Oycá Fránciszka przyiáwŹszy, iáko ieden Pielgrzym, zadnego swego ná tym świecie nie máiaćy kátá; ná peregrynácii, y náwiedzanie mieysc Swietych wybrał się. Ach przypátrŹ się świecie, ieżeli ták wielkie Pianię, ma co twoiego ná sobie? odzienie ubogie, skromność Anielska, ákcye Swięte, intencya iák może bydŹ nayzbáwiennieysza. Porzucił drogie suknie, wy-myślne

myślne kuchnie, wygodne kárety, párádne ássy-  
stencye. Chwałá swiátá, u Niego dym, kompánie  
tęłknica; zbiory ciężarem; honor turbácy, wygo-  
dy umartwieniem: *Omnia ut stercora arbitratus*  
*sum.*

Naypierwszy wstęp, w Włoskie wkroczywszy  
Páństvá, Rochá S. był do Pedementu. Tám máiac  
okázýá cáłemu Miástu zápowietrzonemu służyć,  
z taką to czynił ápplikácyá, iákby wiécý nie miał  
do czynienia ná swiecie. Tám chorych znákiem  
Krzyzá Swiętego cudownie leczył, żadnych in-  
nych w swiecie nie szukáiac lekarstw: *Ægrisq; fa Ribeden.*  
*mulatus, ut signum Sanctæ Crucis impressit, eos o-*  
*mni pestilenti contagiò absolvit.* Pożyłkał od Ro-  
chá Swiętego tę łáskę pewny Kárdynał, od ktorego *Brev.*  
záproszony, powietrzem zárázonego, nie z Galená  
receptá, ále znákiem Krzyzá uzdrowił.

Swiádczył tę ludzkość w Rzymie, w Cenozie,  
w Plácencyi zápowietrzonym; od samego tylko *Ibidem.*  
swiátá iák zápowietrzonego uciekáiac. *Hospi-*  
*talia ingressus est publica, ibiq; ad serviendum pestife-*  
*ris promptissime sese exponens eosdem formatò S. Cru-*  
*cis signò protinus optatæ valetudini restituit.* Chcąc *Mansi:*  
záś Zbáwiciel JEZUS, bitá drogá do chwały wie-  
czney, á ráczey Oyczyzny prowadzić Swiętego  
Pielgrzymá, cierpieć mu wiele żé trzebá, dał zro-  
zumiec,



zumieć, y sposob, kiedy nayprzod, ieszcze bawia-  
 cego się we Włoszech gorączką ciężką trapiła.  
 W nogę postrzelony czyli też wrzodem zarażony,  
 z wielką raną, większą podeymuiąc boleść. A tu  
 rozumiejąc cząrt, z-konfederatami swoimi, że tak  
 postrzelonego łatwo zniewolą, ostatnią ná ubogie-  
 go Peregrynántá nacieráią siłą, opierał się nie tak  
 kłiem Pielgrzymłkim, iák wsparty sukursiem łaski  
 Boskiej dość silno, dość státecznie Roch Święty.  
 Bierzmy Kátolicy cierpliwości przykład, Miłośnier-  
 dzie wychwalaymy BOGA: Powracáiąc náзад  
 do Fráncyi ku Nárbonie, świeżą chorobą osłábio-  
 ny, bolem niewypowiedziáney przykrości nogi ści-  
 śniony z szpitalá iáko zapowietrzony pod lás bliski  
 Miásta zanieśiony. Tám pod iednym leżacemu  
 drzewem, od wszystkich opuszczonemu; (chciał  
 tu świat oddać zá swoje,) pies z stołu Pańskiego,  
 codziennie bułkę porwáwszy chlebá, Rochowi do  
 lasa nośił, y tám Go żywił. O Cudowny w Opá-  
 trzności swoiey BOZE; pámiętales ná Eliafza pod  
 iáłowcowym drzewem zmordowánego, żywiłes  
 przez Kruká Pierwszego Pustelniká Páwłá przez lat  
 sześćdziesięt, gdy o nim nikt z ludzi nie wiedział,  
 łakomy Kruk chlebem Go z Szpiżárni swoiey kar-  
 mił. Świętego Idziego ućiekáiącego y kryjące-  
 go się przed światem po iámách leśnych, Lánia  
 mle-

mlekiem karmiłá. Nášzego S. Tercyarzá piesek żywi. A zá což my Opátrznosci Twoiey nie dowierzamy częstokroć, prowiántow ostátnimi sposobámi szukáiąc u swiátá.

Obaczywszy się Roch cokolwiek z choroby, do Dziedzicznego swego powraca Miásta, iáko ieden nayuboższy, w podley odzieży, prezentuie się Pielgrzym. W tym że tám trwála woyná, zá iednego szpiegá zlápany, zá rolkazem Stryiá swego, nie uznány, do więzienia wtracony okuty, tám podemuiący ustáwiczne, więźniom przyzwoite, niewygody, mizerye, y biedy, przez lat pięć siedzi, Stryiowi áni žádnemu z swoich poddáných się nie obiawia, ážeby probował tego, že o nic ná tym swiećcie nie stoi. Po takim więzieniu niewinny wino wáyca, śmiertelnie powietrzem zárażony choruie, o bliskiey śmierci, przez ktorá na wieczną poydźcie wolność, z Nieba upewniony, umiera. Wprzod jednak o Przywilej ten Dobrotliwego BOGA prośi, ážeby dla niego zarażonych powietrzem, z miłóśierdzia swego pocieszył, y życiem darował. Umarł Roch S. Roku Páńskiego tyśiácznego trzechsetnego dwudziestego siódmego Roku życia swiego trzydziestego drugiego. W tych lećciech o swiát nie stáť. Wstydź się strupiať stárości, ktorá się ieszcze w swiećcie kochasz: *Turpe senilis amor.* Przycho-

chodzą do więźnia, znaydują Ciało bez Duszy, ale nie Świętego bez łaski: o którą się musi świat Rochowi pokłonić. Znaydują przy Ciele tym zapisaną charakterem tabliczkę: *Peste laborantes, ad Rochi patrocinium confugientes, contagionem illam atrocissimam evasuros significo.* Zapowietrzeni do Rocha opieki uchodząc, zarazy owej naysroższej iż unikną, oznaymuję.

Znał się do swoiey powinności Stryi Rocha 9. komu się miał y powinien kłaniać, chociaż Roch Święty o iego łaskę nie stał. Zaczym informowany z tabliczki, do więzienia bieży, załawszy się ła mi, Świętego z turmy Ciało wnośli, z wielką pompą do Kościoła zaprowadza, Wielkiego Patrona zapowietrzonych y Synowca swojego przeprasza, Jemu *Ribened.* się modli. *Hic Ei populus tanquā Sancto honores detulit, suisq; in ærumnis, maximè in morbis contagiosis ac pestilentibus, auxiliarem sibi Patronum delegit.* A tu na moje wychodzi. Ze chociaż Roch Święty o nic nie stał na świecie, teraz iednak świat mu się, iako pełen zarazy, chorob, złego powietrza, musiał y musi kłaniać. Wstawił Go BOG wielkiemi przed światem cudami; dla czego Stryi Jego wspaniały wystawił mu Kościół. Po wszystkich Pánstwach y Krolestwach, przyćśnieni chorobami, paroxyzmami; iako do swojego pewnego ućickąją się Do-  
brodzie



brodzieiá. W Roku tyſiácznym czterechſetnym  
czwartym ták uprzywileiowane Świętego Rochá  
ciało przenieſione do Wenecyi, gdzie oſobliwſzym  
do tych czas cáła Wenecya ſzánuje Go nabożeń-  
ſtwem. *Ubi nunc ſupplex omnium Civium pietas Idem.*  
*Eum veneratur.* W tym Roku *Concilium* powſze-  
chne Konſtáncyenſkie, w oczywiſtym będąc dla iuż  
gráſſuiącego powietrza niebeſpieczeńſtwie, Obraz  
Świętego Rochá ná publiczney obnieſć tylko kazá-  
li proceſſyi, powietrze uſtáło; á cáłemu ſwiátu po-  
kazáli, iák ſię ma, y zá co S. Tercyarzowi Zakonu  
S.O. Fránciſzká kłániáć, y Jego protekcyi ſzukáiąc,  
proſić: *Ut Provincia, Regna, oppida, ſummis in an-*  
*guſtiis & afflictionibus ſuis ad Eum refugiant, ejus* [idem]  
*ſuffragia depoſcant, Eum ſibi Patronum deligant,*  
*Ipoſq; intercedente praſidium ſalutemq; à Domino*  
*obtaineant.* Jákoż y ia tego káżdemu życzę, á w tym  
áffiduię o protekcyi; Rochá Świętego, upewniam o  
táſce, y kończę.

*Qui reliquerit domum &c.* Nie pretenduię te-  
go po ſwoich Kátolikách Chryſtus, á żeby porzucili  
Páłáce, Kámienice, Domy, lubo zá ták piękną re-  
zolucyá ſliczne dekláruie Niebo: *Vitam aternam*  
*poſſidebit.* Ale ták w doczeſnym zámieſzkáć ſię  
przybytku, żeby nie pámiętáć ná Niebieſkiego Je-  
ruzalem dziedzinę, iużby też byłą więkſza nád Bá-  
Ww biloń.

bilońskich niewolników niewdzięczność, którzy  
 że o swojej zapomnieć nie mogli Oyczyźnie, za-  
 klinali się nie raz potężnie: *Si oblitus fuero tui Je-*  
*rusalem oblivioni detur dextera mea* &c. Ta żywo-  
 ta wiecznego nadgroda, chce za to pięknych y mo-  
 cno przykliionych sercem do światá Kátolikow o-  
 derwać do służby swojej Chrystus, áżeby niepo-  
 trzebnemi domu doczesnego interessami nie szko-  
 dzili sobie ani też opóźnili, co należy do intromis-  
 fyi obiecanej nam dziedzictwem Oyczyzny Nie-  
 bieiskiej. Jákoż ách iák doczesność millionowym  
 S. wieczności przeszkodziła pretenzjom! Naymilsi  
 Kátolicy! porzucić domow, dobr doczesnych dla  
 BOGA nie możecie, przynajmniej w to potráfić  
 winniście, áżebyście wzorem Rochá S. tak nie by-  
 li przywiązani sercem do światá, żebyście się oder-  
 wali od BOGA, żebyście zapomnieli o zbawieniu.  
 A iednak tá zła zarazá y intencya zágeściła się  
 między ludźmi szeroko, która taką w nás uczyniła  
 álteracją, iż bárdziej myślemy o własnej zgubie,  
 niż o swoim zbawieniu, o bágáteli niż o BOGU. S.  
 Pátronie, przez zasługi Twoie, niech tak mamy  
 zdrową reflexyá u siebie, żebyśmy tej więcej w gło-  
 wie y sercu wáryacy nie mieli; ktoraby nas w niebe-  
 spieczeństwo wprowadziła potępienia wiecznego.  
 Oddáię protekcyi Twojej y to Stołeczne Miásto,  
 które Ci się gotowo skłónić y sto rázy, byleś go od  
 złey bronіл powietrza zarázy, Amen.

# KAZANIE XXVII. 355

Responderunt prudentes. *Matth. 25.*  
Odpowiedziały mądre.

nakładzie  
rzu przy  
Krakowie  
u O. Au-  
gustyna-  
now na  
Fest S.  
Katarzy-  
ny Panny  
Męcz.

**O**Korrespondencyách wiem dobrze, o res-  
pon-  
sach mądrych Pánien, iestem ieszcze cieka-  
wy słyszeć Z.K. Ale iáko widzę boiáźniay  
defektu; zbyły głupie Pánienki Sápienki  
Ewángeliczne: piękna polityká ná utrzymanie in-  
teressu własnego. Nie mász nic łatwieyszego, iák  
pokazać drogę do kromu, y iátek: *ite potius ad ven-*  
*dentes*, á tym czasem wyniść ná swoje, *ne fortè non*  
*sufficiat nobis & vobis.*

*Responderunt prudentes.* Zákazáno, ile w Ko-  
ściele, białey płci rezonować: *1. Corinth. 14.*  
*Mulieres in Ecclesiis taceant, non enim eis permit-*  
*titur loqui.* Doktor Narodow Tymoteuszowi nápi-  
sał, żeby się niewiásty sprawowały cicho: *Muli-*  
*er in silentio discat.* Ale żeby ná kwestye odpowie-  
dzieć nie miáły, tego im nikt zábronić nie może.  
Excypuję, te iednák proiektá, ktore ludziom do  
dyskursu poczcíwym bydz nie máia máterya. Zá-  
gádniono y w dżisieyszey Ewángelii mądre Pánny,  
ktore że odpowiedziały do sensu *Responderunt pru-*  
*dentes*, nie mász dysputować o co. To tym czá-  
sem



sem niech będzie pryncypálne dykursu dziś nášze-  
go objektum: Ják doskonále Święta Prudency-  
uszká, mieyscá tuteyszego Gospodyni, Uczonych  
Pátronká y Zaszczyt Kátáryzná Święta, wszelkie  
umiálá ułatwić trudności, objekcyę, uspokoić za-  
rzuty, solwować pytánia; przez co biorę słuszne *mo-  
tivum* y okázya; w dalszym tego dowodzić mowy  
moiey przeciagu: Ze Kátáryzná Święta była to  
ták pięknego Pánná rozumu: że y mądrzy dość  
z nią subjekcyą mieli. Y o tym ná Chwałę Two-  
ię Przedwieczna Mądrości: zá błogosławieństwem  
Twoim Pánno y Mátko, w Imię Páńskie záczyńam.

**N**ie tylko z urody, ále y z rozumu, nie tylko z  
wdzięku, ále y z rostopności, nie tylko z pię-  
kney kompozycyi, ále y z dobrej inwencyi Mądrzy  
ludzie dystyngwuią Dámy Z.S. Jeszcze bowiem  
biała płeć nie plećie ládá co, y białe głowy nie bez  
mozgu. Więcey lubo po łácinie, powiem, (wszák  
ciekáwość to sobie może wytłumaczyć ka-  
zác) y mądrość *Sapientia, generis feminini*. Cien-  
ko przędac nici, *in filo* subtelnie dyszkurować mo-  
że, ostrą wyszywáiąc igłą, *acumen ingenii* deli-  
kátną biegłość może pokazać rozumu. Przy  
wártkim wrzećionie że obrot piękny, przy słábych  
síłách że imáginácyá mocna, mocno o tym trzy-  
mam,

*Na Feſt S. Katarzyny Panny y Męcz.* 357

mam. Roſtropna niewiaſtá, przez chwalebne ſwo-  
ie dyspozycye, uſzczęśliwia Goſpodarzá w domu:  
*Beatus qui habitat cum muliere ſenſata.* Słyná do *Prov. 9.*  
tych czas odważne Amázonki, ále ſię dziwuie po-  
tomnoſć mądrym Káſſandryom. Sybille máią ſwo-  
ię do tych czas powagę y kredyt. Niechcąc iednąk  
przedłużyć nabożeńſtwá obſzerną Mądrych Bogiń  
Letániá, ſkracam rejestr; dálſzy dyſkurs dziśiey-  
ſzey Świętey Solennizántce z nayniższą konſekrując  
rewerencyą.

Stánąwszy Betuliſka Wdowá z fortelnym wy-  
báwienia Oyczyzny intereſſem, w konſpekcie Aſſy-  
ryiſkiego Hetmáná, gdy rzecz promowuie, á ra-  
czey udáie ſwoię, dánk wielki Jey dáwać pierwſi  
poczeli Officyerowie, z tą eſtymacyą, że trudno ná  
ſwiećie o drugą taką, ktoraby Judycie głowá y  
głádkościá równátá: *Et mirabantur Sapientiam Judith.*  
*Ejus, & dicebant alter ad alterum, non eſt talis mu-* 11.  
*lier ſuper terram in aſpectu, in pulchritudine, & in*  
*ſenſu verborum.* Cud to Świátá urodziwą Hero-  
inę miáſto w gárderowym pokoju między wojen-  
nymi widzieć gárnizonámi, ktoraby wyſzedłszy  
z Betulii: wygrátá bátáliá, bez woyská obroniła  
Oyczyznę, poſzedłszy ná ſpácyer, wyprowadziłá  
w pole całą Aſſyryiſkich woysk imprezę. Ucia-  
wſzy Holoferneſowi głowę, nárobiła głowney wſzy-  
ſtkim

ŝtkim ŝubjekcyi. Sławny *Mansi* dowcipnie tey przypátrzywszy ŝię tránŝakcyi, dáie ŝwoie zdánie, że Kátárzyny Świętey portret mogłby z roŝtropney doŝć przekopiować Judyty: *Etenim gloriosissima hæc Martyr delineari videtur, præcipuè verd in Juditha.* Doŝć roŝádna byłá Prorokini Deborá, ktorey zbawienne ŝentymentá lud Izráélŝki odbierał. Sábbá ná dyŝputę wyzywała Sálononow. Rozumney Sary B O G Abrámovi ŝlucháć przykazał. Dowcipná Feben ŝam Doktor Narodow, cáłemu rekomendował Rzymowi. Hypácia Alekándryŝŝka Pánná, ŝwego wieku przechodziła Filozofow. Blezyllá w Greckim, Hebráyŝkim, Łácińŝkim biegła Języku, ktorá Hieronim Święty doŝć obŝzernie wychwala. Y owey niczego było Pánienice, ktora Ludwiká *de Ponte* Wielkiego Teologá o Taiemnicy Nayŝwiętŝzego SAKRAMENTU wyexplikować ŝię nie mogácego ufacylitowała y uŝpokoiła Kátárzyná Święta, ieżeli nie celuie, pewnie tym rowna w rozumie.

Koŝtá Krolá iedyna Corá, tá mądra Pánná pewnemu oddána ná edukacyá y czwiczenie ŝię w Filozofii Filozofowi, do tego przyŝtła poloru, że w Greckich Mędrcoy Koronie, uŝtła zá perłę, *ut passim gemma Græcia diceretur*; przez co naybiegleyŝzym Jubilerom do właŝnego otáxowania nie máłé zá-

tru-



trudnienie spráwiť. Jednego času, dla dywertymentu y rekreácyi, w kompánii fráncymeru swie-  
go do bliśkiey Alexándryi zápušćilá się puszczy.  
Tám iuž nie w Námioćie Holofernesa w čásuiáce-  
go się ále iednego z Káwáleryi Chrystusa, w pustel-  
niczym saľášie nápada Eremitę, przed Krucyfixem <sup>Petr9 de</sup>  
nabožnie się modlącego; Tę z dyspozycyi Boskiey <sup>natalibus</sup>  
máiac dla siebie sposobność, záraz o zbáwieniu  
nie ták Betulii, iáko wľasney duszy zdáleká prze-  
mysľlác poczyna, Wiáry Swiętey táiemnic się do-  
wiáduie, iáko mądra přetko, co zá czym idzie, poy-  
muie. W Lat ósmnáście z Ateńskiey Filozofki,  
Wielki Teolog, w iedney Pustelniká cháćie dosko-  
náley niž w Greckich wycwiczona Atenách: wszy-  
řkich przedysputowác gotowa: *Ad eam Sanctitatis* <sup>Brevi.</sup>  
*Et doctrina perfectionem pervenit, ut decem Et*  
*octo Annos nata eruditissimum quemq; superaret.* Sły-  
řzac y widzac iáko Máxymin ná Alexándryřských  
rynkách, krew z Chřešćiáńřských kárkow rynřzto-  
kámi toczy: iuž bieğłá w Wierze wybiega z Páťá-  
cu ná plác dla obrony Wiáry Swiętey, Jednorodzo-  
nego, Syná Boskiego Prawdřiwym BOGIEM mo-  
cniemi dowodámi probuiác, uporne Máxyminá  
ostábiáiac zdánie: *Cum de Filii incarnatione Sapi-* <sup>Claudius</sup>  
*enter plurima disputasset, stupefactus Caesar non va-* <sup>de Rota.</sup>  
*luit ad h.ec respondere.* Ták zagádniony Cesarz,  
potę-

potężnie białochwałstwem zawiślany, żeby wyszedł na swoje, naypryncypálnieyszych pięćdziesiąt sprowadza Filozofow, áttákuie Stolicę Mądrości przez szkolney Bellony *stratagemmata*. Wysypuie nádęta umiętność pyszne beluárdy. Ażeby łatwicy pokonać, Chrześciańskiego ćwiczenia Heroinę, ále że nie porównanego Święta Pánná byłá dowcipu, naynátrczywszym impetem sięgnąć Jey nie mogli. Jáko Pogáninom, z Sybill pogániskich odpor dáiąc, zbiiááá mocno, prawdy broniąc silnie, tryumfowáá z chwałą. A owe naygłównieysze dobieráne subjecktá, potężná z Kátárzyną Świętą subjeckya miáły, ktorey iák niegdys Judycie pierwsze służyć maia pánegiryki: *Non est talis mulier super terram &c.* Dowcipny Mansi przypisuiąc się do pochwał Kátárzyny Świętey, przyznáie, iż ile słow, tyle mądrych dawáá wyrokow: *Siquidem quotquot verba proferebat, tot oracula pronuntiabat.* Podobna dužo Starozakonney urodziwey y rozsádney Abigail, o ktorey tak písmo Sw. *2 Reg. 25* wspomina, *Eratq; mulier illa prudentissima & speciosa.* Celowáá Greckich Mędrców rozumem, śliczną urodą Heleny, przez co Máxyminowi y *Hist. ho-* wszystkim podziwienie spráwiá: *Admirans nimis* *milbar-* *um* *Ejus prudentiam, & Corporis pulchritudinem.* *dica.* Wdzięczności pełne cháraktery ná Cedrách serdecznych

decznych ryſować winniſmy; Nayiaſnieyſzey Dabrowce, S. Wácláwá Synowicy, á náſzey Páni, że zá Jey mądrym ſtáraniem ſtárożytność Polſka przeſtáá ſię przeczywác pogáńſką. Boleſław Monárchá, á Mąż Jey Kátolik, Przeſwiętna Bazyliká Kátedrálna Kráková, zá Jey powodem fundowána, ná Honor Świętego Jey Stryiá konſekrowána, y ieſzcze do tych czas w tym Kroleſtwie zá Jey koope-rácyą záſzczepiona, wiára ſwięta kwitnie. Obligowane zá podobną łáſkę Fráncuſkie Páńſtwá ſwey Rádegundzie Klotáryuſzá Zonie. Toż ſamo powin-ná bylá całego Egiptu Metropolia, obſzerne Ale-xándrya Miáſto Kátárzynie Świętey, krora oprócz pięćdzieſiát Filozofow, Porſiryuſzá ze dwiemá ſet Káwálerámi, Nayiaſnieyſzą Ceſarzowá, Onęż w więzieniu náwiedzáiącą, do uznánia przedwieczney przywiodlá Mądroſci, y tymże, męczeńſką u BOGA uproſiá Koronę: nie máley to głowy rozum. Zaczym ſłuſznie nápiſał *Oroſius*. Ze Kátá-rzyná nád mądrymi mędrſza: *Adeò Sapiens fuit, ut univerſam mundi ſapientiam ſuperaverit.*

Sam tylko pogánin Maximin ták wiele rozu-miaá o ſobie, że tyráńſkim obrotem przedysputu-ie Świętą Pánnę. ále nie wodę to ná ſwoie koło obroćić. Nic ná wykrętki nie da mocno ufundo-wána w Wierze Świętey Kátárzyná. Wezwaá ná



Cyrkuł tyran mądrą Krolównę, kiedy nie tylko Cią-  
 ło, ale y Kości kołem łamie, á przełamać nie mo-  
 że, dopieroż ná swoię stronę przekrećć. Pięknicy  
 się obrociła Święta Kátáryzná, kiedy y kátowskie  
 kołowroty iák wryte stánęły, około stójących ták  
 dobrze záiecháwšy pocháncow, że owá kołowa  
 máchiná, ná mękę Kátáryznie zgotowána, impe-  
 tem spráwiedliwości Boskiej nákrecona, ná cztery  
 tyśiące ludźi porániła: *Et ecce Angelus Domini*  
*Jacobs de Verag. molam illam cum tanto impetu dirvellendo concussit,*  
*quod quatuor millia Gentilium interemit.* Ták się  
 pogáńskiemu Kołodźcieiowi włásna nie nádála ro-  
 botá. Obrocił się ináczey Máxymin, wzięć gło-  
 wę Kátáryznie roskazał, żeby ták główney nie czy-  
 niła subiekcyi. Ućina tę kát Kátáryznie Świętey,  
 z kárku miáło krwi biále mleko ćiecze. A Má-  
 xymin z swoimi iáko nierozeznáne dzieci, ktore  
*Hebra. mleko lubią facti estis quibus lacte opus sit.* Mleko  
 wydobyte tyráńskim instrumentem z Świętey Pán-  
 ny, pokazało że to subiektum *sine macula* Kándor  
 w życia niewinności, niesplámioney iáką niedosko-  
 náłością rozum. Respektem Jey inne dowcipy  
 gorzkie y niezdrowe effencye. Choć krwáwo prá-  
 cował, żeby się między ludźmi pokazał nie ieden  
 mędrzec, czarnym się iednak popisał átrámentem  
 świátu; Kátáryzná cokolwiek wymowiła, áż miło;  
*Isai. 7. prae ubertate lactis.* Wzięć.

Wzięto tedy Kátárynie życie doczesne, bo tak idzie promocyá do Niebieskiey Akadémii, áżeby, co rozumiała w życiu śmiertelnym, widziała to w Swietey wieczności. Ciało zostało się ná ziemi, ále y to nie bez promocyi, kiedy Anielskiemi rękami nie w Kátedrze Moyżeszá, ále rowno z Moyżeszem ná Świętym lokowane Synai *Ejus Corpus Orosius. tanquam Angelicum Angeli sepelierunt.* Ach któryż naygodniejszy, naymędrszy z Ziemianow miał rowny honor: *Nullus Regum aut Imperatorum ab Angelis sepelitur, nisi Virgo, quæ Angelus est.* *Idem.* Anioł to był w cieie tá S. Pánná; iáka tedy iest dyfferencya Anioła od ludzi w biegłości, tak wielką ludzi niby nayumiećniejszy, mieć mogli z Kátáry. ná Świętą. *Petrus de natalibus* pilze to, co ia w tym Kościele Bożym ná honor Kátáryny Świętey erygowanym widzę, iáko naysłiczniejszy ná łonie Máćierzyńskim siedząca Dziećciná Pán JEZUS, záślubuiąc się nie iáko z Kátáryną, ná znak tego oddał Jey pierścioneć. A ia mowie. Przedwieczna Mądrość iednę z swoich Prudencyuszek, chcąc Doktoriskim uczcić Honorem, Sygnet Doktoriski ná pálec, Koronę Męczeńską ná głowę za bieret Kátárynie dáie, żeby Jey wyborną nád drugich ápprobowała doskonałość. Dał to Naywyższy Doktor zrozumieć, kiedy przy tey extráor-

dynaryiney ceremonii, z temi się do Świętey Kátarzyny klárygował słowy: *Ecce enim prater tuam Sapientiam, tibi dabitur à DEO Sapientia, & persvadebis quinquaginta Oratoribus.*

Ták mądrą, taką mocną, taką Świętą Pánnę, pokornym szánuiąc *Ribadeneira* nabożeństwem, to Jey przyznáie: *O Gloriosa Virgo Catharina dulcisq; JESU Christi Sponsa Caestis discipula Magistri, Magistra Philosophorum Doctoremq;, victrix tormentorum tyranni triumphatrix &c.* Tak wysokiey rángi, taką pięknego rozumu, że Kátáryzná by. ła, nic słusznieyszego. Oblubienicá JEZUSA dyscypluká tegoż Mágistrá, Mistrzyni náuczycielow, Tryumfatoruká zwycięzcow, słowem subjekcyą czyniáca nie máła tym, ktorzy wiele trzymáli o sobie. Ja zaś gdy wiele bárdzo o niey trzymam, záuwsze przy moim utrzymam się zdaniu, á tym czássem kończę.

*Responderunt prudentes.* Co odpowiedziały mądre głupim Pánnę, obaczyć w Ewángelii wolno, ále że odpowiedziáno tymże, że ich nie puszczá ná gody, to uważać proszę, taką to bieda głupiemu ná świećcie, y swoje dystrynkcyą máiaćy z kondycyi lub urodzenia, nie tráfi do swego, ieżeli mu nie przyświeca rozum, á rozum oświecony wiárá. Brákuie cnoty w sercu, brákuie w lampie oleiu, umknie Bog  
łáski



łaski, zápádtá klámká do Niebá. Pilnówácbý trzebá, á ciátu pozwalamy wczásu. A gdiež ták piękný rozum, ktorego naní Předwieczná pozwolitá Mądrość. Myslemy iákbyśmy wysli na swoie, gdy mamy stárání się o doczesnosť okázýá, niehcemy y ruszyć głowá, gdiebyśmy wšyřkích řit poruřzyć powinni, žebyśmy piekielney uszli subjekcyi. S. Kátáryzná schýlájac pod miecz głowę, wzdychá. řa sercem do BOGA, á žeby dla niey wřelkie trůdnořci uřatwiř tyle rázy y tym, ktorzy przez przyřynę Kátáryzny prořic řzczerze będá. *Oravit ad B. Alber. Magni.*  
*Dominum ut quicunq; passionis sue memoriam agerent, quicunq; etiam in exitu animae suae vel in alia quacunq; necessitate Eam invocarent, propitiationis Divinae celerem consequerentur effectum.* Y řwiádczy tenže, že Jey to deklárowáno z Niebá. Ná tym fundámencie zákłádamy nádžię nářę, že dobrotliwy BOG, przez godnořć S. Kátáryzny Pánny, tak piękného rozumu řzpetné imáginacye nářę, řiemřkiemi prožnořćiami zárzucone myřli, pozwoli podnieřć ná uwagę ták Wielkiego BOGA, tákicy duřzy, takiego zbáwienía. Katolicy, ey czás pomyřlic o sobie, bo o nas myřlá nie dobrze. Pánno řlicznego rozumu, day w tym rádě mnie y komu,

A M E N.

KAZA.

\*\*\*†\*\*\*

# KAZANIE XXVIII.

Nescio &c. *Nieznam.*

Vigilate itaq; quia nescitis diem, neque  
horam. *Math. 25.*

*Czuyćieś tedy, bo nie wiećie dnia, ani godzinę.*

**J**Uż też wcale niewiem, *nescio*, co za podobieństwo bydz może dzieśiać Panien z Niebem. Z.K. Nie mowielbym; żeby ieszcze z Mądremi, z Świętymi, porównały się Niebá, ale głupie stworzenie, z tak dokonała iák się może po-brátac Kreatura? Jeszcze się po Niebie tak irregu-larnie nie kręca plánety, iák głupiemu w głowie himery. Y z tad pewnie podobieństwa máło, że się z lámpámi uwiiáły po nocy. Żydowska cere-monia, za czasow Chrystusa Pána praktykowána; po ślubie Państwo młode, z zápalonemi świecámi przyimowáły Panny. Daleka dyfferencya Niebie-skich swiáteł z wnet gáśnącym ogárkiem. Wiel-cy iednák Doktorowie w Mistycznym, Morálnym sensie znaczne tu porównanie w obszernych poká-zuią wywodách. Mnie przecię ieszcze żal tych Ewángelicznych, choć głupiuchnych ále Pánien, że ich ná uśilne nápiéranie się *Domine, Domine, aperi nobis*; Nie tylko nie puszczono, ále się y zá-parto:

párto: *nescio vos*. W reszcie wárte trzymać przed drzwami kazáno. *Vigilate itaq̃*. Uważaycie sz pilnie nieostrożni ludzie, iak żadna nie ma płeć respektu u BOGA, ktora o siebie chodzi leniwie. *Omnis autem piger semper in egestate est.*

Prov. 21.

*Nescio Ec*: Co do ospálych Pánienek Oblubieniec, to ia do siebie mowie, *Nescio* nie znam się. żebym w tym moim Kazaniu, ktore dziś ná Honor Świętey Bármary formować będę, co wam osobliwego powiedział. Bo choćbym upewnił, że tá Święta Pánná Dobrey Smierci Pátronká. Albo że Bárbará dozgonny dla nas Przyaciół, lecz nie wiem, czybym was mógł przez to zluzować z ustáwiczney dobrej smierci wárty, Pan bowiem zastępow raz ná zawsze wydał ordynáns, żebyśmy ustáwicznie pilnowáli smierci. *Vigilate itaq̃*. Y iako nam wszystkim umierać kazano, tak nikomu nieznaczono smierci godziny: *Nescitis diem, nequè horam*. Ale wiem, co powiem. Świętą Barbary życia historyá, w dalszym opowiem wam dyfkursie, dla nauki zaś Duchowney, uczynię reflexyá; bo więcey nie umiem, y nie wstydę się tego. Wszakże na Chwałę BOGA, Barbary Honor, zá pomocą MARYI, w Imię Pańskie zaczynam.

**Z**A panowania w wschodnich Państwach Maxymina Cesarza, był sławny imieniem y bogactwy  
w Ni-



w Nikomedyi *Dioscorus*, który iak był wielkipassy-  
 onat, tak o honor swoich boszkow żwawy zelant.  
 Ten miał iedynaczke Corkę Barbarę, ta zaś iak by-  
 ła śliczney urody, tak pięknego sumnienia. Nie-  
 wiem iakim sposobem, tom tylko czytał, że od O-  
*Eusebius* rygenesa nauczona Wiary. (Niestetyż! dyscyput-  
*Hist. l. 6* ká święta, á Professor BOG wie gdzie.) Obawia-  
*cap. 4* iąc się zaś Dioskor, żeby kto extraordinaryną ie-  
 go Corki uwiedziony urodą; oneyże z domu nie  
 uwiodł, wszelkie na to odłożył staranie, ażeby  
 młoda Barbara, ubespieczone zewsząd mieć mogła  
 mieszkanie. ktoreby swawolney imprezie wolnego  
 przystępu broniło. Kontentowało to dla piękno-  
 ści więzienie wolną na sumnieniu inkarceratkę, po-  
 nieważ tak umknięta od ludzi, zbliżyć się mogła  
 do BOGA. Ta iest albowiem godna wiadomo-  
 mości sztuka: że im się kto bardziey umyka od  
 świata, tym mu się lepiey przypatrzeć może, y  
 nim nauczy się gardzić.

Pomiarkuy się tu Rodzicielskie kochanie, áże-  
 byś delikatnie wypielęgnowaną poćiechę, chciało  
 konserwować ostrożnie. Naymilsza rzecz, złym  
 położeniem ginie, lkarb oczywiście więziony, go-  
 towa zboycom zdobycz. Tyśiącznych inwencyi  
 ślepa miłość, kryć godne estymacyi dobrze przed  
 nią potrzeba konsolacye, żęby oślep trafiwszy pu-  
 bliczne.

blicznego nie narobiła żalu.  
*Amor formæ ratio-*  
*nis oblivio.* *S. Hier.*

Już tedy w domu Oycowskim, iak w ścisłej zamknięta Barbara Święta Klauzurze, sama dobrowolnie za instynktem Ducha Najsświętszego, Niebieskiemu zaślubiła się Oblubieńcowi, posłużyła czystość. W tym gdy się wielu zacnych Kawalerów, Jey nieznaionych przedsięwzięcia, z konkurencją o dożywotnią Barbary przyiaźń odzywają Oycu, Ojciec chcąc zrozumieć wolę y inklinację iedynaczki swojej, mowi o tym z Barbarą, na co krotką ale dość piękną y odważną odbiera rezolucją: że niesprawiedliwa y szpetna rzecz byłaby śmiertelnemu ślubować Meżowi, ponieważ już nie śmiertelnemu dałam słowo Oblubieńcowi.

Coż na to, wiarołomcy BOGU, rzeczemyludzie! iako perła w śmieciach, iako Xiężyc w nocy, iako róża w cierniu, między pogańską Barbarą S. barbaryą. Nie słyszy z wielkimi wywodami Kazania, z obfzernemi namowami nie ma refłexyi, nie widzi powabnych przykładów, a tego była u siebie przedsięwzięcia, żeby dla śmiertelney y znikomey przyiaźni, BOGA odstąpić, dla ziemskiego fetoru Rayskie odory, dla śkiełka dyament, dla prochu śliczne Niebo. My słyszymy, co wieczność, wi-  
dziemy co marność, wiemy co BOG, a przecież szalona

loną odwagą odstępniemy dla ludzi BOGA, dla momentu wieczności, dla piekła Nieba. Rwą się obie-  
tnice, pękają się ślubne obowiązki, ułtawamy w  
Plato. w przedsięwzięciu, *propter voluptatem mala opera-*  
*mur.*

Ustyszawszy tę od stąteczney Bárbáry Oyciec  
odpowiedz, że doczesną gárdzi przyiaźnią, miár-  
kuiąc iednąk wrodzoną w tey płci słabość, sercá nie  
tráci, żeby się Corka odmieniwszy do Jego woli,  
nie ikłoniłá. Máiąc w tym interes w dáleką odie-  
chác z domu swego drogę, czyni dyspozycyą, á żeby  
nową Bárbárze w kształt wieży wystáwić rezyden-  
cya, dwa tylko dla prospektu y komunikacyi swiá-  
tłá dáć okná rozkazáwszy Architektowi. Odie-  
chał zátym Dioskor. Święta Pánienká dla obacze-  
nia nowej wychodzi fabryki, y zrozumiałwszy z á-  
brysu, że tylko dwa bydz máią okná, trzecie ná ho-  
nor Troycy Nayświętszey przydác rozkázuie, nie  
bez obfitych tę czyniąc dyspozycyą wylania łez.  
Stała blisko tey fabryki mármurowa dawna kolu-  
mná, do tey się zbliżywszy Bárbárá, iák w cieście w  
mármurze páłcem Krzyż S. uczyniła. Umemblo-  
wono y przyozdobiono wystáwioną Świętey Pánnie  
Rezydencyą obrázámi wielu Oycowskich, á ra-  
czej pogánńskich bożyszczow, ná ktore Święta plu-  
jąc Bárbárá, tym exprobrowáła stylem: Niech

wam



wam się podobnemi stana, ktorzy was szánuią, y iáko Bogom się kłaniaia, y w wászey pomocy y faworách pokládaią nádzieię.

Gdy o pokoiách, pomieszkaniu Bárbáry relácia czynię, przychodzą mi ná myśl rezydencye, páláce, ápartymentá Chrześciáńskie po pogánku przystroione, y uspokoić się od żalu nie mogę. Moy BOZE, dawni Kátolicy dla Świętych utrzymánia Obrazow życie tráćili. Pogánin nie záuieši Świętego u siebie Obraská, żebyś go zabił. W Domách Kátolickich, szpetnych kupidynow, lubieżnych wener pełno. Poważaią, że to sztuka piękna, á nie uważaią że to ná Kátolikow szpetna. Z Obrazow stárych bohaterow náwieráli do boiu ferca sławni potomkowie, á ciebie Kátoliku do czego poczciwego bezecny przyprowadzi báltwan? Ey *Confundantur omnes, qui adorant sculptilia, & qui gloriantur in simulachris suis.* S. Val. 96.

Odpráwiwszy przedsięwziętą Diofkor podroż, powraca do domu, przypátruie się skończoney dla Corki swoiey rezydencyi, rácyi, czemu trzy okná dáć kazáłá, od Bárbáry dowiáduie się, Krzyż cudownie ná mármurze wyryty widzi, y że iedynaczká iego w Troycy Jedyneho BOGA wierzy, miárkuie. Záczyt trudno poiać, y wierzyć iák rozniewány pogánin, popusćiwszy wściekły pászły i cuglow,

zaiuszonego wzięwszy ná siebie postać tyráná, zápomniáwszy się że Oyciec, nayprzód w Pánieńskim sercu chciał utopić pugińá, á cholere krwią niewinną zágásić, gdyby z pierwszego uchodząc impetu ućie. czką się nie salwowała Bárbára. Nie utrzymáných iednák passyi Oyciec, ściga Corkę, bieży Tygrys zá Línia, Wilk zá Owieczką, Jástrzáb zá Synógárlicą leci, złość samá goni niewinność; tu gdy iuż Jey dopada, ( O cudo Opátrznosci Boskiey ) skátá, która zawádá bydz ná drodze uchodzącey miátá, iáko iedne drzwi lub firánki otworzywszy się, wolny uczyniátá przechod, przepuściwszy, mocno się znowu zámknęátá (Ták BOG swoim wygadza.) Nie zmiękczoney tym Oyciec, ktoremu się kráiác było powinno serce, bárdziey zostrzáło niż krzenień, śpieguie dálej niewinną Corkę, y wzięwszy od dwóch pástuchow, Bárbaré uchodzącą widzących, wiadomość, doieżdża, chwyta, zchwytáná pięściámi y nogámi tłucze, ná powoz wrzuca, do domu pod strážą przywozi. Gdy ták dzika frogość, tym przykrzeysza, że przeci w przyrodzeniu nád Świętą dokázuie Pánná, nikt mi tego nie pokaże, żeby naymnieyszy po sobie Bárbará pokazátá znák niecierpliwości.

Rospieszczone dzieci, służebney kondycyi ludzie, ládá przykre slowko, słuszná częstokroć nágáná, w iákież was desperáckie wpráwią terminy,

hultáyskie rezolucye! A gdzież przyzwóita skromność y cichość? gdzie koniecznie do zbawienia potrzebna cierpliwość, gdzie w ludziach do subiekcyi urodzonych z Boską y z Stárszych zgadzanie się wola? Jeżeli uchodziłá Bárbará Oycowlskiego gniewu, bo Jey szło o BOGA, wy unikacie nágány y strofowania, bo szukacie swawoli mieyscá, á dobraż to kwerendá? Słuchaycie Páwła swawolne dzieci: *Filii obedite Parentibus vestris in Domino*, *Ad Eph. hoc enim iustum est.* Służący uwazaycie, co do was 6. tenże Doktor mowi, że iáko sprawiedliwość samá każe dzieciom byđż posłusznymi Oycóm, ták powinność wászá, z tą áplikacyą służyć Pánom do-  
czesnym, iákbyście samemu Chrystusowi służyli: *Servi obedite Dominis carnalibus cum timore* *Idem.* *Et tre- more, in simplicitate cordis vestri sicut Christo.*

Sprowadziwszy w kondycyi niewolniká własná Corkę Dioskor Pogánin do domu, pod pozorem żarliwości o wiárę swoich boszkow, Márcyánowi oddáie Já do sądu, ná śmierć sam instyguye, záprzy-  
sięgáiąc Sędziego, áżeby Bárbaré wprzód zmęczywszy, strácić rozkazał.

Pássyonáci BOGA przed oczymá niemájący ludzie, w rożnym szącunku życie ludzkie y u was, gdy swoiey złości dogodzić chcecie. Pisarz ży-  
cia Świętey Bárbáry nád impetem rozładłego z. *Ribeden. Soc. 3.*  
stáno.



stánowiwszy się Dioskorá, záwołał y ná równych,  
Jego Pássyom ludzi: *O quanta est impietas, hominis  
à DEO derelicti.*

Oddána Sędziemu Święta Pánná, gdy przed nim  
stánęła, nayprzod łagodnemi łudzona słowká-  
mi, słodkimi obligowána obietnicámi; ále gdy  
nieprzełamáne żadną potęgá, niezwyćięzone ża-  
dną uśilnością zmiárkował w niey serce, y státe-  
czny w świętym przedsięwzięciu umysł, odmięnił  
łagodną wesołość w zmarzczoną minę, wdzięczne  
słowká w natárczywe łáiánia, powabne dekláracye  
w tyráńskie dekretá. Kazał Świętą Bárbárę z wła-  
snych sukien zewlec, żyłami wołowemi tak okru-  
tnie ciąć y bić, że się práwie delikátne niewinney  
Pánienki ciáło, iedną y to krwawą bydz zdáło fon-  
tánną.

BOZE moy! gdyby równa ná nas záwiała bu-  
rza, owe mocno ná oko tylko, stójące wieże, iákże-  
by w włafney słábości niszczały popiele, kiedy nay-  
mnieyszey przeciwności wietrzyk rzuca nas o zie-  
mię, zá iednym niefortunnym kazusem upadamy  
mizernie, słábi w Wierze Kátolicy, á przecię pod  
utrátą zbáwienia mocno stac, do upádły obstawác,  
powinniśmy wszyscy przy BOGU y Wierze *Non*

*2. Tim. 2 coronabitur, nisi qui legitime certaverit.*

Gdy táká pogáńska tyránnia spráwiła z włafney  
krwi

krwi łaźnią Bárbarze, do więzienia potym wrzucona, tám od Niebieskiego Medyká CHRYSTUSA JEZUSA nawiedzona, do cierpliwości silnemi namowami umocniona, o pomocy Boskiej upewniona, ná cieie cudownie uzdrowiona. Z támtąd dnia drugiego wyprowadzona przed sąd, obaczona zdrową, podziwienie sprawiła wszystkim, dopieroż od Sędziego do podziękowania zá zdrowie boszkom pogáńskim obligowaná. Ale gdy y słyszy, y widzi, komu służy, komu życie y zdrowie powinna Święta Bárbará, przykazuje dwiema kátom, áżeby żeláznemi osękami niewinne y delikátne szarpáli ciało, potym poszarpáne mieyscá, ogniem przypaláli, nád to, żeby tak mądrá, tak wu myśle státeczná, tak wieczney Korony pewná, głowę młotami tłukli. W tym wszystkim do iednego BOGA rekurs o pomoc czyni Święta Pánná. Ale y nie tu ieszcze morderstwu koniec. Kazáł okrutnik pierśi Pánieńskie z niewypowiedziáná Jey męką rznąć, (ey? gdyby te, ktore szpetná imprezá ná pońecie lubieźności prezentowác zwykła.) W reszcie, ná ostátnie Świętey Barbáry umartwienie, á zátwożenie innych wstydliwych Pánien Chrześciáńskich, zupełnie iá obnażyć kazał, lecz ná serdeczną Barbáry modlitwę cudownie okryta y odziana.

Tá iest około sprawiedliwych sług Boskich O-

pá-

pátrznosc, w naycięższym rázie, żeby się nie urá-  
 ził człowiek, BOG mu Rękę swoją podáie, y gdzie  
 ludzka ułtáie pomoc, tám zázwsze Boski sekunduie  
*Psal. 36.* sukurs: *Non vidi iustum derelictum.* Przecież my  
 iednák częstokóc, niby nie dufaiąc BOGU ludzkie-  
 go szukamy ráunku, álbo (o szaleństwo wielkie)  
 przeklęctwem w biedzie ráutowác się chcemy,  
 gdzie ná BOGA z żywą wiárą zázwołáćby trzebá.  
 Wszakés tak umartwiony nie raz czynił Dawidzie:

*Psal. 17.* *In tribulatione mea invocavi Dominum.* A Świę-  
 ta Bárbara tak się Panu BOGU, gdy ciężko było  
 na nią, modliła. *Ah bone Jesu, cordium Scrutator,*  
*Ribeden.* *spem meam omnem scis in Te de fixam, ne me Domine*  
*deferas, sine Te sum debilis, Et omnia possum in Te.*

Na tę tedy pełney miłości Boskiey Barbary z zło-  
 ścią pogańską scenę, froższy nad same nayziadliw-  
 sze bestye Oyciec, z nieiakim ukontentowaniem  
 patrzył. Na większą zaś frogości niesłychaney ex-  
 pressyą, prosi sędziego, żeby niewinną swoje iedy-  
 naczkę własną domordował ręką. Pozwala zły  
 gorszemu. Wyprowadzona za miasto obwiniona  
 z cnoty Barbara na bliską gorę, z pokorą klęka,  
 BOGU za dobrodzieystwa dziękuię, za swoiemi  
 klientami o przywilej miłosierdzia nieskończone-  
 go prosi. Oyciec y kat razem szyię Corce własney  
 ucina. BOG mściwy swoich, piorunem go zabija,  
 bies



bies dużę na potępienie, tym sposobem y sędzia Marcianus ginie. Barbara z BOGIEM na wieki Kroluie. A ia już skończyłem życie Świętey Panny, ále niekończone łaski, żyjącym przez Nie świadczone.

Oto Roku Pańskiego 1448. w Hollandyi zapaliwszy się dom w Mieście Gorka zwanym, Henrykowi Imieniem, gdy żadnym sposobem z ognia falwować się nie mógł, żeby przynajmniej bez SS. Sakramentow nie umarł, protekcyi Barbary Świętey ten oddaie interefs. W tym punkcie sława Barbary Święta, ogień gaši, już prawie przepalonego Henryka na miejsce wyprowadza od ognia wolne, áffiduiąc, że za nabożeństwo iego ku sobie, bez SS. Sakramentow nie umrze. Pewny więzień, Roku Pańskiego 1447. głodem przez dni dwanaście morzony, bez wszelkiego pośiłku żyjąc, umrzeć nie mógł, ażby mu Spowiednika przyprowadzono, alleguiąc; niechcącym tego dla iakiey zdrady pozwolić, że bez spowiedzi za przyczyną Barbary Świętey umrzeć nie mogę. W Krakowie R. P. 1486. za to, że złodzieiow przedarowani wypuścili czterech strożow, gdy na Rátuszu sądzono na śmierć, trzech ścięto, czwartego ścąć kat ani mógł, przyczyna tego wszelka, że się na ow czas Świętey oddawał Bárbarze. A o Świętym Koście

Joann.  
Nider.

Langi.

co rzeczymy. Który iak oczywiście doznawał Bar-  
bary Świętey łaski, życia Jego informować może  
historya. Z tąd wziął słuszną okazyą napisać Ri-  
bedeneira o Świętey tey Pannie, że ma swoy dość  
wielki honor y sławę u ludzi: *Nam Et totò septem-  
trione celeberrima est hujus Divæ memoria.* Appro-  
bują to samo dość rzetelnie y w tym Kościele wiel-  
cy Jey Imięnia Dewoći, Honoru Promotorowie,  
Konfraternii Bracia y Siostry, którym niech Bar-  
bara Święta pomyślne w życiu ziedna powodzenie,  
a ia też Jey życia historyą kończę.

*Vigilate itaq; Ec.* Nayślawniejszy Doktoro-  
wie, naybiegleyści Mędracy, y ci co o nich powiada,  
ia, że wszystkie poiedli rozумы, mizernego życia  
ostatniey nie wiedzą godziny. O Synowie śmier-  
ci, naszey zguby nie wiemy czasu, coż nieszczęśli-  
wszego? umrzeć że musimy, nic pewnieyszego,  
kiedy zaś, y iako nic nie pewnieyszego Ale dał nam  
na to sposob Zbawiciel. *Vigilate,* Pilnujcie, strze-  
ście się. Ma u nas kredyt, tá reflexya: ktoż wie,  
mogę ieszcze pożyć; a czemuż ta nie ma mieysca:  
ktoż wie, czy dziś nie umrę, áto zaráz, á to nagle.  
Dysponuje się winowáycá osądzony ná śmierć, choć  
po dni kilka poydzie pod miecz, za coż ia, nie my-  
śle o duszy moiey, choć się może w tym momencie  
z ciałem rozdzielić. Sprawiedliwy, ale y miło-  
sier-

šierny Bože, ľekam się bárdzo śmierci, kiedy się iey y Święci bali, ktorých śmierć przed obliczem Twoim droga, á grzeszniká nie mász nic gorszego. Więc przez zasługi Bárbáry Świętey, dey mi šťastliwá śmierci godzinę. Oštátnie konájącego tchnienie, niech będzie oddetchem miłości. Dla Ciebie, y z woli Twoiey chcę umrzeć Panie. Y ieżeli počátek życia moiego nie zaczął się ná ošwiádczeniu miłości ku Tobie, niech przynajmniey ná kochániu Ciebie BOZE, kończę życie moje, o to Cię proszę teraz y w godzinę śmierci nášzey, Amen.

## KAZANIE XXIX.

Confiteor. *Matth. II.*

*Wyznawam.*

w Krakó-  
wie u OO  
Karmeli-  
tow Bos-  
sych ná  
Fesť S.  
Matki  
Teressy

**G**Dy uważam w rowney pozycyi z Konfessy-  
onałem Amboná, z rovná dyspozycyá ná  
Ambonę wniść powinienby Káznodzieiá,  
iák do konfessyonału penitent. Obiema  
w pretenšyí interešs zbáwienía, obiemá o ľaskę Pána  
BOGA, chodži, więc že iák spowiedź, ták kazánie  
záčynam od *Confiteor*, przyznaycie; czy dobrze.  
Z.K. *Confiteor*: czyli wyznawam y spowiádam  
się, že smiał ná Kármelu, gdzie bosemi nogámi  
iák ná Synáí Moyžesz chodzą praw Boskich Obser-



wán-ci, ważył się tu stanąć. Mam skrupuł, który mi wielki Teolog Jezuita uczynił, o Bosłych Kármelitách mówiąc *Fulgentissimus Ordo vester Di-*  
*Engelgra* *scalceatorum, rubus ardens est, terra Sancta est, Et*  
*ve.* *verum Calum est, in quod nemo calceatus ingreditur.*

Wyznam y to, że tu stanawszy y przemówić nie godzien, nie powiadam rácyi, bo iuż tá przy publiczney Spowiedzi samemu ma bydź tym czę-  
 sem Pánu BOGU táyna. Zebym zaś z chárak-  
 terem Káznodziei stánawszy, nie báwił Spowiedzią,  
 rádź się Tyryna co to iest, álbo w Ewángelii zná-  
 czy: *Confiteor*, ponieważ to mówiąc do Oycá Przed-  
 wiecznego Chrystus, áni się mógł, áni miał czego  
 spowiadać, y powiáda pómieniony Autor! że to sło-  
 wo *Confiteor* częsem iedno iest: co *laudo, gratias ago;*  
 chwale, dziękuię. Tego iest zdánia y Święty Au-  
 gustyn: *Non solus est confiteri peccatoris, sed etiam*  
*aliquando laudatoris.* Záczy m spowiadać się, co  
 do moiey nieudulności należy, *Confiteor*, á wychwa-  
 lam, co do godności, światobliwości Seráficznejey  
 Mátki Świętey Terešsy służy, *laudo*: Dziękuię zaś  
 BOGU, zá te łáski, ktore dał Terešsie. Kármeli-  
 tom zaś, ná Jey honor że mówić co mogę; zá roskaz  
*gratias ago.* Więcey iednak ná Honor džišieyszey  
 Solennizántki Terešsy Świętey, wyznawam że nie  
 mogę powiedzieć, tylko iż tak pięknie żyła, że  
 się

się prawie czego spowiadać nie miała. Niech to BOGU będzie ná większą Chwałę. Główna Karmelitánko; *Caput tuum ut Carmelus* Niepokalanie *Can. 7.* poczęta Pánno, dopomóż; Ja w Imię Pánłkie dowodzić prawdy złączynam:

**Z** Esmy ludzie wszyscy grzesznicy. Spowiadał się tego dawno Kościół Święty BOGU: *Omnes quidem peccavimus*, przecież iednąk naygenerálnieysza reguła ma swoje excepcye. Z.K. Jákeśmy tylko dukt suceksyi náaturalney prowadzić od Adámá poczęli, ták się zaráz grzech ściagał ná nas: *in quo omnes peccaverunt*. Co większa, ledwieśmy *Rom. 5.* się w Mácierzyńłkich wnętrzościách formować poczęli, zaráz ná formę grzechową, *in peccatis concepit me mater mea*. Y ták dla iednego ogryłká, *Psal. 50.* biedá nam dogryzłá. Dopierośmy się wygryzłi z biedy, kiedy nam przez śmierć swoię żywo dopomógł Jednorodzony Syn Boski, SAKRAMENT Swietey postánowiwszy pokuty, y iezeli się niewinnego sumnienia okręt o skopuł rozbił grzechowy, konfessyonału chwytać się, salwować się iuż teraz bezpiecznie możemy. *Confessio sanat, confessio iustificat, Confessio peccatis veniam donat, omnis spes in confessione consistit.* Ták dálece, gdyby y sam diabeł mógł pokutować, wyszedłby głęboko zágráżony ná swoje: *Si venerit demon ad capitulum confessionis*. *Hugo.*

*fessionis, impetrare posset indulgentiam remissionis.*  
 Ták iest raz ná zawsze ułożona dla grzesznego czło-  
 wieká dyspozycja, ktorey się pod utratą zbawienia  
 trzymać musi.

Ze zaś BOG ábsolutny Pan, ktorego żadne prá-  
 wo obligować nie może, excypował sobie niekto-  
 rych, iáko to Niepokalánie poczetą Pánnę, Janá  
 Chrzćicielá, y innych, ktorych ták łáská swojá  
 prezerwował, y poświęcił, że się ná nich śmiertel-  
 nego áni dowiedzieć, dopieroż dopytác, á náwet  
 y pierworodnego podobna było grzechu, iuż ci nie  
 potrzebowáli spowiedzi, choć w umartwieniu ży-  
 cia pokutę czynili. Ma ieszcze BOG y ták dosko-  
 łych w Kościele swoim, ktorzy lubo potrzebowáli  
 Sákrámentu Chrtu, ná pozbycie oryginalnego  
 grzechu, ták iednak delikátnie pozyskáną przy  
 Chrzćie Świętym niewinności łáskę piástowali, że  
 prawie w całym życiu, szkody iákiey w tym pun-  
 kcie żáłować przyczyny nie mieli.

Táką ia bydz sądzę Seráficzną Mátkę Teresę  
 Świętą, ktora iáko zjárno przeniczne w plewách,  
 drogi metal w wnętrzościach ziemi, w pełni  
 Miesiąca w pośród nocy, między grzesznikámi ná  
 świcie BOG sobie wybrał y łáská swojá konfer-  
 wowál ták mocno, że prawie ták nie upádłá w ży-  
 ciu, żeby iá dźwigić do powstánia z grzechu trze-  
 bá było



bá było kiedy. Po ſwojemu mowiąc, ták pięknie żyła, że ſię prawie czego ſpowiadać nie miała.

Weźmy cáłe ná trutynę Tereſſy Zycie, dowie-  
my ſię o ſwiętobliwych ákcyách, á grzechu áni  
pytay; *Quæretur peccatum illius & non invenietur.* *Pſal. 9.*  
Skuteczne remedium ná grzech Eklezyaſtyk zna-  
lazł tám Páński, á to ma bydz boiażń Páná BOGA:  
*Timor Domini expellit peccatum.* To záś, ieżeli *Eccle. 1.*  
komu ſłużyło ná pozbycie grzechowey infekcyi,  
Tereſſie było tylko prezerwátywą. Z Zacnych  
Świątobliwych BOGA ſię boiących, urodzona Ro-  
dzicow, dwoch Sioſtr, á Bráci dziewięci Sioſtrá, ále  
w doſkonálſzey życia iuż pobożnego probie iedy-  
nacká. Pobożnych Oycow wſzyſcy nie odrodne  
dzieci, Tereſſę iednąk iákby ſamey cnoćie z oká wy-  
iał. Kocháli wſzyſtkich Rodzicy, Tereſſę iednąk  
bárdziej nád innych. Ja záś w Zyciu Jey czytam,  
że w nikim ſię nie kocháli tylko w tym, który to w  
ſobie przez cnotę záſłużył. Oſobliwſzą ieſzcze  
málenka dziećiná będąc, miała z iednym Brátem  
konfidencyą, w lat ſiedm ich zabáwy dziećinne czy-  
tanie żywotow Świętych Męczennikow y Puſtelni-  
kow. Z ták záś znacznym duſzy profitem, że owe  
dzieci bieżeć między Maurow ná męczeńſtwo  
chciały, á że przyſć do tego nie mogli z kámykow  
w ogrodzie Oycowſkim niby puſtelnicze budowa-  
li cel-

li celki, ustawiczne między sobą mając dla boiaźni mąk wiecznych to chąsto, na wieki, na wieki, przez co na sercu Teresy za łaską Boską jeszcze w dziecinnym wieku drogą prawdy wyrażona została. Z Dziecinnej rączki rozdawać iałmużny osobności szukać, modlitwy czynić, jeżeli z rowiennicami bawić się zdążyło Klastorki budować, Teresy były zabawy, lat dwanaście mającey umierać. Matka lat trzydzięści mająca dziwney urody, y cnot wielkich Páni. Z Czego znaczny mając smutek, upadłszy przed pewnym Obrazem Najświętszey MARYI Panny krzyżem z wielkim płaczem, żeby Jey Matką była na potym prosić. Ze zaś bieglego y bystrego była dowcipu, mając do tego pewną okazyą, historye różne czytywała często, z kąd urosło w niej pragnienie do stroienia się według światła ochędożnie, zdawało się to Jey iednak na ow czas być bez grzechu. Miała też prawdą z pewną wolnieyszego życia koligatką swoją osobliwszą konfidencyą, ta Jey przez częste światowości przyprawnie konwersacye nie małym była do zakkochania się w próżności powodem. (Ach podobne rozmowy, wieleżście też BOGU odmowię. Iy ludzi, namowięły do piekła.) Przecięż iednak świadczy o sobie Teresa, że trzy miesiące na owych konwersacyách strawiwszy przy częstszych, Páná

BOGA

BOGA przez grzech nie obraziłá śmiertelny, y cokolwiek nieuczciwością trąciło z przyrodzenia samego tym się brzydziłá: *non est inventa in me ini-quitas.* Psal. 16.

Oddáno potym do Klasztoru czternaštoletną Terešsę ná wychowanie dálsze, tám zázraz najmnieyszá sobie zbrzydziwszy márność, wzbudzáłá w sobie wielką boiažń Božá, ile máiac Swiętá dla siebie konwersacyá. (O Bože! iák wiele dobrego czynisz tym, którym z dobremi przebywáć pozwalasz.) Przez dálsze látá nie wyexplikowanými chorobámi y boleściámi trapežowána byłá ná oświádczenie się zgadzánia z wolá w tym Boská, ustáwiczne z Jobem powtarzáłá ákty, ieželi dobre rzeczy wzięliśmy z rák Pánfkich, czemuż y złych nie mamy przyimowáć. W lat dwádzieściá žyćia swego Kármelitánką zostáie, tám przez lat dwádzieściá y dwá w ustáwicznych stábościách tentácyách, bez wszelkiey poćiechy, ktorey miłóść Boska sługom swoim udzielać zwyklá, trwa státecznie, słuzhy BOGU serdecznie, wszystkiemi ná Niebo pracuiąc siłámi. Nie tylko o włásne ále y ludzkie stáráiac się zbáwienie, Kármelitánfki reformuie Zakon, zá náwrocenie heretykow, upámietánie grzesznikow błága BOGA włásne pełne wszelkiego umartwienia ofiáruie žyćie. Chryštus swojá oblubienicá,

Aaa

Hero-



Heroinę o Honor Jego zelujący deklaruje: *Deinceps*  
*Brev. ut vera sponsa meū zelabis honorē.* Anioła Serficznym  
 serce przeszływa grotem, iako samemu z dewinkowa-  
 ne już Bogu. Teressa żeby cokolwiek doskonalszego  
 zdawać się Jey będzie, ażeby to wypełniła, ślub czy-  
 ni. Ustawiczna w ćwiczeniu się Duchownym ka-  
*Idem.* żda akcja święta, doskonała: *Cum autem assidue e-*  
*deret exempla virtutum.* Bez krzyża ani postąpić  
*aut pati aut mori,* ażeby się Jey złe nie ięło kiedy.  
 BOG Niebieskieni serce Teressy tak napełnia słod-  
 kościami obficie że o miarę prosi, *Beneficiis in se*  
*Ibidem.* *Divinis modum imponi.* W tych pieśczętach,  
 mądra nąd mędrze, Święta nąd Świętsze, doskona-  
 ła nąd doskonalsze, zaśypia w BOGU, lat sześćdzie-  
 śiat y siedm mająca. Seraficzna tak wielkich Zako-  
 now Fundatorka y Matka. S. Jozefa wielka klient-  
 ka, S. Piotra z Alkantary, S. Fraciszka Borgiasza, y  
 innych wielu Mężów Świętych w BOGU konfiden-  
 tką. A iako Ja Delaminet z panegiryzuie: *Theressia*  
*Princeps tantorum Abraamidum, nimirum Clarissi-*  
*morum Virorum quibus Theressia leges dedit.* Sw.  
 Piotr z Alkantary wyznał, że nic pewniejszego nie  
 wiedział, iak, że Teressa była Duchą Bożego pełna  
*Nihil sibi certius quam Theressie Spiritum esse Divi-*  
*num.* A ja dodaję, toć tam zły duch nie miał sprá-  
 wy. Salmatyceńska Akademia nadprzyrodzoney  
 mądro-

mađroſci tytułuie Tereſſę S. Miſtrzynią: *Superna-*  
*turalis Sapiētie Doctrinx, ac Spiritualis Doctrinae Ma-*  
*gistra.* A ia dopiſuię, toć tām errorow pod cenzurę  
 podpadájących nie było. Jeżeli tá Seráficzna Mátka  
 przecudowney byłá ſwiątobliwoſci: *Theressia Hi-* <sup>Thomas</sup>  
*ſſpana Virgo admiranda Sanctitatis;* toć tām przy- <sup>Bozius.</sup>  
 najmniej ſmiertelnych do ſpowiedzi grzechow nie  
 było. Jeżeli najmędrſzym wyrownáć, nayza-  
 cnieyſze w ſwiątobliwoſci, w pobożnoſci, w nie-  
 winnoſci celowáć dewocyę. *Viros summos ad-* <sup>Engelgr.</sup>  
*quavit ſcientiā, & feminas omnium gentium, omni-* <sup>Soc. Jesu</sup>  
*um ſeculorum omnis memoria virtutibūs antevit.*  
 Toć pewnie nie miáć defektu, ktoryby przy kon-  
 feſſyonale wykorygowác należało.

Nádzwyczáyną áryngą komplement czyni O-  
 blubieniec Niebieſki Oblubienicy ſwoiey: pieſzczo-  
 ty moie czyli przyaćiołko moiá, moy gołábkú,  
 moie pięknoſci: *Amica mea, columba mea, formosa*  
*mea.* Oblubienica y gołábek iedno? ále nie ie-  
 dno poſypáć gołébiowi grochu, á Oblubienicę ob-  
 ſypáć perłami. S. Bernád ſwiádczy, ze to Oblu-  
 bieniec cieckáiąc ſię mowił: *columbam denuo blan-*  
*diendo vocat.* Nie ſzpetna expreſſya zá wymyſłem  
 przyiáźni, moy gołábeczku, ále ſię nádać iák ſowá;  
 uſtrotwſzy ſobie fantazyá w głowie, bárdzo nie tá-  
 dnie, Uczony Salázár głoſſuiąc to mieyſce, ták ſię

domawia *Columba castum valde animal*. Gołąb jest to ptak bárdzo niewinny.

Ze CHRYSTUS JEZUS Niebieskim Oblubieńcem zowie się, wiemy o tym wszyscy, że Seráficzna Teressa Jego Oblubienicą iuż o tym powiedziałem wyżej. Ze zaś te Jey powinny służyć pochwały, pokázuię ná oko. Nayprzod dziwnie doświadczona faworytká Zbáwicielá Páná, wszák Seráficzny w Jey sercu tkwiący probuie to postrzał, potwierdza śmiertelna dywizya, Seráficznego Teressy z Zbáwicielem ziednoczenia. Ze też byłá Teressa bez żółci, niewinny gołąbek, pieknego y niezmałułowánego sumnienia Pánná, Historya śmierci Teressy żywą pokázuię prawdę. *Intolerabili igitur Divini amoris incendio, potius quam vi morbi sub Columbae specie purissimam animam DEO reddidit.* A zátym, te są prerogátywy Teressy, toć w niey nie było coby álbo dobrá z BOGIEM psowáło przyiażń, álbo y czyste y śliczne sumnienie sprofanowác mogło.

Tá to Świętsza Xiężniczka w Kármelitáńskich sandałách *in calceamentis Filia Principis* ktora ták ostrożnie w drodze doskonałości stapała, że się nie potchnęła nigdy. Tá pod Zakonnym czarnym wełum Niebieska pulcherya *nigra sum sed formosa*, ktorey urodzie przygány nie máż. Tá czysta perła  
w Za-

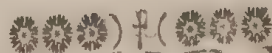


Na Feſt S. Tereſſy.

1387

w Zakonney Klauzurze zamknięta dobrowolnie kon-  
ſze ne, *ſciens labem*, w ktorey iubilerska żrzenicá nie  
doyżrzała ſmiertelney ſkazy. Słowem, tá to Świę-  
ta Pánná, która ták pięknie żyła, że ſię prawie czego  
ſpowiadać nie miała, y to powiedziáwſzy kończę.

*Confiteor* Táko doſkonále prowadziła życie Te-  
reſſa, że dla Jey niewinnoſci iáko muchy czárty  
przy niey ſłabiály: *Adeo potens erat ut demones ve-*  
*lut muſcas irrideret.* Przecięż iednąk ták ſurowá *De launza*  
czyniła pokutę przy uſtawicznych y tych dužo u-  
przykrzonych chorobách, iákby naywiększa była  
grzeſznicá. Y náſze też częſtem częſte ſpowiedzi,  
ále ách iák pokutá rzadka. Pokutować ſię niechce,  
grzeſzyć ſię lubi, nie boiemy ſię piekła, ſpodziewa-  
my ſię Niebá, á coż to zá ſpráwa? Ach ſpowiedzi  
ſtráſznych Sądow Boſkich odpowiedzi, zále náſze  
oczywiſte zárt y, S. Tereſſa trzy punktá do uwagi  
podawała nayczęſci ſwoim, to ieſt; iedná duſzá, ie-  
dno życie, iedná chwałá, Jeżeli tedy dbamy o duſzę *Manſi.*  
prágniemy żyć, chcemy Chwały wieczney. Z kon-  
fuzyá y záwſtydzeniem ſię, ſmiertelne wyznamy ná-  
ſiebie defektá, dekláruemy popráwę życia, żáłuy-  
my dla ſamey miłoſci. Uproś nam ſerdeczny žal, w  
przedſięwzięciu ſłátek niewinna Penitentko; my  
záś dla odebránia ábſolucyi y doſtápienia zupełne-  
go grzechow náſzych odpuſtu mowiemy *Confiteor.*  
KAZA-



W Warſa  
wie u OO  
Domini  
kancw na  
Feſt Sw.  
Maryi  
Magdal.

# KAZANIE XXX.

Mulier quæ erat in Civitate peccatrix.

Niewiaſta która była w Mieſcie grzeſnicá.

Cæpit lachrymîs rigare. *Luca 7.*

Poczęta łzami polewać.

**O** Swawolná ile w Mieſcie że nietrudno nie-  
wiáſtę, trudno ſię tego zápieráć. Ze zá-  
obaczywszy Páná ſwawolnicá pierwszy raz,  
łzami ſię zálała, ktoż mi też o to záda, Z.

K. Nie ſame gorzkie dymy łzy ciepłe z oczow dy-  
ſtylluia, y ná iáſne ſpozrzáwſzy ſłońce łzy w oczách  
ſtána. Nie ſani ciężki ſmutek łzawa powodzia  
pieſzczoną zalewa zrzenicę, y ſmieiac ſię upłákáć  
ſię może. *Festivas lachrymas ingenita gaudia gi-  
gnunt.* Nie ſzukáiac dowodow oczywiſty w Má-  
gdálenie przykłąd, która że z kochánia płácze *quo-  
niam dilexit multum*, ſmiać ſię z tego nie trzebá.

Swiátowa ná ow czás Dámá Mágdálená, piękna  
iák ſnieg, zimna iák lod, że od ſłońcá ſpráwiedli-  
woſci ieſzcze w południe topnieie, cóż zá dziw?

Mundus  
Symboli.

*Nix ego ſol Chriſtus, radiorum ardore liqueſco.*

*Nil mirum ex oculis ſi fluat unda meis.*

Mocniejszy nád Moyżeſzá Nowozakonny Prá-  
wodawcá Chryſtus, choć zákámiála ná ow czás Má-  
gdále-

Na Feſt S. Maryi Magdaleny.

389

gdalená, mogł obſtitych łez żywey dobyć krynicy,  
ale wrócam ſię do pierwszego.

*Mulier in Civitate peccatrix.* BOZE moy co ſię  
też Mágdalenie do tych czas náywymawiaią ludzie,  
y ia ieſzcze powtarzam. Tenże to nayoſobliwſzey  
grzeſznikow Pátronce, Przeſwiętney Dominiká Fá-  
milii Protektorce, będzie o demnie pánegiryk?  
Ták ieſt, im bowiem bárdziey defektá Mágdaleny  
wſpominaemy, tym bárdziey Boſkie miłóſierdzie  
ſławiemy. A iáko Delánuzá mowi: *Quantum non-*  
*nulli ejus crimina diminuunt, tantum gloriae, gratiae*  
*DEO detrahunt.* A ponieważ tak ſię rzeczy má-  
ią, zgodá ná to; łzy mi iednák przy nogách JEZU-  
SOWYCH wylane w oczách ſtoią. Záczyń niech  
co rozumiem powiem, że Mágdalená iák była grze-  
ſzna, ták teraz umywszy ſię w łzách dla BOGA y  
ludzi grzeczna. Ná Chwałę Twoię nayſliczniey-  
ſzy Pánie *Specioſus formá prae Filiis hominum.* Zá  
pomocą Twoją Mátko naypięknieyſza *Mater pul-*  
*chra dilectionis,* Grzeſznikom ná pociechę. Mágda-  
lenie ná Honor. W Imię Páńskie iuż o tym mowić  
zaczynam.

Nech kto co chce mowi, przecieź to muſi byđz  
prawdą, iż ná tym ſwiećie y według ſwiátá ży-  
jący ten grzeczneyſzy kto grzeſznicyſzy. Grze-  
ſzną wytknięto dziś pálcem niewiaſtę, ia grzeczna  
według



węgług światá pokazę. Będzie náprzykład iák pápugá pánienká, wymowi co może, wygada co się iey podoba, w kompániách cáła, állegoryámi plu-  
ska, náddác się umie, podśiąć się nie da, Rożáncá broń Boże wziąć w rękę, o ámorách częstko xiąż-  
ká w rękę, áz świat estymuie iák swoje, *Miroqz favore prosequitur mundus, quos videt esse suos.* Bę-  
dzie Káwáler z káżdym mowić umieiący pięknie,  
z nikim postępować szczerze, z káżdym się zgo-  
dzi byle sobie dogodził, z skrupulatem skrupulat,  
z moderatem moderat, z dobołzem sztuká hultáią,  
oszukác gotow byle mu się sztuká udátá, wywieść  
w pole byle tráfił ná dudká; áz u światá werlat, prá-  
ktyk, polityk, wie iák czego záżyć. *Mentis perversitas urbanitas vocatur.* Tec są gustá fałszywe, stymy  
podeyzrzáne, mizernego światá. Y czego BOG nie  
lubi, podciwy się brzydzi, to się światu podoba:  
\* *Idem. Puritatis virtus fatuitas creditur.* Rzetelność głu-  
pstwem, prostotá nierozgárnieniem, pokorá niepo-  
trzebná subjekcyą, nabożeństwu zbytecznym skru-  
pułem, światobliwość pośmiewiskiem, u głupiego  
*Ibidem. swiatá justorum simplicitas deridetur.* Pyta się ie-  
dnák Święty Bernárd, wiákiey też teraz owi grze-  
czni według światá pozycyi ludzie? y odpowíada  
sobie, że z nich tylko plugawe zoltáły robaki. *Ubi  
sunt amatores mundi? nil ex eis remansit nisi cine-  
res*

Na Feſt S. Maryi Magdaleny.

391

res & vermes. Comederunt, biberunt, riferunt, duxerunt in bonis dies suos, & in puncto ad inferna deſcenderunt. A owi co z nich żártowali ludźie ná ſwiećie, owi niebożetá, teraz Synámi BOGA. Nos *Sap. 4.* *inſenſati vitam illorum aſtimabamus inſaniam, & finem illorum ſine honore, ecce quomodo computati ſunt inter filios Dei.* Pomowiłszy tedy o ludźiách według ſwiátá grzecznych. Ná obiad do Fáry. zeuſzá idę. Ten záproſiwszy ná tráktáment Zbawiciela Páná do ſiebie, do ſtołu ſadza, choynie częſtuie, W tym gwałtem ſię Mágdálená do Nog JEZUSOWYCH ciśnie, nie uważa że iá importunká názwá, że iá Faryzeuſz wypchnąć ludźiom ſwoim każe: *Non janitores ac famulos domesticos* *S. Ephrō* *generoſa mulier timuit.* Obſeſſem wpada, do Nog upada, te cáluie, łzámí obmywa, z włáſnych włóſow ociera tuwálnią. Przypátruiąc ſię temu Święty Grzegorz pomiárkował to dobrze, iż Mágdálená pokutuiąca dawſzy ná wety Pánu ſwemu ſerce, bárdziej Go utráktowálá, niź Faryzeuſz pyſzne záſtáwiáiąc ſtoły. *Plus mulier pœnitens paſcebat intus, quàm Pbariſæus foris.* Zeby záś dla Krolá chwálły Anielskiego nie brákowáló winá do ſtołu, poſtá-  
ra ſię Mágdálená *lachrymæ pœnitentum, vinum ſunt Angelorum.* Nie ták Sábáſſowe ſpecyały w domu Faryzeyſkim kontentowálły Zbawiciela Páná, iák  
Bbb Nay.

Nayświętsze Jego prągnięcie zbawienia dusz ludzkich, delikátny łez pokutnych Mágdálenny likwor. *Pharisaei domum Christus intravit non accepturus judaicos cibos, sed penitentis lachrymas, ex ipsis oculorum fontibus.* Przy ták pieśczoney ochoćie serdeczne czyniąc Pánu przyściugi, dość grzeczną nie-

*S. Christi.* gdyś grzeszna pokazała się Mágdáléná, *O! quot Mágdáléna penitens praestat DEO obsequia!*  
*softom.*

Osobliwszą konwersacyą *Canti.* s. słyszę, przy ktorey gdy z ust płynęły słowa, rozpływała się dusza: *Anima mea liquefacta est, ut locutus est.* Cukier się w wodzie rozpływa, wolk przy ogniu topniecie, y smoła się ná ośi rościeka. Tak podobno, rozwiozła gębá, ámorycznych expresseyi pełna, przy upływaiącym czasie niepotrzebne máiac konferencye, y w niewinnych ten skutek czyni sercách.

*1. Corinth.* *Corrumpunt bonos mores colloquia mala. Anima mea liquefacta est.* Nie wielka pochwała ieżeli oblubienicá będzie niby tobie wolkowa osobká, postáwisz iá! stoi, posadżisz iá siedzi, nádkrzywisz iá skrzywi się, náprostuiesz iá prostaczká, zgotá iák z wolku, co chcesz to ulepisz. Aleć nie w tym sensie Niebieskiey Oblubienicy duszá topniecie y rozpływa się, áżeby się ná iáką niála rozlać swa wola. Prawdziwsza tu figurá Świętey Penitentki Mágdálenny, ktora iák sztuká lodu, przed Nogámi porzu-



porzucóna Jezusá. Wnet zá ciepłym ſerdecznych áſſektow zefirem, przy gorácej Słońcá miſtycznego kooperácyi, ogniſtey Świętſzego Eliaſzá ſłucháiąc náuki, wſzyſtká w pokutne łzy roſtopiona; chcę mo wić z wylanym ſercem dla BOGA. *Jacuit ad pedes* Gerson: *Jesu congelata prius Maria, tota mox in lachrymas, inſtar nivis ad ſolem fervidum liquefacta eſt. Audiebat ſimul eloquium tuum quod eſt ignitum vehementer.* Ná oſwiádczenie uſilniey grzecznoſci Mágdáleny Świętey. Świádczy Święty náſz Bonáwenturá. Iż tá Święta Penitentká zápomniała wcale o ſobie, wypádko Jey z głowy wſzyſtko, iedno Jey ná myſli Zbawiciela ſwego było kochánie, *Oblita erat ſe ipſam, oblita erat deniq; omnia, prater illum quem diligebat ſuper omnia.* Stáry Orygenes przypisuiac ſię do pochwał Mágdáleny Świętey przyznáie że niepodobna wymowić tego, iák była grzeczna dla BOGA. *O ineffabilis mulieris amor.* Ze zá przy tym była y dla ludzi grzeſzna, przyznał to Święty Bernárdyn, który te Mágdálenie Świętey dáie pochwały, iż ieſt zwierciádkiem grzeſznikow, weſelem Aniołów, kſzałtem pokuty, Apoſtołováła Apoſtołom. Nádziany ogniem miłóſci Boſkiey Wezuwiusz, *Tu ſpeculum peccatorũ, tu gaudium Angelorum, tu penitentiae forma, tu Apoſtolorum Apoſtola, tu Divini amoris fornax.* Święty

ty Cudotwórcą Ferreryusz relacją uczynił, że Chry-  
stus Pan y Zbawiciel nasz postanowił Mągdalę  
Podskárbiną swoją, áżeby grzesznikom pokutu-  
jącym przez Jey ręce swoje kredensował łáski. U-  
czynił Já Sekretarką swoją, áżeby skrytości serca  
Bolskiego záwsze do miłosierdzia skłonnego, z ná-  
dźcią zbáwienia samym komunikowátá despe-  
ratom. Miał do niey podufałość osobliwszą, u-  
czyniwszy ją Socyuszką Mátki swojej, áżeby inte-  
ressa grzeszników, przy protekcyi Máryi podufale  
mogła prezentowác BOGU. *Fecit Thesaurariam  
suam, fecit eam Secretariam suam, fecit eam fami-  
liarem suam & Sociam Matris suae &c.* Jeszcze  
máło ná tym, ále ták Já niewinną pokazał Niebu  
y s'wiátu, że same celowátá niewinności. *Non am-  
plius peccatrix remansit, sed illico quavis virgine ca-  
stior verecundiorq; evasit, Virgines quoq; ipsas casti-  
tate superavit.*

Czynił tám Oblubieniec Páński kwestyą, co-  
to zá Pustelnicá idzie. *Quæ est ista quæ ascendit  
de deserto.* Siedmdziesiąt czytáia. *Quæ ascendit  
dealbata,* że między gęstwiną drzew chodząc, ogo-  
rzyć tá Imość nie mogła? nie mász tu siuszney  
ćiekáwości przyczyny. W inszym sensie mo-  
wiąc: nie może nikt delikátniey perłowego nie-  
winności konserwowác kándoru, iák odludne y Pu-  
stelnia

stelnicze prowadząc życie. Czyliż ieden, grzechow-  
wy kopciuch, w dzikie na pokutę reyterowawszy  
się puścze, z nich śliczny iák Anioł ná sąd Boski  
wyszedł. Takie mieysce do wyblechowania się do-  
skonatego w Mássylskich skátách, ná lat trzydzie-  
ści y trzy, sam BOG przez Micháłá Świętego, Má-  
gdálenie wyznaczył: *Deus vult ut hunc locum la-  
chrymis riges.* Jákoż zá świádectwem Augustyná  
Świętego, do tey przyszlá Mágdalená Święta pię-  
kności. iák niegdys bydz szpetná mogłá: *Tam pul-  
chra tam luminosa, tam sine macula* *Et raga, non ne-  
ista est, quae immunda erat, in omni cupiditate desi-*  
*derioq; carnali.* Y nie dziwuię się temu, poniewaź się  
ustáwicznie w krzysztálowey łez własných myłá  
wodzie. Dla tey zá pámiatki cudownie żywe tám  
wytrysnęło zrzodło, gdzie tá Święta Penitentká nie-  
gdys w serdecznych łez kompátá się wánnie, żeby  
dla BOGA y ludzi grzeczniejsza byłá.

Znácniey iednák swoię pokazálá ludzkość pe-  
wnicy mátronie, ktora przy połogu umárfzy y z dzie-  
ciędziem wyrzucona ná ląd z okrętu (Cudo Boskie)  
Dzieciná martwymi pierśiámi strupiałey Mátrony  
karmi się, trup zá przypłynieniem tám Mágdaleny  
Świętey ożył. O czym szerzey historya Lombár-  
dzka. Károlá Xiążę Sáternitáńskie Roku Páńskie. X. Kwie-  
go 1284. w Bárcynowie w więzieniu u Sykulczy-  
kow



kow inkarcerowanego, oznáymiwſy mu o ſwoich Relikwiách, uwalnia, y pod Nárbonę o mil trzydzieści ſtawia cudownie. Oyciec Eliaſz rodem Fráncuz wokácya Dominikan, ośmdzieſiát lat y ſześć, przy Jey iáſkini rezydujący, tyle u niey znalazł reſpektu y konfidencyi, że mu, zupełną pokazwſzy ſię uczyniłá o ſobie relácya. Nayprzod iák cudownie z Páleſtyny przyptłynęła do Máſſyli, tám w ſkále gdzie pokutować miałá, znalazłá ſmoká z iáſzczurkámí, wielkoſciá iák Bawół, ktory iednák zá Bołkim roſkazem uſtąpić muſiał. Tám lat trzydzieści y trzy, látá Zbáwicielá náſzego, ná ſamey pokucie przeżyłá. Tám krzyż nákształt kryſtałowego z wyrażeniem Męki JEZUSOWEY, Anielſką dla niey wyſtáwiony ręká. Tám Niebieſkiey y kilká rázy nádzień náſtuchálá ſię melodyi. Teraz zaś ná to mieyſce, iáko Rezydenci wdzień y noc Dominikáni chwałę BOGU ſpiewáią. Tám ſto y dzieſięć rázy, pokázuiąc ſię Mágdálenie Chryſtus, w tey ozdobie iák ná gorze Tabor, niewypowiedziá ná Jey ſerce nápełniał miłoſciá. Przez co, do tey eminencyi y godnoſci przyſzłá Święta Penitentká, że Jey y Aniellkim trudno wychwalić ięzykiem.

*Hartun. Digne laudande Magdalena, etiam Angelica lingua non ſufficit.* Doperoż ia doſć nie ładny z ſiebie dyſkurs, czy mogę o Wielkiey Mágdáleny ámplifikowác grzecznoſci á zatym y kończę. *Mu-*

Ná Fesť S. Maryi Magdaleny.

397

*Mulier in Civitate peccatrix.* Wielki zaszczyt Dominikańského Zákonu, uczony Delánuzá, tak dyszkurue, iż żeby kto ná ludzkie poszedł ięzyki, żeby sobie zły u ludzi uczynił koncept; nie potrzebá w podeyzrzane chodźic mieysce, kraść, zabiać, złorzeczyć. Dość lekkomyślność pokazać w akcy ach, zažartować, niepięknie, konfidencyikę niepotrzebną, zábrać; bezpiecznie spoyrzzyć, umizgać się lub rośmiać iuž ci zlegadać będą o tobie: *Sufficit ut sit in actionibus suis paulo liberior---huic arideat* Hom 38 *alteri jocosè applaudat.*

Y nie tylko u ludzi, ale y przed samym Panem BOGIEM taka idzie. Na myśl szpetną zezwolić, złe á szczerze bliżniemu pomysleć, przeciwko BOGU lub przełożonym mruknać, y tam daley, iużeści grzesznik.

CHRYSTE JEZU! nurzam się w niezbrodzoney Męki Twoiey morzu, grzechowy kopciuch, w naymnieyszey tentacyi dość słaby, bo upadający grzesznik, o otrzeźwiający serdecznie Cię moy BOZE proszę kordyał, azebym na pułnoc nie upadł, albo między piekielnych nie dostał się murzynow: *Cor mundum crea in me DEUS, & spiritum rectum innova in visceribus meis.* To prawda, że się inyiemy częstokroć w Sakrámentalney Świętey pokuty łaźni, ale właśnie iako wrony, zapłaczymy

też

też czasem, ale z płaczem o tym y mówić. Daie-  
my słowo, ale nie dotrzymujemy párolu, uderze-  
niem w pierśi chcemy satysfakcyja za nasze niecno-  
ty uczynić. Biada nam! Zupelnego Magdalena  
dostąpiła Jubileuszu, á przecię ách iak surowo po-  
kutowała lat trzydzieści y trzy! y takci grzeszni  
grzeczniemi bywaią, Amen.

w W arsa  
wie u PP.

Brygit-  
tek na

Fest Sw.

Brygitty  
W dony.

## KAZANIE XXXI.

Mulier timens Dominum, ipsa laudabi-  
tur. Prover: 31.

Niewiasta boiaca się BOGA, tá będzie chwalona.

**K**To chce, z czego chce, y kogo chce, estymu-  
ie y chwali. Ja nie chwalać się, nie mogę  
lepiej Bogoboyney pochwalić Matrony, iak  
z tą, że się Pána BOGA boi, wszak to wiem  
z Ducha S. *Mulier timens Dominū ipsa laudabitur.*  
Z.K. Mizerna imiołuszę, w ślicznasama natura u-  
stroitá pstroćinę; nierozumne lizać się y wdzięczyć  
umie szczenie, lekkomyślny przemowi pięknie szpa-  
czek, kanarek delikatny trel wywiedzie. Bać się  
zaś Pana BOGA samey rozumney kreatury cnota y  
własność. O urodziwych czasem szpetnie ludzie  
gadaia, modno ustroionemu łatkę przypną, pie-  
szczo-



ſzczonym głoſom, podrzeźniaia nie raz, á ná boia-  
 cych ſię Pána BOGA broń Boże y co pomyſleć.  
*Beatus Vir, qui timet Dominum.* Wymyſłne ſtro-Pſal. 111  
 ie, bogáte odzienia, niedyſkretna ſmierć zdziera  
 z ludzi, ſmiertelną im tylko zoſtáwiwſzy koſzulę.  
 Piękne Heleny, potym trupie głowy. Wſpániała  
 wymowá, mądre dyſpozycye, wyſoka powagá,  
 wſzytko ſię pod iednym wiekiem trunny uciſzy.  
 Kto ſię záſ BOGA boi, y tám mu gđzie komu nay-  
 gorzey, nie źle. *Timenti Dominum in extremis be. Eccel. 1.*  
*ne erit, & indie obitús ſui benedicetur.* Fortuná  
 fráſzki, honor bágátelá, boiaźń Boſka grunt, mowi  
 Chryzoſtom: *Hæc vera beatitas, quemadmodum*  
*alia omnia ſunt vanitas, umbra & tantummodo no-*  
*mina, ſive dicas divitias, ſive potentias &c.* Bać  
 ſię BOGA, á iuź ſię tym ſamym niczego nie bać,  
 czy moźe bydź co ſzczęſliwſzego dla ludzi? á prze-  
 cię ták ieſt, ſwiádczy Ekklezyáſtyk. *Qui timet* Cap. 34.  
*Dominum, nihil trepidabit & non pavebit.* U mnie  
 ten mocny y odwaźny, ktory drzy przed BOGIEM  
*In via DEI timor fortitudinem gignit.* Ten mądry, S. Greg.  
 kogo boiaźń Boſka ſyllábizowác uczy. *Initium ſa-* Pſal. 110  
*pientia timor Domini.* Słowem áni by Świętych w  
 Niebie, áni podciwych ná ziemi nie było, gdy by  
 nie było boiaźni. *Timor Domini expellit peccatum. Eccel. 1.*  
 Dáię náprzykład Przeſwiętnego tuteyſzego inſly-  
 Ccc tutu

tutu Mátkę, dziśieyszą Solennizántkę, Brygittę Świętą, która że się potężnie Páná BOGA bała, mamy ją z czego dużo chwalić: *Mulier timens Dominum, ipsa laudabitur*. Jákoż y ia ná Jey Honor nie wiele mówiąc, śiła powiem. Przy auxyliárnych twoich pośiłkách, *auxilium Christianorū*. Tobie BOZE Ná większą Chwałę. Ja wImię Pánskie złączynam.

**P**rawdą, że ieszcze nikt nie málował błotem. *Non est speciosa laus in ore peccatoris* Z.K. Y to pr-  
Thomas  
à Kemp. wdá, że dobre serce rezolucyi przydáie, *Quid si dignè laudare nequeas, age, quod vales*. Ná siebiem tu przymowił, niż mówić ná pochwałę Brygitty poczną.

Piękna stárego Cyceroná máximá, dla rektyfikowania się y dziśieyszym pánegirystom służy. *Laudabile est laudari à viro laudato*. Nie málz większego honoru, iák od godnych mieć swoię dysynkcyá. Więc żeby w tym punkcie krzywdy nie miała Brygittá Święta. Pierwszey głowy siagam zdánia ná pochwały S. Mátki. Bonifacyusz dziewiąty, złączynaiąc Bullę Kánonizácyi Przesławną intytułue Ja Niewiástą: *Ne de tam celebri muliere atas praesens remaneat ignara* &c. Grzegorz XI. Urban VI. Marcin V. Papieże wielkie Jey dawáli pochwały. A nász Zygmunt III. Polski y Szwedzki

ki niewyciężony Monárchá, do Gonſalwá Duránta Biſkupá w powtornym liſcie z okolicznoſci rewelácyi Brygitty Świętey doſć znaczną oſwiadcza przychylność, *Omnino laudamus piam hanc gratia veſtra, erga illam Sanctá voluntatem, Et omne iſtud ſtudium gratia veſtra habemus gratiſſimum.* Joann: de Turre Cremata. Jeden z Purpuratow Rzymſkich w prologu ſwoim kompáruie Brygittę Świętą z Judytą. *Meritò iſta glorioſa Vidua Brigitta deſignatur per Judith; quæ conſitens Et glorificans Deum interpretatur.* Piotr de Aragonia Zakonu moiego, á Krolá Fráncuſkiego krewny, z wielką pilnoſcią Brygitty rewelácyę przepiſawſzy, zá wielki regał do Fráncyi záwioſt. Toż uczynił Piotr de Bungurdia; tákże Zakonu náſzego ſwiádecstwem Kárdynálſkim *Theologus maximus.* Máteuſz z Krákowá, Doktor Teologii ſławny, do Kánonizácyi Brygitty Świętey czwartą przed Urbánem VI. formował propozycyą. Sáme Jey cheroiczne ákcyę, Niebá godne ſwiatobliwe czyny, doſć głoſno ſławiá Brygittę. Jeſzcze ſię álbowiem nie urodziłá, iuż ſwoy miáta u BOGA reſpekt, kiedy dla niey to. náca cudownie ſalwowána Mátká, z tą obligácyą, żeby przyſzła Corkę, iák oſobliwſzy regał od BOGA, eſtymowác y edukowác umiáta. *Salvata es Bulla Ca: propter bonum, quod de matris utero, ideo nutri illud nonizat.*

Prolog.  
in Revel.



*cum charitate DEI, quia tibi à DEO donatum est.* tylko urodzona, w tym zaráz znáczney świątobliwości Káplán, á potym Biskup Aboeńki, ná modlitwie będąc widzi, w iásnym obłoku Mátrone trzymájąca Xieggę, y gdy myśli, co to iest, głos słyszy. *Nata est Birgiero Filia.* Z Nayiásnieyszych Krolow pochodząca Szwedzkich, siedm lat májąca, y ná Krolestwo Koronowána Niebieskie, kiedy w tychże lećciech Niebieska ma wizyá, gdzie Nayiásnieysza Niebá Páni, w ręku trzymájąca Koronę, młodziuchną temi słowy zágáduie Brygitekę: *Vis ne habere istam Coronā?* Chceszże tę odebrać Koronę? gdy świątobliwa o ten fawor upraszáłá dzieciná, (świádczy historya) iż y pozyskáłá. *Imposuit eam capiti ejus.* Lat dzieśięć májąca, słyszy ná Kazaniu okrutney Zbáwicielá Męki historyá, w sercu słowá rysuie, Pan JEZUS się Jey niby świeżo zmęczony pokázuie, y że niedbájący o Jego miłość, pierwsze mu renowuiá męki, przed nią się uskarża. *Qui me contemnunt, negligentes charitatem meam, mihi hoc faciunt.* Co ták Brygitty przeráziło serce; iż kiedykolwiek o Męce JEZUSA myśliłá, obfitemi zálęwáłá się łzami. Nád to w kázdy Piątek poszcząc surowo, z rospaloney świece wosk ná ciáło swoje kápáłá, raz zádáne w delikátnym cie-le odnawiając blizny, pewnego gorzkiego ziele przy

przy tym gryząc korzonek, żeby wszelkim sposobem ná wzor Páná á Krolá bolesnego, światobliwa martwiła się Pánienká. Ach rokoszy y wygody grzesznemu czyniąc cielsku ludzkie! Coż ná to rzeczemy? szkápie brykaiącey uymuiemy obroku, pies żeby nas słuchał, przymuszamy go głodem, wyuzdane pássye nasze ledwie nas ná piekielne niezniosły przepásći, y ieszcze ciáło karmimy, y tuczemy swawolne.

Tey godności, tey światobliwości będąc Brygittá, tak była w sobie pokorna, że prawie umawiała się z Pánem, za co tak nikczemney reweluiesz tyle sekretow Pánie niewieście? Miłośierne uczynki, zawsze swey godne nadgrody, pobożnym przyzwoite Kátolikom, we wszystkich chwalebne, Brygicie prawie wrodzone były; kiedy ieszcze żyjąc z Mężem, dwunastu ubogich własną ręką karmiąc, ná wzor Zbáwiciela, co Czwartek onymże umywała nogi. Mieszkając w Rzymie, najmilsza Jey była kompania między ubogimi siadać przy Kościele S. Wáwrzyńcá *in Paulisperna* Zakonnicy Klary Świętey, y tam od Dobrodzieiow przechodzących pokornie odbierając iáłmużnę. Coż ná to pyszne humory? żeby tylko w wielkich kompaniach bywać; zapomnieliśmy z kim CHRYSSTUS BOG y Człowiek ná ziemi nayczęściey przestawał. Oprocz dále-

dálekich peregrynácii, dla miłości odprawionych zbawienia, codziennie w naywiększą flotę nie potrzebując wygodnych poiązdów, Rzymskie z nabożeństwem obchodziła Kościoły. Dla przydłuższego klęczenia Wielbłądzą, koláná Świętey dewotki miały twárdość. *Ita ut dixerimus camelorum.* Ach BOZE moy, za cudzoziemskie przed Tobą ukłony, przed stworzeniem ledwie nie krzyżem padania, iákże nas łaiác będziesz. Tego z tym wszystkim była posłuszeństwa, że bez Spowiedniká licencyi y oczu podnieść nie śmiała. Ná Honor Nayświętszey Trojcy, trzemá powrozami swoje krenpowála ciało. A że sercem y duszą miała się do BOGA, BOG z wszelkim respektem był dla Brygitty. Wielkiż to Boskiey miłości był argument, wielkich tájemnic swoich uczynić Sekretarką Brygittę, dla Brygittek pisać regułę, ná pięć dni ubieścić ośmierci, podczas samey elewácii ádoru-iając w Nayświętszym SAKRAMENCIE Utáione-go BOGA, śpiewájąc w ręce twoie oddáję ducha mego, prosto z ziemi zábrác do Niebá, á my chárłacy, ciężko konác, z piekłem się całym pássować, okrutnie się mordowác, potężnie się dobiíac o wieczność musimy.

Tu co z dziesiątego námieniwszy o Brygittę Świętey, utwierdzájąc rzetelność dyskursu mego,

że



že choć nie wiele mowiac, siťa o niey mowiťem, ták  
 ielzcie argumentuie. Jeźeli podćiwa Juditch,  
 przez swoje chwalebne poźycie ná to sobie u swoich  
 zařtuzylťa Imie, že byľa iednym sławney Jerozoli-  
 my zařczytem, *Tu gloria Jerusalem.* Jeźeli się  
 Koronat Páński Dawid szczerego sercá ludźiom,  
 bez grzechu pochwalić pozwala, *et gloriamini omnes*  
*recti corde.* Jeźeli Páweł powiedział, že kto się  
 z łáski Boskieu zařczyca, temu się słusznie y po-  
 chwalić godzi. *Qui gloriatur, in Domino gloriatur.*  
 Jeźeli Wielki Alexánder niemáľa sobie chwaľy u-  
 zurpowáľ porcyá, z tad, že go godny niegdyř chwa-  
 liľ Homer, toć choćbym tylko powiedział: že  
 z Brygitty Niebieska Jerozolimá, cáľe Chrzeřci-  
 áńřtuo, y Szwedzkie osobliwie Kroleřtuo ma za-  
 řczyť; že tá Święta Páni byľa cáľym sercem dla  
 BOGA y ludźi, že Jey cáľa ná tym świećie chwaľa,  
 řluzyc BOGU, wszelká áplikacyá kocháć BOGA,  
 cáľe uřlówánie ćierpieć dla BOGA, že tę Świętá  
 táiemnic Boskich Sekretarkę sam CHRYSŦUS  
 Chwaliľ, náyprwře ádorowáľy głowy, y wřyřcy  
 ile tu zgromáďzeni, wychwaľáć iá gotowi, *Et in tē*  
*plaejus omnes dicent gloriam.* Nie ieden náygo-  
 dnieyřzy řyczyľby sobie záwřze o niey mowić, *sem-*  
*per laus ejus in ore meo.* Toć to tylko samo powie-  
 dźiáwřzy, krotko mowiac; wielebym ná Jey chwaľę  
 mowiľ,

mowił, iákoż iuż y skracam dyskurs, gdy kończę.

*Mulier timens Dominum, ipsa laudabitur.* Jedná Niewiásta, że się BOGA boi, iuż ma swoię chwałę. My zaś sami się tylko chwalemy, y to ieszcze gdy złe broiemy, *gloriantur cum male fecerint*. Bogday że tákiey y niesłychać chwalby, co nieieść z chwałą Páná BOGA. Bogday się z tym nie popisować, z czego nas własne sumnienie notować może; Bogday się tym tylko zaszczycać, co nas przy wiecznym utrzymać może honorze, *absit gloriari nisi in Cruce*. Brygittek náygłównieyszy zaszczyt, Krzyż Święty, ten sercem kocháią, ten y ná głowie z Welunem noszą.

Święta Brygitto, wielkich pochwał, nie mnieyszzych zasług Solennizántko; godne wieczney náganny chwalby násze pod nogi zdepektowanego ná Krzyżu gdy rzucamy Páná: Ty nam przynajmniey day tám dobre Imię. Káždy grzesznik główny infamis, pochwalić się z niczym tam nie może, gdzie się dobrze ná ludziách znáią. Strácony honor, strácone imię, strácona niewinność, gdy strácona podciwość, ináczey do pierwszey sławy nie spodziewamy się powrócić, tylko ná instáncyą Twoię Faworytko miłosiernego BOGA. Pięknego Imienia, bo wielkiey Mátki światobliwe Cury, ktore uchodząc próżney chwały, samemu ná chwałę konfekrowáne

wáne BOGU. Mniey dbamy o honor doczeſny, by.  
leſmy chwały wieczney doſzli. Wſzákże potrá-  
ſić wto łątwo możecie. Jeſli zą námi przyczy-  
nić ſię chcecie, o có uniżenie proſiemy,

A M E N.

# KAZANIE XXXII.

Colligite primum Zizania, & alligate ea W arſa  
wie u OO  
Dmini-  
kanom  
podczas  
kynabożeń-  
ſtwá Cen-  
turyi.  
in faſciculos ad cõburendũ *Math. 13:*  
*Zbierzcie pierwey kakol, á zwiążćcie go w ſnopki*

*ſpaleniu.*  
Aliud cecidit in terram bonam, & ortũ  
fecit fructum centuplum. *Luc. 8.*

*A drugie padło na ziemię dobrą, á wſzedłſzy, uczyni-  
to owoc ſtokrotny.*

**J**ákietezto nieſzczęſcie Z. K. kiedyby ſobie  
przy publiczney Centuryánow Uroczyſtoſci ſto  
krotną wyrobić ſolucyą. Centuplum, to w ten  
czas diabeł nádał żniwo: *diabolus ſuper ſemina-* Gloſſa  
interl.  
*vit zizania.* Złe náſiało kakolu, á kochánemu  
Goſpodarzowi urodziłá ſię biedá. Czártowſką od-  
kładać kreſcencyą, miáſto do ſtodoły złożyć, wrzu-  
cić ná ogień z właſną ſwoią ſzkodą, żal ſię BOZE,  
y ſiewu.

Ddd

Colli-



*Colligite primum zizania.* Przez ten kąkol *Theophilactus* źle myśli rozumie: zizania *male cogitationes*, nie znąc tego kąkolu, poki w tym docześnym zostáiemy życiu, dopiero się pokaże, kiedy żniwo śmiertelności przyidzie. W ten czas sprawiedliwa Niebieskiego Gospodarzá dyspozycya utáiony do czásu, iáko nikczemny kąkol ná czyścizowy lub *S. Aug.* piekielny wrzucić każe ogień: *Peccata minuta tanquam lignum, fanum stipula consumantur.*

Szczęśliwszą y pożytecznieyszą u Łukaszá *S.* nápadłem Ja ekonomią, kedy ná dobrze upráwną ziemię iedno ziárno wrzucone, stokrotny swemu *Luca 8.* spodarzowi oddało profit; *Ortum fecit fructum centuplum.* Tá Ewángeliczna sieybá, że Boskie figurie Słowo, sam Chrystus powiedział. Upráwna rola dobre serce znaczy, w którym ákceptowane Słowo Boskie stokrotny zysk człowiekowi czyni. Pádło *Psa. 132.* to Słowá Boskiego ziárno: *Ecce quàm bonum & quàm jucundum fratres habitare in unum,* ná serdeczną pobożnych Kátolikow niwę, *in corde bono & optimo,* y stokrotny Kościołowi Bożemu uczyniło profit: kiedy się sto Káwálerow y sto Heroín ná pomnożenie Chwały Boskiej większe, ná defendę Honoru Boskiego, ná danie duszom záttrzymanym w Czyścju sukursu, z iednym sercem, z równą popisało imprezą. Jákoż to jest niezáwiedziona  
prawdą

prawdą, że uchwalona pod protekcją Najswiętszej  
 Mátki Boskiej Rożańcowey Centurya, álbo ra-  
 czej światobliwa Centuryánów konfederácia, iest  
 to znaczna, Kościoła wojującego aukcja, á dusze  
 Czystczowym otoczone ogniem sekunduiący suk-  
 kurs. Y to będzie argumentem dálszego dyskursu  
 mego. Ná większą Chwałę Páná zastępow, który  
 ná sto tysięcy y nierownie więcej ma swoich Mini-  
 strow, *Centena millia ministrabāt ei.* Centuryanów  
 Protektorko dopomóż. Ja w Imię Pánkię zączynā.

**D**Awna, rownie mądrego iák y cierpliwego Joba  
 decyzya, że życie ludzkie żołnierskiey kondy-  
 cyi. *Militia est vita hominis super terrā* Z. K. Jákoż  
 to iest árcyprawdziwa, ustawiczne bowiem dniem  
 y nocą ná żyjącego człowieka bywāiā náiaždy.  
 Czart przekłety, wszelkim ná to krąży sposobem,  
 á żeby się ná nas pożywił, *Circuit quærens, quem  
 devoret.* Ciāto nieustānnie rebellizuić duszy,  
 chcąc się wybić z iey rozumnych rządów, á żeby po  
 bestyiálsku żył: *Caro concupiscit adversus spiritū.*  
 Świat ustawicznie ná to bić, á żeby nam wybił z  
 głowy obecność Boską, z ápprehensyi wieczność, z  
 reflexyi zbáwienie; *Circumseptus periculis, pravīs  
 colloquīs, inquīs consiliīs.* Y á żeby tym z większym  
 áwántarzem, serdeczną człowieka áttákováć mo-  
 gli fortecę, konfederácia z sobą czyniā, áliāns bio-

Petrus  
 Blesen. 9

ra, czárt, świat, y ciało. Gdzie tak już sobie nieraz ludzkie zniewolili chęci, że ludzie odstąpiwszy BOGA, zapomniawszy cnoty, za wymysłny postrach mając sobie piekło, za frąszkę zbawienie, samę przekłętą politykę wzięwszy sobie za regułę życia, uczyniwszy rupturę miłego z BOGIEM pokoiu, woluntaryuszowie rozwiozłego sumnienia, przekłętą przyiawszy służbę, pod czártowką zaciągają się chorągiew. Oto ná świecie tak wiele czártu y ciała służących Turkow, Aryánow, lutrow, kálwinow, y innych między námi Kátolikámi, wieleż pobożnie żyjących, Chrystusowi szczerze służących, znaleźćby się mogło? w tak ludnych Miástách sodomskich, dzieściaci podciwych ludzi wyszperać nie mógł Abrahám, Między millionámi potępionych, generálnym potopem ludzi, ieden Nòe bojący się BOGA, z siedmiu znalazł się swoimi. Ty samá pełna różney kondycyi y stanu ludzi, Wárszáwo, poráchuy się z sumnieniem, wielebys też náráchować mogła ludzi BOGA się bojących.

To dziwnieysza, co powiáda Święty Bernárd, że kiedy xiąże ciemności ná swoją przekłętą stronę rozumnych werbował ludzi, y Xiąże też pokoiu CHRYSTUS JEZUS, dla aukcyi woyská Kosciółła wojującego pod Krzyżową zaciągał chorągiew, świat iáko czártowski herfzt, podobnymi ludzi



dzi ludził dekláracyámi, oto ia y to czymkolwiek kontentować mogę, wnet zniszczeię, honory moje zgálną, w promocyách moich zawiodeę, w obietnicach oszukam: *Mundus clamat, ego deficiam*; Cią-ło drugi konfederat, rowne czyniło powaby: ow rożowy rumieniec, liliowa białość, ładá chorobą lub słabością spełźnie, pieśzczoty y wygody, które ciała czynić będą ludzie, tym samym strąwę piekła, potrawę robáctwu, gotować będą. Y Helená splugáwieie, y ładny Gánimedes szpetną obleie się ropą: *Caro clamat ego inficiam*. Sam czárt przekłety, oczywiśtą zdráda ludzi ludzi, prezentuie to oczywiście, iák pokazáwszy różą cierniem kole, słáwiwszy ponetę, w śidlá łápa, dekláruiąc wiele, nic nic da; obiecuie delicye, á wieczną częśtuie mizeryą. Pátrzymy co z opętánemi czyni? Coż gdy ná ciała y duszę moc weźmie: *Diabolus clamat, ego decipiam*. Y tenći gdy piekło czyni werbunek, hurmem się gárną dobrowolnie oszukani ludzie.

Ináczey CHRYSTUS do siebie náprawia. Oto Ja iákó BOG zdrádzić nie mogę, iestem nieskończo- nie Mądry, porádzę, iako spráwiedliwy, nie uczynię krzywdy, iestem Miłością, kochác będę; iestem Pa- nem, dać mogę y Niebo, iestem Sędzią surowy, mo- gę odmienić dekret. Y ieżelim oślátniey kro-  
pelki

pelki krwi moiej, dla naygorzszego nie żałował czło-  
 wiekâ. Coż tym świadczyć gotowem, ktorzy mi  
 służyć będą: *Christus verò dicit ego reficiam.* A  
 przecię szaloni ludzie wolâ czârta słuchâć, niż BO-  
*S. Bern.* GA, kochâć: *Et tamen superba mens, magis sequi*  
*vult deficientem, quàm reficientem.* Ach iâkożto  
 rzecz iest płâczu godna! kto ma więcej zakładow  
 miłości Boskiej, tym ich więcej iâko instrumen-  
 tow przeciw BOGU záżywa, sławszy się ták wyso-  
 kim w występkiach iâkoby mogli byđć w szczęściu  
 z łâski BOGA. Hołdujący światu zdrâdliwemu  
 Kâtoliku, odpowiedz Augustynowi? dla iâkiego  
 tãm áwântarzu zołd wiêdzielz? BOGU, Niebu,  
 zbâwieniu nieprzyiâznâ trzymâiâc stronę: *O ama-*  
*tores mundi cuius rei gratiâ militatis?*

Przeciwny tey przekłêtey imprezie widzę ia tu  
 dziś popis, sprzyśiężonych ná usługę BOgu y MA-  
 RYI, ná ćwiczenie się w heroiczných ákcyách Cen-  
 turyánów, ktorých gdy Solenne nieraz widzę w Ko-  
 ścielie Bożym párády y processye, przypomina mi  
 się Senatorow Filistyńskich niegdys piękny porzą-  
 dek, o ktorých *I. Reg. 19. Satrapæ quidem Philistim*  
*incedebant in Centuriis.* Miał tę kształtnâ ozdobę  
 z inwencyi y expensy Salomonâ Jerozolimski Ko-  
 ściół, że przed nim sto kolumn stało, á ná nich mi-  
 sternâ robotâ sto gránatowych iâbłuszek złotym  
 opa-

opasanych łańcuszkiem. *Malogranata etiam centum, quae catenulis interposuit.* Świętobliwy Centuryanów związek, których miłość Boskiego y MARYI honoru, ná ozdobę Kościoła erygowála Świętego, ci są misterne kolumny Rożáncowym opasane łańcuszkiem, te są smaczne iábluszká, ná pożytek sprágnionym w Czyśćcu pozwolone duszom.

Ná obronę Izraélá czyniąc sam BOG między Káwáleryą wybor, kazał ze stu dzieśiąćiu, á z tysiąca sto, z każdego pokolenia wybrać: *Decem viri eligantur è centum, ex omnibus tribubus Isràél, Centum de mille.* Ten podział dziś miłość Boską ná pociechę w niewoli zostájacemu Boskiemu ludowi między wszelkicy kondycyi uczyniłá ludźmi: *Centum de mille.* Dáwid Filistynów zbiwszy sto dla siebie z łupem wydzielił wozow: *Dereliquit autem ex eis centum currus.* Syn Dawidow Chrystus zdewinkowáwszy sobie dobrocią swoią národ ludzki, niby sto poiázdow Chwałę Boską ciągnących, cnot pełnych, ná Rożáncowych dewocyách dla siebie wybráných wydzielił.

Krotko mówiąc: Centuryáni są to mocne Kościoła Bożego podpory, drogá chwalebnego życia máiający w sobie táxę: *Centum bases factae sunt de talentis centum.* Są to owá dywizya, ktorey sam BOG, że swoich nieprzyaciół zbiie ná głowę, obiecał.



Levit. 26

cał. *Persequetur cētū de vobis decē millia.* Doświadczył tego rzeczą sama świat Chrześciański, kiedy za pomocą Rożāncowey milicyi wielkie z Turkow odbierał zwycięstwa, czego wdzięczny będąc Kościół Święty, wielkie tym przywileie nadał, ktorych wiara y pobożność zalecenia godna.

Jak wielki bogacz, tak gruby proślak Nábál, doznałszy podczas publiczney wojny znaczney Dawida protekcyi: kiedy nie tylko, z dywizyi iego najmnieyszey żołnierz nie uczynił Nábálowi szkody, ale ieszcze y na załodze, dla iego bezpieczeństwa Itali, w tym przebrało się prowiántu Dawidowi w obozie, więc podufale do Nábála z komplementem posyła, żeby go iaką prowizyą z łaski swoiey opatrzył. Nábál iako wielki grubian, na żadną nie oglądaiący się konsekwencya, nie tylko nic nie dał, ale ieszcze Dawidowych połaił ludzi. Uczyniono Dawidowi wnet o iego bárbaryi report, o co rozgniewany duzo, daie ordynans, ażeby kilkątset ludzi na exekucyą do Nábála wyszło. Grzeczniejsza nierownię nád nieuwaznego Gospodarza Abigai Imość: *Eratq; mulier illa prudentissima, Et speciosa, porro vir ejus durus.* Uważaiąc co za czym isć może, żeby surową ubieźć exekucyą, prowiánt do obozu wysyła, samá do Dawida na przeprosiny iedzie, między prowiántem, sto wiązańek rozenkow posyła.

posyła. *Centum ligaturas uva passa.* Jákob Pá-1. Reg. 15  
 tryárchá, kupując sobie dziedzictwem od Synow  
 Hemor, pewny grunt, ná którym go pochowano  
 potym, dał zá to sto ágnuškow *centum agnis*: to iest; Gene. 15.  
 sto piniędzy moneta, ná ktorey był wybity bárá-  
 nek; ztąd u łácinnikow zowią się piniądze *pecunia*, 3. Reg. 4  
*à pecu.* Ná codzienny Sálomoná stoł, sto samych  
 wychodziło báránow. Abdyas Száfarsz Krolewski  
 Achábá, kiedy Jezábel wszystkich Świętych wymor-  
 dować chciáłá Prorokow, ten Mąż pobożny sto w 3. Reg. 18  
 domu swoim zátáił Prorokow, ktorých wodą y  
 chlebem karmił. Zydzi ná ozdobę zdezolowane- 1. Eze-  
 go Jerozolimskiego Kościoła, sto rázem spráwili chie 2.  
 sukien, niby ornatow Kápłáńskich, Artáxerxes Mo-  
 nárchá, táke estymował pobożnego, sam pogánin E-  
 zdrásá, że mu dał ássygnácyą żeby z prowentow  
 Krolewskich, bez wszelkieu odwłoki, wydác sto fun-  
 tow srebrá, sto korcy zboża, sto wiáder winá, y sto  
 wiáder dla niego oliwy. Spráwiedliwy Nikodem, Joan. 19  
 chcąc usługę umárłemu ná Krzyżu JEZUSOWI  
 uczynić, sto funtow drogiey máści przyniošł.

Sukkurs od Centuryánow przez codzienne ná-  
 bożeńštwá swoje dány práwowiernym w potrzebie,  
 á nayznáczniey Świętym w czyšcu zátzymánym  
 duszom, te wszystkie šetne regáły, donátywy, ex-  
 pensa, zapláty przechodzi. Nie chwałę, BOG wi-  
 dzi,  
 Ece

dzi, ále biorę ná świadectwo Kościoł Święty: *Laudē eorum nunciet Ecclesia.* Jestem w tym doskonałe informowany; Ják wielka ná Rozáńcách pámięć ná potrzeby Kościoła Bożego, ná Dufze sprawie-  
*Sap. 44.* dliwości Boskiey satysfakcyą czyniące. Tám prze-  
 błagány bywa B O G zá grubiáństwá nasze przez  
 słodkiego Imienia J E Z U S, setne wspominánia.  
 Tám droższą nád Jákobowá monetę odkupione du-  
 sze, wieczna kupiona dla nich dziedziná, czyli obie-  
 cána ziemiá. Tám nie z owczárni bárány, ále E-  
 uchárystycznego ofiáruiá Báránká. Tám Chlebá,  
 winá, ná posiłek oślátni zgłodzonych nie żáłuiá  
 indygentow, słowem tám potrzebny ná posiłek  
 fukkurs. Widziemy to oczymá, słyszemy to u-  
 szymá, y samey domáćć sie prawdy możemy: *Quod*  
*audivimus, quod vidimus oculis nostris, & manus*  
*nostra contréctaverunt.* 1. Joan. 1.

Winiszuiemy wam Święte Dufze, że przy setney  
 biedzie wászey setną od Centuryánow mieć może-  
 cie pomoc. Lzy wásze, ktore rozniecáią ogień,  
 wzdycháńia rospaláią tenże, głósu wołáiącego tám  
 słycháć nie będzie, ná kołátanie nie otworzą, po-  
 kutuiacemu nie odpuszczá, proszącemu nie dáruiá,  
 iáko będącym iuż bez zasługi: Centuryánow  
 gorące zá was nabożeństwá, te was y potężnie po-  
 siłkowác będą.

My





nie szukáli: czego nas Pánie BOZE záchoway. Ja kończę.

*Fecit fructum centuplum &c.* Tylekroć rázy Boskiego y ia niegodny rozśiewałem Słowa naśienie, czy też z iákim pożytkiem, ty sam wiesz BOZE. To wiem z Mędrca Páńskiego, że dobremu rostopnemu więcej iedno słowo pomoże, iák gdyby uporczywemu, głupiemu sto plag rázem dáno: *Plus profuit correptio apud prudentem, quàm centum plagæ apud stultum.* Ale to gorzja ieszcze, co obiecuie Izáiasz, że Inweterat stáruszek, co látá swoje ná swawoli strawił, poydzie do piektá. *Peccator centum annorum maledictus erit.* A Pro roku, á owá młódź, gdzie więcej niecnoty, niż wzrostu, więcej złych myśli, grzechow, niż włośow ná głowie, więcej niegodziwych ákcyi, niż go dzin w życiu, nic im zá to nie będzie? A owá swawolna młódź, gdzie ściek wszelkiej lubieżności, zarázá cnoty, śmierć niewinności, z naydzie swoy respekt, á tylko ná stárcow stráchi y biedá? Glossa pomienione słowá tak czyta: *Non ignoscetur peccatori, etiamsi sit centum annos natus.* Jeżeli nie będziesz pokutował szczerze zá grzechy swoje grzeźniku, choćbyś miał brodę do pása, nie będzie w sądach Boskich na ciebie dyłkreyci: musisz iść do piektá:

Mi-

Miłości moiá BOZE! szukamy rożnych setnych  
 sposobow ná przebląganie Miłosierdzia Twego, ále  
 sami do tego dołóżyć się niehcemy. Pomocy Two  
 iey, sukursu Twego koniecznie tu potrzebá, o ktory  
 pokornie upraszamy grzesznicy. Elizeusz gdy słu-  
 żącemu swemu pewny kazał dzielić prowiánt, ex-  
 kuzował mu się służący, że to będzie máło ná sto  
 ludzi: *quantum est hoc, ut apponam centum viris.* 4. Reg. 4.  
 Prześwietna Centuriánow Konfederácyo, wstydzę  
 się iá szczupłey dyskursu mego miáry, że iey za-  
 cności wálszey dobrác nie umiem. BOG ten ktory  
 dobrze płáci naymnieyszy dobry uczynek, niech  
 wam to, co czynicie dla niego, stokrotnie nádgrodzi

A M E N.

# KAZANIE XXXIII.

Venit hora, & nunc est. Joan. 5.

Idźcie godzina, y teraz iest.

Mementote victorum, tanquam & ipsi  
 victi. Hebreor. 13.

Pamiętaycie ná więźnie, idkoby wespołwięźniowie.

**G**Łupia hárdego dysydentá propozycya, zo-  
 stáwiwszy uporu swego pobożney podziwie-  
 nie myśli, ieżeli kiedy, to dziś czas iest po-  
 temu, *Venit hora, & nunc est.* Zeby oczy-  
 wiła

w War-  
 szawie u OO  
 Francis-  
 skanow  
 na Zadu-  
 sny dzień



wiła przytłumić ją prawdą. Z.K. Explikuję się  
 rzetelnie; wiadoma to każdemu, że u lutrow, kál-  
 winow, libertynow, czyścić bayká, á u nas prawo-  
 wiernych Kátolikow ártykuł wiáry. Więc Chrze-  
 ściáńka pobożność gdy czyścowym dziś dáie rátu-  
 nek więźniom, lutrowi się y ádherentom iego oczy-  
 wiście oto sprzećiwa. Rzecz zádziwienia godna,  
 to co Kościół Święty záuwsze wierzył, do wierzenia  
 pod utrátą zbáwienia obligował, BOG, iáko Sprá-  
 wiedliwy wystáwił, iáko prawdziwy obiáwił, jeden  
 mizerny człowiek BOGU y ludziom niedotrzymu-  
 iący wiáry, przezwál to fałszem; wynálalkiem y bay-  
 ká, Ach pieklá samego godne zdánie. A gdzież  
 się zplámione w życiu wypoleruie sumnienie, gdzie  
 zá excessá pokutę odpráwi umierájący z zálem zá  
 grzechy człowiek, á przećię Święte Pismo mowi;  
 że nic zplámionego nie będzie mieyscá miáło w Nie-  
 Apoc. 2: bie: *Non intrabit in Eam aliquid conquinatū, aut a-*  
*bominationem faciens.* A Augustyn S. nie godzien-  
 że to wiáry, ktory upewnia, że poty w czyścú przy-  
 trzymáią, poki zá naymnieyszy defekcik nie uczy-  
 niemy zá dosyć Spráwiedliwości Boskiej: *Tam diu*  
*in illo igne purgatorio moras habebimus, quamdiu su-*  
*pradićta peccata minuta tanquam lignum, fenum,*  
*stipula, consumantur.*

Przyszlá tedy tak szczęśliwa godziná, w którą  
 ták

ták wścisłym sekwestrze przytrzymáne niešťczę-  
śliwe przy swoiey szczęśliwości dusze, cále dziś po-  
siłkuie Chrześciánstwo, kiedy przy publicznym ná-  
ich porátowanie nabożeństwie usilnie zá niemi  
proší y błaga BOGA. Do dálszych dánia posiłkow  
żebym potężniey náklonił sercá, powolne tym bár-  
dziey zobligował chęci, z Doktorem Narodow in-  
stáncyą czynię: *Mementote vinctorū*. Bądźcie Ká-  
tolicy z tą kompassyą, z tym sercem dla więźniow  
czyścowych, sobie iákieybyście w podobnym życzy-  
li niešťczęściu: *tanquam & ipsi vincti*. Mam ia mo-  
cną w BOGU nádzieię, trzymam po wrodzoney do-  
broci wáśzey, że przecię, wszák nie dla siebie co  
włkoram; Pátrzcie tylko, co tym duszom dolega,  
á co wam pomoże. Ja zaś o tym obszerniey chcę  
mowić. Lásko BOGA Miłóšierneho bądź zemną.  
Mátko Miłóšierdzia wspomosz mię; bo miłóšier-  
dzia szukam, y w Imię Páńskie záczynam.

**Z** Cáley Písmá Bożego historyi nic rzetelniey  
Czyscowego nie może figurowác sekwestru, iák  
tránsakcyá inkárcerowánego Dánielá z dekretu Bá-  
bilońkiego Monárchy. To samo szeroko wywo-  
dzi uczony *Mansi* Z.K. Ná instáncyą tenże Re-  
gnánt Senatorow swoich, álleguiących Monárchii  
práwá, dekretuie, áżeby z prywatney wiadomości *Dan: 6.*  
y záfwe niewinny Dániel, ulubiony Májestatowi,  
był

był między lwy ná pożarcie wrzucony. Czym; obowiązany prawem, przywiązany sercem, tak się álterował Monárchá, że áni spáć, áni iéść dla żalu nie mógł: *Abiit Rex in Domum suam, & dormivit incenatus, cibiq; non sunt allati coram eo, insuper & somnus recessit ab eo.* Do rovných exekucyi niešťczęśliwa przyprowadza polityká częšťtokroć niespráwiedliwe dekretá. To samo, álbó coť wielce podobnego, czyni spráwiedliwy Sędzia, Pán Niebá y Ziemie, lubo ze wszéch miar spráwiedliwie. Albowiem; choć się wielce w duszách, iuż máiácych z Nim krolowáć ná wieki, iáko w swoich nieodmienných po wszystkie wieczność przyaciółách kocha, y im życzy dobrze, niechcąc iednák łomáć dekretow swoich, w ktorych postanowił z pártýkulárných Sądow swoich, odsiedzieć więz á *infundo* w czyřcu, ktokolwiek się BOGU zádłużył, więc to náznácza mu do czásu pewnego więzienie, ktore przez Wřzechmocność swoię, ná to w wnétrznóřciách ziemi wystawił.

**Dan. 14.** Siedmiu Lwow, w tym náydowáło się lochu, dla náturálnego tych bestyi gorácá, ogień práwie woczách swoich máiácych, gdzie; spráwiedliwego wrzucono Proroká. Siedm grzechow řmiertelných, zá ktore pokutowáć się w tym życiu řmiertelnym niechciáło, te iáko lwy ognilte w czyřcowym mortyfikuiá sekwestrze.

Krol



Krol Bábilonſki o tym naywięcey myślał, czego nayuſilniey prągnął, żeby miłego ſobie Dánielá, z owego mógł eliberować więzienia. Coś nákształt BOG dobrotliwy czyni. Mogłby przez ábsolutną moc dusze do czasu zátrzymáne uwolnić, ſpráwiedliwie iednák wydánego wyroku, inſzym ſpoſobem, żeby iák nayprędzey uwolniono, prągnie. O Opá-trzności Miłóſiernego BOGA! kiedy eliberá-cyá dusz ſobie miłych, w náſzey BOG zoſtawił mocy, nie bez náſzey zaſługi. A ponieważ iużeſ-my dawno upewnieni o to, co te Święte dusze dole-ga, uważaymy głąboko.

Dwoiſta męká, winowáyce grzeſzniká, że ná-támtym ſwiećcie, y w czyſcu czeka, ták Święty Bo-náwenturá upewnia. Jedná z niewidzenia BOGA, druga z cierpienia ognia. W tych naymnieyſze umartwienie, naywiększe przechodzi ſwiátá tego męki. *In purgatorio duplex eſt poena: Una eſt da-mni de carentia Divinae viſionis, alia ſenſús, de affli-ctione ignis, & quantum ad utrumq; minima pana purgatorii, major eſt maximá poená mundi.*

Co ſię reguluje do męki z ſzkody z niewidzenia BOGA, n y tego dobrze nie poymuiemy, iák ſzcze-rze nie kochamy BOGA: ták iednák ieſt ſzkodliwa duszy, iák wielka ſzkodá, á że ſzkodá ieſt nieſkoń-czonego dobrá, toć też krzywdá dla duszy niepo-miárko.

niarkowana. Mizerna centyfolia, zemdlące gorącością nąkloniwszy listki, na własnym *violento fatò* przebiła się głogu; *Rubentesq; rose solismoriuntur ad aestum*; Niby z desperacyi, że z wiążącego obłoku, nie doczekają się ochłody. Ziemią, gdy iej długi dopieczy upał, rospadając się, niby gębę rozdziwia, z wielkiego deszczu pragnienia. Jákże dopiero Święte sercá owych dusz, iuż pewnych zbawienia, y pragnienia BOGA y czyscowym wysuszzone ogniem, odwołczna suszy y niszczy nadzieiá. Kochánemu dziecięciu, stojącemu za drzwiami, gdyby długo wnieść nie pozwoliła Mátká; ciężką gorączka strapionemu, gdyby się blisko stojącym nie pozwolono zakropić likworem; z ognia do bliżkiej wyskoczyć wody, gdyby zabroniono komu; á czy nie cięższe nád śmierć umartwienie byłoby? BOG nasz nayukochańszy Ojciec, żywe pełne ochłody zrzodziło, to wszystko gdy strapionym umknieto duszom, ostatnim zmartwiono.

*Prov. 13.* no sposobem; *Spes, quae differtur, affligit animam.* Nie mogli się uspokoić w Bábilońskiey żydzi niewoli, ledwie im nie wypłynęły oczy, że nie mogli na swoją pátrzyć Jerozolimę. *Super flumina Babilonis illic sedimus & flevimus.* Sliczne Niebieskie Jeruzalem, iákże ty ciężko; do czasu zadržmánych martwisz swoich dziedziców. W Dawidzie

dzie żal ich wyrażam: *Fuerunt mihi lachrymæ meæ, panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie: ubi est* <sup>Psal. 41.</sup> *DEUS tuus.* Y ták iest ośtátniego umartwienia męká, mizerne przenikáiąca dusze, gdzie iednego nie widząc BOGA, wszystkie im ná oczách stoią mi. zerye: *Omnes quidem aliæ pœnæ, tollerabiles sunt,* <sup>Manf.</sup> *atverò pœna damni omnes alias excedit.* Dusze álb-  
bowiem, koperty śmiertelnego pozbywszy ciáłá, doskonáley, co BOG iest, znáią, á poznáwszy, ták dobrego, nie widzieć, á czy być co gorszego może? *Anima à Corporis gravamine separata tunc intelli-* <sup>S. Anto-</sup> *git illud summum bonum.* <sup>ninus.</sup>

Co się zaś tycze męki zmysłow, którą nieszczęśliwe do czásu cierpią dusze, Oto niemá sz inszey dystrykcyi, ognia tego od piekielnego pożaru, tá chybá iedynie, że ten ná wieki, á támten do czásu, nie masz tákiey kátowni, któraby ná świecie tyránska mogła wynáleść pássya, żeby iey czyszczowy w udręczeniu nie przechodził ogień. *Pœna purga-* <sup>S. Vin-</sup> *torii, quantum ad pœnam damni, & sensus excedit cent. Fer.* *omnem pœnam istius vitæ.*

S. Cyrilli pisząc do S. Augustyná, o cudách uczy- <sup>Dionis.</sup> *nionych przez zasługi Hieronymá Świętego, to też* <sup>Cartluf.</sup> *wyrażił, że trzech umárłych zá Jego zmartwych-* *wstało przyczyną, którzy iuż widzieli, co się w pie-* *kle, co się w czyścú dzieie. Gdzie pomieniony S Cy-*  
rilli



rilli świadczy, iák od iednego z nich słyfzał, że gdy by wszystkie ktore są ná świecie męki, kátownie y dolegliwości, porównáne były do naymnieyszey kary, ktora rám czeka niepokutuiącego człowieka; iedną zdáłyby się rozrywką. Y gdyby mógł to poiać y zrozumiec człowiek, obratby wszystkie męczárnie wszystkich ludzi, ktorzy kiedykolwiek co od Adámá ná całym świecie, aż do tych czas ucierpieli, sam poność, y cierpieć, iák iednego dnia naylżeyszą w pickle lub w czyfcu praktykowác y zność torturę.

Albo to rozumiecie, że bez rácy dzień zadufzny pouroczystości Wszystkich Świętych Kościoł Święty obchodzi? Oto chce nam to przez to wyrázić, że chociażby Wszystkich Świętych umartwienia, okrutne Apostołów y Męczenników kátownie, Pustelników moryfikácy, Wyznawców ubóstwá, niedostátki, fatygi, Pánienek Świętych posty, ćwiczenia y wstrzemięźliwości ná iedney położono wadze, ná drugiey naymnieyszy z czyfcowego ognia pochodzący ból, żadneyby nie było proporcyi.

*Idem. Hec omnia ne minimam quidem haberent proportionem cum unica duntaxat ignis purgatorii favilla.*

*In promptuario exemplorum* czytam. Dwóch pobożnych żyło w wielkiey z sobą przyiáźni Zakonników. Jeden z nich miał to od BOGA iuż  
konąć

konąć máiaćy obíáwíeníe, że się do tąd muśi w czy-  
 scu zábáwíć, poki się záduszę Jego áby íedná Msza  
 Swięta nie odpráwí. O czym upewniony, obligu-  
 ie; ímáginuycíe íák potężnie, ówego przyiácielá  
 swego, áżeby, íák tylko skona, w tym punkcie mogł  
 zániego Mszą S. odpráwíć, uczynił to z ochotą.  
 W tym duszá zmárłego, íuż z łáski BOGA uwol-  
 niona, pokázuie mu się, żal pokázuiąc nieiáki, íż  
 ták doświádczony przyiácielu odwłoczyłś íednąk  
 Mszą S. zámnie odpráwíć, poniewaz ták mi się dla  
 nieżnośnego ogníá, ktory mi dopiekał, zdawáło,  
 zem lat dwádzieściá w czyscu zábáwíł. Ach w  
 czyich się żyłách krew nie zetnie od stráchu! ktory  
 to wyrozumíe, rozum, wymowi íęzyk, opíśze pio-  
 ro? Coż gdy przez czas długi nie rátuíemy tych  
 Swiętych więźniów. *Hic ignis & si aternus non* S. Tho-  
*fit, mirò modò, gravis est, excellit enim omnem poe-* mas.  
*nam.* A Błogosłáwiona Weroniká *de Binasio* z á- Bolandg.  
 prehensyi mák czyścowych ták się przelekłá, że íá  
 gorączka porwálá.

To tedy cokolwiek dla expressyi nieszczęśli-  
 wey doli dusz w czyscu zostáiających námięniłem,  
 tylkom cień pokazał, kroplę wody respektem ob-  
 szernego morza, słowo respektem foliałow wiel-  
 kich, gwiazdę respektem wszystkich luminarzów  
 Niebiebieskich, átom y proszek íeden mizerny re-  
 spektem

spektem wysokich gor. Tak jest rzecz y kondycya mizerna, wysliznawszy się z Oycowskiego BOGA Lóna, wpasć dobrowolnie w sprawiedliwośći *Hebreor.* Boskiey ręce: *Horendum est incidere in manus Dei*  
 10. *viventis.* Jedyna tylko dla tych sekwestrantow konsolacya, iezeli się pociecha nązwac może, iż Boskie prawa, tak ich przyćśnawszy ściśle, przez żyjących ludzi łatwe Im excypowały uwolnienie. Przez co; gdy im pomoc dáemy, ieszcze y sobie pomagamy wiele.

Miał tę dla siebie łaskę wrzucony między lwy Prorok, że Anioł wziawszy za czuprynę Hábákuká, niośacego swoim w pole obiad żniwiarzom, do Dánielá y z obiadem zániośł, áżeby w tak ciężkim między bestyami więzieniu, Świętego inkárccratá pośilił. Tego chce y po nas P.BOG, áżebyśmy tych w podziemnym lochu więźniow, choćby tez sobie od gęby odiać, za nich dáiac, ich pośielili. Współ członki nasze są, do iednego Mistycznego należą ciáła, do iedney reguluące się głowy, náturálne kompássyi wyciągáią po nas. Mizerna ptászyná, swoje iák może, sekonduje piskletá: A człowiek rozumny, Boskim y ludzkim obligowany prawem, możesz się do tego nie znac obowiązku?

Dość ná podczciwego Kátoliká w tym punkcie do wypełnienia tey w przyślugách duszom powinności,



Na Dzień Zaduſzny:

429

ści, że się to BOGU y Pánu naszemu podoba: *San-  
cta & Salubris est cogitatio pro defunctis exorare.* 2. Ma-  
Obszermey w tey máteryi dyszkuruie *Joannes Mau-  
burn:* kiedy ták upewnia: że BOG wielce kochác tá-  
kiego będzie, kto z ták ciężkiey wybáwić uśiłuie  
duszę niewoli, zá którą cały skarb krwi swoiey Nay  
świétszey łożył. Y chybá ten niedba, żeby go  
BOG lubił, który tych nie kocha intereślu Wię-  
źniow, áni też rozumiem, z tąd zápomnienia godne,  
że Dobroć Boska chce się z niemi cieszyć ná wieki.  
Ná stráśznym Páná BOGA Sądzie formowány bę-  
dzie z miłosiernych uczynkow zbáwienia nášzego  
dekret, o czym dość rzetelnie w Ewángelii: Pomie-  
niony *Joannes Mauburnus* explikuie to, że kto  
ná dusze w czyścú zostájące tálkaw, siedm dobrych  
uczynkow wypełnia, á tym samym dobrego y tálká-  
wego po sobie ma się spodziewać dekretu. *Qui pro  
defunctis orat septem misericordiae opera eis impen-  
dit. Unde & ejus miserebitur DEUS.* Pośila ál-  
bowiem tálknącego chlebem Aniellkim, gdy mu do  
Niebieskiey pomaga chwały, pośila prágnącego BO  
GA widzenia, okrywa obnażonego suknią wieczne-  
go w sęla, Pielgrzymá y wygnáńcá w dom Świętey  
wprowadza Oycyzny, Więżniá uwalnia z ták cięż-  
skiego więzienia. Omdlewájących od miłości  
Boskiey nawiedza. W ziemi żyjących chowa; á so-  
bie wszelkim tytułem dobrze czyni. Y kie-

Y kiedy ja słyszę, albo widzę, że kto kompáśliy nad ośtátnią tych mizerakow nie ma bieda, zdámi się, że ten miłosierdzia Boskiego nie potrzebuie, albo przynajmniey niechce mieć go nád sobą, ponie-  
*Jacob* 2. waż nápisano: *Judicium enim sine misericordia illi, qui non fecit misericordiam.* O tych álbowiem nie dbác, ná których pámiętác, nászá powinność, tym nie świádczyć, zá których nam setnie sam Pan Bog  
*S. Ambr.* nádgrodzi; á czy się to godzi: *Omne quod defunctis causa pietatis impenditur, in nostrum tandem meritum commutatur, & illud post mortem in centuplum inveniemus duplicatum.* Nie przywodzę nád to tyle doświádczonych łask y skutecznych dobrodziestw zá eliberácyą dusz odebránych, boby mié y wstyd było ośtátniemi dowodáni Chrześciáńskie mollifi-  
 kowác y zniewalác frcá. Dóść to, co mowię; kochay Kátoliku z dusze te dólze, iezli BOGA kochasz; rátu y iezeli sobie pomoc prágniec, dźwigay, iezeli podúpásć nie chcesz, modl się zá nie, iezeli sobie chcesz co uprosić u BOGA, czyn im dobrze, iezeli sobie złe nie życzysz. Słuchay Hieronimá Świętego, iezeli co pomyslnego dla siebie pretendujesz, uslyszć: *quantam consolationem defunctis impendimus, tantam viceversa recipimus.* Jazás o to nieustánnie upraszam, bo perswádowác przestáię, y kończę.

*Mementote vinclorum* &c. Wiemdobrze, że  
to do ludzi, nie do kámieni mówił. Rozumiem, że  
tuprawowiernych Kátolikow, nie podeyzrzanych  
w wierze libertynow, álbo przeciwnych ákátoli-  
kow; widzę, u ktorých to ma bydz prawdá, że u-  
márłych duszom násze nie pomogá modlitwy. Pra-  
wdá że nie pomogá, ále tym ktorzy w przeciwney  
umieráią wierze, álbo źle żyjąc, bez żalu z tego  
świátá zeydą. Z skruchą umierájącym Kátoli-  
kom, że dáć pomoc możemy, podáno nam do wie-  
rzenia zá ártykuł wiáry. A zátym, iáko ná práwo-  
wiernych wołam, *mementote vinclorum*. Jeżeli co-  
kolwiek ludzkości w sobie macie, jeżeli cokolwiek  
łáski Páná BOGA sobie życzycie, pámiętaycie  
ná tych, ktorzy wam tego zápomnieć nie mo-  
gą. *Mementote vinclorum*. Wszakże iednák iáko  
z modlitwy umartwienia, iáłmużny, zá te dusze o-  
fiárowanych; nie záwiedziona nadgrody nászey zo-  
stáie nam nádzieiá. Táak z ciężkich ich mąk bo-  
iaźń rodzi się na sercu, iest ciekáwe pytánie, gdyby  
były ná świećcie żyjąc odpokutowáły owe dusze,  
mogłyby były zá dosyc uczynić sprawiedliwości  
Boskiej, á wczyszczeniu zá teź same defektá tak cięż-  
sko wypłacać się muszá, że naymnieyszey ich ka-  
rze wszystkich Świętych nie wyrowna pokutá. Se-  
ráficzny Bonáwenturá tak tę ułatwia trudnośc, ál-

Ggg

legu;



leguiąc rącyą, że mają ponosząc człowiek karę za grzechy własne, ale dobrowolnie podjętą prędzey się y bárdziey usprawiedliwić może BOGU w tym życiu niż na támtym świecie naywiększe ponosząc męki, á to z tey przyczyny, że są nie dobrowolne; á choćby też były y dobrowolne według iednák stanu żadney zasługi, pochwały y nagrody nie mające, *Plus satisfacit hic homo, DEO valde modicā penā, voluntariē pro peccatis assumptā, quā ibi per maximā sive quia ibi est voluntaria, sive quia si ibi est voluntaria est tamen ratione statūs immeritoria, nullā laude vel premio digna.* Uspokoiwszy to Święty Doktor, exhortuie grzelni kow, á żeby się czyścowego obawiali ognia, który za naymnieysze słowko dożywego dopiecze, *Timeant igitur peccatores, hunc ignem, qui nil reliquit intactum, vel nil penitus impunitum, sive verbum fuerit permodicum.*

Zá iedno lekkie słowo, zá iednę prozną myśl, táka czeka kará, á czegoż się millionowe piekła godne spodziewacie ákcyę? nágrzelżyło się, y pokutować się tu niechce, zárobiło się ná piekło, á pretenduie się y to záraz Niebá, do ktorego wszyscy Święci przez pokutę weszli, y éi co cudá czynili, w czyśczu bywali S.Dużze, my za was gdy dziś serdecznie Bogá prosiemy, wy pamiętajcie ná nas przed Bogiem, żeby nas nie sądził wedle grzechow nászych, ale według miłosierdzia swojego, pamiętajcie ná niewolnikow grzechowych, iák ná wolności będziecie, á my wam życzymy z nim żyć w pokoiu ná wieki *in sacula, saculorum Amen.*

Y to niech będzie

Ná większą Páná BOGA Chwałę, Świętych Honor, ludziom pożytek, mnie day BOZE ná zasługę, Amen.

# R E I E S T R

Propozycyi oraz y Kazań.

- Ná S. Troycę Trzy tylko po trzy dyszkurować będę fol. 2.
- Ná Oktawę Bożego Ciała. O tey Nayswięt: Táiemniey cudowne rzeczy dyszkurując, do końca nie trąsę. fol. 17.
- Na Przemienienie Pańskie. Temu się tylko czegoś dobrego zachciało kto się tego, czego dziś Piotr napiera fol. 30.
- Ná pierwśzey Pássyi w Zapuśty. Prágne przy nayswawolniejszym czasie do nieodwrotney grzesznika náмовić pokuty. f. 43.
- Ná Pássyi w Niedzielę 1. pośtu. Spósob exorcyzmowania biesá łatwy. fol. 61.
- W Niedzielę 2. Pokażę iák iest grzech plugawy. fol. 77.
- W Niedzielę 3. Pokażę iák iest grzech szkodliwy. fol. 89.
- W Niedzielę 4. Pokażę iák iest grzech plátny. folio 102
- W Niedzielę 5. Pokażę iák zá grzechy záłuią. fol. 117
- W Niedzielę K wietnią. Obraz Męki Jezusowej dla pámieci grzesznikom oddany. 131.
- Ná Niepok: Poczetą N. M. P. Ten między Świętymi uydzie kto przy honorze Niepokalánie poczety mocno stoi Máryi. fol. 155
- Ná Dzień Oczekiwánia N. M. P. Národzenia Pańského O tym naypryncypálnieyszą miał z Maryą konferencyą Gábryel, aby z tym ná ziemi dobre słowo z Niebá dáno. fol. 165.
- Ná Fest Szkáplerzá N. M. P. Ten się Pańsko ubrał, kto się w Maryi Szkáplerz, uстроit. fol. 176
- Ná S. Jozef. Sprawiedliwy Jozef; wziął sobie zá rzecz szuszną: y niesprawiedliwych nie opuścić nigdy. fol. 191.
- Ná Dzień SS. Piotra y Pawła. Piotr z respektu Święty, Paweł z obligacyi w respekcie. folio 204
- Ná S. Szczepan. Kámiennie serce, które niegodnym kocháwianiem sprzyia, ná co z Szczepaná S. murowány przyktád fol. 215.
- Ná S. Wáwrzeniec. W áwrzeniec S. Jáś: Ośw: Minister 227.
- Ná S. Wáenty. Kto chce prawdziwego sám záżyć pokoiu, wojnę trzebá wypowiedzieć swoim. Tak uczynił S. Wáenty 240.

- Ná S. Nepomucen, Jan S. trzymając język za zębami, przez to  
z Honorem ná ludzkie poszedł języki - fol. 257.
- Ná S. Marcin. Marcin Święty w życiu swoim nigdy krzywo  
nie spoyzrał. folio 272.
- Ná S.O. Fránciszek. Gdy się Fránciszek S. z pokory strzegł znaio-  
mości z światem, Syn Boski Oycá nášzego z táski swoiey z lu-  
dźmi różnáymit. - fol. 286.
- Ná wyrażenie Ran S.O. Fránciszka. Fránciszek Święty  
powróciłszy z Alwerny, tylko że nie Chrystus. fol. 299.
- Ná S. Kázimierz. Kázimierz Święty, miał się zawnze ná ostro-  
żności. - fol. 308.
- Ná Święty Tomasz z Akwinu. Tomasz z Akwinu, w lu-  
dzkim cieie Anielskie subiektum. - fol. 321
- Ná S. Andrzej z Awellinu. Bogdayże to Panu Bogu służyć,  
dokumentem S. Andrzej Awellin. - fol. 331.
- Ná S. Roch. Roch S. tak żył iákby o nic nie dbał ná świecie,  
á teraz musí się świat ieszcze mu zá to kłániac. fol. 345.
- Ná S. Kátarzyna. Kátarzyna Święta tak piękneho była rozu-  
mu, że y Mądrzy dość z nią subiekcyi mieli. fol. 356.
- Ná Świętą Bárbare. Historya Bárbáry Świętey Zycia,  
z żywą reflexyą. - fol. 365.
- Ná S. Teresę. Teressa Święta tak pięknie żyła, że się prawie  
czego spowiadać nie miała. - fol. 379.
- Ná S. Maryá, Mágdalene. Magdalená S. iák była grzeszna,  
tak teraz w łzach umywszy się, dla Boga y ludzi grzeczna. f. 389
- Ná Świętą Brygittę. Ná Honor Świętey Brygitty máło mo-  
wić, siła powi. m. - fol. 340.
- Ná Centuryá. Świętobliwa Centuryanow Konfederácyá, iest  
to znáczna Kósciółá wojuiącego Aukcyá, á Dusze w Czyścu  
sekonduiący sukurs. - fol. 409.
- Ná Zaduszny Dzień. Uwagá, co tym Duszym dolega, á co  
nam pamiętając ná nie pomaga. folio 421.















